

Uniwersytet Warszawski
Wydział Neofilologii
Instytut Germanistyki

Adriana Pogoda-Kołodziejak

**Zakon Krzyżacki w literaturze polskiej i niemieckiej
XIX i pierwszej połowy XX wieku**

Rozprawa doktorska
napisana pod kierunkiem
prof. dra hab. Lecha Kolago

Warszawa 2011

Spis treści

SPIS TREŚCI.....	2
I. WSTĘP I METODOLOGIA BADAŃ.....	4
1. WPROWADZENIE.....	4
2. POWIEŚĆ HISTORYCZNA, DRAMAT HISTORYCZNY, NOWELA HISTORYCZNA.....	7
2.1. Próba zdefiniowania pojęcia 'powieść historyczna'.....	7
2.1.1 Zarys genezy i rozwoju powieści historycznej.....	12
2.1.2. Zarys rozwoju powieści historycznej w Polsce w XIX i w pierwszej połowie XX wieku.....	15
2.1.3. Zarys rozwoju powieści historycznej w Niemczech w XIX i w pierwszej połowie XX wieku.....	22
2.2. Próba zdefiniowania pojęcia 'dramat historyczny'.....	30
2.2.1. Zarys genezy i rozwoju dramatu historycznego.....	34
2.2.2. Zarys rozwoju dramatu historycznego w Niemczech x XIX i pierwszej połowie XX wieku.....	38
2.3. Próba zdefiniowania pojęcia 'nowela historyczna'.....	42
2.3.1. Zarys genezy i rozwoju noweli historycznej.....	46
2.3.2. Zarys rozwoju noweli historycznej w Niemczech w XIX i pierwszej połowie XX wieku.....	49
3. STAN BADAŃ NAD KRZYŻAKAMI W LITERATURZE POLSKIEJ I NIEMIECKIEJ W XIX I PIERWSZEJ POŁOWIE XX WIEKU.....	53
II. HISTORIA ZAKONU KRZYŻACKIEGO.....	66
1. GENEZA POWSTANIA ZAKONU KRZYŻACKIEGO.....	66
2. HISTORIA ZAKONU NIEMIECKIEGO W PRUSACH.....	69
3. ZAKON KRZYŻACKI NA LITWIE.....	75
4. BITWA POD GRUNWALDEM.....	76
5. SEKULARYZACJA ZAKONU KRZYŻACKIEGO.....	78
6. HISTORIA ZAKONU KRZYŻACKIEGO PO XVI WIEKU.....	79
7. WSPÓŁCZESNY ZAKON NIEMIECKI.....	82
8. WIELCY MISTRZOWIE ZAKONU NIEMIECKIEGO.....	85
III. ZAKON KRZYŻACKI W WYBRANYCH POLSKICH I NIEMIECKICH POWIEŚCIACH HISTORYCZNYCH XIX I PIERWSZEJ POŁOWY XX WIEKU.....	90
1. ZAKON KRZYŻACKI W LITERATURZE POLSKIEJ.....	90

1.1 Walka przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu jako symbol walki o wyzwolenie narodu z niewoli w dziele Adama Mickiewicza <i>Konrad Wallenrod. Powieść historyczna z dziejów litewskich i pruskich</i>	90
1.2. Krzyżacy 1410 Józefa Ignacego Kraszewskiego.....	106
1.3. Zakon Krzyżacki jako analogia potęgi Rzeszy Niemieckiej w <i>Krzyżakach</i> Henryka Sienkiewicza	119
1.4. Polityka Zakonu Krzyżackiego w <i>Wietrze od morza</i> Stefana Żeromskiego...	138
2. KRZYŻACY W NIEMIECKIEJ POWIEŚCI HISTORYCZNEJ	158
2.1. Wielki mistrz <i>Heinrich von Plauen</i> w dramacie <i>Josepha von Eichendorff Der letzte Held von Marienburg</i>	159
2.2. Motyw Krzyżaków w cyklu powieściowym <i>Die Ahnen</i> Gustawa Freytaga....	173
2.3. Bohater krzyżacki w powieści <i>Heinrich von Plauen. Ein historischer Roman aus dem deutschen Osten</i> Ernsta Aleksandra Wicherta	189
2.4. Nacjonalizm w powieści <i>Wolter von Plettenberg. Deutschordensmeister von Livland</i> Hansa Friedricha Bluncka	207
2.5. Nowela <i>Agnes Miegel Die Fahrt der sieben Ordensbrüder</i>	219
IV. PODSUMOWANIE I WNIOSKI	231
V. LITERATURA	237
1. LITERATURA PODMIOTU	237
2. LITERATURA PRZEDMIOTU	237

I. Wstęp i metodologia badań

1. Wprowadzenie

Jednym z tematów literatury europejskiej XIX i początku XX wieku był Zakon Krzyżacki, który ukazywano w różnych formach literackich powstających i rozwijających się w tym czasie. Często był on głównym bohaterem powieści historycznych, noweli czy dramatów, a czasami, jak to miało miejsce w poezji był jedynie elementem spełniającym funkcję metafory czy porównania.

Celem niniejszej pracy będzie ukazanie różnic i podobieństw wizerunku Zakonu Krzyżackiego, jego roli i funkcji w literaturze niemieckiej i polskiej XIX i pierwszej połowy XX wieku. Postaram się udowodnić tezę, iż sposób przedstawiania Zakonu miał wpływać na świadomość historyczno-polityczną czytelnika.

Pracę moją będę opierać na utworach, takich jak powieść historyczna, dramat historyczny i nowela historyczna, w których Zakon Krzyżacki jest tematem głównym.

W XIX wieku w literaturze europejskiej bardzo modną formą literacką była powieść historyczna, która osiągnęła szczyt swojej popularności w latach 80. tego wieku i cieszyła się nią do roku 1945. Twórczość pisarzy zarówno niemieckich, jak i polskich miała silny wpływ na rozwój i funkcjonowanie tego gatunku. Dlatego też w niniejszej pracy najwięcej stron poświęcę właśnie tej formie literackiej.

Jednym z tematów powieści historycznych stał się Zakon Najświętszej Maryi Panny. Jednak „[...] większość opublikowanych w XIX w. książek o wyprawach krzyżowych na wschodnie rubieże Europy nie wpisała się trwale, a często nawet wcale, w kanon niemieckiej literatury narodowej” (Surynt, *Odpowiedzialny naród*, 2006, s. 185). Być może było to spowodowane tym, że teksty te tworzone były przez mało znanych pisarzy. Legendy związane z Zakonem, tajemniczość życia w średniowieczu, intrygi miłosne i polityczne, tajemnicze rytuały stanowiły podstawę ‘krzyżackiej’ powieści i odpowiadały założeniom literackim romantyzmu. W drugiej połowie XIX wieku historia krzyżacka nabiera zarówno w Polsce jak i w Niemczech znaczenia narodowego.

Praca składać się będzie z pięciu części. W podrozdziale drugim pierwszego rozdziału, na podstawie polskich i niemieckich słowników, encyklopedii i leksykonów, podejmę próbę zdefiniowania pojęcia ‘powieść historyczna’ (2.1.) oraz przedstawię ogólny zarys jej genezy i rozwoju (2.1.1.). W następnych częściach podrozdziału drugiego ukazać zarys rozwoju powieści historycznej zarówno w Polsce (2.1.2.), jak i w Niemczech w XIX i pierwszej połowie XX wieku (2.1.3.). Kolejny podrozdział (2.2.) będzie poświęcony próbie zdefiniowania pojęcia ‘dramat historyczny’, zarysowi jego genezy i rozwoju (2.2.1.) oraz rozwojowi tej formy w Niemczech w wieku XIX i na początku wieku XX (2.2.2.). Następnie podejmę próbę zdefiniowania pojęcia ‘nowela historyczna’ (2.3.), przedstawię zarys jej genezy (2.3.2.) oraz zarys jej rozwoju w Niemczech w XIX i pierwszej połowie XX wieku (2.3.3.). Kolejny podrozdział (3.) będzie dotyczył analizy wybranej literatury przedmiotu, by móc określić stan badań nad Krzyżakami w literaturze polskiej i niemieckiej.

Rozdział drugi poświęcony będzie historii Zakonu Krzyżackiego, który określany jest również w tej pracy mianem Zakonu Niemieckiego. Ponieważ historia Zakonu stanowi jedynie tło dla analizy utworów literackich, skupię swoją uwagę na najważniejszych wydarzeniach z jego bogatej historii, które opiszę, korzystając zarówno z niemieckich, jak i polskich opracowań historycznych. Po opisie genezy i powstania Zakonu (1.) przedstawię jego historię w Prusach i na Litwie (2. i 3.). Historyczne wydarzenie takie jak bitwa pod Grunwaldem (4.) będzie miało swój wydźwięk w omawianych w niniejszej pracy utworach literackich, tak samo jak i sekularyzacja Zakonu Krzyżackiego (5.). Pomimo tego, że literatura podmiotu będzie skupiać swoją uwagę przede wszystkim na wczesnej historii zakonnej, w zarysie historycznym uwzględnię również dzieje Zakonu po wieku XVI i w czasach współczesnych (6. i 7.). Kolejny podrozdział (8.), lista Wielkich Mistrzów Zakonu Niemieckiego, oparta na książce wielkiego mistrza Mariana Tumlera *Der Deutsche Orden. Von seinem Ursprung bis zur Gegenwart*, będzie zakończeniem rozdziału drugiego.

Po rozważaniach teoretycznych i informacjach historycznych przejdę w rozdziale trzecim do analizy wybranych polskich i niemieckich powieści historycznych w XIX i pierwszej połowie XX wieku. W podrozdziale pierwszym poddam analizie utwór Adama Mickiewicza *Konrad Wallenrod. Powieść historyczna z dziejów litewskich i pruskich* (1.1.), Józefa Ignacego Kraszewskiego *Krzyżacy 1410* (1.2.),

Henryka Sienkiewicza *Krzyżacy* (1.3.) oraz Stefana Żeromskiego *Wiatr od morza* (1.4.). Najbardziej znaną powieścią są utwory Mickiewicza i Sienkiewicza, zapomnianą Kraszewskiego, natomiast dzieło Żeromskiego wzbudza wiele emocji, jeśli chodzi o jego klasyfikację gatunkową. Analiza *Wiatru od morza* jest w pełni zamierzona, mimo że nie jest to utwór czysty gatunkowo, czyli nie posiada cech powieści czysto historycznej.

W podrozdziale drugim, który poświęcony będzie utworom niemieckich autorów poddam analizie dramat historyczny Josepha von Eichendorffa *Der letzte Held von Marienburg* (2.1.), cykl powieściowy *Die Ahnen* Gustava Freytaga (2.2.), powieści historyczne *Heinrich von Plauen. Ein historischer Roman aus dem Deutschen Osten* Ernsta Aleksandra Wicherta (2.3.) oraz *Wolter von Plettenberg. Deutschordensmeister von Livland* Hansa Friedricha Bluncka (2.4.), a także nowelę Agnes Miegel *Die Fahrt der sieben Ordensbrüder* (2.5).

Powieści omawiane w niniejszej pracy ułożę w sposób chronologiczny, by móc pokazać rozwój literatury ‘krzyżackiej’. Wynika to również z faktu, że pisarze zapożyczali pewne informacje, a nawet sposób interpretacji od swoich poprzedników. Przed rozpoczęciem analizy wybranych utworów umieszczę ogólne wiadomości na temat poszczególnych autorów, w których opisane zostaną również ich przemyślenia na temat zasad funkcjonowania i cech charakterystycznych powieści historycznej. Zdawać by się mogło w większości wypadków, że są to opinie zbliżone do siebie, jednakże w każdej z omawianych w pracy powieści widać zindywidualizowanie tejże formy literackiej. Zanim przejdę do analizy, ukażę również zarys historii powstania utworów. Podczas analizy literatury sekundarnej pisownię imion i nazw własnych będzie zgodna z oryginałem, taka , jaką stosowali w swoich utworach poszczególni pisarze. Dotyczy to również przypisów, w których odwołam się do źródeł średniowiecznych i zachowam ich oryginalną pisownię.

Dla jasności wywodu cytaty w języku niemieckim będą przytoczone w oryginale w przypisach dolnych, w tekście zaś umieszczony zostanie ich przekład. Niemieckojęzyczne tytuły książek, czasopism, instytucji nie będą tłumaczone na język polski.

W ostatniej, czwartej części dysertacji dokonam podsumowania, przedstawię wnioski wynikające zarówno z analizy, jak i rozważań teoretycznych.

Główną metodą badawczą, jaką posłużę się w niniejszej pracy, jest metoda analizy, której celem jest porównanie wizerunku Zakonu Krzyżackiego w literaturze polskiej i niemieckiej XIX i początku XX wieku i udowodnienie sformułowanej powyżej tezy.

2. Powieść historyczna, dramat historyczny, nowela historyczna

2.1. Próba zdefiniowania pojęcia 'powieść historyczna'

Podstawą powieści historycznej jest zasada poetyki Arystotelesa, a więc teoria jedności zdarzenia i czasu oraz trzyczęściowa reguła budowania fabuły: całość, zwartość, szczęśliwe zwroty akcji. W powieści historycznej ukazane jest prawo, życie zgodne z prawem, prawość, autorytet i moralność (zob. Aust, *Die Ordnung*, 1995, s. 44).

W *Słowniku gatunków literackich* czytamy: „Powieść historyczna – jedna z odmian gatunkowych powieści, która swój rozkwit przeżywała w XIX w., co wiązało się z charakterystycznym dla romantyzmu zainteresowaniem dla przeszłości. Jest gatunkiem synkretycznym, czerpiącym z innych form piśmiennictwa znajdujących się na pograniczu literatury i historiografii, takich jak: kronika, pamiętnik, diariusz, a także powieści sentymentalnej. Ważnym źródłem XIX-wiecznej polskiej powieści historycznej stały się także baśnie i podania zaczerpnięte z literatury i tradycji ludowej. Świat przedstawiony w powieści historycznej osadzony jest zazwyczaj w obiektywnie istniejących realiach świata przeszłego, choć fabuła dopuszcza wprowadzenie wątków czy postaci fikcyjnych, będących wytworem działań kreacyjnych autora. Ambicją twórców tej odmiany powieści było jak najpełniejsze przedstawienie całokształtu opisywanej epoki czy wycinka świata historycznego, w którym została osadzona akcja powieści. Czasami utwory tego typu pełnić mogły funkcję aluzyjną, kiedy to, przywdziewając tzw. kostium historyczny, przynosiły wypowiedzi na temat zagadnień współczesnych, których nie dało się bądź nie można było wyrazić wprost” (Bernacki, *Słownik*, 2000, s. 429).

Według Barbary Potthas prowadzącej badania nad rozwojem powieści jest ona jedynie wolną formą opisu historii, w której ważniejszy jest jej duch niż sucha relacja zdarzeń (zob. Steinecke, *Romantheorie*, 1976, t. 2, s. 60).

Powieść historyczna określana jest często mianem eposu, powieścią przygód, baśnią lub romanssem sentymentalnym (zob. Bujnicki, *Sienkiewicz*, 1981, s. 16). „Synkretyzm gatunkowy powieści historycznej w znacznym stopniu modyfikował stosunek twórców do tak zwanej prawdy dziejowej jako składnika określającego fabułę i narrację utworów” (Bujnicki, *Sienkiewicz*, 1981, s. 19).

W *Formen der Literatur in Einzeldarstellungen* znajdujemy szerzej przedstawioną definicję powieści historycznej. W powieści kształtowane są losy historycznych postaci za pomocą artystycznych środków wyrazu, a wydarzenia historyczne osadzone są w zaplanowanej przez pisarza akcji. Wiele powieści historycznych nie tylko zajmuje się historią samą w sobie, lecz również dokonuje refleksji na temat problemów czasu, w którym powstały. Tak więc ten rodzaj powieści porusza się w dwóch płaszczyznach czasowych: przedstawia przeszłą epokę i ukazuje konflikty teraźniejszości autora. Wynika z tego, że reprezentuje on poglądy powstających i kończących się nurtów i sporów oraz dostarcza konkretnej interpretacji przekazu i objaśnia sposób przedstawienia własnego spojrzenia na historię. Powieść historyczna pozostaje w napiętym stosunku między przeszłością i teraźniejszością. Stawia ona czytającego przed pytaniem, jak daleko przedstawienie przeszłych wydarzeń jest zgodne z rzeczywistością historyczną (zob. Gallmeister, *Formen*, 1991, s. 160).

Jako gatunek synkretyczny powieść historyczna powiązana jest z inspiracją dziejopisarską i artystyczną (zob. Bujnicki, *Sienkiewicz*, 1981, s. 9). Pisarz musi znaleźć źródło, które da mu podstawę do stworzenia fikcji literackiej z jednoczesnym zachowaniem faktów historycznych. Tę funkcję źródła pełnią zarówno pamiętniki, listy, prywatne notatki, diariusze, jak i wcześniejsze powieści historyczne dotyczące tej samej epoki, o której jest mowa w utworze (zob. Bujnicki, *Sienkiewicz*, 1981, s. 13). „Specyficzność sposobów wyzyskania źródeł rysuje się wyraźnie w wypadku przetworzenia w powieści historycznej faktów, które nie mieszcząc się w jej chronologicznych ramach, dostarczają motywów o cechach znamienności lub reprezentatywności” (Bujnicki, *Sienkiewicz*, 1981, s. 13).

Cechami powieści są: układ fabularny, postaci, wydarzenia, sekwencje czasowe oraz przestrzeń, do których to cech René Welles i Austin Warren dołączyli połączenie

narracji z dialogami, a więc swoisty synkretyzm formalny (zob. Wojciechowski, *Powieść*, 1989, s. 46). „Ciekawe, że właściwie żaden z wymienionych atrybutów powieści nie stanowi sam w sobie cechy charakterystycznej wyłącznie dla powieści – nawet narracyjność występuje nie tylko w prozie powieściowej – a dopiero te cechy razem składają się łącznie na zespół powieściowych atrybutów wyróżniających” (Wojciechowski, *Powieść*, 1989, s. 46).

U Kraszewskiego i Sienkiewicza narrator przyjmuje rolę moralisty, dziejopisarza i ideologa (zob. Bujnicki, *Sienkiewicz*, 1981, s. 30). Tadeusz Bujnicki wyróżnia cztery typy narratorów w powieści historycznej. Pierwszy to „historyk posiadający nieograniczoną kompetencję w zakresie wiedzy i możliwościach interpretacji” (Bujnicki, *Sienkiewicz*, 1981, s. 38). Ten typ narratora, „którego punkt obserwacyjny umiejscowiony jest poza przedstawianą epoką, o mocno zaznaczonym dystansie czasowym” (Bujnicki, *Sienkiewicz*, 1981, s. 38), buduje całościową wizję historii. Następny typ narratora to historyk z ograniczonymi kompetencjami, gdyż wpływają na nie aspekty ideologiczne i artystyczne (zob. Bujnicki, *Sienkiewicz*, 1981, s. 39). Według Bujnickiego funkcjonuje również narrator, który jest świadkiem epoki. Należy on do czasów, o których opowiada, jest więc pozbawiony dystansu do przedstawianych przez siebie wydarzeń (zob. Bujnicki, *Sienkiewicz*, 1981, s. 41). Czwarty, ostatni typ narratora nastawia się na „akt komunikowania, na samo słowo, które jest nośnikiem treści historycznych, ale ważnych ze względu na ich istnienie w słowie” (Bujnicki, *Sienkiewicz*, 1981, s. 42).

Według Lukácsa zadaniem powieści historycznej nie jest relacjonowanie wielkich wydarzeń historycznych, lecz wskrzeszanie i ożywianie „poetyckim technieniem ludzi, którzy w nich występowali” (Lukács, *Postać powieści*, 1958, s. 279). Czytelnik ma przeżywać dawną epokę i zrozumieć, dlaczego ludzie w niej żyjący w taki, a nie inny sposób myśleli, działali i czuli. Komponowanie historycznego obrazu polega na tym, „aby przedstawić wszelkie odcienie, stopnie i przejścia tego wzajemnego oddziaływania pomiędzy różnymi stopniami reagowania na zmianę w podstawie bytowej, aby artystycznie ukazać związek między pełną bycia spontanicznością mas i maksymalną skalą każdorazowo możliwej historycznej świadomości osób przewodzących” (Lukács, *Postać powieści*, 1958, s. 283).

Związek rzeczywistości przedstawianej w powieści z konkretną rzeczywistością polega na ukazaniu jej w sposób przekształcony, a nie na jej idealnym odtworzeniu,

gdyż zarówno literatura, jak i cała sztuka nie są bezpośrednim obrazem życia (zob. Wojciechowski, *Powieść*, 1989, s. 48). Tak więc fikcja literacka, która kształtuje ów związek, jest według Juliana Krzyżanowskiego „wprowadzeniem zdarzeń i sytuacji, których nie spotyka się w życiu” (Wojciechowski, *Powieść*, 1989, s. 48), a dla Juliusza Kleinera jest ona równoważnikiem rzeczywistości (zob. Wojciechowski, *Powieść*, 1989, s. 48).

Powieść historyczna opiera się na tekstach źródłowych, które są podstawą do rekonstrukcji przeszłości (zob. Bujnicki, *Sienkiewicz*, 1981, s. 27), ale jednocześnie jako dzieło literackie ma prawo do fikcyjności (zob. Bujnicki, *Sienkiewicz*, 1981, s. 29). Czytelnik musi mieć pewną świadomość historyczną oraz minimalną wiedzę o faktach z przeszłości. „Niemniej jednak przeświadczenie o istotnej roli w powieści planu historii posiada znaczną „moc sterowniczą” tak w odbiorze, jak i w sposobach ustrukturywania gatunku” (Bujnicki, *Sienkiewicz*, 1981, s. 29).

Jacek Wojciechowski w swojej rozprawie habilitacyjnej zasugerował następujące funkcje powieści: emocjonalną, estetyczną, filozoficzno-społeczną, poznawczą, rozrywkową, substytutywną, werystyczną i wychowawczą (zob. Wojciechowski, *Powieść*, 1989, s. 53). „W praktyce, w odbiorze jednej powieści musi wystąpić przynajmniej jedna z tych funkcji, przeważnie występuje więcej niż jedna, a czasem mogą wystąpić wszystkie. O tym zaś, które z tych funkcji zostaną zrealizowane oraz w jakim natężeniu, decyduje dyrektywa tekstowa oraz sam czytelnik” (Wojciechowski, *Powieść*, 1989, s. 59).

Żadna powieść, nawet historyczna, nie może być „źródłem informacji, ponieważ układ fabularny, nawet jeśli odwołuje się do rzeczywistości, zawsze jest wytworem autorskiej wyobraźni i rezultatem procesów myślowego przetwarzania desygnatów rzeczywistych” (Wojciechowski, *Powieść*, 1989, s. 99-100). Nie każda przeszłość przedstawiana w powieści jest przeszłością historyczną, a źródła, z których korzystają autorzy, często są opracowaniami historiograficznymi, nie zaś autentycznymi źródłami historycznymi. Oczywiście powieść historyczna powstaje w związku z rzeczywistością, którą opisuje, i jednocześnie z epoką, w której powstała (zob. Wojciechowski, *Powieść*, 1989, s. 101).

W starofrancuskich i staroangielskich powieściach czytelnik więcej dowiaduje się o obyczajach i funkcjonowaniu narodu w danym przedziale czasowym, niż od niektórych historyków (zob. Steinecke, *Romantheorie*, 1976, t. 2, s. 60). Menzel

zauważa wzajemny, uzupełniający się związek między historykami i pisarzami powieściowymi. Jeśli historyk nie chce trzymać się jedynie głównych zdarzeń i przedstawiać ich w sposób nieuporządkowany, potrzebuje pomocy pisarza powieściowego, który różnorodnie przekształci je w zamkniętą formę, a ta swoim malowniczym ożywieniem przykryje nieprzystępny sposób przedstawiania faktów w historiografii (zob. Potthast, *Die Ganzheit*, 2007, s. 39). Również historyk literatury Adolf Stern zaznacza w artykule *Powieść historyczna* z 1864 roku nie różnice, lecz wspólne cechy obu gatunków (zob. Potthast, *Die Ganzheit*, 2007, s. 40).

Znany szwajcarski teoretyk literatury Max Wehrli podaje w pracy *Der historische Roman* „podział beletrystyki historycznej na 3 rodzaje według stopnia nasilenia „poezji” lub „prawdy”:

1. Biografia powieściowa i reportaż historyczny.
2. Romans historyczno-obyczajowy w stylu Waltera Scotta.
3. Zbeletryzowane koncepcje historiozoficzne [...]

(Danek, *O małżeństwie*, 1969, s. 192).

Hugo Aust stawia pytanie o warunki, możliwości, granice powieści historycznej, która według niego nie zawiera w sobie żadnych specjalnych reguł dotyczących sposobu opowiadania, a jej osobliwość wywodzi się z tradycji opowiadania realistycznego. Historyczność tej powieści leży nie w tym, że przedstawia przeszłość taką, jaka była faktycznie, lecz w tym, iż przedstawienie przeszłości zostało zestawione z wiedzą historyczną. W ten sposób powstaje historyczna prawda epickiej fikcji (zob. Aust, *Die Ordnung*, 1995, s. 40). W tej właśnie przeszłości zanurzona zostaje świadomość terażniejszości i przyszłości. Jako dzieło epickie powieść historyczna zależy od warunków ustanowionych przez opowiadającego, jego dystansu, osobistej motywacji, ustalenia kolejności wydarzeń i zakończenia.

Powieść nie przedstawia pojedynczych wydarzeń, lecz najczęściej szerokie wycinki z życia jednej lub wielu osób i ich związki z ówczesną im generacją w aspekcie socjologicznym, psychologicznym i ideologicznym (zob. Lehmann, *Roman*, 1974, s. 425). W przeciwieństwie do eposu w powieści wydarzenia są przedstawione w sposób krytyczny, a nie naiwny. Musi ona spełnić bardzo wysokie oczekiwania czytelnika i zaspokajać zarówno jego potrzebę rozrywki, odpoczynku, jak i chęć poznania rzeczywistości (zob. Lehmann, *Roman*, 1974, s. 426).

Podczas lektury powieści historycznej czytelnik pozostaje w dużym napięciu, jest zaintrygowany i zafascynowany prawdziwymi historycznymi detalami i dokładnym przedstawieniem przebiegu akcji. Czytelnik, wprowadzony dzięki powieści w

legendarny świat, wstrzymuje oddech, poznając losy ludzi z poprzednich wieków i widząc w nich odbicie własnego życia. Powieść ukazuje godną podziwu siłę działania, umiejętność podejmowania decyzji i pokonywania trudności życia, strachu i nienawiści (zob. Aust, *Die Ordnung*, 1995, s. 42).

Myślę, iż wszystkie przedstawione przeze mnie definicje pojęcia ‘powieść historyczna’ uzupełniają się wzajemnie. Jednakże dla potrzeb mojej pracy najbardziej odpowiednia jest definicja Lukácsa i to do niej będę się odwoływać przy omawianiu poszczególnych powieści historycznych w dalszej części dysertacji.

2.1.1 Zarys genezy i rozwoju powieści historycznej

Wincenty Danek w artykule *O małżeństwie powieści z historią*¹ zaznacza, że rozkwit powieści historycznej „wywołany został z jednej strony obudzeniem się świadomości historycznej w narodach europejskich, tzn. że powieść ta była wyrazem różnych tendencji, które nurtowały świadomość ideową narodów w tych latach, a które to tendencje zwykliśmy nazywać historyzmem romantycznym” (Danek, *O małżeństwie*, 1969, s. 177). Rozwój badań historycznych przenika różne formy wypowiedzi literackich i publicystycznych. Danek zauważa, iż następuje wzajemne przenikanie się dziedziny literatury i historiografii. Zjawisko to określa mianem genetycznego związku, który spowodował powstanie nowoczesnej historiografii (zob. Danek, *O małżeństwie*, 1969, s. 177-178). Warunkami dla powstania tego rodzaju powieści była wiedza wynikająca ze znajomości rozwoju procesów zachodzących w historii oraz zbudowanie w społeczeństwie świadomości historycznej. Herder dowodził, że każda faza historycznego rozwoju musi być zrozumiana i oceniona sama w sobie. Hegel akcentował procesowość historii, która powstaje z jej wewnętrznej siły rozwoju i oddziałuje na wszystkie dziedziny życia ludzkiego, w której człowiek jest produktem swojego działania w historii. Historia służy w powieści jako grunt i kulisy, jako przykład dla filozoficznych i moralnych idei albo jako dostawca przygodowych wydarzeń i anegdot o sławnych postaciach (zob. Gallmeister, *Formen*, 1991, s. 161).

¹ Artykuł Wincentego Danka *O małżeństwie powieści z historią* ukazał się w 1964 roku na łamach czasopisma *Ruch Literacki* nr 1.

Powieść jako gatunek literacki wykrystalizowała się w XVIII wieku, który według Michała Bachtina nadal się rozwija i dąży do przyjęcia ostatecznego kształtu. Jest to od dwustu lat główna forma narracyjna występująca w literaturze (zob. Wojciechowski, *Powieść*, 1989, s. 43). W powieści XVII-wiecznej czytelnik odnajduje jedynie tematykę historyczną przedstawioną we współczesnej obyczajowości. Również powieści z XVIII wieku nie odtwarzają wiernie konkretnego okresu historycznego (zob. Lukács, *Postać powieści*, 1958, s. 239). Ważną rolę w ‘prehistorii’ powieści odegrała epoka Oświecenia na czele z jej wielkimi przedstawicielami: Wolterem, Gibbonem, Monteskiuszem² (zob. Lukács, *Postać powieści*, 1958, s. 241). Jednakże, jak twierdzi Lukács powieści przedskotowskiej brakuje cech ukazujących w charakterach postaci specyfiki epoki, w której żyli (zob. Lukács, *Postać powieści*, 1958, s. 239). Przeobrażenia społeczne i ekonomiczno-polityczne, które nastąpiły w Europie w wyniku rewolucji francuskiej, stanowiły podłoże dla powstania powieści historycznej. Powieść społeczna XVIII wieku dała podstawę dla twórczości Waltera Scotta (zob. Lukács, *Postać powieści*, 1958, s. 259), który w 1814 roku wydał swoją pierwszą powieść *Waverley* (zob. Gallmeister, *Formen*, 1991, s. 161). Pisarz opisywał ludzi uwikłanych w bieg historii, ukazując czytelnikowi motywy i cele ruchów społecznych na przykładzie bohaterów swoich powieści, które zostały przetłumaczone bardzo szybko na wiele innych języków europejskich. Powieści Scotta są bardzo bliskie charakterowi starożytnego eposu, a on sam staje się piewą „wieku herosów”. Chodzi tu o „specyficzny rodzaj jego tematyki historycznej, o dokonany przez niego wybór owych okresów, owych warstw społecznych, w kręgu których pisarz na wzór klasycycko-epicki kształtuje człowieka czynnego, bezpośredniego tudzież spontaniczną jawność życia” (Lukács, *Postać powieści*, 1958, s. 267). Scott ukazuje zależność powstałą między człowiekiem i jego otoczeniem społecznym, dążąc w ten sposób do przedstawienia rzeczywistości w sposób prawdziwy, by „wywołać w czytelniku żywy i sugestywny obraz przedstawianych czasów” (Lukács, *Postać powieści*, 1958, s. 276).

Walter Scott, należący do najbardziej poczytnych pisarzy powieści historycznej lat dwudziestych XIX wieku, doczekał się wielu naśladowców w całej Europie. Do

² Informacje na temat rozwoju myśli filozoficznej i sytuacji społeczno-politycznej Europy czasów Oświecenia patrz György Lukács, Społeczno-historyczne warunki powstania powieści historycznej, W: György Lukács, Od Goethego do Balzaka. Studia z historii literatury XVIII i XIX wieku. Warszawa 1958, s. 241-257.

najślawniejszych należą: Alfred de Vigny, Victor Hugo, Aleksandro Manzoni, Lew Tolstoj, Henryk Sienkiewicz.

Nazwa 'powieść' bardzo długo, bo jeszcze na przełomie XIX i XX wieku, występowała zamiennie z terminem 'romans', o czym świadczą informatory z tego okresu, jak na przykład *Encyklopedia Orgelbranda*, w której przy haśle 'powieść' pojawia się odsyłacz do hasła 'romans' (zob. Wojciechowski, *Powieść*, 1989, s. 44). György Lukács za praformę powieści uważał starożytną epopieję oraz średniowieczne romanse. Innego zdania jest Michał Bachtin, który twierdzi, że powieść, która narodziła się w starożytności, z powieści obyczajowej, przygodowej, biograficznej, przerodziła się w powieść rycerską, która została zmodernizowana później przez Daniela Defoe w powieść nowożytną (zob. Wojciechowski, *Powieść*, 1989, s. 44).

Co nowego wniosła do literatury powieść historyczna? Powieści, w których łączono fikcyjne historie ze źródłami historycznymi, powstawały w Niemczech już w XVII wieku, na przykład heroiczne powieści barokowe Lohensteina albo Antona Ulricha, a w wieku XVIII powieści rycerskie i rozrywkowe Benedikta Neuberta i Veita Webera. W XIX wieku prowadzone były przez między innymi Wielanda, Gottscheda, Bodmera i Breitingera, liczne teoretyczne dysputy nad syntezą powieści i historii (zob. Potthast, *Die Ganzheit*, 2007, s. 37). W europejskich tekstach w latach dwudziestych XIX wieku czytelnik znajduje tematy romantyczno-przygodowe w stylu walterskotowskim z elementami realizmu. W powieściach po 1850 roku brakuje daleko idącego, wcześniej występującego opracowania historii, na którego miejscu pojawia się tendencja do obiektywności pragmatyzmu i politycznej rzeczywistości, w sumie odnoszą się one ściślej niż wcześniej do politycznej i socjalnej rzeczywistości współczesnej terażniejszości. Dzieła Gustava Freytaga, Louise von Francis, Adalberta Stiftera, Josepha Victora von Scheffel, Wilhelma Raabe, Feliksa Dahna, Conrada Ferdinanda Meyera i Theodora Fontane stanowią z punktu badań naukowych znakomity obraz mieszczaństwa z jego problemami kulturowymi i narodowościowymi, jak również kładą nacisk na konflikty polityczne, które przeniesione zostają z rzeczywistości do przeszłości (zob. Potthast, *Die Ganzheit*, 2007, s. 43).

Reasumując przychylię się do stwierdzenia Jacka Wojciechowskiego, że powieść „wciąż nie jest gatunkiem zamkniętym, ostatecznie ukształtowanym, lecz nieustannie ewoluuje, zmienia swoją formę, ramy, a nawet kanony – pojawiają się też nowe nazwy:

nowa powieść, antypowieść, mikropowieść – i obala granice, zdawałoby się, już ukształtowane” (Wojciechowski, *Powieść*, 1989, s. 45).

2.1.2. Zarys rozwoju powieści historycznej w Polsce w XIX i w pierwszej połowie XX wieku.

Historyzm w literaturze był „zjawiskiem paneuropejskim, zaryzykować można pogląd, że stanowił on w dużej mierze konsekwencję wojen napoleońskich, tęsknotę za niezwykłością przygód rycersko-bohaterskich, dla których po kongresie wiedeńskim w Europie nie stało miejsca” (Krzyżanowski, *W świecie*, 1961, s. 298).

Głównym problemem rozważań teoretyków nad powieścią historyczną jest zawarta w niej prawda historyczna i fikcja literacka (zob. Danek, *O małżeństwie*, 1969, s. 193). Wincenty Danek w schematyczny sposób przedstawia rozwój powieści historycznej, a przede wszystkim rolę zawartego w niej materiału historycznego. Jako pierwszy wymienia romans pseudohistoryczny z XVIII wieku, poprzedzający obyczajową powieść historyczną Waltera Scotta, „której istotnym elementem artystycznym jest szerokie malowidło społeczno-obyczajowe, skonstruowane na zasadzie artystycznego prawdopodobieństwa, przy wyzyskaniu rozległej, imponującej wiedzy o życiu opisywanej epoki, na podstawie antykwarycznych często szczegółów” (Danek, *O małżeństwie*, 1969, s. 194).

Tematyka historyczna cieszy się popularnością już od czasów romansu staropolskiego, a więc od XV wieku, kiedy to pojawiają się odpisy tytułów, takich jak *Historie rzymskie* czy *Historia o żywocie i znamienitych prawach Aleksandra Wielkiego*. W XVI wieku powstają również romanse pseudohistoryczne *Żywoty filozofów* Marcina Bielskiego czy *Historia spraw Atyle Cypriana Bazylika* (zob. Malinowski, *Zarys*, 1968, s. 7). Dużą popularnością w XVI i XVII wieku cieszyła się anegdota historyczna, której początek odnaleźć można już w dziełach Jana Kochanowskiego, na przykład powstała w 1562 lub w 1563 r. *Pamiętka* wszystkimi cnotami hojnie obdarzonemu Janowi Baptyście hrabi na Tęczynie [...], jak również u Marcina Kromera w jego *Historii prawdziwej o przygodzie żalosej Książęcia [...]* Finlandzkiego Jana [...] i Królowny [...] polskiej Katarzyny małżonki jego z 1570 r. (zob. Stankowska, *Początki powieści*, 1965, s. 36).

Geneza powstania powieści historycznej w Polsce sięga do czasów oświecenia, w którym to unowocześniano pisarstwo i podejmowano problematykę narodowościową (zob. Bujnicki, Sienkiewicz, 1981, s. 45). Oświecenie w Europie to zracjonalizowanie koncepcji historii oraz posługiwanie się w literaturze aluzją historyczną, odwoływanie się do dawnych czasów, by przywołać, a nawet kreować podobieństwo zdarzeń i sytuacji. W tym czasie powstały pierwsze odmiany powieści historycznej: rycerska, sentymalna, romans grozy czy dydaktyczna (zob. Bujnicki, Sienkiewicz, 1981, s. 46). Powieści z tego okresu „były zakamuflowanymi traktatami moralnymi bądź społecznymi, wspartymi na „autorytecie przodków” i „sławnych mężów” (Bujnicki, Sienkiewicz, 1981, s. 47). Pochwała przeszłości dała podstawę do sformułowania programu romansu historycznego (zob. Burkot, Spory, 1968, s. 30).

Na przełomie XVII i XVIII wieku pojawiają się w Polsce liczne zagraniczne romanse pseudohistoryczne o tematyce polskiej: *Venda*, Casimir Roy de Pologne, *Sismondo, figliuolo d'Augusto re di Polonia* czy *Königin in Polen*. W XVIII wieku na największą uwagę zasługuje przekład *Argenidy* dokonany przez Wacława Potockiego, w którym autor, na tle stosunków politycznych Francji w XVI wieku, wypowiada się alegorycznie na temat problemów Rzeczypospolitej. W tym czasie pisarze odchodzą od dotychczasowego romansu, tworząc w imię racjonalizmu i realizmu nowoczesną powieść o cechach dydaktyczno-wychowawczych tak jak *Leszek Biały Krajewskiego*, *Gworek herbu Rawicz* czy *Rzepicha matka królów Jezierskiego*, w których to pojawiają się rozważania publicystyczno-polityczne (zob. Malinowski, *Zarys*, 1968, s. 8).

Stanisław Burkot zwraca uwagę na to, iż powieść przełomu XVIII i XIX wieku jest odbiciem ówczesnych przemian społecznych i politycznych w Polsce a jej powstanie i kariera jest wynikiem potrzeby tworzenia kultury masowej (zob. Burkot, Spory, 1968, s. 5).

Pojawiające się w latach 1801-1810 dzieła były przeważnie tłumaczeniami z innych języków, przede wszystkim z francuskiego, gdyż we Francji od roku 1790 do 1814 powstało około pięciu tysięcy powieści historycznych. Od roku 1811 do 1816 w Polsce pojawiają się 23 utwory tłumaczone lub naśladowane. Okres wielkiego rozwoju powieści historycznej w Polsce przypada na lata 1825-1830, w których to powstaje 180 utworów (zob. Stankowska, *Początki powieści*, 1965, s. 48).

Za pierwszy polski utwór o tematyce historycznej uważa się dzieło *Rotmistrz Gorecki*, sygnowane kryptonimem J. L., które znalazło się w wydanej w Warszawie, w

latach 1804-1805, dwudziestotomowym zbiorze Wybór powieści moralnych i romansów (zob. Bujnicki, Sienkiewicz, 1981, s. 47).

„Obok związków powieści pseudohistorycznej z eposem, co dotyczy zwłaszcza wieku XVIII, w okresie późniejszym, w latach dwudziestych XIX wieku, kontaminuje powieść z tragedią pseudoklasyczną” (Stankowska, Początki powieści, 1965, s. 51). Pod jej wpływem powstał między innymi Mendog Jana Gwalberta Styczyńskiego (zob. Stankowska, Początki powieści, 1965, s. 51) oraz niektóre utwory Aleksandra Bronikowskiego czy Franciszka Wężyka (zob. Stankowska, Początki powieści, 1965, s. 52). Powstaje również powieść typu awanturniczoprzygodowego obok powieści heroiczno-miłosnej oraz sentymentalnej, której przeciwstawiana była powieść sensacyjna (zob. Stankowska, Początki powieści, 1965, s. 54). We wszystkich tych rodzajach powieści pojawiają się przeróżne motywy: motyw nierówności stanowej, motyw romansu awanturniczoprzygodowego, motyw ‘Polaka w niewoli tureckiej’ i ‘renegata’ czy motyw werterowski³ (zob. Stankowska, Początki powieści, 1965, s. 55-70).

W latach dwudziestych XIX wieku pojawiają się w powieściach podtytuły, takie jak ‘romans historyczny’, ‘romans z dziejów polskich’, ‘powieść historyczna’, ‘powieść oryginalna’, ‘powieść historyczno-moralna’, ‘powieść ruska’, ‘powieść polska’, które sugerują „bądź moralistyczną tendencję historycznego exemplum, lub już pewną dbałość o rodzimość utworu” (Stankowska, Początki powieści, 1965, s. 8). Po raz pierwszy termin ‘powieść historyczna’ zaistniał w 1786 r. na stronie tytułowej przekładu dzieła Louisa d’Ussieux Bertold książę Morawii, powieść historyczna i moralna (zob. Stankowska, Początki powieści, 1965, s. 8).

Powieść historyczna jako gatunek kształtowała się w okresie przełomowym dla literatury polskiej, w okresie, w którym to powstawały nowe gatunki i romantyczny historyzm (zob. Bujnicki, Sienkiewicz, 1981, s. 55).

Kamieniem węgielnym w dziejach powieści historycznej w Polsce jest wydana w 1815 r. powieść Juliana Ursyna Niemcewicza Dwaj panowie Sieciechowie, w której pojawia się pierwiastek dydaktyczny w ukazywaniu rozwoju moralnego narodu w ciągu stulecia. Powieść w formie fikcyjnego pamiętnika ukazuje krytycyzm autora względem przeszłości oraz jego poglądy na temat zagadnień społecznych. Pojawiający się w

³ Opis motywów występujących w powieściach patrz w: Halina Stankowska, Początki powieści historycznej w Polsce. Opole 1965, s. 55-70.

Europie model powieści skotowskiej, polegający na nowym ujęciu materiału historycznego, przeniesiony zostaje przez Niemcewicza na grunt polskiego piśmiennictwa w następnej powieści z 1825 r. *Jan z Tęczyna* (zob. Malinowski, *Zarys*, 1968, s. 10), w której pisarz połączył przeszłość narodową z idealizacją miłości i dał początek rozkwitowi powieści historycznej typu walterskotowskiego w Polsce (zob. Stankowska, *Początki powieści*, 1965, s. 40).

Wzorzec Scotta pojawia się również w utworach literackich innych pisarzy tego okresu, jak w wydanej w 1826 r. powieści *Pojata, córka Lizdejki, albo Litwini w XVI wieku* Feliksa Bernatowicza, *Damian Ruszczyk Fryderyka hr. Skarbka z roku 1827* czy *Władysław Łokietek z roku 1828* oraz *Zygmunt z Szamotuł*, wydany rok później autorstwa Franciszka Wężyka (zob. Malinowski, *Zarys*, 1968, s. 12).

Po 1831 roku dojrzewa polski romantyzm, pojawiają się nowe pokolenia pisarzy, których często przeciwstawne tendencje mają wpływ na dalszy rozwój powieści historycznej, która wchodziła w tym czasie w związki z powieścią poetycką, z dramatem romantycznym, a przede wszystkim z realistyczną powieścią współczesną.

Powieść poetycka była romantycznym wariantem poematu epickiego⁴. Łączy ona w wierszowanej narracji elementy epickie z lirycznymi, a podmiotowa postawa narratora czy postaci góruje nad fabułą. Ten 11-zgłoskowiec, który zastąpił epickiego 13-zgłoskowca, pełen jest emocjonalnych wypowiedzi urozmaiconych metrycznie, intonacyjnie oraz składniowo. Powieść poetycka określana była często mianem ‘powieści’, gdyż oznaczało to zgodnie z ówczesnym znaczeniem, zarówno fabularność jak i autentyczność relacji w przeciwieństwie do poematu ‘literackiego’. Pierwszym przykładem powieści poetyckiej jest *Maria Antoniego Malczewskiego*, zaś *Grażyna Adama Mickiewicza* stanowiła ogniwo przejściowe w rozwoju tego gatunku, którego charakterystyczną cechą było rozliczanie się bohatera z ładem świata i jego ‘ból istnienia’, który wpływał z baraku odpowiedzi na nurtujące go pytania egzystencjalne. W latach 1825-1830 powieść poetycka była gatunkiem koronnym a *Maria Antoniego Malczewskiego*, *Konrad Wallenrod Adama Mickiewicza* czy *Zamek kaniowski*

⁴ Poemat jest wierszowanym utworem przedstawiającym ciąg wydarzeń, które tworzą fabułę, albo opisy, rozważania czy wynurzenia liryczne na temat określonej sytuacji. Jest kilka rodzajów poematów: opisowy, dydaktyczny, filozoficzny, dygresyjny, liryczny, z których najbardziej wyodrębnia się poemat epicki. Opowiada on wydarzenia, które składają się na jednowątkową fabułę (zob. Krzyżanowski, *Literatura*, t. 2, 1985, s. 189).

Seweryna Goszczyńskiego stały się źródłem naśladownictw (zob. Krzyżanowski, Literatura, t. 2, 1985, s. 199-220).

Na rozwój powieści historycznej mają wpływ nowe tendencje w naukach historycznych, pojawienie się nowych komentarzy do źródeł, powstanie wielkich 'szkół historycznych', które swoje badania ukierunkowują na wiek XVII i XVIII (zob. Bujnicki, Sienkiewicz, 1981, s. 81).

Powieść rozwija się zarówno w kraju, jak i na emigracji, którą reprezentuje ze swoimi utworami Wernyhora (1838), Owruczanie (1840) i Stefan Czarniecki (1841) Michał Czajkowski (zob. Malinowski, Zarys, 1968, s. 13). Powieść historyczna rozwija się w kraju, między powstaniem listopadowym a styczniowym, dzięki Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu oraz programowi krytyków skupionych przy Tygodniku Petersburskim⁵, mającym wpływ na twórczość Henryka Rzewuskiego, Ignacego Chodźki i Zygmunta Kaczkowskiego (zob. Malinowski, Zarys, 1968, s. 14).

Dla Kraszewskiego najważniejsza była prawda historyczna. W jego najwcześniejszych powieściach Kościół świętomichalski w Wilnie (1832), Rok ostatni panowania Zygmunta III (1833), Żacy krakowscy (1839), Ostatnia z księżąt słučkih (1841), zarysowuje się właściwy dla niego sposób wprowadzania historii w postaci studium środowiska pod względem polityczno-obyczajowym oraz studium psychologiczne danej epoki odzwierciedlone w bohaterach powieści (zob. Malinowski, Zarys, 1968, s. 8). Jak zauważa Halina Stankowska jego pierwsze powieści historyczne nawiązywały do powieści typu dokumentarnego Bronikowskiego (Stankowska, Początki powieści, 1965, s. 43).

Na początku XIX wieku trwał spór o powieść w krytyce literackiej. Stanisław Burkot ukazał trzy podstawowe problemy: spór o powieść historyczną w latach dwudziestych, spór o powieść współczesną pojawiający się po 1831 r., spór o główne zasady poetyki powieści z lat czterdziestych i pięćdziesiątych (zob. Burkot, Spory, 1968, s. 58) W okresie międzypowstaniowym dochodzi między Michałem Grabowskim a Józefem Ignacym Kraszewskim do zagorzałej dyskusji na temat fikcji oraz prawdy historycznej w powieści (zob. Bujnicki, Sienkiewicz, 1981, s. 66). Grabowski przeciwstawia się zbytniej wierności faktom historycznym, Kraszewski zaś wysuwał na

⁵ Tygodnik Petersburski było to czasopismo polityczno-literackie w latach 1830-1858, organ konserwatywnej, procarskiej katolickiej grupy pisarzy (zob. PEP XIX, 1998, s. 297).

plan pierwszy obowiązek odtworzenia prawdy dziejowej (zob. Bujnicki, Sienkiewicz, 1981, s. 67).

Wykształcony po powstaniu listopadowym nurt konserwatywny zwracał się ku przeszłości, by zaprotestować przeciw teraźniejszości, by wysnuć wnioski dla kształtowania przyszłości, a jego najpopularniejszą formą stał się pamiętnik, czego przykładem są: Pamiętniki Pana Seweryna Soplicy, cześnika parnawskiego (1839) Henryka Rzewuskiego (zob. Malinowski, Zarys, 1968, s. 15). Powieść pamiętnikarska nazywano inaczej powieścią tradycyjną i tworzona była między innymi przez Tańską, Skarbka i Niemcewicza (zob. Stankowska, Początki powieści, 1965, s. 38).

Naśladowcą Scotta i Bronikowskiego był Stanisław Jaszowski, który pisał krótkie powieści historyczne drukowane w *Rozmaitościach Lwowskich*⁶ i wydane we Lwowie w 1829 r. w trzech tomach pod tytułem *Powieści historyczne polskie* oraz był autorem *Bitwy pod Stubnem. Powieści historycznej z wieku XIV*, wydanej w 1831 r. (zob. Stankowska, Początki powieści, 1965, s. 42). Panująca literacka moda na powieść historyczną powodowała powstawanie licznych dzieł anonimowych autorów, na przykład *Konstancja, księżniczka zasławska*, romans oryginalny z 1826 r. czy *Eudoksja, księżna mazowiecka*, powieść historyczna z dziejów polskich przez autorkę Konstancji Zasławskiej z roku 1834 (zob. Stankowska, Początki powieści, 1965, s. 42).

Nurtowi konserwatywnemu poddał się również Kraszewski, który tworzył swój własny wizerunek powieści historycznej, takie jak *Mistrz Twardowski* (1840), *Stańczykowi kronika* (1841), *Zygmuntowskie czasy* (1846), *Diabeł* (1855), *Staropolska miłość* (1859) (zob. Malinowski, Zarys, 1968, s. 16). Na uwagę zasługują również utwory Zygmunta Krasieńskiego – *Grób rodziny Reichstałów*, *Zamek Wilczki*, *Władysław Herman i dwór jego*, *Agaj-Han i Konstantego Gaszyńskiego* – *Dwaj Śreniawici*, romans historyczny z czasów Władysława Łokietka zasługują na uwagę, jak i utwory Hieronima Kajsiewicza – *Powieść o hr. Wilczku i Dominika Magnuszewskiego* – *Małgorzata z Zębowina* (zob. Stankowska, Początki powieści, 1965, s. 43). W powieściach powstałych w latach 1830-1863 ugruntowana została zasada realizmu historycznego i dydaktyzmu (zob. Malinowski, Zarys, 1968, s. 16).

⁶ *Rozmaitości Lwowskie* były dodatkiem kulturalno-literackim do *Gazety Lwowskiej*. Wydawany był pod różnymi tytułami i ze zmienną częstotliwością w latach 1817-48, 1854-59 (zob. (Krzyżanowski, *Literatura*, t. 2, 1985, s. 311).

Wiele z powstających i cieszących się dużą popularnością powiastek historycznych drukowanych było w różnego rodzaju czasopismach, jak *Rozmaitości Warszawskie*, *Biblioteka Polska*, *Tygodnik Polski*, *Chwila Spoczynku*, *Pszczołka Krakowska*, *Pamiętniki dla Płci Pięknej*, *Wanda*, *Astrea*, *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne* i inne (zob. Stankowska, *Początki powieści*, 1965, s. 44). Celem umieszczania powiastek w gazetach było szerzenie patriotyczno-politycznej postawy czytelników. Było to miejsce debiutu między innymi Zygmunta Krasieńskiego, Stanisława Jaszowskiego czy Konstantego Majeranowskiego, których powieści historyczne były drukowane w odcinkach (zob. Stankowska, *Początki powieści*, 1965, s. 44).

Po powstaniu styczniowym powieść, na którą wpływa filozofia pozytywistyczna i materializm historyczny, nie traci na znaczeniu, lecz pomimo to musi współzawodniczyć i dzielić prymat z powieścią społeczno-obyczajową. Pierwszym twórcą tego okresu był Zygmunt Miłkowski piszący pod pseudonimem Teodor Tomasz Jeż, który obok swojej działalności rewolucyjnej tworzył powieści współczesne oraz powieści historyczne, między innymi: *Szandor Kowacz* (1860), *Uskoki* (1871), *Naręczona Harambaszy* (1872) czy *Rotułowicze* (1873) (zob. Malinowski, *Zarys*, 1968, s. 17). Powstałe w dobie pozytywizmu powieści Kraszewskiego *Hrabina Cosel* (1873), *Brühl* (1875), *Ostatnie chwile księcia wojewody* (1875), *Stara baśń* (1876), *Historia o Petрку Właście* (1878), *Kraków za Łokietka* (1879) czy *Banita* (1885) ukazują odrębności jego warsztatu literackiego (zob. Malinowski, *Zarys*, 1968, s. 18).

Prawdziwym objawieniem w rozwoju prozy powieściowej staje się Henryk Sienkiewicz, który tak samo jak Józef Ignacy Kraszewski tworzy swój własny odrębny rozdział w rozwoju powieści (Malinowski, *Zarys*, 1968, s. 18-19). W *Krzyżakach* powtarza się „schemat kontrastowego zestawienia dwóch obcych światów, tym razem stwarzający doskonałą okazję do dyskretnej, ale przekonującej aktualizacji w związku z nasilającą się w momencie ich druku ofensywą hakaty przed zbliżającą się rocznicą pięćsetlecia Grunwaldu” (Malinowski, *Zarys*, 1968, s. 20).

Powieść historyczna przełomu XIX i XX wieku reprezentuje Stefan Żeromski, który nie tylko poruszał tematykę przeszłości w powieściach *Popioły* czy *Wierna rzeka*, ale również w nowelach *O żołnierzu tułaczku*, *Echa leśne*, w poematach *prozą Duma o Hetmanie* czy w dramatach *Sułkowski*, *Turoń* (zob. Malinowski, *Zarys*, 1968, s. 22). Żeromski wprowadza do powieści nowe elementy, opis świata przyrody oraz ukazanie

przeżyć erotycznych, dając im autonomiczne prawa. Przeciwwstawieniem Żeromskiego był zarówno Władysław Stanisław Reymont ze swoją mało znaną trylogią z czasów rozbiorowych *Rok 1749* (1913-1918), jak i Wacław Sieroszewski z *Ucieczką* (1905), *Beniowskim* (1913) i *Oceanem* (1914). Ważną rolę w tym czasie odgrywa również Kazimierz Przerwa-Tetmajer z oryginalną legendą opisującą folklor tatrzański *Legenda Tatr* (1910-1911) i serią *Na skalnym Podhalu* (1903-1910) oraz Władysław Orkan, właściwie Franciszek Smereczyński vel Szmaciarz, z utworem *Drzewiej* (1912) i Kostka Napierski (1925). Nie można też pominąć takiej postaci jak Teodor Jeske-Choiński, twórcy zarówno powieści historycznych *Gasnące słońce* (1895), *Ostatni Rzymianie* (1897), *Tiara i korona* (1900), jak i pierwszych badań historyczno-literackich *Historyczna powieść polska* (1899) (zob. Malinowski, *Zarys*, 1968, s. 23-24).

Pierwszy etap rozwoju powieści historycznej kończy się na Młodej Polsce (zob. Malinowski, *Zarys*, 1968, s. 25). W powieściopisarstwie historycznym okresu 1918-1939 ukazane są dwa poglądy na świat: rozwijający się materialistyczno-rewolucyjny i wynikający z tradycji idealistyczno-chrześcijański. W obrębie tych poglądów tworzą: Wacław Berent, Jan Parandowski, Jerzy Iwaszkiewicz, Teodor Parnicki, Zofia Kossak, Hanna Malewska i wielu innych (zob. Malinowski, *Zarys*, 1968, s. 30).

2.1.3. Zarys rozwoju powieści historycznej w Niemczech w XIX i w pierwszej połowie XX wieku

Powieść historyczna jest ulubioną formą literacką zarówno pisarzy, jak i czytelników w XIX i XX wieku. Niemal połowa niemieckich powieści tego rodzaju z lat 1858-1861 zachowała się w całości, jednak nie powstały w tym czasie utwory, które można by zaliczyć do znaczących (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 342). Rozwój tego gatunku literackiego na terenie Niemiec nie różnił się od trendów europejskich. Określenie cech i próba definicji powieści historycznej stanowi problem od samego początku jej istnienia. Literacka wartość jak i egzystencja zarówno w odniesieniu do opisu historii, jak i znaczenia pojęcia 'powieść' pozostawiają wiele wątpliwości. Z dzisiejszej perspektywy w próbie ustalenia kanonu tego gatunku należy uwzględnić

sposób ukazania, odbicia w nim historii, co pomaga w zrozumieniu jego rozwoju (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 342).

Nauka o teorii powieści ma swój początek w Niemczech w połowie XVIII wieku. Już od Cervantesa pojawiają się rozważania nad pierwotnym procesem tworzenia, ale nie są one ściśle związane z rozwojem gatunku, który następował w sposób nieregularny i niejednoznaczny. Poglądy na temat powieści już od samego początku jej powstania były różnorakie i bardzo obszerne jak sama ta forma literacka. Rozwijający się geograficznie i globalnie świat od odkryć kontynentów poprzez zmiany religijne i społeczne, a także rozwój nauki stanowił podstawę do powstania i rozwoju powieści historycznej. Na początku pisarze byli świadomi, że ich utwory są paralełą do wewnętrznego i zewnętrznego bytu ludzkiego, ale nie posiadali oni dystansu ani wiedzy, iż powieść jest produktem specyficznej historycznej sytuacji, wyrażeniem swobodnej fantazji autora, intuicji świata, otwarciem na nowe horyzonty. Ta wiedza pojawiła się w formie poetycko-praktycznej wraz z utworami Goethego (zob. Hillebrand, *Zur Romantheorie*, 1983, s. 31).

Dla pisarzy niemieckich XVII wieku wzorem do naśladowania stały się utwory Homera i nie dziwi to, że w swojej twórczości sięgają po tematy do czasów myśli antycznej oraz do średniowiecza. W roku 1559 została przetłumaczona na język niemiecki *Aithiopika. Die Abenteuer der schönen Charikleä* autorstwa Heliodora (zob. Hillebrand, *Zur Romantheorie*, 1983, s. 32).

Termin 'powieść', który pojawił się pod koniec XIII wieku we Francji, dotarł do Niemiec w wieku XVII, ale sam gatunek literacki został zaakceptowany dopiero w XIX wieku (zob. Hillebrand, *Zur Romantheorie*, 1983, s. 32).

Christian Friedrich von Blanckenburg zademonstrował w swoim dziele z 1774 roku *Versuch über den Roman* tezę, według której powieść mająca swój początek w antycznym eposie uwarunkowana jest zawsze sytuacją dziejową, wydarzeniami zmieniającego się czasu, a człowiek i jego czyny stanowią jej podstawę (zob. Hillebrand, *Zur Romantheorie*, 1983, s. 35). W tym samym roku zostały wydane, powstałe pod wpływem europejskich powieści epistolarnych Rousseau i Richardsona, *Die Leiden des jungen Werthers* Johanna Wolfganga von Goethego. W tym momencie nastąpił punkt zwrotny w konstruowaniu powieści, w której priorytetem staje się mechanizm identyfikacji czytelnika z uczuciami bohatera, nie zaś sam cel opisu tych

uczuc (zob. Hillebrand, *Zur Romantheorie*, 1983, s. 36). Kolejny utwór pisarza *Wilhelm Meister* stał się w XIX wieku wzorem dla Immermanna, Kellera i Stiftera.

Pierwsze niemieckie powieści, traktujące o problemach opisywanego czasu i konfliktach politycznych *Addrich in Moss* (1824), *Freinhof in Aarau* (1825), zostały napisane przez Heinricha von Zschokke (zob. Gallmeister, *Formen*, 1991, s. 162). W powieści *Lichtenstein* (1826) Wilhelma Hauffa widać wyraźnie silny wpływ twórczości Scotta (zob. Gallmeister, *Formen*, 1991, s. 163).

W latach trzydziestych XIX wieku pojawia się przekonanie, że powieść ma odpowiadać założeniom politycznym i społecznym. Powoduje to powstanie literatury tendencyjnej i wciągnięcie przez parlament niemiecki utworów do indeksu ksiąg zakazanych. Tak stało się z dziełami między innymi takich pisarzy tego okresu jak Heine, Gutzkow, Laub, Wienbarg czy Mundt (zob. Hillebrand, *Zur Romantheorie*, 1983, s. 42).

Zasoby materiałów w powieści historycznej XIX wieku są niewyczerpane, tak samo jak wielość stylów i form współczesnej sztuki i architektury. Spektrum dotyczy zarówno całej Europy, jak i egzotycznych oraz orientalnych kultur, zaczynając od prahistorii, przez antyk, średniowiecze do początku XIX wieku (zob. Potthast, *Die Ganzheit*, 2007, s. 34).

Obraz niemieckiej powieści historycznej XIX wieku jest dzisiaj łączony przede wszystkim z dziełem Dahna *Kampf um Rom*, Freytaga *Die Ahnen*, Scheffela *Ekkehard*, Alexisa *Die Hosen des Herrn von Bredow* i Hauffa *Lichtenstein* (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 342). Panuje przekonanie, że owe dzieła stanowiły na przełomie wieków lekturę młodzieżową. Regułą było również kojarzenie ich z historią Germanów i niemieckim średniowieczem. Wyjaśnieniem dla tego rodzaju stwierdzeń jest to, że mieszczaństwo dążyło do poznania własnej narodowej historii, by zrozumieć proces kształtowania się Rzeszy Niemieckiej (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 342).

Hartmut Eggert podzielił okres osiemdziesięciu lat rozwoju niemieckiej powieści historycznej na trzy etapy. W pierwszym pojawiły się powieści napisane pod wpływem twórczości Waltera Scotta, które bardzo często były czystym naśladownictwem. W roku 1844 krytyk literacki Hermann Margraff rozpowszechnił pogląd, że gatunek, jakim jest powieść historyczna, stopniowo marnieje w swej zgrzybiałości (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 343).

Drugi etap to czas od połowy XIX wieku aż do powstania Rzeszy Niemieckiej, w którym powieść historyczna przeżywa swój wielki rozkwit, a liczba dzieł opisujących dzieje niemieckie od XVII wieku sięga pięciuset. W utworach tych bardziej lub mniej otwarcie poruszane są tematy polityczne i pojawia się spór o formę narodowego zjednoczenia (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 343). Kilkadziesiąt lat później, w odpowiedzi na bezpośrednie wydarzenia polityczne, przede wszystkim powstanie Rzeszy Niemieckiej, dzieła te tracą swój oddźwięk i popadają w zapomnienie, gdyż uważane są za tendencyjne.

Ostatnie lata XIX wieku zalicza Eggert do trzeciej fazy rozwoju powieści historycznej, w której główne jej tematy opierają się na historycznym materiale czasów średniowiecza, wczesnych czasów germańskich i antyku. Wydawać by się mogło, że są to utwory niepolityczne. Nic bardziej mylnego, gdyż w nich właśnie następuje przedstawienie głęboko postępujących zmian społecznych, politycznych implikacji światopoglądu, jak na przykład nawiązanie do Kulturkampfu (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 343).

Georg Sturmfeder, fikcyjny bohater pierwszej niemieckiej powieści historycznej *Lichtenstein* (1826) Wilhelma Hauffa, poprzez udział w wydarzeniach z czasów księcia Ulricha von Württemberg, sam staje się po części postacią historyczną. Fikcja była nieodzownym składnikiem historycznego obrazu (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 345), a sposób tworzenia legendy przez pisarza i wierność czytelników względem fikcyjnej historii doprowadziły do zbudowania twierdzy Lichtenstein na podstawie właśnie tej powieści (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 348).

Świadomość własnej wartości i zarazem brak duchowych i intelektualnych komplikacji, naiwne ludzkie przywiązanie, przekonujący patriotyzm, osobista dzielność, daleko idący brak gospodarczego uzależnienia to cechy bohaterów powieści z końca lat sześćdziesiątych XIX wieku, takich jak *Der deutsche Krieg* Heinricha Laube oraz *Hohenschwangau* Karla Guzkowa. Jednocześnie wyraźnie uwidocznione zostają w tych powieściach elementy demokratyczne, a przede wszystkim interesy mieszczaństwa jako reprezentantów patriotycznej postawy i myśli o nacjonalistycznej jedności (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 345). Również Georg Wilhelm Heinrich Häring, tworzący pod pseudonimem Willibald Alexis, ukazywał w swoich 'ojczyźnianych' powieściach osobiste nastawienie do kwestii jedności, a Prusy traktował jako 'duchową maksymę'.

Tworzący w tym samym czasie Hermann Kurz starał się o krytyczne przedstawienie rzeczywistości poprzez oparcie się na wydarzeniach z przeszłości. W 1843 roku powstała powieść *Schillers Heimatjahre*, nawiązująca do XVIII-wiecznej historii Wirtembergii, absolutnych rządów księcia Karola oraz powstania szkoły Karola, do której to wraz z Schillerem pisarz uczęszczał. Opisując losy bandy rabusiów zarówno w tej, jak i następnej swojej powieści z 1855 roku *Der Sonnenwirth*, dzieli się Kurz z czytelnikami refleksją na temat odpowiedzialności mieszczaństwa w kwestii socjalnej, jak również nad karą śmierci, postulując jej zniesienie (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 347-348).

Oprócz powieści, w których pisarze poruszali kwestie zrozumienia politycznej historii, światopoglądu, interesów i konfliktów, powstawały utwory, w których scenariuszu mamy do czynienia zarówno z rzeczywistymi ‘tajemniczymi historiami’, jak i rozwojem niemieckiej świadomości przedstawianej na przykładzie losów bohaterów. Świadectwem takiej literatury jest *Friedemann Bach* Alberta Emila Brachvogelsa, który stworzył tuzin takich powieści historycznych (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 348-349).

W następstwie Ranke i jego szkoły, która przenosi metodę dokładnych badań na oświecenie przeszłości, odznacza się ścisły związek między badaniami a powieścią, gdyż pisarze starają się o ich historyczną wierność. Joseph Victor Scheffel w *Ekkehard* (1855) i Wilhelm Heinrich Riehl w *Kulturgeschichtlichen Novellen* (1856) dążą do powiązania nauki i sztuki (zob. Gallmeister, *Formen*, 1991, s. 164). To połączenie nauki i literatury prowadzi do tak zwanej powieści profesorskiej, w której nie ma troski o zachowanie artystycznej formy materiału, lecz o sugestywne przedstawienie wyraźnych znaków minionej epoki, na przykład Georg Ebers *Eine ägyptische Königstochter* z 1864 roku (zob. Gallmeister, *Formen*, 1991, s. 165).

Od początku lat sześćdziesiątych XIX wieku podejmowane są w powieści historycznej tematy ‘Kulturkampf’, państwowego nacjonalizmu, dziejów cywilizacji, aktualnych politycznych dyskusji, których uzupełnieniem jest fantazja i ‘tajemnicze historie’ (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 349).

Günther Hirschmann przedstawił szczegółowe, specjalistyczne badania, w których niemiecka historia pozostawała pod wpływem spisku jezuitów albo protestanckich machinacji, co było również tematem powieści, na przykład *Der*

deutsche Krieg, w której Heinrich Laub opisał XVII-wieczny Wiedeń jako centrum wrogich państwu intryg jezuickich (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 349).

W powieści Feliksa Dahna z 1876 roku *Kampf um Rom* pojawiają się elementy germanomanii oraz iluzja tajemniczego, ogromnego triumfu, a postaci fikcyjne urastają do rangi postaci historycznych (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 349).

Pod wpływem jego sukcesu pojawiło się wiele powieści z czasów rzymskich, na przykład *Die Claudier* (1882) czy *Nero* (1889) Ernsta Ecksteina, *Antinous* (1881) Adolfa Hausratha wydany pod pseudonimem Georg Taylor (zob. Sprengel, *Geschichte*, 1998, s. 180). Alternatywą dla powieści archeologicznych i antykwarycznych była powieść historyczna opisująca historię ojczystą, którą przedstawił między innymi w swojej powieści z roku 1881 *Heinrich von Plauen* Ernst Wicher (zob. Sprengel, *Geschichte*, 1998, s. 180).

Powstanie i rozwój nowej klasy społecznej, jaką było mieszczaństwo, miały bardzo silny wpływ na rozwój literatury, na tematykę występującą w powieściach, jak również na ukierunkowanie na nowego czytelnika. Głównym przedstawicielem mieszczańskiej powieści historycznej był Gustav Freytag, który rozpoczął swoją karierę literacką jako redaktor *Grenzboten* i twórca sztuk teatralnych, na przykład *Journalisten* (zob. Spiero, *Geschichte*, 1950, s. 196). W *Soll und Haben* z 1855 roku przedstawił pisarz na przykładzie powieściowego bohatera Antona Wohlfahrta charakter, sposób i istotę życia mieszczaństwa niemieckiego (zob. Spiero, *Geschichte*, 1950, s. 197). Sam Freytag określił swoje dzieło mianem 'lekkiego', a więc takiego, w którego akcji przeplatają się rzeczy i problemy przedstawiane w sposób rzeczywisty, ale z dużą ilością humoru, co czyni powieść łatwiejszą w odbiorze dla czytelnika (zob. Spiero, *Geschichte*, 1950, s. 199). Pisarz w jednym ze swoich ostatnich artykułów z *Grenzboten* składa podziękowanie Charlesowi Dickensowi za jego powieści pełne obserwacji ludzkich zachowań oraz rozważania słabości ludzkich w sposób serdeczny i pełny humoru (zob. Spiero, *Geschichte*, 1950, s. 199). Dziewięć lat po wydaniu *Soll und Haben* ukazuje się w roku 1864 następna jego powieść zatytułowana *Die Verlorene Handschrift*, w której opisane zostaje życie mieszczańskie toczące się w świecie nauki, na uniwersytecie, wśród uczniów i naukowców (zob. Spiero, *Geschichte*, 1950, s. 200). Następne dzieło Freytaga *Bilder aus der Vergangenheit* z 1859 roku zapoczątkowało rozwój prozy powieściowej o tematyce niemieckiej (zob. Spiero, *Geschichte*, 1950, s. 202). Pod wpływem wydarzeń z 1872 roku, wojny niemiecko-francuskiej, pisarz

stworzył cykl powieściowy *Die Ahnen*, napisany w latach 1872-1881, w którym dokonał zespolenia elementów przeszłości i teraźniejszości i przedstawił je zgodnie ze swoim zamierzeniem literackim, jako historię jednego rodu niemieckiego na przestrzeni wieków, od roku 357 do 1848 (zob. Spiero, *Geschichte*, 1950, s. 203-205).

Ekkehard z 1855 roku autorstwa Josepha Victora von Scheffels można traktować jako apel pisarza o powrót do 'starych, dobrych czasów', jako idylliczny opis prawdy historycznej, który stał się bestsellerem ówczesnej generacji (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 351).

Jak bardzo zachwiany jest stosunek między historią w powieści a staraniem się o jej zrozumienie, ukazują tak zwane powieści archeologiczne przedstawiające historię Egiptu oraz Cesarstwa Rzymskiego, do których zaliczane są między innymi dzieła autorstwa Ernsta Ecksteina czy Wilhelma Wallotha (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 352) oraz napisana w 1864 roku przez egiptologa Georga Ebersa *Eine ägyptische Königstochter* (zob. Sprengel, *Geschichte*, 1998, s. 177). Również jego następne powieści jak *Uarda* z 1877 roku czy *Homosum* z 1887 roku dotyczą tych samych treści historycznych, w których pisarz nawiązywał bardzo mocno do tematyki Kulturkampfu (zob. Sprengel, *Geschichte*, 1998, s. 178). W tych utworach historia, pełniąc funkcję dekoracji, staje się pełnym napięcia środkiem naprawczym rozsypującej się tradycji oraz ucieczką od rzeczywistości i zakodowanej tradycji. Te dzieła ukazują nie tylko daleko rozwiniętą 'próchnicę' tradycji, lecz również daleko posunięte zniszczenie świadomości historycznej i politycznego punktu widzenia (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 352).

Problem stwierdzenia tożsamości narodowej, budowa porządku w państwie, związek polityki i moralności to temat utworu Stiftera *Witko* z przełomu lat 1865-67 (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 352). Pisarz ukazuje nie tylko wydarzenia polityczne, ale kładzie nacisk przede wszystkim na działania ludzi, ich dzień powszedni, przyzwyczajenia, które są podstawą ich życia, i wyjaśnia je w kontekście psychologicznym. Jest to ważne dzieło dla rozwoju powieści historycznej, gdyż realizuje cechy tej formy, łącząc je z 'prawdziwą historyczną poezją' (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 353). W kontekście konfliktów polityki i moralności oraz władzy i prawa, kontrastem dla wyżej wymienionej powieści jest *Jürg Jenatsch* autorstwa Conrada Ferdynanda Meyera, w której pisarz ukazuje losy bohatera, jego religijne i etniczne przekonania w paraleli do polityki Bismarcka. Lukács uważa to

dzieło za nowy typ powieści historycznej, a więc takiej, w której silnie zarysowany jest racjonalizm historyczny (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 352). Czytelnik zostaje poddany sugestii tworzenia historii przez statecznych, energicznych ludzi i przeżywania ich osobistego upadku, podczas gdy świadectwa i następstwa ich czynów trwają (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 354). Od czasów *Vor der Sturm* Theodora Fontane z roku 1878 można mówić o braku teoretyzowania na temat heroicznych czynów (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 354). W powieści tej, którą autor chciał zatytułować *Lewin von Vitzevitz*, tak zwany średni bohater nie jest pośrednikiem w budowie obrazu historii, lecz staje się częścią szerokiego społecznego spektrum. Przedstawione w tej powieści różnorodne przekonania i historyczne wydarzenia poddawane refleksji i komentowane w dialogach są cechą nowego typu powieści historycznej zwanej społeczną (zob. Eggert, *Der historische Roman*, 1983, s. 354).

Historię Prus ukazuje Raabe w swojej powieści *Das Odfeld* z roku 1888, której autor opisuje czasy wojny siedmioletniej (zob. Sprengel, *Geschichte*, 1998, s. 183). Książka ta została określona mianem 'historii przeciwko historii' i spowodowała nowy sposób opisu odległych zdarzeń, polegający na bardzo dokładnym przedstawieniu faktów, a nawet topografii (zob. Sprengel, *Geschichte*, 1998, s. 184).

W 1876 roku powstaje powieść Roberta Schweichela *Florian Geyers Heldentod*, opisująca wojny chłopskie, a w powieści *Die Falkner von St. Vigil* z 1881 roku, na tle wydarzeń powstania tyrolskiego z 1809 roku, pojawia się postać Andreasa Hofera, który w literaturze mieszczańskiej XIX i XX wieku cieszył się wielką popularnością. Na przełomie 1898/1899 roku autor pisze pozycję *Um die Freiheit*, w której wraca do wyżej wspomnianej tematyki (zob. Sprengel, *Geschichte*, 1998, s. 185).

Dwudziestowieczne powieści historyczne miały na celu propagowanie wśród mieszczaństwa założeń nacjonalistycznych, imperialistycznych, antysłowiańskich, antysocjalistycznych, antydemokratycznych oraz antysemityzmu (zob. Wippermann, *Geschichte*, 1976, s. 181). W III Rzeszy bardzo była propagowana 'produkcja' powieści historycznych, które skupione były na propagandzie celów faszystowskich. Ernest Loewley postawił tezę, że w literaturze nazistowskiej króluje pseudohistoryzm razem z irracjonalizmem i autorytarnością. Drugą płaszczyznę stanowił motyw krwi i ziemi, który cechował literaturę prowincjonalną przed i po 1933 roku (zob. Wippermann, *Geschichte*, 1976, s. 186). Właśnie związki krwi budujące historię wiejskich rodzin

wzrastających na ziemi niemieckiej, to nic innego jak podkreślenie czystości rasy. Ważną rolę w tych powieściach odgrywały kobiety, które nie były samodzielnymi bohaterkami, lecz jedynie towarzyszkami mężczyzny, uosobieniem cnót matki i gospodyni. Negatywne postacie kobiece, sprowadzające niemieckich mężczyzn na złą drogę, miały typ urody słowiańskiej, bałkańskiej lub celtyckiej (zob. Wippermann, *Geschichte*, 1976, s. 187-188).

Znamiona faszystowskie nosi w sobie twórczość Friedricha Bluncka. Jego powieści są zgodne z ideologią lat trzydziestych XX wieku rozwijającą się w Niemczech, czego przykładem są *Hein Hoyer* (1922), *Die große Fahrt* (1935), *König Geiserich* (1936), *Rechtfertigung vor Freunden* (1937), *Volter von Plettenberg* (1938) oraz *Stelling Rotkinsohn* (1924) (zob. Wippermann, *Geschichte*, 1976, s. 190-194). Pisarze tego czasu poprzez przedstawianie historii, chcieli poprzeć ‘Drang nach Osten’, a więc dążenie do zdobycia wschodu nie tylko drogą militarną, ale przede wszystkim poprzez zasiedlenie tych terenów przez przedstawicieli ‘prawdziwej krwi i rasy’. Taką propagandę czytelnik spotyka u Heinricha Wilhelma Gosen w *Jaczo von Köpenick* (1934), u Emanuela Stickelbergera w *Arnold von Brescica* (1934), Heinricha Bauera *Meister Erwin und Uta* (1935) czy Wenera Jansena *Geier um Marienburg* (1941) (zob. Wippermann, *Geschichte*, 1976, s. 195-197).

2.2. Próba zdefiniowania pojęcia ‘dramat historyczny’

Bardzo trudno jest ustalić termin ‘dramat historyczny’, gdyż ciężko jest określić stosunek między dramatem a historią. W dramacie odbija się zrozumienie czasu wobec historii i współczesnego społeczeństwa, co utrudnia stworzenie dokładnej definicji, a próba analizy staje się częściowo zależna od subiektywnych kryteriów osoby, która jej dokonuje (zob. Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 123). Podejmując próbę zdefiniowania pojęcia ‘dramat historyczny’ należy zwrócić uwagę na jego dwa rodzaje. W pierwszym z nich⁷ treść oparta jest na prawdziwym materiale historycznym, w drugim zaś⁸ niesie ze sobą minimum historii, która ukazana jest w taki sposób jaki widzi ją autor (zob. Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 123). Te dwa rodzaje dramatu historycznego

⁷ W języku niemieckim określane jest mianem historisches Drama

⁸ W języku niemieckim określane jest mianem geschichtsdeutende Drama

przecinają się tam, gdzie spotyka się ze sobą interpretacja historii z jej sposobem przedstawiania.

W *Słowniku Gatunków Literackich* znajduje się definicja według której, dramat historyczny jest charakterystyczny dla epoki romantycznej, w której to nastąpiła wielka fascynacja wydarzeniami historycznymi. Dlatego, też w dramacie tym przedstawiane są zdarzenia z przeszłości oraz wątki życia znanych ludzi. Za źródło tego gatunku podane są dzieła historiograficzne, dokumentalne, pamiętniki i kroniki, podania i legendy jako formy przekazu ustnego. Dramat ten albo wiernie rekonstruował przeszłość, albo był metaforyczny, aluzyjny i aktualizował wydarzenia historyczne na potrzeby czasu, w którym powstał (zob. Bernacki, *Słownik*, 2000, s. 368-371).

Przy próbie wyjaśniania pojęcia trzeba zwrócić uwagę na aspekt socjologiczny, co czyni w definicji Neubuhr. Dla niego w dramacie historycznym dochodzi do zerwania materiału historycznego z wyobcowaną relacją autora i wyrażeniem różnorodnych tendencji czasu, w którym powstał i na który ponownie oddziałuje. Zależność autora od rzeczywistości społecznej koresponduje z przedstawieniem zakończenia. To wyklucza ponadczasową, wieczną prawdę, która jako pozytywne kryterium, postulowana była przy okazji dramatu *Dantons Tod* (zob. Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 124).

Jak twierdzi Benno Wiese nie jest łatwo określić wzajemny do siebie stosunek historii i dramatu. Kiedy mówimy o historii nie myślimy jedynie o wydarzeniach z danej epoki ale również zwracamy uwagę w jaki sposób są one przekazywane i na ogólne warunki życia, rozwój społeczeństwa itp. Dramat natomiast jest sam w sobie historycznym zjawiskiem, którego źródła związane są z mitami narodu a do epoki współczesnej dotarł jako estetyczny gatunek związany z z historią i specyfiką narodu (zob. Wiese, *Geschichte*, 1980, s. 381).

Forma dramatu historycznego dąży do obiektywności, poszukuje bezpośredniego zdarzenia, które ma znaczenie historyczne i jest już dość odległe. To wydarzenie musi zostać przeniesione na aktualną scenę teatralną tak, by została zachowana jego autentyczność. Jednak nie tylko przeszłość i terażniejszość splatają się w dramacie historycznym lecz także przeszłość i przyszłość. Ten rodzaj dramatu patrzy na przeszłość w profetycznym świetle nieznannej przyszłości.

Czy w takim razie dramat historyczny jest jedynie nudną powtórką opowiadanych, historycznych wydarzeń, ujętą w dialogi kroniką funkcjonującą na

scenie? A może jest przekłamanym sposobem widzenia rzeczywistości? Pewne jest, że zarówno historycy jak i dramaturdzy mają swój własny sposób pojmowania historii. Dramat historyczny powinien przekształcać przeszłość przodków w historyczny symbol wiecznej prawdy (zob. Wiese, *Geschichte*, 1980, s. 385). Nie jest więc on pełną przekłamań, dowolną fantazją poety, gdyż zachowane są w nim proporcje pomiędzy historią a poezją. Poeta ukazuje ideę człowieczeństwa przedstawiając prawdziwą relację zdarzeń, ale nie naśladuje historii. Dramat historyczny jest własną, pierwotną formą, środkiem do opisywania przeszłości i ukazania wizji przyszłości. Grillparzer stwierdził, iż jest on bardziej obiektywny od pism historiograficznych, gdyż historycy nie muszą wiedzieć wszystkiego, zaś poeta tak (zob. Wiese, *Geschichte*, 1980, s. 386).

Georg Lukács określał dramat historyczny mianem ‘prawdziwego dramatu’, w którym to bohaterowie stanowią sedno historii zderzając się z nią w sposób bezpośredni. Jest to trwała zależność między jednostką a konkretnym wydarzeniem historycznym, która stanowi podstawę sztuki (zob. Schalk, *Geschichtsmachine*, 1989, s. 19-20).

Z szerokiego pojęcia dramatu historycznego można poprowadzić analizę wynikającą z różnorodnego sposobu traktowania historii. Pierwszym z nich jest opracowanie zdarzenia historycznego czyli dramatyzacja historii, czego przykładem jest utwór Gottscheda *Pariser Bluthochzeit*. Drugi sposób to użycie postaci historycznych w celu ich przedstawienia, objaśnienia idei, jak na przykład dramat Schillera *Wallenstein*. Trzeci sposób polega na odesłaniu dramatu do historii w sposób przekraczający granice doświadczenia, jak na przykład Hebbela *Dramen*, zaś czwarty to uhistorycznienie procesów ukazanych w dramacie, czego przykładem jest *Tage der Commune* Brechta (zob. Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 124).

Różny jest więc stosunek poetów do przekazu historycznego. Często, w oparciu o istotnie reprezentatywne zdarzenia przekazują oni swoją wewnętrzną, symboliczną wizję. Tak dzieje się w przypadku dramatu historycznego Georga Büchnera *Dantons Tod*, który pod wpływem nurtu pozytywistycznego pojmowany jest jako historyczne malowidło życia czasu przeszłego.

Goethe zwraca uwagę, iż dramaturg tworzy swój świat wolnym, według własnej idei i dlatego jest on doskonały, w przeciwieństwie do historyka, który musi tak zbudować swój świat, by wszystkie fragmenty historii pasowały do siebie. Dlatego też, jego dzieło nigdy nie staje się doskonałym, gdyż musi on ciągle poszukiwać i zbierać

nowe fragmenty (zob. Wiese, *Geschichte*, 1980, s. 388). Schiller stwierdził natomiast, że dramat historyczny jest symbolem formy estetycznej, w której prawda poetycka jest prawdą nadrzędną i nie podporządkowuje się przekazowi rzeczywistych wydarzeń (zob. Wiese, *Geschichte*, 1980, s. 389). W dziełach Immermanna, Grabbe, Grillparzera i Hebbela widać wyraźnie osobliwą prawdę i rzeczywistość, które nigdy nie zbiegają się z prawdą historyczną. Grillparzer akcentuje fakt, iż właściwa historia, mianowicie rzeczywista prawda należy do dramatu nie jako nagie wydarzenie ale przede wszystkim stanowi o jego motywie i rozwoju (zob. Wiese, *Geschichte*, 1980, s. 389). Grabbe zaś stwierdza, iż poeta jest w obowiązku odsłaniać w swoim dziele prawdziwego ducha historii. Dlatego też wymaga od 'historycznych poetów' tworzenia nie kronik poetyckich ale dramatu skoncentrowanego na idei historycznej. Hebbel natomiast zauważa, iż poeta w dramacie historycznym nie powinien okazywać tylko historycznych szczegółów wynikających z faktycznej rzeczywistości, ale przede wszystkim powinien być ukierunkowany na przedstawienie rezultatu procesu historycznego, dzięki któremu może przedstawić poglądy i idee (zob. Wiese, *Geschichte*, 1980, s. 390).

Dramaturg historyczny dokonując wyboru historycznej fabuły przedstawia ją w nowym w świetle w swoim dziele. Dramat historyczny rozwija się według myśli i ducha poety i jego widzenia świata. Schiller zauważa, iż dobór historycznego tematu dopomaga w narodzinach idei i formułowania dzieła. Grillparzer wskazuje, iż wybór materiału stanowi zarodek sztuki, dzięki któremu bohaterowie i zdarzenia są rzeczywisci. Dla Grillparzera poetycka rzeczywistość powstaje, gdy przenika się ona wzajemnie z rzeczywistością historyczną (zob. Wiese, *Geschichte*, 1980, s. 391-392).

Dramat historyczny to spotkanie poetyckich podmiotów z mniej lub bardziej pozostającym w sprzeczności historycznym przedmiotem, który mając swoją własną wagę i sens jest determinowany przez poetycką fantazję (zob. Wiese, *Geschichte*, 1980, s. 392).

Sam rozwój dramatu jest procesem historycznym wplecionym w rozwój danego narodu. W tym kontekście, dramat historyczny ukazuje obraz danego narodu, stając się symbolicznym, ubranym w poezję, odbiciem jego losów. W tym sensie ta dramatyczno-historyczna twórczość poetycka może być sama częścią historii narodowej, w której rozbrzmiewa jedność z mitami i legendami. To nacjonalne podejście do dramatu i przedstawianej w niej historii powoduje często fałszywy odbiór symboli i

zastosowanego materiału historycznego jak i nie docenienie szczególnego charakteru poetyckiej rzeczywistości i tworzonej prawdy (zob. Wiese, *Geschichte*, 1980, s. 395). Dramat ten powinien być traktowany w sposób symboliczny.

Skoro dramat historyczny nie jest czystą powtórką historii, ale ukazuje ją w nowym świetle musi pojawić się pytanie o to, czego dokonuje on dla historii zwłaszcza, że jako przebrana historyczna beletrystyka, jako reportaż albo jako sztuka kulturowo-historyczna zawiera w sobie elementy, które wynikają ze stanu wewnętrznego poety.

Dramat historyczny wyrastał na różnym podłożu: idealistycznym, nacjonalistycznym i mitycznym. Są dramaty, które chciały wstrząsnąć odbiorcę poprzez moc rzeczywistości, a inne poprzez siłę idei przekonać go do swojego tematu (zob. Wiese, *Geschichte*, 1980, s. 397).

Przytoczę jeszcze jedną definicję, którą przyjmę na potrzeby niniejszej pracy. Pochodzi ona z *Sachwörterbuch der Literatur* autorstwa Gero von Wilperta i według mnie najprościej określa termin ‘dramat historyczny’. Jest to forma twórczości poetyckiej, zawierająca materiał historyczny, mniej lub bardziej wierny faktom, który opracowywany jest na potrzeby przedstawienia scenicznego (zob. Wilpert, *Sachwörterbuch*, 2001, s. 346).

2.2.1. Zarys genezy i rozwoju dramatu historycznego

Dramat historyczny jest dość młodą, specjalną formą dramatu, który stał się samodzielną formą w wyniku nie tylko samego wykształcania się formy, lecz również dzięki rozszerzaniu się pola tematycznego i rozprzestrzenianiu się wiedzy historycznej. Droga do wykształcenia tejże formy dramatu prowadziła od historycznych opowiadań Herodota, poprzez średniowieczne tendencje światowych kronik, polityczno-retoryczne elementy humanizmu oraz historyczno-kulturowe, pragmatyczne wizje oświecenia aż do sformułowanego pojęcia historii jako nauki oddzielonej od jej artystycznego opisu w sztuce (zob. Wiese, *Geschichte*, 1980, s. 381-382).

Każdy historyk wymaga pewnej i opartej na faktach rzeczywistości, natomiast dla poety ta właśnie rzeczywistość jest jedynie podstawą jego fantazji.

Rozwój dramatu historycznego związany jest nieodłącznie z ogólnym rozwojem dramaturgii na świecie. Wynika to z faktu, iż prawie każdy twórca pisał dramaty

historyczne. Trudno jest więc oddzielać rozwój dramatu historycznego od rozwoju innych form dramatu i wymienić wszystkich twórców europejskich mających wpływ na rozwój tego gatunku oraz przedstawić tytuły ich wielkich dzieł.

Do pierwszych dramatów historycznych należy tragedia Ajschylosa *Persowie*, w której to oprócz opracowania historii oraz elementów politycznych ukazane zostało w mitycznych ramach połączenie ludzkich losów z bogami. Tragedia ta nie jest zorientowana jedynie na przekaz legendy, lecz ukazuje realnie miejsce wydarzeń. Tragedie Sofoklesa i Eurypidesa nie mają takiej wartości historycznej, gdyż w ich dziełach mityczne historie nie są zachowywane. Dla gatunku znaczenie ma Seneka, który połączył grecką tragedię z zasadami formalnymi, które potem odzwierciedlały się w teoriach humanistów i miały wpływ na dramat aż do czasów baroku (zob. Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 125).

W średniowieczu, gdy kościół zakazał wystąpień teatralnych, pojawił się zaczątek dramaturgii połączony z przedstawieniem liturgii, który w żadnym wypadku nie miał spełniać wymagań teatralnych. Wystawiane sceny biblijne pełne były prawd historycznych, w które nikt nie wątpił, gdyż ukazywały one historię zbawienia. Podobnie jak teatr antyczny połączony był z przekazywaniem mitów, tak średniowieczne odgrywanie części mszy łączyło się z wiarą chrześcijańską.

We wczesnym średniowieczu dochodzi do głosu dramat związany z liturgią, którego celem było przybliżenie wiernym historii biblijnych, ukazanie w sposób bardziej realny i żywy głównych motywów historii chrześcijaństwa. Ów dramat liturgiczny stanowił często część składową nabożeństw, ale po X wieku funkcjonował już również oddzielnie jako *misterium*⁹ (zob. Nicoll, *Dzieje*, 1975, s. 138). Pomimo tego, iż głównymi aktorami byli rzemieślnicy oraz mieszkańcy miast i wsi, misteria opowiadały historię biblijną od stworzenia świata aż do sądu ostatecznego. Wzbogacane

⁹ Sama nazwa misterium wywodzi się z z wyrazu ministerium, co oznacza nabożeństwo lub służbę, co wskazuje na religijne pochodzenie owych sztuk teatralnych, zwłaszcza, że wystawiane one były z okazji różnego rodzaju świąt wynikających z kalendarza kościelnego, a przede wszystkim specjalnie stworzonego w roku 1311, dla ich wystawiania, uroczystości Bożego Ciała. W wielu krajach miały one identyczne formy. I tak w Anglii nazywano je miracle plays, we Włoszech sacre rappresentationi, we Francji mystères, a w Niemczech Passionspiele. Cykle te trwały często całymi daniami, gdyż zbudowane były trzydziestu a nawet pięćdziesięciu dramatów (zob. Nicoll, *Dzieje*, 1975, s. 138-139).

przez komentatorów jak i przez elementy z ewangelii apokryficznych stały się dramatem historycznym (zob. Nicoll, *Dzieje*, 1975, s. 140).

Dzięki humanizmowi i renesansowi odkryto człowieka i jego historyczność, odwoływano się do tradycji, tworzone duchowo-historyczne przesłanki, a tak zwana sztuka nauczająca, czyli dramat, w której historia była przykładem, odbiła się w późniejszej formie dramatu historycznego. Na początku dzieła powstawały w języku angielskim co było mocno związane z rzeczywistością, w której epoka elżbietańska ukazała nowe poczucie świadomości, nową samoocenę człowieka wynikającą z rozwoju narodowościowego i gospodarczego. Utwory te bazowały na klasycyzmie Seneki oraz średniowiecznym moralizatorskim chrześcijaństwie i mogą być traktowane jedynie jako częściowe ogniwo dla wykształcenia się dramatu historycznego, którego perfekcyjną formę osiągnął Marlowe a przede wszystkim Shakespeare (zob. Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 126). ‘Królewskie dramaty’ Shakespeare’a wychodziły z tradycji sztuk historycznych określanych mianem *history play*¹⁰ i wykraczały w swojej formie dramatycznej ponad przedstawienie historycznych zdarzeń i związanych z nimi sądów Tudorów¹¹. W sztukach tych akcja związana była z ukazywaną charakterystyką postaci i uzależniona była od przedstawianej sytuacji historycznej, tak jak w *Makbecie*, *Hamlecie* czy *Juliuszu Cezarze*. Shakespeare opierając się na historii Anglii zajmował się przede wszystkim wielkimi postaciami władców przeszłości. Wraz z napisaniem *Henryka VIII* nastąpił koniec elżbietańskiej epoki dramatu historycznego, a w czasie który po niej nastąpił forma ta pojawiała się sporadycznie (zob. Nicoll, *Dzieje*, 1975, s. 258).

Z założenia literatura romantyczna sięgała do tematów historycznych. Także dramaturdzy poddali się tej tendencji. Na przełomie XVIII i XIX wieku teatr niemiecki przeżywał swój rozkwit. Do czasu romantyzmu nie ukazały się żadne godne uwagi dzieła dramatyczne w Niemczech, „choć Gottschedowi udało się nadać jakąś formę nie rozwiniętemu dotąd dramatu, pochodziła ona z klasycyzmu, niezdolnemu

¹⁰ History play czyli sztuka historyczna w teatrze elżbietańskim cieszyła się popularnością do lat 80 XVI wieku. History, jak nazywał je sam Shakespeare, wywodziły się z moralitetu, zawierały w sobie elementy tragediowe i komediowe i opierały się na wydarzeniach historycznych Anglii (zob. Zbiński, Shakespeare, 1988, s. 263). Na temat dramatów historycznych Shakespeare patrz więcej w Zbiński Henryk: Willam Shakespeare, Warszawa 1988.

¹¹ Tudorowie to dynastia władców angielskich panujących od 1485 do 1603 roku (zob. Szulc, PEP XIX, 1998, s. 262).

sprostac potrzebom nowej generacji“ (Nicoll, *Dzieje*, 1975, s. 404). Przebudzenie spowodowała twórczość Gottholda Ephraima Lessinga, który wprowadzał swoje wizje w sposób perfekcyjny w sztuce dramatycznej. Jednakże jego odwołanie się do tematów historycznych nie było tak silne jak u Johanna Wolfganga Goethego, który wraz ze swoim pierwszym dziełem scenicznym *Goetz von Berlichingen* wywołał falę pisarstwa historycznego (zob. Nicoll, *Dzieje*, 1975, s. 406). Twórczość dramatyczna Johanna Christopa Friedricha Schillera jest potwierdzeniem słów Arystotelesa, który uważał iż poeta ujmuje zdarzenia bardziej filozoficznie niż może to uczynić historyk. Schiller pisząc w oparciu o materiał historyczny wtapiał go w ramy swoich sztuk. Tak właśnie skonstruowany jest trylogia *Wallenstein*, składająca się z *Das Lager*, *Die Piccolomini* i *Wallensteins Tod*, w której Schiller ukazał temat historyczny związany zarówno z Hiszpanią jak i z Niemcami. Od czasów historycznych sztuk Szekspira to właśnie ta schiellerowska trylogia zarówno w swych rozmiarach jak i w wykonaniu okazała się być największym osiągnięciem scenicznym (zob. Nicoll, *Dzieje*, 1975, s. 412). Jego kolejne dramaty historyczne dały silny fundament dla dalszego rozwoju dramaturgii niemieckiej w XIX wieku. Następcami Schillera byli między innymi Adolf Müllner, Zacharias Werner, Friedrich Schlegel, Clemens Brentano, Franz Grillparzer i Friedrich Ferdynand Kotzebue. W tym czasie Paryż, można powiedzieć, pozostawał w tyle, gdyż dramaturdzy francuscy mocno zakorzenieni byli w ideale klasycznym. Zarówno we Francji jak i Anglii do głosu mocno doszedł melodramat¹², w którym można czasami znaleźć nawiązanie do tematów historycznych, ale trudno go nazwać dramatem historycznym. Jednakże determinował on dalszy rozwój nowego teatru. Gatunek ten został ugruntowany przede wszystkim przez francuskiego dramaturga Gilberta Pixérécourt, który stawiany jest w jednym rzędzie z Kotzebue. Ich twórczość wpłynęła na rozwój techniki Scribe'a, angielskiego twórcy melodramatów, który uTOROWAŁ drogę żyjącemu znacznie później Ibsenowi (zob. Nicoll, *Dzieje*, 1975, s. 426-428).

Obok melodramatu rozwijała się tragedia romantyczna, w której do głosu dochodziły tematy polityczne.

¹² Określenie melodramat (mélodrame) przyszło do Francji z Włoch i był to synonim opery. Na początku wieku XIX było to określenie sztuki, w której poważna akcja sensacyjna przeplatana była scenami komicznymi, sztuka, której towarzyszyła muzyka (zob. Nicoll, *Dzieje*, 1975, s. 426).

Dramat historyczny w romantyzmie służył przede wszystkim chwili bieżącej, a więc aktualizował historię w nie rekonstruował. Najbardziej zanni twórcy tego gatunku w Europie to w Anglii: Alfred Tennyson, Robert Browning, Algernon Charles Swinburne, Thomas Stearns Eliot, Lawrence Durrell, John Osborne, we Francji: Viktor Hugo, Aleksander Dumas, Henry de Montherlant, Albert Camus, w Rosji: Aleksander Puszkina, Aleksiej K. Tołstoj i wielu innych (zob. Wilpert, *Sachwörterbuch*, 2001s, 346).

W Polsce gatunek ten uprawiany był głównie przez Juliusza Słowackiego, a do najbardziej znanych dzieł zaliczane są *Beatryks Centi*, *Książę Marek* i *Mazepa*.

Na przełomie XIX i XX wieku popularnością cieszyły się utwory wybitnych polskich pisarzy, jak na przykład *Wielki Fryderyk* Adolfa Nowaczyńskiego, *Warszawianka* Stanisława Wyspiańskiego czy *Sulkowski* Stefana Żeromskiego (zob. Bernacki, *Słownik*, 2000, s. 371).

2.2.2. Zarys rozwoju dramatu historycznego w Niemczech x XIX i pierwszej połowie XX wieku

W XVII wieku materiał historyczny zawierały dramaty niemieckiego dramaturga i poety Gryphiusa: *Leo Arminius* z roku 1650, *Carolus Stuardus* z roku 1657, *Papinianus* z roku 1659, jak i *Catharina von Georgien* z roku 1651, w których widz odnajduje zarówno charakterystyczne elementy legend jak i historyczne postacie (zob. Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 126). W dramatach tych Gryphius położył nacisk na podstawowe prawdy wiary chrześcijańskiej i etyki, w której świetle oceniano wydarzenia historyczne. Politycznymi dramatami są utwory Lohensteina, którego *Sophonisbe* z roku 1669 uważana jest za największą i autentyczną tragedię niemieckiej dramaturgii. Także jego poprzednie dzieła *Ibrahim Bassa* z roku 1650, *Cleopatra* z roku 1661, *Agrippina i Epicharis*, obydwie z roku 1665, bazują na materiale historycznym (zob. Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 127). Natomiast Christian Weise wprowadził do powstałego w 1682 roku utworu *Masaniello* elementy nie tylko przeciwko religijnemu patrzeniu na świat lecz również przeciwko funkcjonowaniu tragedii barokowej w klasycyzmie. Przedstawił on bardzo złożony konflikt i intrygi występujące w społeczeństwie poruszając temat ludowego powstania w Neapolu z 1647 roku (zob.

Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 127). W *Critischen Dichtkunst* z roku 1730, określił Gottsched wierność historii i jej prawdopodobieństwo, które traktował jako pewien rodzaj fantazji na temat rzeczywistości. Według Gottscheda oznacza to, że została wytworzona artystyczna rzeczywistość, odpowiadająca arystotelesowskiemu wzorowi, w której realna historia może być użyta jako cel do uwiarygodnienia akcji, zaś typowe dla niej postacie czynią ją niezmienną. Ta reguła dramatyczna pojawia się w *Sterbende Cato* z roku 1731, w którym to dramacie przedstawione są odpowiednie do treści, historyczne postacie (zob. Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 127).

Schlegel, uczeń Gottscheda, popierał ten sposób opracowywania historycznych tematów, ale chciał zachować wierność historyczną, zwłaszcza gdy temat bezpośrednio miał wzgląd na teraźniejszość.

Herder, który znał dzieła Shakespeare'a jedynie jako dramaty do czytania, uważał iż zawierają one w sobie twórczego ducha. Stworzona przez poetę iluzja była idealna a nowa bezpośrednio subiektywnego widzenia świata odpowiadała założeniom nurtu Sturm und Drang¹³. Do stworzenia takich dzieł potrzebny jest geniusz, którym niewątpliwie dla Herdera był Shakespeare. W 1773 roku Goethe napisał dramat *Götz von Berlichingen*, który spełnił 'herderowskie idee'. Silne indywidualizowanie *Götza* nakłania do spojrzenia na ten dramat jak na utwór w którym osobowości są bardziej wyraźne niż zawartość historyczna. Ten akcent indywidualności ma związek z inną sytuacją historyczną Niemiec niż Anglii. Goethe musiał zaktualizować przeszłość, by móc zaprezentować jej krytykę w aktualnym mu czasie. W wielu, w następstwie powstałych tak zwanych 'dramatach rycerskich' traktowało temat indywidualności dość trywialnie (zob. Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 128).

W dramacie *Wallenstein* napisanym przez Schillera na przełomie lat 1798/1799, dzięki charakterom postaci łatwiej jest zrozumieć ukazywaną przez poetę historię, nasilają one bowiem koloryt historyczny utworu. Podobnie jest w przypadku *Marii*

¹³ Sturm und Drang, w tłumaczeniu polskim 'burza i napór' to nurt literacki w Niemczech od początku lat 70 do II połowy lat 80 XVIII wieku, nurt poprzedzający okres romantyzmu. Była to opozycja młodych twórców względem oświeceniowego racjonalizmu, systemu wartości moralnych mieszczaństwa, estetyce protestanckiej i stylistyce klasycznej, której przeciwstawiano między innymi dzieła Shakespeare'a. Jego prekursorami byli między innymi J.J. Breitinger, J.J. Bodmer, Ch.F. Gellert i H.W. Gerstenberg, a najbardziej znanymi twórcami H. Göttinger, J.W. Goethe, F. Schiller, L.M.R. Lenz i wielu innych. Główne założenia nurtu to bunt wobec tradycyjnych reguł życia społecznego, elementy narodowościowe obecne w folklorze, indywidualizm, emocjonalizm (zob. Szulc, PEP XVIII, 1998, s. 144).

Stuart z roku 1800, podczas gdy w *Wilhelmie Tellu* z roku 1804 Schiller położył nacisk na pielęgnowanie historycznej idei wolności (zob. Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 129).

W romantyzmie nastąpił zwrot ku fantazji i mitom, których to elementy pojawiały się w dramatach historycznych mieszając się z prawdą historyczną. Romantycy nie traktowali przeszłości jako czystego, surowego materiału historycznego. Nie zadowalali się oni jednak szkicowym zarysem historycznych bohaterów, lecz starali się ukazać czasową i miejscową atmosferę przedstawianych wydarzeń (zob. Sengle, *Geschichtsdrama*, 1952, s. 76). Schlegel stwierdził w 1808 roku, że najdostojniejszym gatunkiem widowisk scenicznych jest dramat historyczny i zalecił zastosowanie w nim tematów narodowościowych (zob. Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 129). Dla Eichendorffa obiektywizm historyczny, wynikający z wiedzy historycznej, odgrywał decydującą rolę. Ten obiektywizm pojawił się również u innych poetów, jak na przykład w dramacie Wenera *Martin Luther oder die Weihe der Kraft* z 1806 roku, w *Käthchen von Heilbronn* Kleista z roku 1808 czy w Uhlanda *Ernst, Herzog von Schwaben* z roku 1818 i *Ludwig der Baier* z roku 1819.

Przy klasycznej definicji formy dramatu historycznego odrzucił Grillparzer wierne odtwarzanie w nim historii. Umieścił on akcję w decydującej części dramatu, w której było możliwe przedstawienie powodów, dla których zdarzenia były ukazywane jako następstwa stanu historycznego, a więc historia mogła być zawarta tylko w pewnej części utworu. Kant przejął myśl od Grillparzera i stwierdził, iż zdarzenia historyczne są w dramacie wizją, czego przykładem jest utwór Grillparzera z roku 1872, noszący tytuł *Ein Bruderzwist in Habsburg*. Historyczne zdarzenia są tutaj prowadzone w aspekcie człowieka, a więc historia jest strukturą ludzkiego działania (zob. Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 130).

Miano wielkiego przedstawiciela dramatu historycznego zyskał Grabbe ze swoimi dziełami *Marius und Sulla* z roku 1827, *Die Hohenstaufen* z przełomu lat 1829/1830, *Napoleon oder Die hundert Tage* z roku 1831, *Hanibal* z roku 1835 oraz *Die Hermannsschlacht* z roku 1838. Martini zwrócił uwagę na to, iż w owych dramatach obok historii mamy do czynienia również, a może i przede wszystkim z elementami politycznymi i socjalnymi (zob. Martini, *Literaturgeschichte*, 1963, s. 384).

W tym samym czasie powstały dwa największe dramaty historyczne Eichendorffa, w roku 1828 *Ezelin von Romano*, a w roku 1830 *Der letzte Held von*

Marienburg. W literaturze tego czasu widać wyraźnie dążenie do zachowania w utworach prawdy historycznej (zob. Sengle, *Geschichtsdrama*, 1952, s. 73). Utwory te odpowiadają tradycji dramatów ‘ojczyźnianych’ nawiązujących do wydarzeń z dziejów państwa niemieckiego. Nasycone są one również elementami religijnymi, odwołaniami do prawa Bożego, które ukazywane jest w kontekście historycznym.

Büchner określił dramaturgów zajmujących się sztukami historycznymi mianem ‘pisarzy historii’, którzy nie stwarzali historii po raz drugi, ale kształtowali charaktery bohaterów, których ukazywali w realnych obrazach z przeszłości czego przykładem jest utwór z roku 1835 *Dantons Tod*. Sztuka ta jednak została w opiniach wielu krytyków odpolityczniona.

Hebbel, dramaturg historyczny par excellence, we wstępie do *Marii Magdaleny* z roku 1844, powtórzył swoją opinię wyrażoną wcześniej w roku 1844 w *Ein Wort über das Drama*, w której stwierdził, iż dramat historyczny to wysublimowana sztuka opisywania historii. Jest ona również realizacją filozofii i z tego też powodu może być tylko prezentowana w najwyższej formie, jaką jest tragedia (zob. Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 131).

Od czasów ostatniego dzieła Hebbela do pierwszej sztuki Hauptmanna rozwój dramatu przeżywa kryzys (zob. Szyrocki, *Realismus*, 1983, s. 251).

Często materiał historyczny użyty w dramacie miał cechy dydaktyczne, religijne, polityczne oraz kulturowe. Tak było w przypadku twórczości wielu pisarzy niemieckich, jak na przykład Immermann, Gutzkow, Uhland, Lienhard czy Brecht (zob. Wilpert, *Sachwörterbuch*, 2001, s. 346).

Tylko nowoczesny dramaturg jest w stanie dać nowe impulsy dramатовi historycznemu, co ma związek z rozwijaniem się społecznej świadomości historycznej. *Galilei* Brechta dramat, którego pierwsza redakcja miała miejsce na przełomie lat 1938/1939, został zaklasyfikowany jako dramat historyczny ze względu na występujące w nim postacie historyczne. Nie był to dramat opisujący sytuację historyczną, lecz działania bohaterów identyfikowały się z wydarzeniami historycznymi. Było to nowe spojrzenie na historię w jej nowym wymiarze estetycznym. W *Die Tage der Commune* z roku 1949 Brecht umieścił akcję w czasach komuny paryskiej kładąc nacisk nie na same historyczne wydarzenia, lecz przede wszystkim na stosunki społeczne tego czasu. Zarówno ‘nowe społeczeństwo’ borykające się z wieloma problemami, jak i

zdemaskowany dekadenski 'stary porządek' stanowią odesłanie do społecznej rzeczywistości wraz z zachodzącymi w niej zmianami.

Po roku 1945 wykształciła się szczególna forma dramatu historycznego, w której przedstawiano najbliższą przeszłość, czego przykładem są dwie sztuki z roku 1946 *Die Illegalen* Weisenborna i *Des Teufels General* Zuckmayera (zob. Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991, s. 133).

Dramat Weisenborna opisuje walkę powstańczą w jednym z niemieckich miast podczas wojny próbując zrehabilitować oszkalowanych przez propagandę Goebbelsa powstańców. W dramacie Zuckmayera tło historyczne jest tylko sztafajem dla głównych bohaterów, dla generała Harrasa, który jest uosobieniem starego żołnierskiego honoru. Właśnie to tło historyczne w dramatach zarówno C. Zuckmayera jak i między innymi w twórczości dramatycznej H. Rehberga, G. Kaisera, F. Werfela, F. Brucknera, R. Schneidera, buduje atmosferę przeszłości po to by w ten sposób wzmocnić problemy codzienności literatów (zob. Wilpert, *Sachwörterbuch*, 2001, s. 346).

Dramat historyczny tak samo jak nowela i powieść historyczna rozwinął się najbardziej w epokach, w których nastąpiło silne rozbudzenie wśród społeczeństwa poczucia patriotyzmu i szacunku do historii narodu. Był więc zarówno środkiem do jej poznania jak i zrozumienia pełniąc często funkcję dydaktyczną i moralizatorską.

2.3. Próba zdefiniowania pojęcia 'nowela historyczna'

Szukając definicji pojęcia 'nowela historyczna' niestety nie spotkałam się z dokładnym jego określeniem. Pojawia się ono przy noweli, która zawiera w sobie treści i motywy historyczne, lub takiej która jest oparta na konkretnym wydarzeniu z czasów przeszłych. Dlatego też w tej części pracy przedstawię ogólną definicję pojęcia 'nowela', gdyż różnica pomiędzy nowelą a nowelą historyczną leży przede wszystkim w materiale zawartym w utworze.

Walter Pabst zwraca uwagę, iż znaczenie pojęcia 'nowela' zawiera w sobie różne treści. Według niego, nie można mówić o terminie nowela, gdyż jest to jedynie dowolnie stosowane określenie dla krótkich form literackich (zob. Cyt.: Malmede, *Wege*, 1966, s. 15).

Krzysztof Marcin Wieland w roku 1772 podjął próbę zdefiniowania pojęcia noweli. Jest to według niego „opowiadanie charakteryzujące się małą objętością i prostotą fabuły” (Kozielek, *Niemiecka nowela*, 1975, s. 23). Goethe podaje znacznie więcej cech charakterystycznych tego gatunku. Jest to według niego historia, w której pojawia się niewielka liczba osób i wydarzeń, jest to historia prawdziwa osadzona w realnym świecie, a akcja nie stoi w miejscu i ma pobudzić czytelnika do dalszych rozmyślań. Jednakże wydarzenia w niej opisywane są niecodzienne i niezwykle, co według Goethego jest „najbardziej znamioną cechą noweli” (Kozielek, *Niemiecka nowela*, 1975, s. 24). Według Schlegela zadaniem nowelisty było ukazanie codzienności w sposób jak najkrótszy zatrzymując się jedynie przy jednym nadzwyczajnym zdarzeniu. W ten sam sposób mówią o noweli Arnold Hirsch, Robert Petsch i Wolfgang Kaysers, który sformułował definicję noweli w sposób bardzo precyzyjny stwierdzając, iż zdarzenie to nie wynika jedynie z zamiaru nowelisty, lecz jest tak nagłym, nieoczekiwanym zrzędzeniem, które może ten zamiar pokrzyżować. Przy definicji noweli często pojawia się określenie ‘nowość’ i ‘nowina’. W akcji noweli pojawia się konflikt pomiędzy prawością a nieposkromioną dzikością. Dochodzi więc do konfrontacji ze zdarzeniem niesłychanym, na które położony jest główny nacisk w całej krótko opowiedzianej historii (zob. Kunz, *Novelle*, 1991, s. 261). Właśnie to zdarzenie stanowi w noweli punkt zwrotny.

Karl Konrad Polheim zwraca uwagę na problem w dokładnym określeniu pojęcia ‘nowela’. Podaje on elementy, które powinna zawierać nowela: centrum wydarzeń, niesłychane zdarzenie, punkt kulminacyjny, sylwetkę, motyw przewodni, napięcie, pomysł, symbol, przypadek, ironię, refleksję, jedność, zamknięty kształt, porządek, koncentrację, zamknięty mikrokosmos, ramy, i wiele innych (zob. Polheim, *Gatungsproblematik*, 1981, s. 13). Należy jednak pamiętać, iż wyżej wymienione elementy nie należą jedynie do noweli, ale pojawiają się także w innych formach literackich. Polheim zaznacza, iż różnica między nowelą a opowiadaniem wynika jedynie z badań nad nowelą i oceną artystyczną dzieła. Tak więc według niego nowela jest bardziej artystycznym opowiadaniem. Nie wyjaśnia jednak, co rozumie pod pojęciem artystyczny. Tak więc według Polheima nowela i opowiadanie są identycznymi określeniami krótkiej formy prozy (zob. Polheim, *Gatungsproblematik*, 1981, s. 16).

Literatura świata, encyklopedia PWN podaje definicję noweli, według której, jest to napisany prozą krótki utwór epicki mający zwięzłą i wyrazistą kompozycję, posiadający zazwyczaj jednowątkową fabułę. Akcja noweli bogata jest w konflikty, która to zmierza do punktu kulminacyjnego zakończonego pointą (zob. *Literatura*, 2007, s. 531).

Teoretyk literatury György Lukács twierdzi, iż istota noweli jest ukazanie wybranego przez autora lub narratora fragmentu rzeczywistości, a wybór ten wynika z przesłanek emocjonalnych lub intelektualnych pisarza. Lukács traktuje nowelę jako gatunek doskonały, urzekający w swej atmosferze i zawartości (zob. Lukács, *Teoria*, 1968, s. 43-44).

W *Słowniku rodzajów i gatunków literackich* czytamy, że nowela jest krótkim utworem epickim prozą, który powstał z opowiadania o konstrukcji dramatycznej. Według tej definicji nowela odznacza się bardziej zwartą i rygorystyczną strukturą niż opowiadanie. Fabuła składa się z akcji i kontrakcji, z konfliktu, którego rozwiązanie poprzedza pointa ukazująca nową perspektywę znaczeniową. Konstrukcja, zbliżona do dramatu, wymusza wręcz ograniczenie czasu relacji wydarzeń co daje możliwość szybkiego zaspokojenia ciekawości odbiorcy. Ponieważ czas noweli jest ograniczony powoduje to wypełnienie jej istotnymi elementami treściowymi, rozwijającymi akcję oraz opisowymi. W noweli występuje narrator, a cała jej treść podporządkowana jest jednemu, organizującemu ją wydarzeniu. Zawsze pojawia się punkt kulminacyjny, który wzmacnia napięcie oczekiwania na niechybną katastrofę. Dzięki pojawiającym się w noweli punktom zwrotnym, odbiorca łudzony jest potencjalnymi rezultatami. Zadaniem pointy jest wywołanie maksymalnego zaskoczenia. W noweli klasycznej była ona umiejscowiona na końcu utworu, co zostało przez Paula Heyse określone mianem ‘zestrzelenia sokoła’. Dla Edgara Allana Poe pointa była punktem centralnym i wyjściowym. „Konsekwencją redukcji elementów statycznych, komentatorskich, dygresyjnych – a więc niedramatycznych – jest przestrzeganie zasady implikacji związków fabularnych, samoistnego związku przyczynowo-skutkowego jako relacji wynikania pomiędzy ogniwami akcji” (Gazda, *Słownik*, 2006, s. 464-465).

Stanisław Żak zaznacza, iż w nauce o gatunkach i rodzajach literackich istnieje pomieszanie pojęć noweli i opowiadania, co jest wynikiem nieostrych granic międzygatunkowych. W przeciwieństwie do opowiadania w noweli akcentowane są momenty statyczne i zdarzenia w świecie zewnętrznym a nie dynamiczne oraz osobiste

sądy narratora (zob. Żak, *Nowela*, 1994, s. 6). Nowela porównywana była również często z powieścią. I tak Adam Krechowicki stwierdził, iż różnica między nowelą a powieścią jest ogromna i polega na sposobie komponowania utworu. Poszczególne epizody powieści mogą być oddzielnymi nowelami, tak więc powieść może zawierać w sobie wiele noweli. Według Krechowickiego nowela jest opowiedzianą anegdotą, w której przebieg opowiadanych zdarzeń jest bardzo naturalny, a więc jej kompozycja wynika z naturalnego dramatyizmu (zob. Żak, *Nowela*, 1994, s. 7). Ponieważ w noweli eksponowane jest jedno wydarzenie i wyeliminowane są wątki uboczne, Teodor Storm nazwał ją ‘siostrą dramatu’. Podobnego porównania dokonał też Friedrich Schlegel i Ludwig Tieck (zob. Koziłek, *Niemiecka nowela*, 1975, s. 23-24). Friedrich Schlegel w *Fragmente zur Literatur und Poesie* próbując wyodrębnić nowelę z innych gatunków epickich stwierdził, iż „traktuje ona o pewny wydarzeniu zawierającym w sobie element nowości i prawdziwości” (Koziłek, *Niemiecka nowela*, 1975, s. 24).

Jan Trzynałowski, który bardzo sceptycznie podchodzi do wszelkich prób zdefiniowania pojęcia ‘nowela’, uważał, iż główną cechą tej krótkiej formy narracyjnej jest naśladowanie autentycznych zdarzeń doznawanych przez nasz w życiu realnym, zaś Stanisław Tarnowski nie zauważał różnicy pomiędzy nowelą a powieścią (zob. Żak, *Nowela*, 1994, s. 7). Zdaniem Tarnowskiego, iż różnice wynikają jedynie z wewnętrznej struktury gatunku poparł Julian Krzyżanowski, twierdząc, że fabuła noweli obejmuje niewiele, bardzo dynamicznych zdarzeń, jej bohaterowie są szkicowani a nie portretowani i unika się w niej opisów szczegółowych, co jest wynikiem jej małego rozmiaru, określanej przez niego jako ‘krótkość’ (zob. Krzyżanowski, *Nauka*, 1984, s. 220).

Ludwig Fryde, który prowadził w latach trzydziestych XX wieku badania nad nowelą, sugerował, iż w świat przedstawiany w tej formie literackiej jest konsekwencją poglądów na życie narratora czyli autora. Nowela jest formą selektywną o określonych rygorach normatywnych, wszystko co się w niej pojawia ma swoją funkcję w strukturze i swój cel (zob. Żak, *Nowela*, 1994, s. 9).

Termin nowela często zastępowany był i jest bez zwrócenia uwagi na występujące różnice, określeniem ‘opowiadanie’. Jest to zapewne wynik braku świadomości różnic między tymi dwoma formami narracyjnymi. Bogdan Pięczka zwraca uwagę iż w noweli preferowana jest warstwa historyczna a nie tak jak w opowiadaniu plan dyskursu (zob. Żak, *Nowela*, 1994, s. 19).

Według *Słownika Gatunków Literackich*, nowela jest prozą epicką niewielkich rozmiarów charakteryzującą się silnie udratyzowaną akcją, posiadającą momenty zaskoczenia o charakterze psychologicznym lub sytuacyjnym, dążąca do jednoznacznego rozwiązania czyli pointy. Akcja ta nie posiada wątków ani motywów pobocznych, rozbudowanych opisów przyrody czy charakterystyk bohaterów, jak również brak jest rozbudowanych komentarzy i uwag autora (zob. Bernacki, *Słownik*, 2000, s. 435).

Przychylając się do tej definicji chcę zwrócić uwagę na fakt, iż pojęcie ‘nowela historyczna’ wspominane jest często w przypadku omawiania opowiadania historycznego, a przede wszystkim powieści historycznej.

2.3.1. Zarys genezy i rozwoju noweli historycznej

Jak już zaznaczyłam przy próbie zdefiniowania pojęcia ‘nowela historyczna’ nie jest to oddzielny gatunek literacki lecz rodzaj gatunku jakim jest nowela. Większość prozaików tworzyła tę krótką formę literacką i w zależności od zawartego w niej materiału prezentowały one konkretny rodzaj noweli. Próbując przedstawić zarys genezy i powstania tego gatunku ukarzę go w ogólnym rozwoju nowelistyki europejskiej.

Nowela wywodzi się prawdopodobnie z opowiadania ustnego, dlatego też przejęła od niego ograniczenie czasowe i emocjonalne oraz konieczność interesującej dynamicznej akcji (zob. Żak, *Nowela*, 1994, s. 10). Najprawdopodobniej pochodzi ona z Jonii położonej w Azji Mniejszej, a później rozwijała się w Starożytnej Grecji, gdzie głównym jej motywem, często zaczerpniętym z kultury wschodniej i ubranym w realia greckie były przeżycia miłosne i przygody. Najślynniejszym zbiorem nowel był, niestety do dziś niezachowany, *Milesiaká* Arystydesa z Miletu. Na uwagę zasługuje również zbiór *Metamorfozy* Owidiusza (zob. Bernacki, *Słownik*, 2000, s. 435).

Nowela wyodrębniła się z opowiadania, we Włoszech w dobie renesansu i wtedy to termin ten został użyty po raz pierwszy dla określenia gatunku literackiego. Słowo ‘nowela’ jest w swojej genezie bardziej związane z terminologią prawniczą, niż literacką, na co wskazywał w swojej pracy *Theorie und Wissenschaft von der deutschen Novelle* H.O. Burger, zaznaczając, iż w ustawodawstwie cesarza Justyniana ‘nowela’

była określeniem dla nowości, które były wprowadzane do kodeksu (zob. Kunz, *Novelle*, 1991, s. 260).

Zgodnie z zaleceniem Arystotelesa perypatetycy¹⁴ wprowadzili do utworu wzruszające perypetie zakończone patetyczną katastrofą. Ten sposób kompozycji jest charakterystyczny dla dzieł Józefa Flawiusza, Dionizosa z Halikarnasu, Liwiusza, Cyncero jak i *Roczników* Tacyty (zob. Gazda, *Słownik*, 2006, s. 465).

Często ta krótka forma była gromadzona w zbiory, a początku należy szukać już w antyku wśród dzieł Herodota, którego zbiór nowel otrzymał nazwę ‘dekameronu’. Spowodowało to badania nad wzajemnym stosunkiem noweli i powieści, która mogła stanowić podstawę jej powstania. Pochodzące z XII wieku zbiory *Disciplina clericalis* Petrua Alfunisia, *Dolopathos* Johanna de Alta Silva i anonimowy, pochodzący z przełomu XII i XIII wieku *Historia septem sapientium* stają się wzorcem dla późniejszego rozwoju nowelistyki (zob. Himmel, *Geschichte*, 1963, s. 10). Występuje też hipoteza, która głosi, iż nowela wyrosła z francuskiej formy zwanej ‘fabliaux’. Jest to krótka, drwiąca opowiadka prozą lub wierszem, niekiedy anegdota głoszona przez truwerów¹⁵.

Była ona sugestią dla włoskich i angielskich pisarzy wieku XIV (zob. Gazda, *Słownik*, 2006, s. 466), jak na przykład Chaucera i jego zbioru nowel *Canterbury Tales* (zob. Himmel, *Geschichte*, 1963, s. 9).

Cento novelle antiche i *Conti di antichi cavalieri* to najwcześniejsze zbiory włoskich nowel opartych na wątkach starożytnych i biblijnych, zaś rozkwit nowelistyki przypada na czas renesansu i utworów Boccaccia, który występował swoimi utworami przeciwko amoralności i obłudzie wśród klas społecznych a zwłaszcza wśród kleru.

We Francji tworzy Małgorzata z Nawarry *Heptameron – Histoires des amants fortunés*, nowele w oparciu o *Dekameron*. Wyraźny wpływ tematyki Boccaccia widać również w *Le Grand parangon de nouvelles honestes et deletables* Nicolasa de Troyes (zob. Gazda, *Słownik*, 2006, s. 466) oraz w anonimowym utworze *Cent nouvelles nouvelles* (zob. Wiese, *Novelle*, 1978, s. 38).

¹⁴ Perypatetycy należeli do szkoły filozoficznej założonej przez Arystotelesa w 335 roku p.n.e. Zaliczali się do nich między innymi Teofrast, Praksyfanos, Frylach, Duris (zob. Szulc, PEP XIV, 1996, s. 162).

¹⁵ Truwerzy byli muzykami i poetami, którzy powstali w północnej Francji ok. XII wieku pod wpływem trubadurów. Kontynuowali formę ich poezji pieśniowej wprowadzając również własne gatunki liryczne (zob. Szulc, PEP XIX, 1998, s. 247).

Nowelistyka włoska wpłynęła również bardzo silnie na pisarzy hiszpańskich, jak na przykład Juan Timoneda, Juan Manuel oraz Miguel de Cervantes (zob. Gazda, *Słownik*, 2006, s. 467).

Prze wiele lat w noweli poruszane były najróżniejsze tematy, które często związane były z tematami życia codziennego danej epoki. Była ona jednak zawsze jednoliniowa, czyli ograniczona jednym wydarzeniem, wokół którego toczyła się cała jej akcja. Nowela klasyczna zawierała w sobie dwa elementy epickie: relację zdarzeń oraz sceniczną formę monologu i dialogu (zob. Kunz, *Novelle*, 1991, s. 267).

W wieku XIX gatunek ten był tworzony przez romantyków niemieckich takich jak na przykład J.L. Tick i E.T.A. Hoffmann, zaś w Polsce przez S. Goszczyńskiego, J. Kraszewskiego czy J. Korzniowskiego (zob. Bernacki, *Słownik*, 2000, s. 436).

Okres pozytywizmu i realizmu to czas rozkwitu nowelistyki europejskiej na którą wpływ miał amerykański nowelista Edgar Allan Poe inspirując powstanie noweli fantastyczno-kryminalnej *Zagłada domu Usherów*, *Maska czerwonego moru*; sensacyjno-fatalistycznej, której przykładem są *Dama Pikowa* Puszkina i *Wenus z Ile Mérimégo*; sensacyjno-fantastyczną, jak na przykład Gogoła *Wij* czy tak zwaną ‘nowelę losu’ *Wesele na Capri*, *Nino i Naso* Heyse (zob. Gazda, *Słownik*, 2006, s. 467). Nowele powstałe w tym czasie „noszą piętno indywidualności podmiotu opowiadającego, który był świadkiem, widział i wie najlepiej [...]“ (Żak, *Nowela*, 1994, s. 11). Wyrażają one określony światopogląd i postawy epoki z którą są związane, stąd też odnajdujemy w nich również treści historyczne, które są wynikiem świadomości narodowościowej. Wydarzenia XIX wieku sprzyjają przemycaaniu elementów wychowania patriotycznego w wielu formach literackich. Tak też jest w przypadku noweli inspirowanej faktami historycznymi, która jako krótka forma narracyjna bardzo łatwo trafiała w gusta młodych czytelników. Tendencja ta bardzo silnie widoczna jest w twórczości polskich pisarzy tak jak w utworze Wiktora Gomulickiego *Niech wejdzie czy Modlitwa dziewicy*. Również małe formy narracyjne Marii Dąbrowskiej z początku XX wieku nacechowane są licznymi elementami patriotycznymi (zob. Kalinowska, *Historia*, 1996, s. 37). Z socjologicznego punktu widzenia, dzięki noweli można zrozumieć sposób funkcjonowania danej społeczności, gdyż pisarz często przedstawia jej specyficzne, krytyczne momenty (zob. Kunz, *Novelle*, 1991, s. 261). Są również nowele poruszające tematykę psychologiczną i społeczną. Do nich to zaliczamy między innymi Tolstoja *Sonatę Kreutzerowską*, Gogoła *Płaszcz*, Czechowa *Listonosza* oraz

dzieła naszych rodzimych nowelistów Prusa *Kamizelkę*, *Katarynkę*, Konopnickiej *Naszą Szkapę*, Sienkiewicza *Latarnika* i *Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela*. Orzeszkowa, Prus, Sienkiewicz, Konopnicka, Bałucki, Świętochowski, Żeromski to najwybitniejsi noweliści w Polsce, którzy tworzyli przede wszystkim nowelę społeczno-obyczajową, która nosząc cechy publicystyczne, moralizatorskie miała wielkie znaczenie w pozytywizmie (zob. Bernacki, *Słownik*, 2000, s. 438).

W wieku XX rozwija się nowelistyka sensacyjna *Amok*, *24 godziny z życia kobiety* Zweiga, ekspresjonistyczno-fantastyczna *Małpia Łapka* Wymarka, *Niesamowite opowieści* Grabińskiego oraz kryminalno detektywistyczna z dziełami Conan-Doyle'a na czele.

Originalną realizacją gatunku są nowele Norwida *Ad leones*, zbliżona do przypowieści parabolicznej, *Cywilizacja* nazywana nowelą filozoficzną oraz *Stygmat* jako nowela historiograficzna (zob. Bernacki, *Słownik*, 2000, s. 438).

Nie ulega wątpliwości, iż kanon noweli Boccaccia był rygorystycznym wzorem, od którego zaczęto jednak odstępować, ale dopiero po drugiej wojnie światowej. Forma noweli stała się pod względem kompozycji bardziej luźna a jej różnicę z innymi formami narracyjnymi wyznaczała jej długość (zob. Łoch, *Bohater*, 1996, s. 74-75).

2.3.2. Zarys rozwoju noweli historycznej w Niemczech w XIX i pierwszej połowie XX wieku

Rzecz o noweli historycznej w Niemczech jest ściśle związany z rozwojem noweli w ogólnym tego słowa znaczeniu. Tak więc ukazując zarys kształtowania się i funkcjonowania tego gatunku w Niemczech w wieku XIX i na początku wieku XX i będę to robić w oparciu o rozwój całego gatunku a nie tylko jednego rodzaju.

‘Nowela’ jako termin literacki pojawiła się dla określenia utworu Boccaccia *Decameron*. Nie jest więc przypadkiem fakt, iż pierwsza nowela *Unterhaltungen deutscher Ausgewanderter* Goethego nawiązywała do tego cyklu. To, że europejska nowelistyka nastąpiła wraz z utworem Boccaccia, nie znaczy, że we wcześniejszych utworach nie można znaleźć motywów nowelistycznych. W średniowieczu napotykały bogatą w elementy orientalne twórczość nowelistyczną, jak na przykład powstałą w XII wieku *Disciplina clericalis*. Motywy te można również znaleźć w dużej

ilości w poezji średniowiecznej. Znany jest z tego czasu wierszowany utwór poetycki Konrada von Würzburga *Daz herzmaere*, dzieło, które zostało ujęte przez Boccaccia w 9 noweli dnia czwartego (zob. Kunz, *Novelle*, 1991, s. 261). W wieku XIII powstał zbiór *Sieben weisen Meistern*, utwór przetłumaczony na język niemiecki w 1412 roku przez Hansa von Bühel (zob. Himmel, *Geschichte*, 1963, s. 12).

Po raz pierwszy, w Niemczech, ta krótka forma narracyjna, nieokreślana jeszcze mianem noweli, osiągnęła swój punkt kulminacyjny za czasów Goethego. Popularnością cieszyły się krótkie opowiadania Augusta Gottlieba Meissnera, któremu nie zawsze jednak udawało się zachować jedność w tej małej formie literackiej. Cechę noweli, jaką jest zaskakująca pointa miały utwory Philippa Josepha Rehfuesa. Cieszące się we Francji popularnością krótkie komediowe utwory, w Niemczech reprezentował Thümmel i Wieland z cyklem *Das Hexameron von Rosenhain* (zob. Wiese, *Novelle*, 1978, s. 41-42).

W wieku XVII i XVIII nie ma wyraźnego rozróżnienia pomiędzy nowelą powieścią. W Niemczech termin ‘nowela’ został użyty po raz pierwszy w roku 1872 przez Hansa Lambela dla określenia małej średniowiecznej opowiadki *Erzählungen und Schwänke* (zob. Himmel, *Geschichte*, 1963, s. 9).

Znaczenie arcydzieł nowelistyki wieku XVIII i XIX jest niezaprzeczalne. Rozwój wiedzy historycznej i licznych tekstów historiograficznych daje zarówno powieści jak i noweli nowe bodźce i nowe tematy, co szybko uwzględniła w swojej twórczości Willibald Alexis (zob. Martini, *Literaturgeschichte*, 1963, s. 407). W nowelach czasu romantyzmu, pojawiły się elementy bajkowe, liryczne, jak i nawiązujące zgodnie z założeniami epoki do historii czasów przeszłych. W tekstach z XIX wieku dokumentowana była przeszłość wyjaśniająca wszelkie przemiany dziejowe jak również teraźniejszość pisarzy. Nowele historyczne tego czasu to przede wszystkim utwory takich pisarzy jak Kleist, E.T.A. Hoffmann, Tieck, Zschokke (zob. Wilpert, *Sachwörterbuch*, 2001, s. 345).

Przedstawiciele tak zwanego ‘mieszczeńskiego realizmu’ to przede wszystkim Stifter, Keller, Meyer, Raabe, Storm i Fontane, którzy tworzyli nowele w podobnym stylu jak powieści zachowując w nich subiektywną perspektywę rzeczywistości, łącząc elementy historyczne ze społecznymi i psychologicznymi (zob. Wiese, *Novelle*, 1978, s. 66).

Wielu nowelistów niemieckich II połowy XIX wieku stało pod silnym wpływem mocno rozwijającego się w literaturze naturalizmu. Utwór Maxa Kretzera *Berliner Novellen und Sittenbilder*, jak i Ilse Frappan *Hamburger Novelle*, to dzieła bliskie noweli jako gatunkowi, ale najważniejsze w tym czasie są początki twórczości Gerharda Hauptmanna oraz utwory Maxa Halbe, Paula Ernsta czy Hermanna Sudermana (zob. Kunz, *Deutsche Novelle*, 1977, s. 14).

Na początku europejskiej twórczości nowelistycznej poruszano tematykę charakterystyczną dla powstającego mieszczańskiego porządku, a więc odwoływano się do samostanowienia dumnej społeczności oraz jej doświadczeń i możliwości. Ta tematyka powróciła również w wieku XX i była w centrum twórczości Wernera Bergengruena, który podobnie jak Paul Ernst kierował swoje zainteresowanie w stronę terenów wschodnich przed pierwszą wojną światową (zob. Kunz, *Deutsche Novelle*, 1977, s. 11).

Wraz z nastaniem naturalizmu przestano odwoływać się do epok minionych. Paul Ernst rozumiał naturalizm w sposób dość klasycystyczny, co widoczne jest w jego twórczości, zaś nowele Hofmannsthal'a wyjaśniają powrót do tematyki romantycznej. Na czele niemieckich nowelistów XX wieku stoją wielkie postaci Thomas Mann, Robert Musil, Franz Kafka. Zarówno tematyka jak i sama konstrukcja noweli tych pisarzy jest różna. To co je łączy to główne cechy gatunku, a więc koncentracja na 'niesłychanym wydarzeniu', znaczenie punktu zwrotnego oraz pointa (zob. Kunz, *Deutsche Novelle*, 1977, s. 12).

Charakter nowelistyczny ma również powstałe w roku 1887 dzieło Gerharda Hauptmanna *Fashing*.

Rok później pisarz stworzył nowelę *Bahnwärter Thiel*, która to została uznana za arcydzieło w historii noweli niemieckiej (zob. Kunz, *Deutsche Novelle*, 1977, s. 15).

W czasach, gdy zwrócono uwagę na twórczość Hauptmanna, wzrosło wśród pisarzy zainteresowanie formą noweli. Niestety niektóre osoby zostały zupełnie lub w części zapomniane. Do tej grupy należą między innymi: Max Kretzer, Ilse Frappman, Johannes Schlaf, Max Halbe, Hermann Sudermann (zob. Kunz, *Deutsche Novelle*, 1977, s. 27). Nie wszystkie powstałe w tym czasie krótkie formy narracyjne miały cechy noweli. Dla wielu dzieł funkcjonowało określenie 'opowiadanie'. Tak jest w przypadku utworów Johannes'a Schlafa, jak na przykład *Dachstubenydyll* z roku 1890 czy *Der alte Herr Wesmann* z roku 1910 (zob. Kunz, *Deutsche Novelle*, 1977, s. 28).

Nie jest łatwo opisać cechy twórczości czasu naturalizmu. Bardzo znaczącą rolę w tym czasie odegrał pewien rodzaj noweli o nazwie 'Dorfgeschichte', które to określenie zostało użyte po raz pierwszy przez Maxa Halbe w roku 1895 (zob. Kunz, *Deutsche Novelle*, 1977, s. 33). Przykładem są między innymi nowele *Die Kuhmagd* Johanna Schlafa, *Frau Meseck* Maxa Halbe jak i *Litauischen Geschichten* Hermanna Sudermanna.

W XIX wieku w noweli opisywano często nowo powstałą grupę społeczną jaką tworzyli ludzie związani z przemysłem i proletariatem. Na początku XX wieku pisarze zwrócili swoją uwagę na świat istniejący poza miastem i poza jego dzielnicami przemysłowymi, na świat chłopstwa, przede wszystkim na Wschodzie (zob. Kunz, *Deutsche Novelle*, 1977, s. 28).

Impresjonizm nie wniósł tak wiele do rozwoju gatunku nowelistycznego jak naturalizm. W tej epoce na czoło wysuwają się autorzy austriaccy. Na pierwszym miejscu jest Detlev von Liliencron, który wprawdzie w swoich utworach lirycznych bardziej ukazywał cechy epoki niż w swoich nowelach, ale i tak stał się przykładem impresjonistycznej twórczości nowelistycznej. Budowa, jak i sposób przedstawiania postaci są w jego nowelach charakterystyczne dla tej formy. Do najbardziej znanych należą zbiory *Kriegsnovellen*, jak i nowele historyczne pod tytułem *Könige und Bauern*, które to opisują wydarzenia związane z Prusami oraz ojczystą krainą pisarza, Schleswig-Holstein (zob. Kunz, *Deutsche Novelle*, 1977, s. 28).

Drugim przedstawicielem myśli impresjonistycznej jest Artur Schnitzler, który w swoim podejściu do świata jest odmienny od Liliencrona, nie tylko ze względu na inną sytuację historyczno-polityczną obydwu, ale zapewne również z powodu wykonywanego zawodu. Schnitzler jako lekarz zgłębiający tajniki psychologii przedstawiał dość sceptycznie rzeczywistość w swoich utworach. Jego pierwsza nowela *Sterben*, jak i późniejsza *Die Toten schweigen* ukazują temat trudny i refleksyjny, poruszają temat śmierci. Do sławy pisarza przyczyniły się nowele *Fräulein Else* i *Leutnant Gustl*.

Dość często poddawano się nawrotowi do nowelistyki poprzedniej epoki. I tak Hofmannstahl sięgnął w *Erlebnis des Marschalls von Bassompierre* do noweli Goethego *Unterhaltungen*, zaś Thomas Mann w *Tod in Venedig* podchwycił romantyczną tematykę dotyczącą artyzmu, podobnie jak Stefan Andres w *Der Brunnen der Hera*. Nie można nie zauważyć silnego wpływu Kleista, co widoczne jest w Musila

utworach *Tonka* i w *Verlobung in St. Domingo* (zob. Kunz, *Deutsche Novelle*, 1977, s. 7). Zuważalna jest również kontynuacja wpływu tematów związanych z obszarami peryferyjnymi Niemiec, jak w przypadku *Storma* kraina Schleswig-Holstein, czy tereny wschodnie u innych pisarzy jak na przykład u Gerharda Hauptmanna, Maxa Halbe czy Hermanna Sudermann. Natomiast utwory austriackich pisarzy tego czasu, jak na przykład Schnitzlera czy Musila, stoją pod wpływem tradycji i historii Austrii (zob. Kunz, *Deutsche Novelle*, 1977, s. 7).

3. Stan badań nad Krzyżakami w literaturze polskiej i niemieckiej w XIX i pierwszej połowie XX wieku.

Negatywne znaczenie pojęcia Krzyżak, po niemiecku Kreuzritter lub Kreuzler, pojawiło się na początku XIX wieku, co zaznacza w artykule *Die Wandlung des Bildes vom Deutschen Orden als politischer, ideologischer und gesellschaftlicher Faktor im polnischen Identitätsbewußtsein des 19. und 20. Jahrhunderts* Jerzy Serczyk. Symbolika Zakonu zaistniała podczas wojny niemiecko-francuskiej, kiedy na zlecenie Friedricha Wilhelma III Karl Friedrich Schinkel podjął próbę dopasowania średniowiecznego krzyża żelaznego na potrzeby współczesnej mu ideologii (zob. Serczyk, *Die Wandlung*, 2001, s. 55). W Polsce Krzyżak jako wróg pojawił się po raz pierwszy w *Śpiewach historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza. Przedstawiony przez pisarza schemat myślenia funkcjonował kilka lat później w utworach Adama Mickiewicza. Serczyk zwraca przede wszystkim uwagę na obraz Krzyżaków egzystujący w pismach historiograficznych Krakowskiej Szkoły Historycznej i Warszawskiej Szkoły Historycznej. Jerzy Serczyk odwołuje się do tekstu *Roty* Marii Konopnickiej świadczącego o pejoratywnym znaczeniu pojęcia 'Krzyżak', który to hymn po raz pierwszy został zaśpiewany w Krakowie podczas obchodów 500-lecia bitwy pod Grunwaldem i odsłonięcia z tej okazji pomnika ufundowanego przez Ignacego Paderewskiego (zob. Serczyk, *Die Wandlung*, 2001, s. 58). W ostatnich latach I wojny światowej motyw Krzyżaka działał jako faktor stymulujący w budowaniu polskiej świadomości narodowej, gdyż był symbolem zagrożenia dla Polski (Serczyk, *Die Wandlung*, 2001, s. 58-59).

Kwestia krzyżacka została poruszona przez Izabelę Surynt w *Postęp, kultura i kolonializm. Polska, a niemiecki projekt europejskiego Wschodu w dyskursach publicznych XIX wieku*. Zadaniem tej książki, wydanej w 2006 roku, jest „ukazanie spłotu dyskursów publicznych, mających fundamentalne znaczenie dla kształtowania (się) niemieckiego obrazu Polski i Polaków, wśród których najczęściej uwagi poświęconej zostanie zespoleniu się wyobrażeń o ‘inności’, ucieleśnianej zarówno przez mało znaną z autopsji, w państwach niemieckich, rodzimą ludność obu Ameryk, jak i kulturowo, etnicznie wyznaniowo i w końcu – narodowo ‘obcych’, ale geograficznie bliskich Polaków” (Surynt, *Postęp*, 2006, s. 13). Zdawać by się mogło, że wyżej wymieniona praca zupełnie nie ma nic wspólnego z kwestią krzyżacką. Jednakże Izabela Surynt wykazuje bardzo silny związek Zakonu Krzyżackiego ze sprawą kolonizatorstwa europejskiego. W rozdziale *Niemieckie posłannictwo na Wschodzie* (zob. Surynt, *Postęp*, 2006, s. 71-75) autorka odwołuje się do pisarzy szkoły borusjańskiej, a przede wszystkim do Gustava Freytaga, ukazując na przykładzie jego twórczości literackiej „propagowanie idei niemieckiego posłannictwa cywilizacyjnego na Wschodzie [...]” (Surynt, *Postęp*, 2006, s. 72). Surynt podkreśla w rozdziale *Niemieckie misjonarstwo cywilizacyjne a kolonializm* (zob. Surynt, *Postęp*, 2006, s. 76-87) rolę Zakonu Krzyżackiego w literaturze, który staje się krzewicielem niemieckiej kultury. W swoich rozważaniach autorka odwołuje się do dwóch tomów cyklu powieściowego *Die Ahnen* Gustava Freytaga, do tomu trzeciego *Die Brüder vom Deutschen Hause* i tomu czwartego *Marcus König*. Zakon Krzyżacki jako wzór godny naśladowania ukazany jest również w pismach historiograficznych *Bilder aus der deutschen Vergangenheit* Gustava Freytaga i w *Das deutsche Ordensland Preußen* Heinricha von Treitschke, który „kreśli niemiecki proces osadniczy i podboje rycerzy krzyżowych jako niemalże mityczne, ostateczne starcie pomiędzy dwoma odwiecznymi wrogami – dwoma narodami, rasami, dwoma całkowicie odmiennymi światami wartości – ‘barbarzyństwa’ i ‘cywilizacji’, kultury i natury” (Surynt, *Postęp*, 2006, s. 85-86). Autorka, zajmując się w swojej książce kwestią kolonizatorstwa niemieckiego oraz opisując sposób kształtowania negatywnego obrazu Polaka w literaturze niemieckiej XIX wieku, ukazuje jednocześnie stereotypowe przedstawienie Zakonu Krzyżackiego.

Izabela Surynt oraz Marek Zybura są redaktorami książki *Odpowiedzialny naród. Literatura polska i niemiecka wobec nacjonalizmów XIX wieku*, w której autorka

w artykule *O misjonarstwie cywilizacyjnym. Zakon Krzyżacki i kolonizacja „Wschodu” w niemieckim piśmiennictwie drugiej połowy XIX wieku* porusza również problem krzyżacki w piśmiennictwie. Literatura, określana przez autorkę artykułu mianem ‘krzyżackiej’, wychodziła naprzeciw gustom czytelników, którzy szukali w niej oderwania od codzienności. Tajemniczość Zakonu, intrygi polityczne i miłosne, awanturniczy sposób życia, były dla pisarzy fascynującym materiałem do tworzenia powieści. Do najbardziej poczytnych należały powieści historyczne *Heinrich von Plauen* Ernsta Wicherta, *Die Kräufzfahrer. Erzählung aus dem dreizehnten Jahrhundert* Felixa Dahna oraz cykl historyczny *Die Ahnen – Brüder vom Deutschen Hause* i *Marcus König* Gustava Freytaga (zob. Surynt, *O misjonarstwie*, 2006, s. 186). Surynt podkreśla także, iż „żaden z tych utworów nie zdołał wywrzeć takiego wpływu na formowanie się niemieckiej świadomości narodowej” (Surynt, *O misjonarstwie*, 2006, s. 186), jak utwory polskich pisarzy Józefa Ignacego Kraszewskiego, Adama Mickiewicza, Henryka Sienkiewicza, „które w sposób wręcz fundamentalny kształtowały w XIX i XX w. poczucie przynależności do narodu polskiego, m.in. współtworząc i kolportując mity oraz stereotypy narodowe (w tym obraz wroga)” (Surynt, *O misjonarstwie*, 2006, s. 186).

Ten stereotypowy model stosunków polsko-niemieckich, trwający do dzisiaj, porusza Marek Zybura w rozdziale wyżej wymienionej książki „...krzyżackiego gadu nie ugłaszce nikt... *O narodzinach negatywnego obrazu Niemca w romantyzmie polskim*”¹⁶. Autor omawia dwa dzieła Adama Mickiewicza *Grażynę* i *Konrada Wallenroda*, które wykreowały mit Krzyżaka w literaturze polskiej, mimo że nie było zamiarem pisarza „gloryfikowanie historycznej przeszłości kraju [...], a tym bardziej lansowania w oczach opinii publicznej potępiénczego obrazu Niemca” (Zybura, *O narodzinach*, 2006, s. 148). Oddemonizowanie Krzyżaków nie następuje również w utworach Słowackiego *Hugo. Legenda krzyżacka* i *Mindowe. Król Litewski*, a tym bardziej w *Krzyżakach* Henryka Sienkiewicza. W literaturze powstałej na przełomie XV

¹⁶ Artykuł ten znajduje się również w książce autorstwa Marka Zybura *Sąsiedztwo zobowiązuje. Polskie i niemieckie (pre)teksty literacko-kulturowe*. Poznań 2007, s. 96-105. Marek Zybura zaznacza również, iż tekst ten bazuje na jego niemieckojęzycznym artykule: *Zur Entstehung des negativen Deutschenbildes in der polnischen Romantik*, w: *Schnittpunkt Romantik. Text- und Quellenstudien zur Literatur des 19. Jahrhunderts*. Festschrift für Sybille von Steinsdorff. Hrg. von W. Bunzel u.a., Tübingen 1997, s. 119-129 (zob. Zybura, *Sąsiedztwo*, 2007, s. 96).

i XVI wieku Krzyżacy byli rycerzami państwa zakonnego i nie byli utożsamiani z Niemcami w przeciwieństwie do utworów z XIX wieku, w których „krwiożerczy Krzyżak stał się odtąd synonimem Niemca w ogóle, samo słowo zaś „awansowało” w polszczyźnie na popularne do dzisiaj, obraźliwe przezwisko zachodniego sąsiada” (Zybura, *O narodzinach*, 2006, s. 151). Zybura podkreśla, że mit Krzyżaków w literaturze polskiej kształtował się pod wpływem ówczesnych wydarzeń politycznych, stosunków pomiędzy państwem pruskim a Polską. Pisarze, sięgając do bitwy pod Grunwaldem, mityzowali zwycięstwo wojska polsko-litewskiego, by pokazać wielką potęgę państwa polskiego. Obraz Krzyżaków z powieści Sienkiewicza przetrwał do dziś, gdyż „Polak w *Krzyżakach* ukochał sam siebie. Ukochał swoją wielkość. I – co naturalne – lubi ją objawiać” (M. Stokowski, *Kochamy Krzyżaków*, cyt. za: Zybura, *O narodzinach*, 2006, s. 153).

Julian Krzyżanowski w pracy *Pokłosie Sienkiewiczowskie* poświęca jeden z jej rozdziałów powieści *Krzyżacy*. Autor skupia się na powstaniu powieści, jej źródłach, duchu epickim oraz jej ocenie z perspektywy lat sześćdziesiątych (zob. Krzyżanowski, *Pokłosie*, 1973, s. 344-366). Krzyżanowski w krótki sposób charakteryzuje pozytywnie polski stan rycerski, przeciwstawiając mu rycerstwo niemieckie w postaci Zakonu. „Badanie źródeł powieści historycznej ma swój sens naukowy wówczas tylko, gdy nie poprzestaje na ustaleniu takich czy innych ciekawostek, lecz gdy pozwala zrozumieć istotę całego dzieła jako zgodną z rzeczywistością odległą wprawdzie, lecz dostępną nam dzięki poznaniu naukowemu” (Krzyżanowski, *Pokłosie*, 1973, s. 350). Przesłanki powstania powieści wyjaśnia Stefan M. Kuczyński w książce *Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza*. Autor porównuje postacie i wydarzenia z powieści z autentycznymi osobami i zdarzeniami w historii, podając jednocześnie źródła, z których Sienkiewicz korzystał, pisząc swoją krzyżacką powieść: *Jadwiga i Jagiello* Karola Szajnochy, *Historia Naruszewicza, de Wala, z lat 1784-1790*, *Histoire de l'ordre Theutonique par un Chevalier de l'ordre*, z *Geschichte Marienburgs* J. Voigta, *Zamek krzyżacki w Malborku dziś a przed pięciuset laty* Mieczysława Moraczewskiego (zob. Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 25-26). Stefan M. Kuczyński omawia również postacie dwóch wielkich mistrzów zakonnych Ulricha i Konrada i porusza kwestię brutalności, bestialstwa oraz braku moralności wśród zakonników, zaznaczając, że obraz sienkiewiczowskiego Krzyżaka jest dość łagodny w stosunku do prawdy historycznej. Autor książki ukazuje nie tylko analogię epoki średniowiecza z

czasami współczesnymi pisarzowi, lecz również zwraca uwagę na celowość nawiązywania wydarzeń powieści do rzeczywistości dziewiętnastowiecznej. W podobny sposób Tadeusz Bujnicki pisze o *Krzyżakach* w *Światopogląd i poetyka. Szkice o powieściach historycznych Henryka Sienkiewicza*, ukazując, że temat krzyżacki w powieści Sienkiewicza nie był niczym nowym. Już preromantycy pokazywali negatywny obraz Zakonu Niemieckiego w swoich powieściach, np.: Felix Bernatowicz w *Pojata*, Anna Mostowska w *Astolda* czy Franciszek Wężyk w *Wincenty z Szamotuł*. Także ten temat poruszył w swoich dramatach *Grażyna* czy *Konrad Wallenrod* Adam Mickiewicz (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 135). Z tematem krzyżackim są również związane powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego: *Waligóra*, *Jelita*, *Biały Książę*, *Semko*, a przede wszystkim *Krzyżacy 1410* (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 146). Oprócz wymienionych przez Stefana M. Kuczyńskiego źródeł, z których korzystał Henryk Sienkiewicz, Tadeusz Bujnicki podaje jeszcze inne: *Kroniki Wielkopolskie* Janka z Czarnkowa, kroniki krzyżackie Marcina Bielskiego, Marcina Kromera, dzieła Józefa Szujskiego, Adama Prochaskiego, Stanisława Smolki, *Dzieje Polski* Jana Długosza, *Zawisza Czarny* Słowackiego, *Śpiewy historyczne* Niemcewicza, *Pieśń o pruskiej porażce* Jana Z Wiślicy. Oprócz kwestii źródłowej Bujnicki, pisząc o cechach Polaków ukazanych w powieści, charakteryzuje również Zakon Krzyżacki przede wszystkim na przykładzie wielkiego mistrza Ulricha von Jungingen.

Henryk Sienkiewicz ucieleśnił wszystkie negatywne cechy ludzkie w zakonnikach krzyżackich, co zaznacza Lech Ludorowski w książce *Wizjoner przeszłości. Powieści historyczne Henryka Sienkiewicza* przy okazji omawiania w rozdziale *Saga rycerzy bogdanieckich* (zob. Ludorowski, *Wizjoner*, 1999, s. 209-230) wielkich i potężnych uczuć ukazanych w powieści. „Jest patologia strachu, obłędu, przerażenia, gniewu i wściekłości, groza umierania, przejmujący smutek śmierci. A na przeciwnym biegunie tej przerażającej symfonii czarnych uczuć – jasna harmonia przeżyć religijnych, rozmodlenia, ekstazy, świętości, miłości, wierności, przyjaźni, pogodnego humoru, komizmu, groteski” (Ludorowski, *Wizjoner*, 1999, s. 226-227).

Arno Will w książce *Polska i Polacy w niemieckiej prozie literackiej XIX i XX wieku* porusza kwestię beletrystyki ‘krzyżackiej’ powstałej w Niemczech, która dawała możliwość omówienia dwóch grup narodowościowych. Niestety, XIX wiek nie jest w literaturze przychylny dla obrazu Polaka, zwłaszcza jeśli jest to niemiecka powieść o tematyce krzyżackiej. „Literatura biorąca sobie za temat dzieje Zakonu jest w tej

korzystnej sytuacji, że dla celów propagandowych może operować kontrastami. Skutecznie obrzydza Polaka w oczach czytelnika poprzez wprowadzenie postaci Niemca, który już przez sam fakt, że jest Niemcem, jest postacią pozytywną” (Will, *Polska*, 1970, s. 23). W XIX wieku powstało w Niemczech bardzo dużo książek beletrystycznych związanych z tematyką Zakonu, a pierwszą z nich, jak zaznacza Will, była powieść L. Baczki *Konrad Letzkau. Bürgermeister von Danzig* z 1791 roku (zob. Will, *Polska*, 1970, s. 23). Wiodącymi tematami jest oczywiście sam Zakon, jego powstanie i potęga, odbudowa świetności po klęsce grunwaldzkiej, polityka Zakonu i opanowanie Gdańska. Powieści te obliczone były „na gusta najskrajniejszych szowinistów” (Will, *Polska*, 1970, s. 24) i zgodnie z niemieckimi podręcznikami do historii pełne były wrogiego nastawienia względem Polaków. *Das alte Preussenland* Köppena z 1871 roku, *Des Deutschordens Austieg und Niedergang* Schmidta z 1888 roku, *Wie Westpreussen an Polen fiel* Richtera z 1893 roku, *Johann von Renys, der Kampf um die Marienburg* Wildenradta z 1899 roku i wiele innych można śmiało określić mianem antypolskich wystąpień (zob. Will, *Polska*, 1970, s. 24-25). Występuje w nich mit niemieckości ziem należących wcześniej do Zakonu i są one „prawie całkowicie skonwencjonalizowane i niejako zdeterminowane przez model powieści germanizacyjnej [...]” (Will, *Polska*, 1970, s. 25). Bolejąc nad rzekomo skrzywdzonym Zakonem, pisarze często fałszują historię, a wręcz wymyślają postacie i wydarzenia, które mijają się zupełnie z prawdą dziejową. Przykładem jest scena z książki Sonneburga *Der Bannerherr von Danzig*, w której Jagiełło na klęczkach błaga o litość wielkiego mistrza (zob. Will, *Polska*, 1970, s. 25). W XIX-wiecznej literaturze niemieckiej wyraźnie widać kierunek antypolski, którego głównym przedstawicielem, gloryfikującym niemieckie posłannictwo na wschodzie, jest Gustav Freytag. Niestety, jak zaznacza Arno Will, dalszy rozwój antypolskiej literatury niemieckiej „jest dziedzictwem przejętym z powieści o tematyce krzyżackiej” (Will, *Polska*, 1970, s. 28).

Krzysztof A. Kuczyński w artykule *Falsz historyczny w powieści „Heinrich von Plauen” Ernesta Wicherta*¹⁷ znajdujący się w książce *Między Renem a Wisłą. Szkice i studia o niemiecko-polskich powinowactwach kulturalnych* zwraca uwagę na to, iż w czasach Ottona Bismarcka bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się książki poruszające tematykę Zakonu Krzyżackiego. „Należą one do literatury wspierającej się

¹⁷ Artykuł ten znajduje się również w *Acta Universitatis Lodzianis, Folia Literaria* 21, 1988, s. 249-260.

na rozpowszechnionym już w Niemczech micie niemieckości ziem, będących dawniej w posiadaniu Zakonu Krzyżackiego, rozszerzającej i adaptującej ten mit do nowych, literackich potrzeb” (Kuczyński, *Między Renem*, 2002, s. 41). Literatura ta fałszowała fakty historyczne, by zmniejszyć potęgę Rzeczypospolitej. Do tego rodzaju książek należały między innymi: *Die Ritter von Marienburg* Stolberga, *Konrad Letzkau. Bürgermeister von Danzig* Baczki oraz dwie pozycje Richtera *Hermann von Salza und Hermann Balke* oraz *Der Retter von Marienburg* (zob. Kuczyński, *Między Renem*, 2002, s. 41). Krzysztof A. Kuczyński zwraca uwagę na postać Heinricha von Plauen, który w literaturze „krzyżackiej” zajmował jedno z czołowych miejsc, a utwory o nim były najbardziej poszukiwanymi i popularnymi przed pierwszą wojną światową. W artykule *Der Deutsche Orden in der Sicht eines Schlesiens. Joseph von Eichendorff Der letzte Held von Marienburg*, znajdującym się w książce Grażyny Barbary Szewczyk i Renaty Dampc-Jarosz *Eichendorff heute lesen*, profesor Kuczyński podaje tytuły powieści, dramatów i ballad głoszących sławę wielkiego mistrza Plauena: *Die Burg von Osten* autorstwa Wilhelma Kotzde-Kottenrodt, *Geier um Marienburg* Wenera Jensena, *Heinrich von Paluen und seine Nefte. Ritter des Deutschen Ordens* Benedicta Neuberta oraz utwory wydane przez pisarzy takich jak Ernst Wichert, Max Halbe, Walter Bloem i Agnes Miegel pod tym samym tytułem *Heinrich von Plauen*.

Wśród artykułów dotyczących historii Prus Wschodnich, zebranych przez Ludwiga Goldsteina w książce *Ostpreußen. 700 Jahre deutsches Land* wydanej w 1930 roku w Królewcu, znajduje się esej Carla Diescha na temat postaci Heinricha von Plauen i jego wizerunku w literaturze niemieckiej XIX i początku XX wieku. Autor zaznacza, że historia Zakonu była tematem bardzo wielu dzieł literackich, a on sam skupia się jedynie na kilku utworach dotyczących postaci wyżej wymienionego wielkiego mistrza. Pierwszym dziełem omawianym w artykule jest *Heinrich von Plauen und seine Neffen, Ritter des Deutschen Ordens. Der wahre Geschichte getreu bearbeitet*. Th. 1. 2. Leipzig 1793 autorstwa Benedicta Nauberta. Zwraca również uwagę na dramat Augusta von Kotzebaue *Heinrich Ruß von Plauen oder die Belagerung der Marienburg* z 1805 roku, jak i na dramat Josepha von Eichendorffa *Der letzte Held von Marienburg* z roku 1830. Obok tego dramatu na scenie teatru pojawiła się również tragedia Waltera Bolema *Heinrich von Plauen* wystawiona po raz pierwszy w 1901 roku, a wydana w formie książki rok później. Diesch, pisząc krótko o rozwoju powieści historycznej, nie pomija przenikania historii i historiografii do świata powieści

i obok *Geschichte Preußen von den ältesten Zeiten bis zum Untergang der Herrschaft des Deutschen Ordens* Johanna Voigta opisuje powieść Ernsta Wicherta *Heinrich von Plauen* z 1881 roku. W 1925 roku pojawia się powieść psychologiczna *Geier um Marienburg* Wenera Jansena stawiająca w centrum bohatera krzyżackiego. Heinrich von Plauen pojawia się również jako główny bohater w dwóch dziełach pod tym samym tytułem *Die St. Marienburg* autorstwa Bergernotha i Szamańskiego oraz w opowiadaniach historycznych Juliusa Wilhelma Otto Richtera *Gechichte aus der Zeit des preußischen Ordenstaates*, Wenera von Bülowa *Tannenberg und des Deutschen Rittersordens letzter Held* czy Wilhelma Kotzde *Die Burg in Osten*. Wielki mistrz Zakonu stał się również bohaterem dramatu historyka Heinricha von Treitschke *Heinrich von Plauen* (zob. Diesch, *Heinrich*, 1930, s. 33-39).

W roku 1974, w III tomie *Studia Historica Slavo Germanica*, został opublikowany artykuł Jana Chodery *Der Deutsche Ritterorden und Polen in der deutschen Literatur 1918–1939*, w którym autor zaznacza, że Zakon po swoim upadku nie cieszył się wielkim zainteresowaniem, ale mimo to miał przez chwilę swoje miejsce w powieści historycznej. Jan Chodera wymienia chronologicznie dzieła o tematyce krzyżackiej. Na początku, obok wyżej już wymienionych tytułów, autor powołuje się na utwory Ludwiga Adolfa Franza Josepha von Baczko: *Der Ehrentisch oder Erzählungen aus den Ritterzeiten*; *Hans von Boysen*; *Haupt und geheimer Oberer des preußischen Bundes*; *Witold, Großfürst von Lithauen* oraz Benedikty Naubert *Konrad und Sigfried von Feuchtwangen, Großmeister des deutschen Ordens* (zob. Chodera, *Ritterorden*, 1974, s. 63). Jan Chodera zaznacza, że egzystencja tego rodzaju literatury, odwołującej się tak mocno do czasów średniowiecznych, była wynikiem chęci ukazania jedności narodu niemieckiego. Obok wyżej już wymienionych pozycji ‘krzyżackich’ w tymże artykule pojawiają się jeszcze inne tytuły, np.: *Das Kreuz an der Ostsee* Zachariasza Wenera, *Konrad Letzkau und seine Tochter* Elise Püttner, *Meister Nolten* Adolfa Friedricha Behrendta de Cuvry, *Bartholomäus Blume, der Burgermeister von Marienburg* Wilhelma Grothe, *Marienburg* Rudolfa Genèe, *Der rote Adler auf der Marienburg* Ernsta Wicherta czy *Von der Ostgrenze* Maxa Horbrechta (zob. Chodera, *Ritterorden*, 1974, s. 64-65). We wszystkich tych powieściach pojawia się wyraźny kontrast, w którym Polak kojarzony jest ze ‘złem’ a Niemiec z ‘dobrem’. Po roku 1918 tematyka krzyżacka zaczęła cieszyć się wielką popularnością, a powieści powstające w tym czasie gloryfikowały silnie historię Zakonu Krzyżackiego. Klęskę bitwy pod

Grunwaldem równoważono oblężeniem Malborka, podczas którego była pokazywana wielkość rycerstwa zakonnego, na przykład w *Die Burg im Osten* Wilhelma Kotzde. Jan Chodera zwraca również uwagę na pisarzy nacjonalistycznych i wykorzystanie historii krzyżackiej do celów propagandowych tak jak opowiadanie Heinricha Bauera *Gen Ostland woll'n wir reiten*. Są również utwory, w których krzyżacy bohaterowie popadają w relacje miłosne z Polkami. Przykładem na tak trywialne przedstawienie historii jest powieść *Deutschherren, ohne Wurzel – Spreu im Wind* Gottfrieda Freya, w której sam wielki mistrz Ulrich von Jungingen zakochuje się w Jadwidze, córce polskiego szlachcica (zob. Chodera, *Ritterorden*, 1974, s. 68). Chodera zaznacza również istnienie oddzielnego tematu krzyżackiego, jakim jest postać Plauena, któremu poświęcona została największa uwaga ze wszystkich wielkich mistrzów i który stał się bohaterem największej liczby powieści 'krzyżackich'. Oprócz wymienionych już wcześniej 'plauenowskich' powieści powstawały również dramaty pisane przez Wenera Jäkela, Ernsta Hammera, Waltera Kramera i Jakoba Baxasa (zob. Chodera, *Ritterorden*, 1974, s. 70). Wszystkie te powieści przesycane są nienawiścią do Polaków i gloryfikacją Krzyżaków. W wielu zagorzała walka między Polakami a Niemcami ma wydźwięk nacjonalistyczny, utożsamiając się jednocześnie z ideą 'Drang nach Osten'. Zarówno Jungingen, jak i Plauen są znakomitymi reprezentantami dobra, kultury i mocno rozwiniętej cywilizacji, a ich przeciwstawieniem, synonimem zła, barbarzyństwa i prymitywizmu jest polski król Władysław Jagiełło, który w niemieckiej literaturze nacjonalistycznej lat 1918–1939 stał się najbardziej znieawidzoną postacią historyczną (zob. Chodera, *Ritterorden*, 1974, s. 74). Można tu mówić o propagandzie szowinistycznej, o kształtowaniu obrazu Polaka jako 'podczłowieka', co było na początku XX wieku zgodne z założeniami ideologii nacjonalistycznej rozwijającej się w Niemczech.

Odwołanie się do walki Krzyżaków z Polakami w XV wieku można znaleźć w *Der Moorhof* czy *Der Tag der Treue* Bruno Giersche, w *Blume-Festspiel* Ernsta Hammera czy w *Das Eden der Marienburg* Herberta Eulenbergera (zob. Chodera, *Ritterorden*, 1974, s. 78). Ostatni akt historii Zakonu, jego sekularyzacja i 'hołd pruski' stały się tematem powieści *Freiheit* Hedwig von Reden, *Schwarzer Adler* Gerharda Schultze-Pfaelzera oraz *Die Marienburg* Marie Frey.

Na temat wyżej wymienionych pozycji literackich można również znaleźć informacje w książce Jana Chodery *Literatura niemiecka o Polsce*, w której autor

zwraca uwagę na stosunki polsko-niemieckie i mitotwórczą funkcję literatury, uwzględniając przy tym literaturę o tematyce krzyżackiej. Autor zaznacza, że omawiana w niniejszej pracy powieść Ernsta Wicherta *Heinrich von Plauen* „stała się już jedną z najpopularniejszych książek przed pierwszą wojną światową [...]” (Chodera, *Literatura*, 1969).

Z historią Zakonu Krzyżackiego związana jest historia wschodnich terenów niemieckich. Walter Herbst w swoim artykule *Der Deutsche Orden in der Dichtung* z 47. numeru pisma *Deutsches Adelsblatt* z roku 1936 zwraca uwagę na tematykę książek o Zakonie na podstawie wybranych przez siebie przykładów. Na początku zwraca uwagę na *Die Burg im Osten* Wilhelma Kotzde Rottenrodt i na *Heinrich von Plauen* Ernsta Wicherta (zob. Herbst, *Deutsche Orden*, 1936, s. 1588). Słusznie Kotzde określa swoją powieść jako ‘losy rycerstwa’. Lata wojen z Polakami i Litwinami przerywały budowę zamku w Malborku rozpoczętą przez wielkiego mistrza Winricha von Kniprode i ukończoną około 1400 roku za czasów Konrada von Jungingena. Malbork to symbol wielkości Zakonu, który chcieli zniszczyć barbarzyńcy: Władysław Jagiełło i jego brat Witold. Po nieszczęsnej dla Zakonu bitwie pod Grunwaldem tylko Heinrich von Plauen był w stanie przeszkodzić w zdobyciu Malborka i w zniszczeniu potęgi Zakonu. Plauen, bohater powieści Wicherta, to wielki mistrz, który chce poprowadzić Krzyżaków do zwycięstwa. Ten sam temat pojawia się w powieści Wernera Jansena *Geier um Marienburg*. Tragiczne losy Plauena opisała również Agnes Miegel w *Deutsche Balladen* i w noweli *Die Fahrt der sieben Ordensbrüder*, w których ukazuje Krzyżaków jako krzewicieli wiary chrześcijańskiej wśród Prusów (zob. Herbst, *Deutsche Orden*, 1936, s. 1588). Herbst odwołuje się także do dramatu Bernharda Blumes *Die Schwertbrüder*, w którym Krzyżacy ruszają do boju ze swoją pieśnią *Christ ist entstanden* i z okrzykiem *Sankt Maria und der Sieg*. Także sztuka Eberharda Wolfganga Möllera *Die Insterburger Ordensfeier* nawiązuje do wielkich postaci krzyżackich Hermana Balke, Ulricha von Jungingen czy Heinricha von Plauen. Epos Zakonu i pruskiej idei państwa znajduje czytelnik w *Geburt des Ostens* Heinricha Bauera. Na początku dzieła Hermann von Salza przenosi Zakon nad brzeg Wisły, gdzie w roku 1231 swoją wędrówkę rozpoczął Hermann von Balke. W drugiej części pojawia się postać wielkiego mistrza Luthra von Braunschweig, który w decydującej części rozbudował twierdzę w Malborku i Królewcu. Ostatnia część poświęcona jest Heinrichowi von Plauen. Herbst zaznacza, że jako epos można również potraktować

Deutsche Volkheit i *Der deutsche Orden im Werden und Vergehen* autorstwa Kotzde, w których historia Zakonu oparta jest na źródłach. W artykule pojawia się również odwołanie do literatury polskiej, a konkretnie do *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza, w których zakonnicy przedstawieni są jako nieludscy mordercy dziewcząt i dzieci. Herbst podkreśla, że przedstawione przez niego dzieła ukazują historię Zakonu poprzez pryzmat życia jego wielkich bohaterów (zob. Herbst, *Deutsche Orden*, 1936, s. 1589). Uwzględniając datę powstania artykułu Waltera Herbst, rok 1936, nie dziwi to, że autor stwierdza w podsumowaniu, iż niemiecki duch związany jest z Zakonem Krzyżackim i nadal żyje wśród Niemców (zob. Herbst, *Deutsche Orden*, 1936, s. 1590).

Wolfgang Wippermann w swoim artykule *Geschichte und Ideologie im historischen Roman des Dritten Reiches* pisze o sposobie myślenia prezentowanym przez Waltera Herbst. Wippermann zwraca uwagę, że nacjonalistyczne tendencje w powieści historycznej dotyczą literatury zarówno niemieckiej, jak i polskiej. Powołuje się zarówno na dzieła Freytaga i Dahna, jak i na utwory Sienkiewicza oraz Kraszewskiego (zob. Wippermann, *Geschichte*, 1976, s. 183). W Trzeciej Rzeszy średniowieczne państwo zakonne stanowiło przykład dla narodu niemieckiego. Wippermann, powołując się na przykłady powieści niemieckich: Wilhelma Kotzde *Die Burg im Osten. Das Schicksal einer Ritterschaft* (1925), Bruna Giersche *Ordensmänner. Eine geschichtliche Erzählung aus der Grenzmark* (1928) Gottfrieda Freya *Deutschherren. Ohne Wurzel – Spreu im Wind* (1936) zwraca uwagę na rolę kobiety, niewyemancypowanej matki wielu dzieci, prowadzącej w sposób idealny gospodarstwo domowe, ostoi rodziny stojącej w cieniu męża, która była idealnym wzorem do naśladowania dla kobiet Trzeciej Rzeszy (zob. Wippermann, *Geschichte*, 1976, s. 186-187).

Artykuł *Darstellung und Bewertung des deutschen Ordens in der deutschen und polnischen Literatur* z *Zeitschrift für Ostforschung*, został podzielony przez Rolf-Dietera Kluge na część poświęconą literaturze niemieckiej i polskiej. Kluge odwołuje się na początku do średniowiecznej twórczości religijnej, która rozwijała się w samym Zakonie jak i do kronikarzy zapisujących wydarzenia zakonne. W obrębie pisarstwa niemieckiego uporządkowuje pozycje literackie pod względem zawartych w nich treści. Stwierdza, iż Zachariasz Werner, Joseph von Eichendorff, Felix Dahn, Gustav Freytag, Max Halbe, Ernst Wichert, Rudolf Lauckner, Hans Friedrich Blunck i Agnes Miegel są pisarzami pochodzącymi z Prus, a w ich utworach wyraźnie widać nawiązanie do

historii ich ojczyzny (zob. Kluge, *Darstellung*, 1969, s. 21). Poprzez ukazanie Zakonu Krzyżackiego opisują oni losy Prusów, w taki sposób, by czytelnik był przekonany o wielkiej świętości średniowiecza i potędze misji zakonnej, jaką było nawracanie pogan, co ukazane zostało przede wszystkim w *Die Brüder vom Deutschen Hause* Gustava Freytaga oraz w *Die Fahrt der sieben Ordensbrüder* Agnes Miegel. Nacjonalistyczny duch został przesadnie uwydatniony przez Felixa Dahna w cyklu *Kreuzfahrer-Lieder der Deutsch-Herrn-Ritter in Preußen*. W utworach wyżej wymienionych pisarzy opisywany jest również konflikt między Zakonem a Polską. Bitwa pod Grunwaldem przedstawiana jest jedynie w sposób literacki, podczas gdy opis oblężenia Malborka traktowany jest w kategoriach nacjonalistycznych (zob. Kluge, *Darstellung*, 1969, s. 25), tak jak to jest w przypadku powieści Wiecherta *Heinrich von Plauen*, czy dramatu Maxa Halbe pod tym samym tytułem. Także Joseph von Eichendorff ukazuje to samo wydarzenie w swoim dramacie *Heinrich von Plauen*, kładąc jednocześnie nacisk na ideę rycerstwa i jego kodeks. W następnej części artykułu Kluge odwołuje się do literatury polskiej o tematyce krzyżackiej, w której motywem głównym jest historyczne znaczenie sporu między Zakonem a Polską. W przeciwieństwie do literatury niemieckiej bitwa pod Grunwaldem ma znaczenie nacjonalistyczne. Jak zauważa Kluge, odwołując się do najstarszych zabytków literatury polskiej, jednym z pierwszych dzieł zawierającym jej opis jest *Bellum Pruthenum* Jana z Wiślicy. W wieku XVIII i XIX historia Zakonu stała się materiałem dla romantycznych pisarzy takich jak Feliks Bernatowicz, Ursyn Niemcewicz, Juliusz Słowacki i Adam Mickiewicz, który to stworzył literackie przedstawienie Krzyżaka, człowieka w białym płaszczu z czarnym krzyżem, lancą w dłoni, różańcem przy pasku i mieczem z drugiej strony (zob. (zob. Kluge, *Darstellung*, 1969, s. 41). W dalszej części artykułu Kluge nawiązuje do powieści historycznych napisanych przez Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz Henryka Sienkiewicza, które spowodowały powstanie stereotypu Krzyżaka utrwalonego w dziele Żeromskiego *Wiatr od morza*. Kluge wskazuje również na wiersze, które zawierają w sobie ‘element krzyżacki’, takie jak *Rota* Marii Konopnickiej, *Zbroja Zawiszy* Kazimierza Przerwy Tetmajera, *W wiślanym wietrze* Władysława Broniewskiego oraz esej Mariana Brandysa *Przewodnik po polu Grunwaldzkim*.

Ze stanu badań wynika ewidentnie, iż materiał historyczny zawarty w literaturze o tematyce krzyżackiej był interpretowany w sposób różnorodny, co było wynikiem

indywidualnych doświadczeń oraz subiektywnej oceny wydarzeń pisarzy polskich i niemieckich.

II. Historia Zakonu Krzyżackiego

1. Geneza powstania Zakonu Krzyżackiego

Od XI do XII wieku były prowadzone wyprawy krzyżowe w celu szerzenia chrześcijaństwa na terenach Palestyny. Wrogami religii chrześcijańskiej byli arabsko-islamscy władcy, którzy od 622 r. panowali na terenach Bliskiego i Dalekiego Wschodu (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 11). 27 listopada 1091 r. papież Urban II wygłosił kazanie wzywające do krucjaty, która miała na celu wyzwolenie Jerozolimy spod panowania arabskiego (zob. Knowles, *Historia*, 1988, s. 141). Wystąpienie papieża zapoczątkowało epokę powstawania zakonów rycerskich, które miały za zadanie brać udział w krucjatach na Wschód.

Od roku 1100 do roku 1300 powstało dwanaście zakonów rycerskich, których zadaniem była walka przeciwko islamowi: templariusze (1119), joannici (2 poł. XI w.), Zakon von Awiz (1145), Alcantara (1157), Calatrava (między 1158 a 1163), Zakon pod Skrzydłami św. Michała (1167), Zakon Santiago di Compostella (1160/70), Zakon Lili (1167), Zakon Montjoye (1180), Zakon Niemiecki (1190), Zakon Kawalerów Mieczowych (1202), Zakon z Dobrzynia (1228) (zob. Tumler, *Der Deutsche Orden*, 1974, s. 5-6).

Templariusze, zwani Rycerzami Świątyni, stali się prekursorami organizacji zakonnej. Ich reguła wzorowana na cysterskiej została zatwierdzona w 1128 r. (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 11-12). Do ich organizacji był zbliżony również zakon Rycerzy Szpitala Jerozolimskiego św. Jana Chrzciciela, zwanych joannitami lub inaczej Kawalerami Rodyjskimi albo Maltańskimi (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 12). Te właśnie zakony miały największe znaczenie jako zakony o zasięgu międzynarodowym. Ich potęgę przejął w późniejszych latach Zakon Niemiecki, do którego zostały włączone w 1235 r. Zakon z Dobrzynia i w 1237 r. Zakon Kawalerów Mieczowych (zob. Tumler, *Der Deutsche Orden*, 1974, s. 6). Pozostałe zakony podporządkowano władzy świeckiej lub poddano sekularyzacji. Taki los spotkał między innymi w 1312 r. Zakon Templariuszy (zob. Tumler, *Der Deutsche Orden*, 1974, s. 6).

Powstanie Zakonu Niemieckiego datuje się na rok 1190, kiedy to do Akki przybył Fryderyk ze Szwabii, który otrzymał zezwolenie od cesarza Henryka VI i

papieża Klemensa na budowę szpitala i założenie zakonu (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 19). Nazwa *Orden des Hospitals zu Sankt Marien der Deutschen in Jeruzalem* została przejęta od funkcjonującego na podstawie rozporządzenia papieża Celestyna II z 9 grudnia 1143 r. szpitala joannitów w Jeruzalem (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 18). Zakon Niemiecki przejął regułę joannitów, obowiązek opieki nad chorymi i rannymi oraz regułę templariuszy dotyczącą posługi rycerskiej. Ta nowo powstała rycersko-duchowa korporacja, określana mianem Rycerzy Teutońskich (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 28), pod przewodnictwem wielkiego mistrza, miała za zadanie prowadzenie szpitala oraz walkę z saracenami (Biskup, *Opera minora*, 2002, s. 58). Wszyscy rycerze ślubowali ubóstwo, czystość i posłuszeństwo (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 18). „Strój mieli biały jak joannici i templariusze, dla odróżnienia nałożyli na niego czarny krzyż” (Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 13), od czego pochodzi ich inna nazwa – Rycerze Krzyżowi (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 29). Nosili oni także tak zwany Wappenrock, czyli zakładaną na zbroję wąską szatę bez rękawów, również z emblematem krzyża (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 51). Płaszcz taki nosili tylko księża, klerycy i bracia rycerze, bracia służebni nosili szare płaszcze. Bratem rycerzem mógł zostać każdy, kto pochodził z rodu rycerskiego, a jego językiem narodowym był niemiecki (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 5). Reguła Zakonu opracowana została w 1198 r., a potwierdzenie jej przez papieża Innocentego III nastąpiło w 1198 r. (zob. Tumler, *Der Deutsche Orden*, 1974, s. 8). W bulli papieskiej z 1220 r. ukazał się zakaz zawierania przez księży i zakonników małżeństw (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 18). W wyniku tego powstała grupa tak zwanych półbraci, którzy nie byli związani ślubami i byli zatrudnieni w administracji i gospodarce zakonnej (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 5). Nazywani dobrodziejami i tercjarzami nosili szare płaszcze z połową krzyża (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 27). Nazywane również „szarymi płaszczami” osoby niższego stanu pełniły funkcję giermków i stawały do boju u boku rycerzy (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 30).

Do Zakonu mogli wstępować również żonaci mężczyźni (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 18), mający prawa i przywileje zakonne, których obowiązkiem było pomnażanie dóbr zakonnych (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 5). „Na czele całego Zakonu stał wielki mistrz jako regent oraz kapituła generalna jako organ wydający uchwały i kontrolujący działalność zarządzających poszczególnymi prowincjami. Zastępcą wielkiego mistrza był wielki komtur; marszałek był głównodowodzącym w

czasie wojny, szpitalnik był odpowiedzialny za szpitale zakonne. Finansami kierował skarbnik, szatny odpowiadał za strój zakonny” (Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 13). Od schyłku XIV w. krzyż umieszczany na stroju wielkiego mistrza różnił się kształtem od krzyża zwykłych braci. Tak zwany Ordenskrenz był złoty, obwiedziony czarnym konturem i miał poprzeczne beleczki przy końcach ramion (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 51).

Rycerze, którzy chcieli wstąpić do Zakonu, zobowiązani byli do całkowitego poświęcenia się życiu religijnemu i po pozytywnej weryfikacji stawali przed kapitułą, składając przysięgę: „Obiecuję dochowywać czystości mego ciała, ubóstwa i posłuszeństwa Bogu, Najświętszej Marii Pannie i Tobie Mistrzowi Zakonu Niemieckiego, i twemu następcy zgodnie z zasadami i obyczajami Zakonu - aż do śmierci” (Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 36).

W Zakonie była również grupa sióstr, które nie tylko zajmowały się chorymi i rannymi w szpitalach, lecz również prowadziły gospodarstwa kobiece na folwarkach w Prusach. „Podział członków zakonu na trzy kategorie przejęli krzyżacy od templariuszy i joannitów” (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 27).

Pierwszy dom zakonny został wzniesiony w Akce w 1191 r. (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 21). Do 1196 r. powstało pięć następnych domów zakonnych na terenie Ziemi Świętej (Gaza, Jaffa, Ascalon, Rama i Zamsi). Rok później otwarto domy w najważniejszych portach krzyżowców w południowych Włoszech i Sycylii - Barletta i Palermo (zob. Tumler, *Der Deutsche Orden*, 1974, s. 8).

Zakon Niemiecki rozwijał się bardzo szybko zarówno w Ziemi Świętej, jak i w całej Europie. Od 1200 do 1300 r. powstało blisko 300 komturii, zwanych domami zakonnymi (Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 21). W 1280 r. Zakon posiadał baliwaty w Bozen, Utrechcie, Austrii, Turyngii, Czechach, Marburgu, Saksonii, we Frankonii, w Westfalii, Koblencji, Lotaryngii, Alden-Bisen, Alzacji-Burgundii, Lombardii, Apulii, Syrii, Grecji, we Francji, w Hiszpanii, Szwecji, Prusach, Inflantach, Siedmiogrodzie oraz na Sycylii (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 14-15).

Pierwszymi przełożonymi bractwa szpitalnego byli: w 1190 r. przeor Konrad (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 19), przeor Henryk - 1193 r., przeor Ulrich - 1195 r. (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 22). W 1196 r. przeor Henryk Walport, który jako pierwszy uzyskał godność wielkiego mistrza (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 5), zakończył czas funkcjonowania bractwa szpitalnego, a rozpoczął czas panowania

zakonu rycerskiego, przewodząc mu od 1198 do 1200 r. (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 22). „Słaba początkowo działalność zgromadzenia ożywiła się dopiero w okresie rządów wielkiego mistrza Hermanna von Salzy (1209-1239)” (Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 6).

2. Historia Zakonu Niemieckiego w Prusach

Bałci, potomkowie Indoeuropejczyków niebędący Germanami ani Słowianami, zwani inaczej Prusami (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 65), zamieszkiwali obszar między Wisłą a Niemnem (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 52). Od końca X w. władcy polscy i pomorscy usiłowali bezskutecznie chrystianizować plemię pruskie, które w ciągu wieków mało zmieniło swoje obyczaje i język (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 65). „Prusowie nie znali pojęcia Boga. A ponieważ byli ludźmi prostymi, nie potrafili wyobrazić go sobie w umyśle [i ponieważ nie znali liter], w ogóle nie mogli się o nim dowiedzieć z pism. [...] A że nie poznali Boga, dlatego też, pozostając w błędzie, czcili każde stworzenie jak boga, a mianowicie słońce, księżyc i gwiazdy, pioruny [...]” (Piotr z Dusburga, *Kronika*, 2004, s. 45). Wysiłki misyjne zakończyły się w 997 r. tragiczną śmiercią praskiego biskupa Wojciecha, a w 1009 r. śmiercią niemieckiego mnicha Brunona z Kwerfurtu (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 52).

W 1215 r. papież Honoriusz III erygował biskupstwo pruskie (zob. Biskup, *Opera minora*, 2002, s. 60) z biskupem Chrystianem na czele i legatem papieskim Wilhelmem von Modena (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 37). W 1218 r. i w latach 1221-1223 odbyły się za zgodą papieża Innocentego III wyprawy krzyżowe do Prus (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 57). „Prusy dzieliły się na jedenaście regionów, zajmowanych przez jedno z głównych plemion: Ziemię Chełmińską, Pomezanię, Pogezanię, Warmię, Natangię, Sambię, Nadrowię, Skalowie, Sadowię, Galindię i Barcję” (Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 65-66). Najazdy pruskie doprowadziły do zniszczenia blisko 250 wcześniej założonych parafii, wielu wsi oraz do zabicia około 20 tys. ludzi i zniewolenia 5 tys. osób (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 38). Ciągłe krwawe bunty pogan zmusiły w 1226 r. Konrada I Kazimierzowica, księcia mazowieckiego, do sprowadzenia na ziemię pruską Zakonu Krzyżackiego, którego celem była pomoc w chrystianizacji Prus (zob. Tumler, *Der Deutsche Orden*, 1974, s.

14). „Nie ulega również wątpliwości, że książę mazowiecki chciał czegoś innego: sam pragnął zawładnąć Prusami, a zakon krzyżacki miał mu w tym pomóc” (Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 58). Polskie wyprawy krzyżowe na Prusy nie miały aprobaty papieża. Wsparcie Krzyżaków miało spowodować uznanie krucjat za ogólnoeuropejskie i poparcie duchowieństwa całej Europy (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 23).

Na początku XII w. Krzyżacy otrzymali od węgierskiego króla Andrzeja II ziemię Borsza w Siedmiogrodzie. Mieli oni za zadanie bronić chrześcijańskich granic na Węgrzech przed najazdami Płowców (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 50). Na tym terenie zbudowali do 1220 r. pięć zamków, m.in. Marienburg, Schwarzenburg, Rosenau, Kreuzburg, których nazwy przenieśli później na zamki w Prusach (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 54). „W roku 1224 papież na prośby Krzyżaków przejął ziemię Borsza na swoją bądź też świętego Piotra własność, wspierając w ten sposób próbę oderwania tego obszaru od Węgier i przejęcia w niezależne władztwo terytorialne” (Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 50). Ta sytuacja doprowadziła w 1225 r. do zbrojnego konfliktu między Zakonem a królem węgierskim, w wyniku którego Krzyżacy zostali wypędzeni z Siedmiogrodu. Propozycja Konrada otwierała im możliwość stworzenia suwerennego państwa zakonnego. „Konrad I osadził przybyszów we wsi, położonej na lewym brzegu Wisły, naprzeciw dzisiejszego Torunia i wystawił wówczas [...] akt nadania ziemi chełmińskiej” (Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 6). Nadanie to zostało potwierdzone przez cesarza Fryderyka II w Złotej bulli z Rimini z 26 marca 1226 r., która dawała Krzyżakom możliwość stworzenia na zdobytych ziemiach autonomicznego państwa zakonnego (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 6). „Złota bulla z Rimini była wekslem na przyszłość, który Zakon sam – politycznie i militarnie – musiał wykupić” (Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 67). Dokument kruszwicki Konrada I z 1230 r. (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 6) i bulla papieża Grzegorza IX z 18 stycznia 1230 r. (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 17) umocniły układ pomiędzy księciem a Zakonem, który przystąpił do walki przeciw Prusom. Od 1231 r. Zakon wraz z krzyżowcami z Rzeszy i polskimi książętami rozpoczął militarną walkę z Prusami (zob. Biskup, *Opera minora*, 2002, s. 61). W 1232 r. Krzyżacy podbili Chełmno (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 17), a rok później w 1233 r. założyli twierdzę w Kwidzynie (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 21). Wielki mistrz Hermann von

Balk założył w 1233 r. Toruń i zbudował twierdzę w Chełmnie¹⁸ (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 34), w 1237 r. powstał gród w Elblągu (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 21) i w 1239 r. w Dzierzgoniu (zob. Tumler, *Der Deutsche Orden*, 1974, s. 15). W 1225 r. została wzniesiona ogromna twierdza w Królewcu (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 21).

Pokojowa misja biskupa Chrystiana upadła w momencie uderzenia Zakonu w 1233 r. na tereny Pomezanii, na których ze zdobytego nadwiślańskiego Zantyru uczyniono ośrodek komturii z siedzibą konwentu (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 6). Ponowne potwierdzenie nadania ziemi chełmińskiej nastąpiło w Rieti (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 68), w bulli Grzegorza IX z 3 sierpnia 1234 r., w której zdobytą część Prus wziął papież „pod jurysdykcję i na własność św. Piotra, i przekazał Krzyżakom w posiadanie” (Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 18), co dało formalny początek przyszłemu państwu zakonnemu w Prusach. „Zakon miał – głosi dokument – włączyć Prusami tak, by nie zawładnęła nimi żadna inna siła. Dokument wykluczał więc władzę zwierzchnią zarówno władcy polskiego, jak i na przykład cesarza” (Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 66). W 1235 r. Konrad zrzekł się całkowicie prawa do ziemi chełmińskiej (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 7). W 1235 r. do struktury Zakonu Niemieckiego został włączony, istniejący od 1228 r. (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 63), Zakon Rycerzy Chrystusowych z Dobrzynia (zob. Tumler, *Der Deutsche Orden*, 1974, s. 14-15), a 12 maja 1237 r. działający w Inflantach Zakon Kawalerów Mieczowych (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 126). Połączenie zakonów dało Krzyżakom zwierzchnictwo terytorialne nad Inflantami w latach 1237-1242 (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 69). W 1242 r. Krzyżacy opanowali Pomeranię, Pomezanię i Warmię (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 7). Prusy stały się lennem krzyżackim z nadania papieskiego z 1243 r., a całe terytorium podzielono na cztery diecezje: pomezkańską, chełmińską, sambijską i warmińską (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 18). Od tego czasu Prusy jako „patrimonium sancti Petri” stały się fundamentem państwa zakonnego (zob. Biskup, *Opera minora*, 2002, s. 61).

W latach 1242-1247 trwało pierwsze powstanie pruskie, po którego stłumieniu Krzyżacy przystąpili do zdobywania Natangii i Sudowii (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 7) oraz podbitej w 1255 r. Sambii, dzięki której mieli łączność z Inflantami

¹⁸ Według Hartmута Boockmanna, Toruń powstał w roku 1231, a Chełmno w 1232 (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 69).

(zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 18). „W 1253 r. doszło do zaostrzenia konfliktu kujawsko-krzyżackiego o ziemie pruskie i jaćwieskie, co doprowadziło do zbliżenia Kazimierza I z księciem pomorskim Świętopełkiem, przeciwnikiem Zakonu” (Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 7). W 1237 r. Krzyżacy chcieli zagarnąć Wielkie Żuławy, co wywołało konflikt ze Świętopełkiem, z dalszymi konsekwencjami w latach 1242-1253, który zakończył się utratą ziem na wschodnim brzegu Wisły oraz części Wielkich Żuław i podpisaniem traktatu pokojowego 30 lipca 1253 r. (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 7). Zawarty w 1249 r. układ dzierzgoński, na mocy którego Prusowie nieprzeciwstawiający się woli Zakonu mogli być pasowani na rycerzy, nie powstrzymał ich przed wznieceniem w 1260 r. następnego powstania, które zostało stłumione w 1274 r. (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 74).

W II poł. XII w. Zakon toczył wojnę o Żmudź, która była mu oficjalnie przekazana w latach 1257-1259 przez króla litewskiego Mendoga (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 20). Ten zerwał jednak umowę z Krzyżakami i zaczął wspierać w walce Żmudzinów, co spowodowało wzmocnienie długoletniego konfliktu zbrojnego. Po stłumieniu powstania w 1274 r. i opanowaniu Jaćwieży w 1283 r. Zakon próbował ponownie i bezskutecznie podbić Żmudź (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 20). W 1276 r. Krzyżacy otrzymali ziemię gniewkowską, a w wyniku ugody z księciem pomorskim Mściwojem, w Miliczu 1282 r., posiadłości na terenie Pomorza Gdańskiego (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 7).

Krzyżacy nie tylko rozszerzali swoje wpływy w Prusach i na Litwie, lecz jednocześnie starali się utrzymać swoje znaczenie w basenie Morza Śródziemnego. W 1220 r. Zakon kupił od rodziny Hannenbergów zamek w Galilei, z którego stworzył wielką fortecę o nazwie Montfort (Starkenberga) (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 48). Stracił go w 1271 r., a następnie w wyniku szturmów Turków na Akkę 18 maja 1291 r. nastąpił koniec panowania chrześcijaństwa w Palestynie (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 31). Zakony joannitów i templariuszy przeniesione zostały na Cypr, a Zakon Niemiecki zbudował swoje domy w Wenecji, gdzie w 1291 r. kapituła wybrała nowego wielkiego mistrza - Konrada von Feuchtenwangena (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 31). Król francuski usiłował bezskutecznie zjednoczyć wszystkie zakony pod swoim dowództwem, co doprowadziło do sekularyzacji Zakonu Templariuszy 3 kwietnia 1312 r. (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 111). W 1309 r. siedziba główna Zakonu została przeniesiona do Malborka, a Prusy stały się „centralnym obszarem panowania Zakonu”

(Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 112). Przeniesienie stolicy, pomimo wprowadzonego wcześniej w regule Zakonu zakazu samowolnego przenoszenia przez wielkiego mistrza siedziby, doprowadziło do wewnętrznego konfliktu. Karol z Trewiru, wybrany na wielkiego mistrza w 1311 r., rządził do 1324 r. nie z Malborka, lecz z Trewiru. „Nowa siedziba wielkiego mistrza nie od razu więc stała się centrum Zakonu” (Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 112). Malbork był również wizytówką Prus. Karol z Trewiru rozpoczął w 1320 r. rozbudowę zamku, wzorując się na projektach francuskich. Obok wysokiego zamku, zbudowanego na planie kwadratu o boku 52 m, dzięki Winrichowi von Kniprode powstał zamek środkowy. Razem z zamkiem średnim i dolnym forteca zajmowała 18 hektarów, a jej skuteczność sprawdziła się w 1410 r., kiedy siły krzyżackie odparły atak wojsk polsko-litewskich na Malbork (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 194-196). Na przełomie XIV i XV w. stolica Zakonu przenoszona była do różnych miejscowości na terenie państwa zakonnego. Po Malborku znajdowała się w „Elblągu, Królewcu, Starogrodzie, Toruniu, Nieszawie, Radzynie, Grudziądzu, Pokrzywie, Kowalewie, Bierzgowie, Popowie, Gołubiu, Brodnicy, Pokarminie, Gniewie, Świątciu, Gdańsku, Człuchowie, Tucholi, Ostródzie, Baldze, Ragnecie, Kłajpedzie i Dzierzgoniu” (Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 30).

Na początku XIV w. Pomorze stało się terenem walk o wpływy pomiędzy książętami pomorskimi, rugijskimi oraz licznymi stronnictwami i rodami. Moźnowładcy pomorscy przeciwni rządowi Władysława Łokietka przekazali posiadłości pomorskim margrabiom brandenburskim. Niezadowoleni gdańszczanie pod namową Łokietka zwrócili się o pomoc do Zakonu Krzyżackiego (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 22). W 1308 r. wojska zakonne w krwawy sposób zajęły Gdańsk, a w następnym roku całe Pomorze Północne (zob. Biskup, *Opera minora*, 2002, s. 63). Informacja o rzezi gdańskiej rozeszła się po całej Europie. W bulli papieskiej z 1310 r. zapisano, z pewnością przesadzoną, liczbę 10 tys. zamordowanych (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 39).

Rokowania Łokietka z mistrzem krajowym Henrykiem von Plotzke nie przyniosły żadnego rezultatu. Margrabiowie brandenburscy odsprzedali Krzyżakom Pomorze za 10 tys. grzywien, co zostało potwierdzone umową w Myśliborzu z 13 września 1309 r. (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 23). Król Polski Władysław Łokietek próbował w sposób pokojowy odzyskać Pomorze i wytoczył proces Zakonowi Niemieckiemu, który odbył się w Inowrocławiu w latach 1320-1321 (zob. Kowalska,

Krzyżacy, 1997, s. 25). W tym samym czasie Krzyżacy opanowali Kujawy (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 8). W 1326 r. Łokietek rozpoczął trwającą sześć lat wojnę z Zakonem (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 25), w wyniku której Polska nie odzyskała Pomorza i straciła ziemię dobrzyńską, którą formalnie Krzyżacy otrzymali od Jana Luksemburskiego (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 8). Bitwa pod Płowcami w 1331 r., pomimo druzgoczącego zwycięstwa Polaków nad krzyżackimi oddziałami Luthra von Braunschweig, nie rozwiązała konfliktu (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 174-175). W 1333 r. król Władysław podpisał rozejm z Zakonem Niemieckim (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 24).

Kazimierz Wielki usiłował w sposób pokojowy rozwiązać konflikt z Krzyżakami. Ani jego udział w zjeździe wyszehradzkim w 1335 r., ani późniejszy rozpoczęty w 1339 r. trwający cztery lata proces z Zakonem, nie przyniosły oczekiwanego rezultatu - zwrotu wszystkich zagarniętych przez Krzyżaków ziem polskich (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 25). Na mocy pokojowego układu kaliskiego i zawartego w nim traktatu z 8 lipca 1343 r. Zakon Niemiecki na czele z wielkim mistrzem Ludolfem Königiem (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 183) zobowiązał się do zwrotu Polsce ziemi dobrzyńskiej i Kujaw (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 25), zachowując jednocześnie ziemię chełmińską i michałowską oraz Pomorze Gdańskie, jako darowiznę od króla Kazimierza Wielkiego (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 9). Kazimierz Wielki nie podejmował żadnych działań wojennych przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu, gdyż „Osobista wizyta króla polskiego w Malborku, w 1366 r. przekonała go o groźnej sile północnego sąsiada w czasach wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode” (Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 9). Konflikt z Krzyżakami ustał na najbliższe 60 lat (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 113).

Państwo zakonne podzielone było na komturie, którymi zarządzali komturowie pełniący zwierzchnictwo nad religijną wspólnotą zakonną. Byli oni jednocześnie sędziami w sądach ziemskich, dowodzili oddziałami wojskowym komturii, zarządzali administracją okręgu, nadzorowali wydatki konwentu i zbieranie podatków oraz zatwierdzali zmianę właścicieli dóbr ziemskich (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 30).

Prusy pod panowaniem Zakonu Niemieckiego rozwijały się w bardzo szybkim tempie. Duża liczba niemieckich i polskich chłopów przyspieszała proces germanizacji tych terenów (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 147). Dochody były otrzymywane od

poddanych w formie świadczeń pieniężnych lub robocizny oraz pochodziły z gospodarki państwowej w dziedzinie handlu, rzemiosła i rolnictwa (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 31). Zyski Zakonu wielokrotnie przewyższały dochody osiągnięte przez skarb królewski w Polsce. „Krzyżacka umiejętność wzbogacania się znalazła odbicie w porzekadle mówiącym »jeślisz mądry, to oszukaj panów z Prus«” (Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 31). Krzyżacy dbali o wykształcenie zarówno swoje, jak i młodych ludzi z Prus i Inflant, którzy często wyjeżdżali na studia do Włoch, do Bolonii. Zakon nosił się z zamiarem utworzenia własnego uniwersytetu w Chełmnie, na co uzyskał zezwolenie papieskie w 1396 r. (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 190).

Coraz więcej państw europejskich zaczynało się przeciwstawiać powstającej potęgze Zakonu. W 1397 r. doszło do podpisania między Norwegią, Szwecją i Danią unii kalmarskiej, która zagrażała handlowi hanzeatyckiemu prowadzonemu przez Krzyżaków (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 25). Mimo to Zakon Niemiecki w liczbie 700 braci rycerzy (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 145) wzmacniał swoje państwo, zwiększając potencjał ekonomiczny oraz rozszerzając panowanie na ziemię świdnicką otrzymaną od Jana Wedle, a także na Nową Marchię, którą kupił w 1402 r. od króla Zygmunta Luksemburskiego (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 9). W 1408 r. wielki mistrz Ulrich von Jungingen kupił Drezdenko nad Notecią, ustanawiając tam granicę między Polską a Nową Marchią (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 26).

3. Zakon Krzyżacki na Litwie

14 sierpnia 1385 r. została zawarta w Krewie unia pomiędzy Polską a Litwą (zob. Górski, *Zakon*, 1977, s. 112) dotycząca między innymi pokojowej chrystianizacji tych terenów. Umocnieniem unii było małżeństwo zawarte w 1386 r. między polską królową Jadwigą i wielkim księciem litewskim Władysławem Jagiełłą (zob. Tumler, *Der Deutsche Orden*, 1974, s. 49), który chcąc pojednania z Krzyżakami, zaprosił wielkiego mistrza na uroczystość zaślubin jako ojca chrzestnego (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 129). Zaproszenie zostało odrzucone, gdyż unia polsko-litewska była wielkim ciosem dla Zakonu Krzyżackiego, który został pozbawiony możliwości krwawej walki z poganami i jednocześnie możliwości ekspansji na Wschód (zob. Biskup, *Opera minora*, 2002, s. 66). W 1388 r. powstało w Wilnie biskupstwo, a sceptycznie nastawiony do

unii papież, widząc postępy w chrystianizowaniu Litwy, uznał małżeństwo Władysława i Jadwigi za legalne (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 130). Krzyżacy, mimo papieskiego wezwania do zawarcia pokoju z Litwą, we wrześniu 1388 r. zdobyli Wilno (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 130) i wykorzystując konflikt na Litwie, usiłowali osłabić sojusz polsko-litewski oraz wywołać wojnę domową (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 9). Zawarli oni umowę w 1390 r. z Witoldem przeciwko jego bratu Władysławowi Jagielle (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 118). Próba rozwiązania konfliktu poprzez rozmowy pokojowe z wielkim mistrzem Konradem Wallenrodem w Toruniu latem 1393 r. nie przyniosła oczekiwanych rezultatów (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 254). Rozmowy pokojowe z Krzyżakami zakończyły się 12 października 1398 r. podpisaniem umowy na Ostrowie Salińskim, na mocy której Zakon otrzymał Żmudź (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 131). „Równocześnie Krzyżacy starali się uzależnić od siebie finansowo księcia płockiego Siemowita IV, szwagra Jagiełły, od którego przejęli w zastaw ziemie: płońską (1382-1401), wiską (1381-1401) i zawkrzeńską (1384-1399, 1407-1410)” (Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 9). W zamian za pomoc oferowaną Władysławowi Opolczykowi na mocy układu z 7 maja 1391 r. Zakon otrzymał Złotoryję, a rok później 28 czerwca całą ziemię dobrzyńską (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 9). Jagiełło próbował siłą usunąć nielojalnego lennika, w wyniku czego doszło do wojny między Litwą a Zakonem, zakończonej w 1404 r. pokojem w Raciążku, na mocy którego ziemia dobrzyńska wróciła do Polski (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 26). W tym samym roku papież, potwierdzając dekret króla niemieckiego z 1395 r., wydał zakaz wykonywania przez Zakon misji chrystianizacyjnej (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 130).

4. Bitwa pod Grunwaldem

Po powstaniu na Żmudzi w 1409 r. Krzyżacy podejrzewali, że Witold przy poparciu Jagiełły wspomagał buntowników (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 261). Żądanie wielkiego mistrza Ulricha von Jungingen stawiane Polakom i Litwinom, by zaprzestali pomagać żmudzkiemu buntownikom, spowodowało, że zaczęto głośno mówić o podjęciu działań wojennych. Mimo wielkiego ryzyka „w dniu 15 lipca 1410 roku w południowo-zachodnich Prusach w pobliżu wsi Stębark (Tannenberg), niedaleko wsi Grunwald

(Grünefeld) Krzyżacy pokonani zostali w wielkiej bitwie pod Tannenbergiem bądź, zgodnie z polską tradycją historiograficzną, pod Grunwaldem” (Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 134). Polacy chcieli przekonać świat o swojej racji, że Polska i Litwa bronią chrześcijaństwa przed barbarzyńcami i schizmatykami, a Zakon Krzyżacki z pełną świadomością przeciwstawia się i zakłóca owe działania, fałszywie oskarżając Witolda i Jagiełłę. Podczas bitwy pod Grunwaldem po stronie krzyżackiej stanęli obcokrajowcy przybyli z Turynii, Nadrenii, ze Szwajcarii, z Westfalii, Frankonii, Bawarii, ze Szwabii, z Austrii i Fryzji (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 84). Cała armia krzyżacka liczyła przypuszczalnie ok. 20 tys. ludzi (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 269). Do dziś jednak nie można ustalić liczebności wojsk ani po stronie krzyżackiej, ani polsko-litewskiej (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 86). Prawdopodobnie w połowie czerwca Jagiełło „miał do dyspozycji siły liczące ponad 30 tys. jazdy i piechoty (18 tys. polskich rycerzy i giermków z kilkoma tysiącami pieszych; pewną liczbę czeskich i morawskich zaciężnych, 11 tys. jazdy litewskiej, ruskiej i tatarskiej, silny oddział z Mołdawii dowodzony przez hospodara Aleksandra Dobrego i pewną liczbę wojowników żmudzkich)” (Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 268).

Jedna z największych bitew średniowiecza była dla Zakonu katastrofą. Zginął wielki mistrz i większość dostojników Zakonu. Po bitwie Krzyżacy wytrzymali dwumiesięczne polsko-litewskie oblężenie Świącia (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 134). Henryk von Plauen, komtur ze Świącia, późniejszy wielki mistrz Zakonu, zorganizował w bardzo szybkim tempie wojska i pomoc z Niemiec, po to by bronić twierdz zakonnych. Kiedy 25 lipca wojsko polsko-litewskie dotarło do Malborka, perfekcyjnie zorganizowana obrona fortecy uniemożliwiła jej zdobycie (Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 297). 19 września król Jagiełło dał hasło do odwrotu (Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 299). Pokój w Toruniu z 1 lutego 1411 r. przywrócił jednak *status quo ante*, oddając Zakonowi jego ziemie. „Zakon musiał oczywiście wypłacić odszkodowanie wojenne, a jego wysokość zajmuje w niemieckiej tradycji historiograficznej [...] poczesne miejsce wśród krzywd zadawanych narodowi niemieckiemu w całej jego historii” (Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 134). Zakon poniósł w bitwie nie tylko ogromne straty w ludziach, lecz również liczne straty materialne, co uniemożliwiło w latach późniejszych odzyskanie przez mistrzów zakonnych wielkiej siły i prestiżu, jaki wcześniej posiadali.

5. Sekularyzacja Zakonu Krzyżackiego

Bitwa była początkiem coraz szybszego upadku Zakonu Niemieckiego (zob. Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 265). Wojna wszczęta w 1413 r. przez wielkiego mistrza Henryka von Plauen (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 153) zakończona została przez króla Zygmunta na soborze w Konstancji w 1415 r., na którym prawnicy polscy wystąpili z apelem o rozwiązanie Zakonu i państwa krzyżackiego (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 129).

W 1440 r. powstał łączący 19 miast Związek Pruski, oddany pod panowanie Kazimierza Jagiellończyka, który inkorporował Prusy do Królestwa Polskiego (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 23). Po wznowionej przez Zakon wojnie w 1422 r. doszło do podpisania pokoju nad Jeziorem Małneńskim, niedaleko Radzyna Chełmińskiego, na mocy którego Żmudź i inne ziemie zostały oddane Litwie, a wyznaczona wtedy granica utrzymała się do 1919 r. (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 154). Ustalenia pokoju małneńskiego zostały odnowione w 1435 r. w Brześciu Kujawskim (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 154).

Konrad von Erlichshausen, wybrany na wielkiego mistrza w 1441 r., próbował kwestionować legalność Związku Pruskiego (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 154-155). Nowo wybrany w 1449 r.¹⁹ wielki mistrz Ludwig von Erlichshausen rozpoczął walkę ze Związkiem Pruskim, znajdując słaby punkt w jego funkcjonowaniu – nieuregulowany status prawny (Urban, *Krzyżacy*, 2005, s. 310-311). Spory doprowadziły do procesu rozjemczego, na którym w grudniu 1453 r. cesarz, zgodnie z sugestią Zakonu, zdelegalizował Związek Pruski (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 155). W odpowiedzi na zaistniałą sytuację stany pruskie 4 lutego 1454 r. wypowiedziały Zakonowi posłuszeństwo i 6 marca oddały się pod rządy króla Polski (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 155-156).

Zakon liczący w 1453 r. około 300 rycerzy (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 145), rozpoczął nową wojnę, która trwała trzynaście lat i zakończyła się podpisaniem drugiego pokoju w Toruniu 19 października 1466 r. (zob. Tyszkiewicz, *Krzyżacy*, 1973,

¹⁹ Według Hartmuta Boockmanna, Ludwig von Erlichshausen został wybrany na wielkiego mistrza w roku 1450 (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 155).

s. 236). Na jego mocy Krzyżacy oddali Polsce ziemię chełmińską, Pomorze Gdańskie, Elbląg i Malbork, z którego przenieśli swoją stolicę do Królewca (zob. Nowakowski, *O wojskach*, 1988, s. 23). Pruskie państwo zakonne utraciło znaczną część terytorium, a ta, która mu pozostała, została objęta zwierzchnictwem króla polskiego (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 157).

Wybrany na wielkiego mistrza w 1511 r. dwudziestoletni Albrecht von Brandenburg-Ansbach, w wyniku rozpoczętej z Polską wojny doprowadził Zakon na krawędź katastrofy (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 162-163). Trwający od 1519 r. około półtora roku konflikt zbrojny, mający na celu unieważnienie ustaleń drugiego pokoju toruńskiego, zakończył się podpisaniem 5 kwietnia 1521 r. rozejmu w Toruniu (zob. Bogucka, *Sekularyzacja*, 1998, s. 7). Albrecht poprosił Marcina Lutra o zreformowanie reguły Zakonu Niemieckiego. Luter wezwał braci zakonnych do porzucenia celibatu, rozwiązania Zakonu, a wielkiemu mistrzowi doradził przekształcenie Prus w państwo świeckie (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 164). „W kwietniu 1525 roku w Krakowie – wspierany przez przedstawicieli Zakonu w Prusach i reprezentantów kraju – Albrecht nie tylko zawarł pokój z królem polskim, ale również złożył mu hołd lenny, i to jako książę świecki. Tym samym zapoczątkowana została przemiana Prus w dziedziczne księstwo świeckie” (Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 164). 8 kwietnia 1525 r. został podpisany traktat krakowski regulujący stosunki gospodarcze i polityczne nowo powstałego świeckiego księstwa z państwem polskim (zob. Bogucka, *Sekularyzacja*, 1998, s. 9). Funkcjonującemu nadal w Rzeszy Zakonowi Krzyżackiemu nie udało się odzyskać Prus, które najpierw stały się lennem Polski, „a następnie (od XVIII w.) suwerennym księstwem brandenburskich elektorów, na którym od roku 1701 ufundowali swoją godność królewską, a w XVIII w., przejmując nazwę, stworzyli trwałe i powiększone państwo” (Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 165).

6. Historia Zakonu Krzyżackiego po XVI wieku.

Po sekularyzacji własności zakonnej w Prusach w 1525 r. i w Inflantach w 1561 r. Krzyżacy dokonali reorganizacji Zakonu w Rzeszy (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 167-168). Zakon Krzyżacki stracił znaczenie organizacji politycznej i zaczął pełnić funkcję zakonu religijnego (zob. Tyszkiewicz, *Krzyżacy*, 1973, s. 265). Już w XIV w.

wielkie terytoria zakonne były usamodzielnione, co spowodowało problem w wyborze następcy Alberta. Na czele Zakonu stanął krajowy niemiecki mistrz z Mergentheim w baliwacie wirtemberskim, który w 1528 r. otrzymał godność Księcia Rzeszy (zob. Tyszkiewicz, *Krzyżacy*, 1973, s. 265-266). Na podstawie małej liczby dokumentów z tego okresu można jednak przypuszczać, że wielki mistrz niemiecki w Rzeszy miał na tyle silną pozycję, iż nie musiał być podporządkowany Wielkiemu Mistrzowi Zakonu Niemieckiego (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 167). W 1526 r. Walter von Cronberg został wybrany na administratora urzędu wielkiego mistrza i uznany przez Rzeszę za tymczasowego zwierzchnika Zakonu (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 169). Akty prawne z lat 1529-1530 nie rozwiązały problemu podporządkowania dóbr zakonnych wielkiemu mistrzowi. Baliwat alzacko-burgundzki oraz zakonnicy ze Szwabii rościli sobie prawo do wyboru komtura krajowego (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 169-170). Oprócz chaosu w funkcjonowaniu Zakonu pojawił się problem przechodzenia zakonników na nową wiarę oraz wywłaszczanie majątków zakonnych. Mimo tych przeciwności Zakon, pogodzony z utratą Prus i Inflant, dokonał konsolidacji i reorganizacji (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 170-171). „Najlepiej widać to po rozbudowie frankońskiego komturstwa Mergentheim do rangi rezydencji wielkiego mistrza i stolicy ziem podległych bezpośrednio wielkiemu mistrzowi, jak również – do pewnego stopnia – centrum Zakonu” (Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 171). Pod koniec XVI w. istniało jeszcze 12 prowincji krzyżackich: Alzacja, Lotaryngia, Turynia, Hesja, Koblencja, Frankonia, Alten-Bisen, Austria, Westfalia, Bolzano i Utrecht, który w wyniku szerzenia się protestantyzmu przestał być prowincją w 1637 r. (zob. Tyszkiewicz, *Krzyżacy*, 1973, s. 267). Po katolickiej reformie w 2 poł. XVI w., w której Zakon miał swój udział, zostało otwarte w 1606 r. w Mergentheim seminarium duchowne (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 172), rycerze zwani Ordenskavaliere zaczęli zaś brać udział w wojnach z muzułmanami (zob. Górski, *Zakon*, 1977, s. 219). Zakon próbował również odzyskać Żmudź po pierwszym rozbiórze Polski w 1772 r. i wnosił pretensje do Prus i Inflant (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 59). Od 1641 r. na czele Zakonu stawali członkowie rodziny cesarskiej, a urząd wielkiego mistrza stał się ponownie „godnością równą książętom Kościoła, obejmowaną przez członków rodzin książęcych Rzeszy stanu duchownego [...]” (Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 173). W 1788 r. w Zakonie Krzyżackim było „10 landkomturów, którzy zarządzali baliwatami, 59 komturów, którzy zarządzali majątkami, i 27 rycerzy zwykłych. Przyjmowano do

Zakonu nie bez trudności, rycerz musiał przedstawić 16 przodków szlachty (16 quartiers). W Zakonie było 71 księży, ale żadnych braci służebnych ani zakonnic” (Górski, *Zakon*, 1977, s. 219). Objęcie urzędu wielkiego mistrza przez syna Marii Teresy, Franciszka Maksymiliana, doprowadziło do udziału Zakonu w polityce rodziny Habsburgów i w przeobrażeniach ustrojowych w Rzeszy w 1801 r. (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 174). W tym samym roku przestały istnieć prowincje w Koblencji i Lotaryngii (zob. Tyszkiewicz, *Krzyżacy*, 1973, s. 267). Od 1805 r. godność wielkiego mistrza była dziedziczona przez członków domu Habsburgów (zob. Górski, *Zakon*, 1977, s. 219) z krótkimi przerwami do 1923 r. (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 57).

W 1809 r. Napoleon rozwiązał Zakon Niemiecki w Rzeszy, zabierając jego własność (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 174). Bractwo zakonne nadal istniało w Austrii. Po śmierci rządzącego od 1804 r. Antoniego Wiktora, który w 1809 r. ustanowił siedzibę Zakonu w Wiedniu, przenosząc tam skarbiec i archiwum (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s.60), urząd wielkiego mistrza objął arcyksiążę Maksymilian Józef, który podjął się reorganizacji Zakonu, nadając mu nową nazwę – *Der Deutsche Ritterorden*, czyli Niemiecki Zakon Rycerski (zob. Boockmann, *Zakon*, 2002, s. 175). Papież zaaprobował w 1837 r. plany zakonne. 26 lutego 1839 r. kapituła zaakceptowała statuty zakonne, a w 1840 r. ogłoszono restytucję Niemieckiego Zakonu Rycerskiego i jego prawnopaństwowy status (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 61). W połowie XIX w. Zakon jako korporacja szlachecka zajmował się opieką nad chorymi i rannymi w czasie wojny i miał dwa szpitale: jeden we Freudenthalu, drugi zaś w Opawie (zob. Tyszkiewicz, *Krzyżacy*, 1973, s. 267). Zakon cieszył się w tym czasie uznaniem, o czym świadczy to, że „w katalogu z 1914 r. wśród sympatyków Zakonu odnotowano 46 członków rodziny królewskiej i 1353 przedstawicieli rodów królewskich (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 63).

Po rozpadzie monarchii austro-węgierskiej w 1918 r. funkcjonowanie Zakonu było zagrożone, a jego egzystencję uratowało uznanie go za instytucję wyłącznie kościelną (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 63-64). Ostatnim wielkim mistrzem rycerzem był arcyksiążę Eugeniusz i od reformy zakonnej w 1923 r. nie było już nowych rycerzy wśród Krzyżaków. Po okupacji Austrii w 1938 r. Adolf Hitler skasował Zakon Niemiecki (zob. Górski, *Zakon*, 1977, s. 220). Hitlerowcy chcieli wykorzystać Zakon i jego historię do celów propagandowych, próbując stworzyć nowy Zakon Niemiecki oparty na nazistowskich założeniach (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 65).

Po II wojnie światowej nie doszło do restytucji we wszystkich państwach, w których funkcjonował Zakon, gdyż w Czechosłowacji i Jugosławii dobra zakonne zostały przejęte przez komunistów, a działalność została zakazana. Odrodzenie Zakonu w tych państwach nastąpiło dopiero po 1989 r. (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 65). W 1946 r. do rąk Zakonu powróciła stolica w Wiedniu (zob. Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 346).

7. Współczesny Zakon Niemiecki

Zakon Braci i Sióstr Domu i Szpitala Niemieckiego Najświętszej Marii Panny w Jerozolimie funkcjonuje dzisiaj jako zakon zajmujący się szeroką działalnością charytatywną, wychowaniem chrześcijańskim dzieci, młodzieży i dorosłych oraz opiekuje się chorymi, starszymi i biednymi ludźmi. Oficjalna nazwa zakonu brzmi: *Frater domus hospitalis sanctae Mariae Teutonicorum in Jeruzalem, Brüder vom Deutschen Haus St. Mariens zu Jeruzalem*, w skrócie: *Der Deutsche Orden* (zob. Tumler, *Der deutsche Orden*, 1974, s. 95). Reguły funkcjonowania zostały zatwierdzone przez Kongregację Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego 11 października 1993 r. w Rzymie i są zgodne z normami Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz ze wskazaniem Soboru Watykańskiego II (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 7).

Katolicki Zakon składa się z dwóch zgromadzeń: braci i sióstr. Obok braci duchownych, mających święcenia kapłańskie, funkcjonują również bracia świeccy, którzy ich nie posiadają, jak również bracia oblaci, którzy nie są związani ślubami zakonnymi. Jednakże wszyscy bracia zobowiązani są do składania ślubów wieczystych poprzedzonych następującymi etapami: postulat, jednoroczny nowicjat, pierwsze śluby. Noszą oni tradycyjny czarny strój zakonny z charakterystycznym krzyżem Zakonu Niemieckiego na piersi (zob. Tumler, *Der Deutsche Orden*, 1974, s. 96). Na ich czele stoją wybierani co trzy lata przeorzy wspomagani przez dwóch radców i ekonoma prowincjalnego. Przeor oraz rada prowincji wyznaczają na trzy lata braci superiorów, którzy zarządzają poszczególnymi domami zakonnymi (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 70).

Zgromadzenie Braci Zakonu Niemieckiego funkcjonowało do roku 1991 w czterech prowincjach: niemieckiej, austriackiej, włoskiej i słoweńskiej. W 1991 r.

powstała prowincja czesko-słowacka (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 71-73). Siedziba konwentu zakonników w Niemczech znajduje się we Frankfurcie nad Menem, a parafie w Darmstadt, Wetter, Burgwaldzie, Raisdorfie i Kolonii-Brück (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 71). Przeorem prowincji Braci Zakonu Niemieckiego jest obecnie Norbert Thüx (zob. www.deutscher-orden.at, 17.09.2007). Parafie zakonne w Austrii znajdują się w: Wiedniu-Schottenfeld, Spannbergu, Paltendorfie, Gumpoldkirschen, Velm-Götzendorf i Friesach (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 71), których głównym przeorem jest Johannes Kellner (zob. www.deutscher-orden.at, 17.09.2007). Lana, na czele z przeorem Peterem Lantschnerem (zob. www.deutscher-orden.at, 17.09.2007), jest siedzibą konwentu prowincji włoskiej w północnym Tyrolu, w której skład wchodzi parafie w: Gargazon, Völlan, St. Leonhard, Oberinn-Ritten, Wangen-Ritten, Unterinn-Ritten, Lengmoos-Ritten, Siebeneich, Sarntheim, nowicjat w Bozen i siedziba prokuratury generalnej oraz Dom Pielgrzyma w Rzymie (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 71-73). Na terenie byłej Jugosławii, nad dziesięcioma parafiami: Melika Nadejla, Gradem Podzemlj, Metlika, Semic, Sinica, Serdisce ob Dravi, Ormož, Miklavz pri Ormožu (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 73), opiekę duszpasterską sprawują bracia pod przewodnictwem przeora Janko Stampara (zob. www.deutscher-orden.at, 17.09.2007). Przeor Bruno Platter (zob. www.deutscher-orden.at, 17.09.2007)²⁰ prowadzi prowincję czeską z siedzibą główną w Opawie (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 73).

Strój zakonny i białe nakrycie głowy oraz krzyż Zakonu noszony na czarnym sznurze na szyi to symbol zgromadzenia sióstr. Składają one śluby na pięć lat po półrocznym postulacie i rocznym nowicjacie. Siostry podlegają najwyższej przełożonej w danej prowincji (zob. Tumler, *Der Deutsche Orden*, 1974, s. 96), która wspierana jest przez siostrę ekonomkę prowincjalną oraz przez dwie lub cztery siostry tworzące radę i wchodzące w skład kapituły prowincjonalnej. Zgromadzenie Sióstr Zakonu Niemieckiego składa się z tych samych prowincji co Zgromadzenie Braci, a więc z prowincji niemieckiej (Passau, Tittling, Bad Alexanderbad, Windischeschenbach, Klingen-Blumenthal, Kevelaer, Kolonia-Brück, Frankfurt nad Menem, BadßMergenheim, Wetter, Rinchnach, Flachslanden, Aschau), austriackiej (Wiedeń,

²⁰ Na dzień 22.03.2010 wszystkie prowincje prowadzone są przez wyżej wymienionych przeorów. Jednie w prowincji czeskiej obowiązki przeora pełni Dariusz Cecerski, gdyż jej wcześniejszy przeor Bruno Platter został wybrany na wielkiego mistrza (zob. www.deutsch-orden.at, 22.03.2010).

Friesach, Einöd), włoskiej (Rzym, Lana, Völlan, St. Pankratz-Ulten, St. Leonard, St. Michael-Eppan, Passeier, Lengmoos-Ritten, Kardaun-Bolyano), czesko-słowackiej (Opawa, Topolcany, Velke Ripnany) i słoweńskiej (Lubljana, Velika Nedelja, Nove Mesto, Ptuj, Ormož, Miklavz pri Ormožu), w których zajmują się one przede wszystkim działalnością charytatywną, duszpasterską i katechetyczną (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 73-74).

Równocześnie funkcjonuje stowarzyszenie świeckich tzw. *familiars*, związanych z zakonem przyrzeczeniem bez obowiązku składania ślubów zakonnych (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 7). Do ich grona zalicza się zarówno świeckich, jak i duchownych, którzy poprzez modlitwę i działalność charytatywną wspierają założenia Zakonu (zob. Tumler, *Der deutsche Orden*, 1974, s. 97). „Nowo przyjęci otrzymują czarny płaszcz z szyldem zakonnym i krzyż Zakonu, zawieszany na szyi. Szczególnie zasłużeni dobrodzieje Zakonu przyjmowani są do grona rycerzy honorowych; oznaką tej godności jest biały płaszcz i krzyż Zakonu zawieszany na szyi” (Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, str. 69). Stowarzyszenie to zostało powołane do życia pod przewodnictwem Kardynalnego Protektora Jozefa Wendela w roku 1957. Otrzymało ono nazwę *Verein der Freunde und Förderer des Deutschen Ordens St. Mariens zu Jerusalem* (Kurowski, *800 Jahre*, 1997, s. 348). Instytucja *familiars*, licząca w tym momencie ok. 615 osób i 9 rycerzy honorowych, zorganizowana jest w trzy baliwaty: Niemcy, Austria, płn. Włochy, w których skład wchodzi poszczególne komturie. „W skład Baliwatu Niemieckiego wchodzi: Komturia Naddunajska, Komturia Frankońska, Komturia Górna Nadrenii, Komturia Rejonu Taubery, Neckaru i Jeziora Bodeńskiego, Komturia Rejonu Renu i Menu, Komturia Rejonu Renu i Ruhry, Komturia Rejonu Wezery i Ems, Komturia Rejonu Łaby i Morza Bałtyckiego. Ponadto istnieją: Baliwat Austriacki, Komturia Rejonu Innu i Górnego Renu, Baliwat Rejonu Adygi i Gór Południowego Tyrolu, Komturia nad Tybrem, Komturia Alden Biesen w Belgii (...)” (Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 75). Wszelkie decyzje dotyczące zgromadzenia podejmowane są przez delegatów baliwatów i Komturii Rzymskiej (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, str. 69).

Inną instytucją działającą w obrębie Zakonu jest powstała w lipcu 1991 r. Fundacja Zakonu Niemieckiego – *Deutschordenstiftung* z siedzibą w Vaduz w Księstwie Lichtenstein. Jej działalność widać przede wszystkim na terenach objętych działaniami wojennymi, np. byłej Jugosławii, gdzie zajmowała się ona dostarczaniem

żywności i leków oraz uchodźcami z byłej Bośni i Słowenii, a obecnie pomaga w odbudowie zniszczeń wojennych (zob. Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 76-77).

Wyboru wielkiego mistrza, którego główną siedzibą jest Wiedeń, dokonuje zbierająca się co sześć lat kapituła generalna Zakonu, w której skład wchodzi: „aktualnie urzędujący wielki mistrz, był wielki mistrz – jego poprzednik, radcy generalni, prokurator generalny, ekonom generalny, przeorzy, po jednym delegacie z prowincji zakonnych, wybrana przez kapitułę siostra – asystentka generalna, siostry przełożone prowincji i po dwie siostry wydelegowane przez kapituły prowincjonalne” (Kowalska, *Krzyżacy*, 1997, s. 69).

W Wiedniu znajduje się obecnie centralne archiwum Zakonu oraz muzeum – skarbiec, który posiada dokumenty z dziejów Zakonu Niemieckiego od końca XII w., a więc prawie od czasów jego powstania aż do dziś. Nie jest to zbiór wszystkich dokumentów Zakonu, gdyż duża ich część znajduje się w innych krajach, m.in. w Polsce, w *Archiwum Akt Dawnych* w Warszawie oraz w fundacji *Preußischer Kulturbesitz* w Berlinie.

8. Wielcy Mistrzowie Zakonu Niemieckiego²¹

1. Bractwo Szpitalne

Akka (ok. 1230 r.)

Sibrand	1190
Gerard	1192
Henryk	1193/1194
Henryk	1196

²¹ Spis ten został zaczerpnięty z pozycji napisanej w roku 1974 przez samego wielkiego mistrza Mariana Tumlera (zob. Tumler, *Der Deutsche Orden*, 1974, s. 105-107).

1. Zakon Rycerski

Henryk Walpot	1198-1200
Otto von Kerpen	1200-1208
Henryk von Tunna	1208-1209
Herman von Salza	1209-1239 ²²
Monfort (ok. 1230-1271)	
Konrad von Thüringen	1239-1240
Gerhard von Malberg	1240-1244
Henryk von Hohenlohe	1244-1249
Gunther von Wüllersleben	1249-1252
Poppo von Osterna	1252-1256
Anno von Sangershausen	1256-1273
Akka (1271-1291)	
Hartmann von Heldringen	1273-1282
Burchard von Schwanden	1282-1290
Wenecja (1291-1309)	
Konrad von Feuchtwangen	1291-1296
Gottfried von Hohenlohe	1297-1303

²² Szczegółowe informacje na temat wielkich mistrzów i zakonników z przełomu wieku XII i XIV patrz Maciej Dorna Bracia Zakonu Krzyżackiego w Prusach w latach 1228-1309. Poznań 2004.

Zygfryd von Feuchtwangen 1303-1311

Malbork (1309-1457)

Karol z Trewiru 1311-1324

Werner von Orseln 1323-1330

Luther z Brunszwiku 1331-1335

Dytryk z Altenburga 1335-1341

Ludolf König 1342-1345

Henryk Dusemer 1345-1351

Winrich von Kniprode 1352-1382

Konrad Zöllner von Rotenstein 1382-1390

Konrad von Wallenrode 1391-1393

Konrad von Jungingen 1393-1407

Ulrich von Jungingen 1407-1410

Henryk von Plauen 1410-1413

Michał Kuchmeister 1414-1422

Paweł von Rusdorf 1422-1441

Konrad von Erlichshausen 1441-1449

Królewiec (1457-1525)

Ludwig von Erlichshausen 1449-1467

Henryk Reuß von Plauen 1467-1470

Henryk Reffle von Richtenberg 1479-1477

Marcin Truchseß von Wetzhausen	1477-1489
Jan von Tiefe	1489-1497
Fryderyk von Sachsen	1498-1510
Albrecht von Brandenburg-Ansbach	1511-1525

Mergentheim (1525-1809)

Walter von Cronberg	1527-1543
Wolfgang Schutzbar	1543-1566
Grzegorz Hund von Wenckheim	1566-1572
Henryk von Bobenhausen	1572-1590/95
Maximilian von Österreich	1590/95-1618
Karol von Österreich	1619-1624
Jan Eustach von Westernach	1625-1627
Jan Kaspar von Stadion	1627-1641
Leopold Wilhelm von Österreich	1641-1662
Karol Józef von Österreich	1662-1664
Jan Kaspar von Ampringen	1664-1684
Ludwig Anton von Pfalz-Neuburg	1684-1694
Franciszek Ludwig von Pfalz-Neuburg	1694-1732
Clemens August von Bayern	1732-1761
Karol Aleksander von Lothringen	1761-1780
Maximilian Franciszek von Österreich	1780-1801
Karol Ludwig von Österreich	1801-1804

Wiedeń

Anton Victor von Österreich	1804-1835
Maximilian Józef von Österreich-Este	1835-1863
Wilhelm von Österreich	1863-1894
Eugen von Österreich	1894-1923

1. Zakon Duchowny

Norbert Klein	1923-1933
Paweł Heider	1933-1936
Robert Schälzky	1936-1948
Dr. Marian Tumler	1948-1970
Ildefons Pauler	1970-1988
Arnold Othmar Wieland	1988-2000 ²³
Bruno Platter	2000- ²⁴

²³ www.deutscher-orden.at, 10.01.10

²⁴ www.deutscher-orden.at, 10.01.10.

III. Zakon Krzyżacki w wybranych polskich i niemieckich powieściach historycznych XIX i pierwszej połowy XX wieku

1. Zakon Krzyżacki w literaturze polskiej

W XIX i pierwszej połowie XX wieku ulubioną formą literacką była powieść historyczna, która poruszała między innymi tematy związane z historią kraju pisarza. Do historii Zakonu Krzyżackiego odwoływali się bardzo znani pisarze tego czasu, jak Mickiewicz, Sienkiewicz, Kraszewski, Żeromski, w których to utworach Zakon i jego dzieje zawsze jest symbolem zła. W tym rozdziale poddam analizie wybrane utwory polskich twórców, które miały bardzo silny wpływ na tworzenie obrazu Zakonu Krzyżackiego w literaturze polskiej.

1.1 Walka przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu jako symbol walki o wyzwolenie narodu z niewoli w dziele Adama Mickiewicza *Konrad Wallenrod. Powieść historyczna z dziejów litewskich i pruskich*

Zainteresowanie Adama Mickiewicza tematami historycznym było wynikiem jego kontaktów z Joachimem Lelewelem²⁵. Poeta starał się połączyć w swoich historycznych powieściach poetyckich „obydwa bieguny historyzmu: uniwersalny, podnoszący problematykę przedstawioną w akcji poematu do wymiaru prawd ogólnych, o szerokiej reprezentatywności, i zarazem uszanować wymagania tematu partykularnego - zaczerpniętego z konkretnego momentu dziejów późnego litewskiego średniowiecza” (Witkowska, *Mickiewicz*, 1986, s. 19).

Obok epopei *Pan Tadeusz* i dramatu *Dziady*, najczęściej wymienianym wśród głównych dzieł Adama Mickiewicza jest poemat *Konrad Wallenrod*. Pomimo tego, iż

²⁵ Lelewel Joachim był historykiem i działaczem politycznym żyjącym w latach 1786-1861. Jako profesor wykładał na uniwersytecie w Warszawie i w Wilnie. Był nowoczesnym historykiem, który dzieje rodzime ukazywał w kontekście dziejów powszechnych (zob. Szulc, PEP, t. X, 1996, s. 70).

znacznie wcześniej bo w roku 1823 poeta napisał utwór *Grażyna*, to właśnie *Konrad Wallenrod* jest uważany za najważniejszy poemat historyczny Mickiewicza. Opierając się na badaniach Zbigniewa Suchodolskiego należy w tym miejscu wspomnieć, iż *Grażyna* była pierwszą polską powieścią poetycką. „Była bohaterką opowieścią o dziejach przodków, poetyckim wcieleniem haseł *Ody do młodości*, czyn tytułowej bohaterki wyrastał jednak ponad ideały Oświecenia, poemat stawał się utworem z podtekstem politycznym, pierwszym romantycznym ogniwem, tworzącym cykl utworów z historiozoficzno-polityczną refleksją“ (Sudolski, *Mickiewicz*, 1997, s. 130). Poemat ten zbudowany jest zgodnie z zasadą klasycystycznego poematu heroicznego, ale pojawiają się w nim również elementy romansu sensacyjnego i sentymentalnego. W *Grażynie* pojawia się jednak nowy element, którym jest treść utworu niosąca ze sobą pochwałę heroicznej, bezkompromisowej walki i patriotyzmu (zob. Sudolski, *Mickiewicz*, 1997, s. 130-131). Podmiot opowiadający jest tu skonkretyzowany, jest bardziej widoczny, ale też do pewnego momentu, gdyż poeta próbuje również ukazać wydarzenia z punktu widzenia bohaterów. Ta tendencja ukazywania zdarzeń z perspektywy wielu podmiotów została przez Mickiewicza bardziej rozwinięta w *Konradzie Wallenrodzie*. Mickiewicz odsłania fakty stopniowo i nie ma w poemacie mowy o linearnej ciągłości opowiadania ani o narratorze relacjonującym wydarzenia w sposób autorytatywny. Nie ma tu zachowanej chronologii zdarzeń. „Czytelnik poematu otrzymał więc swoistą „mozaikę” obrazów i scen, rządzącą się ukrytą logiką kompozycyjną, która dopiero w trakcie lektury miała się scalić w znaczącą jedność fabuły” (Chwin, *Konrad*, 1991, s. 12).

Zarówno w *Grażynie* jak i w *Konradzie Wallenrodzie* został zastosowany typowo powieściowy chwyt literacki: podwójne życie, zamiana osobowości, ucieleśnienie dobra i zła w jednej postaci. „W obu poematach nieprzyjaciel ze znaczną historyczną wiernością przebrany jest za Niemca, ale problem walki z przemożnym wrogiem bez jakichś zbędnych aluzji odnosi się przecież do wroga aktualnego” (Łubieński, *Mickiewicz*, 1998, s. 110). Czyn Grażyny opisywany jeszcze przez Mickiewicza na Litwie jest czysty i prosty, zaś czyn Konrada opisywany już w niewoli rosyjskiej ma wydźwięk dwuznaczny i tragiczny. Bohater ponosi koszty moralne w walce ze złem, które wpisane jest w funkcjonowanie tego świata, które można odnaleźć w każdym czasie historycznym i które zawsze się powtarza. Jest to budowanie analogii nie tyle wydarzeń, co zachowań ludzkich. *Konrad Wallenrod* to poemat stawiający

pytanie, na które nie ma odpowiedzi. Czy można zwyciężyć zło złem by nie zatracić własnej duszy? Słuszna walka powinna zapewnić komfort moralny a nie prowadzić do zguby. A jednak Mickiewicz przedstawia to inaczej. Przykład Krzyżaków jest idealny. Zakłamanie, oszustwa, brak moralności to prawdziwe wnętrze Zakonu, w którym pojawia się ni to oszust ni bohater. Mickiewicz wcielił go w rolę wielkiego mistrza.

Utwór *Konrad Wallenrod. Powieść historyczna z dziejów litewskich i pruskich* powstał w latach 1825-1827 (zob. Wilczycka, *Konrad*, 1997, s. 5-6). Wynikiem wykrycia w 1823 roku przez władze carskie *Towarzystwa Filaretów*²⁶ było aresztowanie Mickiewicza w nocy z 23 na 24 października i zsyłka do Rosji (zob. Dernałowicz, *Kronika*, 1957, s. 470).

Jak zauważa Alina Witkowska pisarz poświęcił temu utworowi najwięcej czasu i wprowadzał w nim liczne poprawki. Sugeruje ona również, iż prawdopodobnie powstały dwa odrębne utwory literackie o podobnej tematyce, które zostały ze sobą połączone (zob. Witkowska, *Mickiewicz*, 1986, s. 81).

Mickiewicz sięgnął do popularnej formy literackiej XIX wieku, do powieści poetyckiej. *Konrad Wallenrod* zawsze porównywany jest z poematami Byrona i jak twierdzi Bohdan Urbankowski jest od nich o wiele lepszy zarówno pod względem sensacyjnej formy przekazu treści historycznych jak i zastosowania wielości stylistyk, między innymi epickiego 11-zgłoskowca, hymnu religijnego czy kilkunastu rodzajów pieśni (zob. Urbankowski, *Tajemnice*, 1999, s. 257). Składający się z sześciu części utwór mieści się w kategoriach stworzonych przez W. Scotta. Poemat ten cechuje synkretyzm zarówno rodzajowy jak i gatunkowy (zob. Wilczycka, *Konrad*, 1997, s. 29). Wybór tematu, przeszłość osadzona w realiach XIV wieku, był zgodny z tendencjami literackimi doby romantyzmu. Był to również rodzaj 'maski' wynikający ze względów cenzuralnych. Mickiewicz przekonywał cenzurę, iż utwór nie ma podtekstów politycznych, a zawiera w sobie jedynie aspekt historyczny ukazując walkę Litwinów z Zakonem Krzyżackim. Puszkina chciał przetłumaczyć *Konrada Wallenroda* na język

²⁶ Towarzystwo Filaretów było tajnym związkiem patriotycznym założonym przez Tomasza Zana w 1820 roku. Programowo stanowili część ruchu filomatów, w którym dyskutowano nad najnowszymi prądami umysłowymi i estetycznym oraz nad pracami własnymi. W 1822 roku liczył 176 członków. Rok później wykryty przez Nowosilcowa co spowodowało liczne zsyłki filaretów do Rosji. Martyrologiczny obraz losu filaretów ukazał Mickiewicz w III części *Dziadów* (zob. Krzyżanowski, *Literatura*, t. 1, 1984, s. 261-262).

rosyjski, ale zaniechał tego prawdopodobnie ze względów politycznych (zob. Łubieński, *Mickiewicz*, 1998, s. 100). Cenzura rosyjska miała podzielone zdanie na temat politycznej wymowy utworu. Duża część Rosjan bardzo ceniła ten utwór, tak więc według cenzorów nie był on przeciw Rosji (zob. Łubieński, *Mickiewicz*, 1998, s. 100). W 1827 poemat ukazuje się w Moskwie z dedykacją dla cara (zob. Łubieński, *Mickiewicz*, 1998, s. 112). Drukiem *Konrad Wallenrod* ukazał się po raz pierwszy w Petersburgu w roku 1828 (zob. Wilczycka, *Konrad*, 1997, s. 7). Mikołaj Nowosilcow²⁷ oburzony był na rosyjską cenzurę, iż zezwoliła na druk tak propagandowej powieści.

Konrad Wallenrod wywołał niejednolite emocje wśród polskich czytelników, gdy pojawił się w roku 1828, zaraz po wydaniu petersburskim (zob. Chwin, *Konrad*, 1991, s. 115). Przedstawiciele myśli romantycznej, mający nadzieje na odzyskanie niepodległości, jak na przykład Maurycy Mochnacki²⁸, Michał Grabowski²⁹ czy Seweryn Goszczyński³⁰ zarzucali Mickiewiczowi zbyt mały realizm historyczny ale Konrada traktowali jako bohatera, którego czyny godne są naśladowania. „Czytano zatem *Konrada Wallenroda* „romantycznie” jako poetyckie wezwanie do walki przynoszące cenny wzór moralny i wspierające dążenia insurekcyjne” (Chwin, *Konrad*, 1991, s. 65). Lekturze tego poematu przypisano wybuch powstania listopadowego. Z drugiej zaś strony klasycy zarzucali poecie naruszenie norm etycznych. Zdaniem Kajetana Koźmiana³¹ „poemat stanowił poważne zagrożenie dla polskiego życia

²⁷ Mikołaj Nowosilcow żyjący w latach 1761-1836 pełnił w latach 1815-1830 funkcję komisarza cesarskiego przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego. Znienawidzony symbol rusyfikacji doprowadził do rozbitcia tajnego związku Filomatów i Filaretów (zob. Szulc, PEP, t. XIII, 1996, s. 48).

²⁸ Mochnacki Maurycy był krytykiem literackim i politykiem żyjącym w latach 1803-1834. Był jednym z inicjatorów powstania listopadowego. Publikował szkice popierające ideę romantyzmu, jak na przykład O literaturze polskiej w wieku XIX (zob. Szulc, PEP, t. XII, 1996, s. 7).

²⁹ Grabowski Michał żył w latach 1804-1863. Był krytykiem literackim, publicystą i powieściopisarzem. W sporze klasyków z romantykami przeciwstawiał się całkowitemu potępieniu literatury klasycznej ale opowiedział się po stronie romantyków. Swoje rozprawy często wydawał pod pseudonimem Edward Tarsza (zob. Szulc, PEP, t. VI, 1995, s. 160).

³⁰ Goszczyński Seweryn był poetą żyjącym w latach 1801-1876. Uczestniczył w powstaniu listopadowym. Reprezentował radykalne tendencje polskiego romantyzmu. Wprowadził do literatury polskiej elementy folkloru góralskiego (zob. Szulc, PEP, t. VI, 1995, s. 145).

³¹ Koźmian Kajetan żył w latach 1777-1856. Był konserwatywnym politykiem, poetą, przywódcą warszawskich klasyków i przeciwnikiem romantyzmu oraz powstania listopadowego (zob. Szulc, PEP, t. IX, 1996, s. 216).

duchowego, zagrożenie zarówno estetyczne, jak i polityczno-moralne” (Chwin, *Konrad*, 1991, s. 118).

Sytuacja, w której znalazł się Mickiewicz, proces Filomatów i Filaretów, życie w dwóch różnych światach, zabawa na rosyjskich salonach a jednocześnie żywot wygnańca (zob. Fiszman, *Z problematyki*, 1956, s. 46) mają swoje odbicie w fabule *Konrada Wallenroda*. Duży wpływ na poemat miała również fascynacja poety europejską masonerią, niemieckimi Tugendbundami czy związkami karbonariuszy.

Dokumentem źródłowym, jak zaznacza Mickiewicz, było dzieło Kotzebue *Preussens Geschichte, Belege und Erläuterung*³² (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, Objaśnienia). Poeta sięgnął do studiów dziejów Litwy i Zakonu Krzyżackiego w średniowieczu, nie po to by je wiernie odtworzyć, lecz po to, by czerpać z nich jedynie w sposób swobodny i stworzyć poemat zgodny z estetyką romantyczną (zob. Chwin, *Konrad*, 1991, s. 8). Człowiek tajemniczy, zagadkowy, ukrywający swoją tożsamość, stający przeciwko otaczającej go rzeczywistości, fascynował pisarzy europejskich, którzy tworzyli z niego głównego bohatera swoich dzieł. Konrad Wallenrod jest świadomy swojego przekleństwa, niszczy w sobie człowieczeństwo, honor, lojalność.

Zachowanie prawdziwego mistrza krzyżackiego Wallenroda³³, który w 1392 roku, podczas wyprawy na Litwę i oblężenia Wilna przyczynił się do klęski Zakonu opuszczając swoją armię, wzbudziło u Mickiewicza przeświadczenie o tajemniczych pobudkach działania Konrada. Historię tę podaje Mickiewicz w objaśnieniach, które umieszczone są po zakończeniu poematu. „Wielki Mistrz ogłasza krucjatę, [...]ciągnie do Litwy. [...] Wallenrod zostawiwszy obóz bez żywności i w największym bezładzie, uchodzi do Prus. Kronikarze i późniejsi historycy nie mogą zgadnąć przyczyny tak nagłego odjazdu, nie znajdują w ówczesnych okolicznościach żadnego doń powodu” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, Objaśnienia). Jest to jedyny związek postaci literackiej z rzeczywistością, zwłaszcza, że stworzony przez poetę mistrz reprezentuje postawę prolitewską, co zupełnie odbiega od prawdy historycznej (zob. Chwin, *Konrad*, 1991, s. 9). W poemacie Mickiewicz przedstawia Polskę obok Rusi i Zakonu jako wroga Litwy,

³² Gille-Maiane, autor psychologicznej biografii Mickiewicza twierdzi, iż drugim źródłem była kronika Beckera z roku 1798 (zob. Gille-Maisanie, Adam, 1996, s. 255).

³³ Konrad Wallenrod piastował urząd wielkiego mistrza w latach 1391-1393. Rządy jego przypadły na czas wojny Zakonu w Inflantach i walk o ziemię dobrzyńską. Jak głosi legenda, Wallenrod został oskarżony o tyranie, bezbożność i zdradę Zakonu (zob. Pizuński, Poczet, 1997, s. 83-85).

a więc zupełnie niezgodnie z prawdą. Cała akcja poematu toczy się w czasach unii polsko-litewskiej.

Poemat poprzedza przemowa, w której to Mickiewicz określa i opisuje sytuację polityczną Litwinów. „Dzieje nie wyjaśniły jeszcze dostatecznie, jakim sposobem naród, tak słaby i tak długo obcym hołdujący, mógł od razu oprzeć się i zagrozić wszystkim swoim nieprzyjaciołom, z jednej strony prowadząc ciągłą morderczą z Zakonem krzyżowym wojnę, z drugiej łupiąc Polskę, wybierając opłaty u Nowogroda Wielkiego i zapędzając się aż na brzeg Wołgi i Półwysep Krymski” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, Przemowa). Litwa była potęgą za czasów Olgierda, księcia witebskiego, ojca Władysława Jagiełły i Witolda, syna księcia Kiejstuna. Weszła w stosunki polityczne z Polską. Poeta zaznacza, iż są to wydarzenia minione i cytuje wersy z wiersza Friedricha Schillera *Die Götter Griechenlands*: „Co ma ożyć w pieśni, zginąć powinno w rzeczywistości³⁴” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, Przemowa).

We wstępie poematu zarysowane jest tło historyczne mających nastąpić wydarzeń. Zaznacza w nim mającą nastąpić agresję ze strony Zakonu Krzyżackiego.

„Sto lat mijało, jak Zakon krzyżowy
We krwi pogaństwa północnego brodził;
Już prusak szyję uchylił w okowy
Lub ziemię oddał, a z duszą uchodził;
Niemiec za zbiegiem rozpuścił gonitwy,
Więził, mordował, aż do granic Litwy.
Niemen rozdziela Litwinów od wrogów;
Po jednej stronie błyszczą świątyń szczyty
I szumią lasy, pomieszkania bogów;
Po drugiej stronie, na pagórku wbity
Krzyż, godło Niemców, czoło kryje w niebie,
Groźne ku Litwie wyciąga ramiona,
Jak gdyby wszystkie ziemie Palemona
Chciał góry objąć i garnąć pod siebie”
(Mickiewicz, *Konrad*, 1991, Wstęp 1-14).

³⁴ „Was unstreblich im Gesang soll leben,
Muss im Leben untergehen”.

Zakon Krzyżacki jest już we wstępie przedstawiony w sposób negatywny, jako grabieżca, najeźdźca i kat. Według Mickiewicza tylko ten czas i tylko ten Zakon mógł zobrazować i być paralełą dla historii jemu współczesnej.

Powieść została podzielona na sześć części. W części pierwszej dzieła, zatytułowanej *Obiór* Konrad pretenduje do zajęcia stanowiska wielkiego mistrza i jest najbardziej cenionym kandydatem. Komturzy rozważają i opiniują jego kandydaturę mówiąc o jego wadach i zaletach. Jest wspaniałym chrześcijaninem i widzą w nim swojego przyszłego bohatera.

„Zdobią go wielkie chrześcijańskie cnoty,
Ubóstwo, skromność i pogarda świata”
(Mickiewicz, *Konrad*, 1991, I 27-28).

Jest ascetyczny i wojowniczy. Storni on od świata zabawy i biesiady, jest zamknięty w sobie i zdaje się być zimny, nieczuły i dumny.

„Konrad nie słynął w przydwornym nacisku
Gładkością mowy, składnością ukłonów;
Ani swej broni dla podłego zysku
Nie sprzedał w służbę niezgodnych baronów.
Klasztornym murom wiek poświęcił młody;
Wzgardził oklaski i górne urzędy;
Nawet zacniejsze i słodsze nagrody,
Minstrelów hymny i piękności względy.
Nie przemawiały do zimnego ducha.
Wallenrod pochwał obojętnie słucha,
Na kraśne lica pogląda z daleka,
Od czarującej rozmowy ucieka” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, I 29-40).

Krzyżakom nie przeszkadza fakt, iż Konrad jest cudzoziemcem, gdyż jego odwaga wzbudza we wszystkich ogromny zachwyt.

„On cudzoziemiec, w Prusach nieznamy,
[...] W bitwach na czele, pierwszy był na murach,

Pierwszy zahaczał pohanców okręty;
I na turniejach, skoro wstąpił w szranki,
Jeżeli raczył przyłbicę odsłonić,
Nikt się nie ważył na ostre z nim gonić,
Pierwsze mu zgodnie ustępując wianki”
(Mickiewicz, *Konrad*, 1991, I 15-24).

Mickiewicz nie opowiada o konkretnych czynach Konrada, które mogły zaważyć na jego wyborze na wielkiego mistrza ale wspomina jego krwawe walki na terenie Finlandii³⁵.

„Inne zwyczaje były za mych czasów,
Kiedy na pełnym trupów bojowisku,
Śród gór kastylskich lub finlandzkich lasów,
Przy obozowym piliśmy ognisku” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, IV 25-28).

Mickiewicz bardzo ogólnie odwołuje się do sposobu wyboru wielkiego mistrza.

„Z Maryjenburskiej wieży zadzwoniono,
Działa zagrzmiały, w bębny uderzono;
Dzień uroczysty w krzyżowym Zakonie;
Zewsząd komtury do stolicy spieszą,
Kędy, zebrani w kapituły gronie,
Wezwawszy Ducha Świętego uradzą,
Na czyich piersiach wielki krzyż zawieszą
I w czyje ręce wielki miecz oddadzą³⁶” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, I 1-8).
Krzyżacy podczas obrad przechodzą do kaplicy, w której modlą się do Ducha Świętego, by natchnął ich przy wyborze wielkiego mistrza.

³⁵ Mickiewicz połączył fakty z historii Zakonu Krzyżackiego i Zakonu Kawalerów Mieczowych, które zjednoczyły się w 1237 roku ale nigdy nie dotarły do Finlandii (zob. Chwin, *Konrad*, 1991, s. 41).

³⁶ Wielki mistrz zakonny był wybierany przez kolegium składające się z trzynastu dostojników zakonnych. Decyzja była przyjmowana przez zakonników bez sprzeciwu. Na znak dożywotnio pełnionej funkcji otrzymywał herb wielkiego mistrza (zob. Tumler, *Der Deutsche Orden*, 1974, s. 31).

„Z obrad sali idą do kaplicy,
Najpierwszy komtur, wielcy urzędnicy,
Kapłani, bracia i rycerzy grono.
Nieszpornych modłów kapituła słucha
I śpiewa hymny do Świętego Ducha” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, II 2-6).

W tym fragmencie Zakon Krzyżacki przedstawiony jest w sposób bardzo pozytywny. Kapituła nie chce popełnić błędu pochopną decyzją, dlatego też starają się dokonać wyboru z rozważą. Konrad zdaje się im być kandydatem idealnym, a tę pewność daje im głos pustelnicy z wieży i jej słowa:

„Tyś Konrad, przebóg! spełnione wyroki,

Ty masz być mistrzem, abyś ich zabijał!” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, IV 103-104), które zostają zinterpretowane przez Halbana³⁷, powiernika i spowiednika Konrada, jako wyrok niebios. Wallenrod zostaje wielkim mistrzem i nadany mu zostaje zgodnie z tradycją krzyż wielkiego mistrza.

„Gdy Mistrz praw świętych ucałował księgi,

Skończył modlitwę i wziął od komtura

Miecz i krzyż wielki, znamiona potęgi [...]” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, III 1-4).

Nadzieje pokładane w nowym wielkim mistrzu szybko bledną.

„Nadzieje próżne – Cieką dnie, tygodnie,

Upłynął cały długo rok w pokoju;

Litwa zagraża, Wallenrod niegodnie

Ani sam walczy, ani śle do boju;

A gdy się budzi i coś działać zacznie, stary porządek wraca opacznie” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, III 19-24).

³⁷ „Halban, czyli jak go zowią kronikarze: doktor Leander von Albanus, mnich, jedyny i nieodstępny towarzysz Wallenroda, lubo udawał pobożność, był podług kronikarzy, heretykiem, poganinem, a może czarownikiem” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, Objasnienia). Taka informacja znajduje czytelnik w objaśnieniach napisanych przez poetę. Historycy podają natomiast, iż Leander był osobistym lekarzem Wallenroda pochodzącym z Francji. Prawdopodobnie wyznawał herezję albigensów. Został utopiony pod Kwidzynem (zob. Górski, *Zakon*, 1977, s. 120).

Nie dość, że nowy mistrz nie rwie się do walki to jeszcze zaczyna karcieć Krzyżaków za brak przestrzegania reguł zakonnych.

„Woła, że Zakon z świętych wyszedł karbów,
Że bracia gwałcą sprzysiężone śluby;
„Módlmy się, woła, wyrzeczmy się skarbów,
Szukajmy w cnotach i pokoju chluby!”
Narzuca posty, pokuty ciężary,
Uciech, wygody niewinnej zaprzecza;
Lada grzech ściga najsroższymi kary
Podziemnych lochów, wygnania i miecza” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, III 25-33).

Konrad, co noc wymyka się do pustelnicy, którą jest Aldona, jego wielka miłość.

„Wszystkim wiadomo: każdego wieczora,
Gdy ziemię grubsze osłaniają mroki,
On idzie błędzić po brzegach jeziora;
Albo klęczy przyparty do muru, [...]
Często na cichy odgłos pustelnicy
Wstaje i ciche daje odpowiedzi;
Brzmienia ich z dała ucho nie dośledzi,
Lecz widać z blasku wstrząśnionej przyłbicy,
Rąk niespokojnych, podniesionej głowy,
że jakieś ważne toczą się rozmowy” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, III 54-66).

Postać Aldony jest również prawdziwa. Jest to córka Kiejstuta, która została uprowadzona przez rycerza Waltera Stadiona w roku 1359. Została ona dobrowolnie zamurowana w celi w Malborku, a jej grób słynął z licznych cudów. Do jej historii Mickiewicz dołączył jeszcze postać Doroty z Mątów³⁸, która w średniowieczu wiodła żywot pustelnicy w Kwidzynie (zob. Chwin, *Konrad*, 1991, s. 10).

³⁸ Dorota z Mątów zajmowała się chorymi i biednymi. Głośno wypowiadała się przeciwko Konradowi Wallenrodowi i złym poczynaniom Zakonu. Pomimo to była uważana przez zakonników za świętą, a jej grób w katedrze kwidzyńskiej stał się miejscem średniowiecznych pielgrzymek. W 1395 roku, jeszcze

Konrad wypełnia swoją misję, zaś Aldona nie mogąc znieść rozłąki decyduje się na zamieszkanie w pobliżu i jako pustelnica spędza czas na modlitwie. Podczas rozmowy z nią po raz pierwszy wyraża swoje negatywne zdanie o Zakonie nazywając go „krajną kłamstwa i rozboju” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, III 105-106).

Konrad nigdy nie mówi wprost o zemście na Krzyżakach, lecz mówi o zemście na nieprzyjacielu. I tu właśnie Mickiewicz świadomie daje czytelnikowi do zrozumienia, iż Zakon jest jedynie symbolem Rosji, iż całe zło Zakonu to nic innego jak zło rosyjskie. Wallenrod, mimo iż ponaglany jest przez Halbana odwieka wymarsz na Litwę. W czwartej części poematu podczas uczty w dniu świętego Jerzego³⁹, na którą przybył książę Witold, by prosić o wsparcie Zakonu przeciw Litwinom zostaje zaśpiewana przez wajdelotę⁴⁰ pieśń poruszająca serce wielkiego mistrza. W niej to zawarta jest opowieść chłopca, porwanego przez Niemców w niewolę wraz z wędrownym starym pieśniarzem. Jest to pieśń o pochodzeniu Konrada, który nazywając się Walter Alf, przebywając na dworze mistrza Zakonu wychowywany był przez Halbana. To on rozbudził w chłopcu miłość do ojczyzny i chęć zemsty za krzywdy narodu. Podczas potyczki Litwinów z Krzyżakami przeszedł on na stronę litewską, trafił na dwór księcia Kiejstuta i tam poślubił jego córkę Aldonę. Możliwość zwycięstwa Litwinów nad Krzyżakami była nikła, dlatego też Walter zdecydowała się na najbardziej haniebnym sposobie ratunku dla swojego kraju.

„Jeden sposób Aldono, jeden pozostał Litwinom:
Skruszyć potęgę Zakonu; mnie ten sposób wiadomy.
Lecz nie pytaj dla Boga! stokroć przeklęta godzina,
W której od wrogów zmuszony chwycę się tego sposobu” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, III 389-392).

przed beatyfikacją, Konrad von Jungingen ogłosił ją patronką Zakonu Krzyżackiego w Prusach (zob. Kurowski, 800 Jahre, 1997, s. 123-127). Na temat Doroty z Mątów patrz również w Marian Tumler/Arnold Udo: Der deutsche Orden. Von seinem Ursprung bis zur Gegenwart, Bonn 1974.

³⁹ Święty Jerzy był patronem zakonów. Jego święto przypada na dzień 24 kwietnia (zob. Szulc, PEP VIII, 1995, s. 77).

⁴⁰ Wajdelota był u pogańskich Litwinów nie tylko bardem opiewającym bohaterskie czyny rycerzy, lecz także znachorem, wróżbita i niższym kapłanem (zob. Szulc, PEP XX, 1998, s. 108).

Dalsze losy dziejów Waltera opowiedział w pieśni sam wielki mistrz Konrad. Wódz Maurów Almanzor⁴¹ po wygranej bitwie z Hiszpanią udała się do Grenady i tam zaraził się dżumą. Pod pretekstem pokojowych zamiarów, witając się wylewnie zaraził Hiszpanów śmiertelną chorobą. Cała opowiedziana historia powoduje, iż jej słuchacze są zupełnie zdezorientowani.

Z wieka ironią zwraca się do swoich pseudo-współbraci określając ich mianem morderców.

„Dla nas, co święcim i mordujem ludzi,
Mordercza piosnka niech świętość ogłasza” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, IV 55-56).

Konradowi ciężko jest powstrzymać narastający w nim gniew przeciwko oprawcom i daje upust swojej złości w słowach i ironii. Gniew ten wynika nie tylko z pogardy dla zakonników, lecz również z faktu, iż nie zachowują oni rycerskiego etosu.

W części V Mickiewicz ukazuje przebieg bitwy między Zakonem a Litwą. Narrator relacjonuje wydarzenia, nie ocenia zachowania wielkiego mistrza a jedynie przekazuje oskarżenia padające pod jego adresem ze strony krzyżaków, którzy dopiero w tym momencie orientują się w prawdziwych dążeniach Konrada.

„Wszystko zginęło, Konrad wszystkich zgubił;
On, co z oręża takiej nabył chwały;
On, co się dawniej roztropnością chlubił;
W ostatniej wojnie lękliwy, niedbały, [...]
Wilno tak długo, tak gnuśnie oblegał. [...]
Niszczył posiłki, przecinał dowozy, [...]
Zamknięty knował tajemne układy
I wodzów nie chciał przypuszczać do rady.
I tak w zapale wojennym ostygął,
Że ludu swego nie wzruszony łzami,
Miecza na jego obronę nie dźwignął. [...]

⁴¹ Almanzor od roku 978 był władcą kalifatu kordobańskiego. Był wielki wrogiem chrześcijan (zob. Szulc, PEP I, 1994, s. 84).

Wielki Mistrz pierwszy uciekł z pola bitwy (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, V 77-105).

Zdrada Konrada jest dla Krzyżaków oczywista. Postanawiają osadzić go w lochu i osądzić.

„Stój dumny władco! jest sąd i na ciebie.
W Maryjeburgu wiem ja loch podziemny;
Tam, gdy noc miasto w ciemnościach zagrzebie,
Schodzi na radę trybunał tajmeny” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, V 126-129).

Odkrywszy całą prawdę o wielkim mistrzu trybunał skazuje go na śmierć.

„Dwanaście mieczów podnieśli do góry,
Wszystkie zmierzone – w jedną pierś Konrada” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, III 196-197).

Konrad żegna się ze swoją żoną przekazując jej szczęśliwą nowinę:

„Oni zginęli – widzisz te pożary?
Widzisz? – to Litwa w kraju Niemców broi;
Przez lat sto Zakon ran swych nie wygoi.
Trafiłem w serce stugłowej poczwary;
Strawione skarby, źródła ich potęgi,
Zgorzały miasta, morze krwi wyciekło;
Jam to uczynił, dopełnił przysięgi,
Straszniejszej zemsty nie wymyśli piekło,” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, VI 13-19).

Konrad wypija truciznę słysząc nadchodzących strażników, Aldona rzuca się z wieży na wieść o śmierci ukochanego, zaś Halban pozostaje przy życiu by sławić bohaterskie jego czyny.

Mickiewicz poprzedził swój poemat mottem zaczerpniętym z dzieła Machiavellego⁴² o tytule *Książę*.

„Macie bowiem wiedzieć, że są dwa sposoby walczenia -
trzeba być lisem i lwem” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, s. 1)⁴³.

Machiawelizm Konrada odnosi się jedynie do jego sposobu działania, którego on sam nie traktuje jako neutralny. Nie jest on w stanie pogodzić się ze swoim sposobem życia i przyjąć go za normalny, gdyż jest on powodem jego udręki. Mickiewicz skupia problematykę poematu „wokół zagadnienia niemożności pełnej asymilacji makiawelizmu przez osobowość uformowaną w duchowej atmosferze kultury rycerskiej” (Chwin, *Konrad*, 1991, s. 39).

Zgodnie z cechami powieści historycznej działanie głównego bohatera zdeterminowane jest przez moment dziejowy, w którym żyje. Konrad „staje wobec konieczności poniesienia ofiary na rzecz ojczyzny” (Wilczycka, *Konrad*, 1997, s. 16).

Utwór ten nie ma na celu rekonstrukcji dziejów. Akcja powieści, ukazana na tle zamczyska, gotyckiego i ponurego, wprowadza czytelnika w atmosferę tajemniczości. To zamczysko to oczywiście największa twierdza krzyżacka w Malborku. Informacje na temat stolicy krzyżackiej Mickiewicz czerpał głównie z *Geschichte Marienburgs der Stadt und des Haupthauses des deutschen Ritter-Ordens in Preussen* autorstwa Johannes Voigta. Sam poeta w objaśnieniach wyjaśnia pojęcie ‘Marienburg’ powołując się na dzieło Voigta. „Marienburg, po polsku Malbork, miasto obronne, niegdyś stołeczne Krzyżaków, za Kazimierza Jagiellona przyłączone do Rzeczypospolitej Polskiej, później oddane w zastaw margrabiom brandenburskim,

⁴² Machiavelli Niccolo był włoskim myślicielem, jednym z najwybitniejszych przedstawicieli renesansu, żyjącym w latach 1469-1527. W swoim dziele *Książę* „dokonał rozdziału moralności i polityki, odrzucając kryteria moralne przy ocenie postępowania politycznego, którego celem ma być skuteczność i użyteczność” (Szulc, PEP XI, 1996, s. 12). Przyjaciele Mickiewicza zarzucali mu dopuszczenie się narodowej zdrady, gdyż pisarz przebywał podczas zesłania na rosyjskich salonach. Powoływał się on wówczas na pisma Machiavellego, zaznaczając, iż ważniejszy jest cel, który można osiągnąć jedynie zamaskowaną walką o jakiej mówi renesansowy pisarz (zob. Chwin, *Konrad*, 1991, s. 36).

⁴³ „Dovete alunque sapere, come sono
due generazioni da combattere -
bisogna essere volpe e leone”.

przeszło na koniec w posiadłość królów pruskich. [...] Voigt, profesor królewiecki, wydał przed kilku laty historią Marienburga, dzieło ważne dla historii Prus i Litwy” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, Objąsnienia). Malbork w powieści znajduje się nie nad rzeką Nogat, jak to jest w rzeczywistości, lecz nad jeziorem.

„[...] Arcykomtur chwil darmo nie traci, [...]
Wychodzi z zamku na równinę śpieszy; [...]
Błądzi kilka godzin w okolicy,
Blisko spokojnych jeziora wybrzeży” (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, II 49-57).

Prawdopodobnie Mickiewicz oparł się na mapie znajdującej się w książce Voigta, na której to Malbork znajduje się nad Nogatem i dwoma jeziorami (zob. Chwin, *Konrad*, 1991, s. 26).

Pisarz zachowuje realia historyczne epoki. Swoje opisy odnośnie ubioru krzyżackiego oparł Mickiewicz przede wszystkim na twórczości rytownika Daniela Chodowieckiego, który w swoich rycinach przedstawiał Krzyżaka w białym płaszczu z naszytym krzyżem i w hełmie z pióropuszem⁴⁴.

„Sto białych płaszczy powiewa za stołem,
Na każdym płaszczu czerni się krzyż długi;
To byli bracia [...] (Mickiewicz, *Konrad*, 1991, IV 5-7).

Historia ma wpływ nie tylko na wszystkie sfery życia, lecz decyduje również o tragizmie bohatera. Utwór ten rozgrzeszał w pewnym sensie metodę walki z zaborcą przy pomocy spisku. Skoro nie ma innej możliwości to jedynie poświęcenie jednostki doprowadzi do celu. „Takie spojrzenie na sprawę nadawało tekstowi Mickiewicza walor utworu agitacyjnego, rozgrzeszającego wszelkie nieetyczne działania, jeśli tylko ich celem jest dobro ojczyzny” (zob. Wilczycka, *Konrad*, 1997, s. 17).

⁴⁴ Pod koniec wieku XVIII, Fryderyk Gilly stworzył plastyczny obraz rycerza krzyżackiego, który „nosił pełną zbroję płytową okrytą białym płaszczem z naszytym czarnym krzyżem [...], jego głowę osłaniał stalowy hełm prętowy ze strusimi piórami, podstawowym uzbrojeniem był prosty miecz krzyżowy” (Chwin, *Konrad*, 1991, s. 45). Właśnie taki obraz Krzyżaka zaciążył na wyobraźni pisarzy XIX i XX wieku.

Sam Mickiewicz nie cenił swojego dzieła. Nie zezwolił na przetłumaczenie poematu na język niemiecki w roku 1832 (zob. Chwin, *Konrad*, 1991, s. 134), ale ukazało się ono w tłumaczeniu Karla Ludwiga Kannegiessera w Lipsku w roku 1834 i spotkało się z bardzo przychylnymi recenzjami⁴⁵ (zob. Chwin, *Konrad*, 1991, s. 152). Pod koniec swojego życia sam nazwał go broszurą polityczną i stwierdził, że gdyby mógł to wykupiłby wszystkie jego wydania i spalił na stosie (zob. Szymanis, *Adam*, 1992, s. 105).

Konrad Wallenrod ma znaczenie zarówno ideowe jak i artystyczne. Pojęcie ‘walenrodyzmu’⁴⁶ na stałe weszło do literatury polskiej, a sam utwór wniósł wiele w rozwój polskiej powieści historycznej. Poemat odbierany był jako osobista wypowiedź Mickiewicza w kwestiach politycznych. „Świat przedstawiony w opowieści o tragicznym rycerzu Zakonu pozwalał obiektywnie pokazać racje, u których podstaw leżały głęboko indywidualne doznania” (Szymanis, *Adam*, 1992, 105). Uporządkowana wizja świata przedstawiana przez poetę w utworach zostaje zburzona w *Konradzie Wallenrodzie*. Po raz pierwszy największą wartością staje się obowiązek względem Ojczyzny a nie miłość, co we wcześniejszych utworach Mickiewicza było nie do pomyślenia. Działania Konrada Wallenroda wychodzą poza etykę chrześcijańską. Halban, towarzysz Konrada od samego początku kształtuje jego mit (zob. Szymanis, *Adam*, 1992, s. 108-109).

Konrad Wallenrod jako powieść poetycka była objawieniem nowego gatunku literackiego, a „Mickiewicz dokonał w nim wielkich odkryć, stanowiących epokę w dziejach formy poetyckiej w Polsce” (Przyboś, *Czytając*, 1965, s. 151). Przyboś uważa, iż główni bohaterowie Konrad i Aldona są papierowi, bez życia, a w ich historię trudno jest uwierzyć, co jako wynik naśladowania stylu Byrona przyniosło jedynie Mickiewiczowi szkodę (zob. Przyboś, *Czytając*, 1965, s. 153). Przyboś traktuje poemat w kategoriach poematu programowego, który powstał jako lektura a nie jako „dzieło

⁴⁵ Pierwszego przekładu na język niemiecki dokonała w Rosji przyjaciółka Mickiewicza Karolina Jaenisch-Pawłowa, które to tłumaczenie pokazała Aleksandrowi von Humboldt. Stał on się w Niemczech propagatorem twórczości polskiego wieszcza (zob. Chwin, *Konrad*, 1991, s. 151). Bardzo wysoko cenił sobie również Konrada Wallenroda Johann Wolfgang Goethe (zob. Ciechanowicz, Droga, 1998, s. 63).

⁴⁶ Walenrodyzm polega na tym, „że podstawowe cechy bohatera romantycznego wspiera szczególny sposób postępowania – podstęp i zdrada – w imię wyższych wartości, a więc dobra ojczyzny i narodu. [...] Konflikt moralny brak zgody między wyznawanymi zasadami a sposobem działania – prowadzi wprost do klęski bohatera” (Wilczycka, *Konrad*, 1997, s. 22).

erudycji historycznej i refleksji politycznej” (Przyboś, *Czytając*, 1965, s. 157). Zarzucił on również Mickiewiczowi stworzenie tekstu, który ma wiele cech przypisów do akcji, której w utworze brak. Czytając mickiewiczowski poemat jesteśmy „po przeciwnej stronie czczego luksusu wyobraźni, ucieczki w historię, satanizmu i heroizmu na pokaz” (zob. Fabre, *Od oświecenia*, 1995, s. 134).

Konrad Wallenrod jako poemat heroiczny nie pozwala zapomnieć jak wielką cenę płacą walczący o wolność swojego kraju. Zakon Krzyżacki, kat rodu Konrada znakomicie pasuje do sytuacji panującej na terenach litewskich czasów mickiewiczowskich. Rosja jest tak samo zła jak znienawidzony przez Konrada Zakon Krzyżacki. Cała powieść w swoim kontekście politycznym jest wymierzona przeciwko Rosji.

Z przeprowadzonej analizy wynika, iż w tej powieści Zakon Krzyżacki utożsamiany jest z potęgą i polityką Rosji. Współczesny czytelnik zdaje sobie sprawę z politycznych i militarnych różnic oraz podobieństw Rosji i Niemiec w dobie XIX wieku. W późniejszym czasie Zakon w literaturze polskiej będzie negatywnym symbolem potęgi niemieckiej. W tym przypadku dwaj zaborcy są ze sobą zestawieni w jedność.

Jak widać na przykładzie tego utworu Polacy, bez względu na czasy w których żyli, zawsze mieli negatywne nastawienie do Zakonu Krzyżackiego. Określenie ‘Krzyżak’ ma dla nas znaczenie pejoratywne. Jest ono tak silne, że przez Mickiewicza zostało wykorzystane na określenie zła idącego ze wschodniej strony. Moim zdaniem, samo pojęcie zaczęło w XIX wieku przekraczać granice narodowościowe. Krzyżak nie symbolizował tylko i wyłącznie narodu niemieckiego. Pojęcie to zostało rozciągnięte na inne narody i zawsze kojarzone jest wśród Polaków z najeźdźcą, okupantem, brakiem zasad i moralności.

1.2. Krzyżacy 1410 Józefa Ignacego Kraszewskiego

Tematem odwiecznej i niekończącej się dyskusji jest wzajemne położenie historii i literatury. „Zmienne i zróżnicowane są wyobrażenia o istocie zarówno literatury, jak historii, co w sposób konieczny wpływa na to, jak w refleksji humanistycznej

przedstawiana jest relacja zachodząca między dziełami naukowo-historycznymi i literacko-historycznymi” (Wrzosek, *Klio*, 2004, s. 93).

Kraszewski w doskonały sposób łączył naukę z literaturą, jednakże jego pierwsze utwory literackie, wydawane pod pseudonimem Kleofas Fukund Pasternak, nie należały do zbyt udanych. Daje się w nich zauważyć bardzo silny wpływ tendencji realistycznych i romantycznej szkoły niemieckiej, a przede wszystkim jej dwóch powieściopisarzy - E.T.A. Hoffmana i J.P. Richtera (Danek, *Kraszewski*, 1965, s. 50).

Moim zdaniem warto poznać założenia pisarza w kwestii istnienia powieści historycznej, gdyż był on twórcą, który dbał o bardzo dokładne przedstawienie wydarzeń historycznych w sposób literacki. Dlatego też jego powieść *Krzyżacy 1410* stanowi cenne źródło wiedzy o wieku XV.

Kraszewski zastosował w swoich pierwszych młodzieńczych powieściach zupełnie inną metodę tworzenia niż Walter Scott. Można je określić mianem powieści dokumentalnej, w której fakty i wydarzenia oparte są ściśle na materiałach źródłowych połączonych ze sobą fikcyjnymi dialogami. W powieściach tych często pojawiają się odsyłacze i źródłowe przypisy, co ma wzbudzić w czytelniku przekonanie o autentyczności. Pisarz od samego początku swojej twórczości daje się poznać jako zwolennik prawdy historycznej (zob. Jarowiecki, *O powieści*, 1991, s. 29).

Początki twórczości Kraszewskiego sięgają lat czterdziestych XIX wieku. Przed rokiem 1863, w ciągu 33 lat, pisarz napisał 15 powieści historycznych, co stanowi niewiele w stosunku do ogólnej liczby wydanych 68 utworów powieściowych. Po 1863 roku, w ciągu 24 lat pracy literackiej poza granicami państwa polskiego, liczba ta gwałtownie wzrosła i na 166 utworów 91 miało tematykę historyczną (zob. Jarowiecki, *O powieści*, 1991, s. 54). Głównym tematem poruszonym po roku 1872 przez Kraszewskiego zarówno w pismach publicystycznych, jak i literackich była walka z zagrożeniem niemieckim. Do czasu uwięzienia w Magdeburgu w roku 1883 „powstawał jego cykl powieści historycznych o zaznaczonym wyraźnie wątku antygermańskim” (Czapiewski, *Kraszewski a Niemcy*, 1994, s. 24). Zwracając uwagę na publicystykę pisarza dotyczącą spraw niemieckich, można zauważyć narastający brak obiektywizmu oraz jego silny wpływ na kształtowanie negatywnego stereotypu Niemca. Mimo że pisarz od 1863 roku mieszkał w Dreźnie (zob. Czapiewski, *Kraszewski a Niemcy*, 1994, s. 12) i jako obywatel Rzeszy i jednocześnie Saksonii wyraził zgodę na kandydowanie do Reichstagu z Poznania (zob. Czapiewski, *Kraszewski a Niemcy*, 1994,

s. 21). Niemcy stały się dla niego „krajem ludzi pijących alkohol, o specyficznej bucie pruskiej i germańskiej, a także niskiej kulturze. Rzesza z kolei stała się państwem wiecznych zbrojeń, budowania potęgi militarnej kosztem poziomu życia swoich obywateli i krajem wstrząsanym przez ciągle kryzysy polityczne” (Czapiewski, *Kraszewski a Niemcy*, 1994, s. 24). Podczas pobytu na emigracji w Dreźnie Kraszewski wydawał między innymi *Listy drezdeńskie*, *Rachunki*⁴⁷ i „zakończył własne wydawnictwa swoistym testamentem politycznym *Program polski 1872*” (Czapiewski, *Kraszewski a Niemcy*, 1994, s. 7), który dotyczył odradzania się polskości na dawnych terenach Rzeczypospolitej oraz niebezpieczeństwa ze strony Rosji i Niemiec. Pisarz dążył swoją twórczością do rozbudzenia polskości na Warmii, Mazurach, Powiślu i Śląsku (zob. Czapiewski, *Kraszewski a Niemcy*, 1994, s. 23).

Pasja badawcza Kraszewskiego i zainteresowania zbieracze miały bardzo silny wpływ na jego twórczość literacką, na jego powieściopisarstwo historyczne i kształt utworów. Pisarz dążył do przedstawienia autentycznych postaci i wydarzeń zgodnie z prawdą historyczną, co spowodowało powstanie powieści historycznej o charakterze zbeletryzowanych kronik, którą był *Cykl 29 kronik o dziejach Polski* (zob. Jarowiecki, *O powieści*, 1991, s. 58). Kraszewski skupia się na zobrazowaniu historii politycznej w przeciwieństwie do utworów o cechach gawędowych, w których ukazuje życie codzienne XVII- i XVIII-wiecznej szlachty (zob. Wrzosek, *Klio*, 2004, s. 103).

Jerzy Jarowiecki zalicza powieść *Krzyżacy 1410*, która powstała w 1873 roku, a drukiem ukazała się rok później, do grupy powieści obejmującej czasy prehistoryczne i historyczne do końca XV wieku⁴⁸ (zob. Jarowiecki, *O powieści*, 1991, s. 82).

⁴⁷ *Rachunki* J.I. Kraszewskiego, wydawane pod pseudonimem Bolesławita, ukazują kształtowanie się myśli politycznej pisarza oraz jego poglądów. Wyjątki z poszczególnych tomów *Rachunków* patrz Edward Czapiewski *Józef Ignacy Kraszewski a Niemcy. Publicystyka pisarza w obronie polskiego stanu posiadania pod panowaniem pruskim i niemieckim*. Wrocław 1994, s. 13-19.

⁴⁸ Powieści historyczne Józefa Ignacego Kraszewskiego klasyfikowane są przez historyków literatury w następujące grupy tematyczne:

1. Powieści obejmujące czasy przedhistoryczne i historyczne do końca wieku XV.
2. Powieści o czasach Jagiellonów (wiek XVI).
3. Powieści o tematyce XVII-wiecznej.
4. Cykl utworów o epoce saskiej.
5. Powieści o czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego.
6. Powieści na tle historii rzymskiej i początków chrześcijaństwa.

Według Wincentego Danka nie istnieje jednoznaczna liczba utworów Józefa Ignacego Kraszewskiego o tematyce historycznej. Wynika to zarówno z różnic w datach druku poszczególnych dzieł, a nawet różnic w tytułach, jak i ze „zjawisk o charakterze między beletrystyką o tematyce współczesnej pisarzowi i zaczerpniętej z przeszłości” (Danek, *Powieści* 1966, s. 14). Wincenty Danek przedstawia chronologiczne zestawienie 94 utworów historycznych J.I. Kraszewskiego, przyjmując za kryterium to, że przy tworzeniu powieści historycznej pisarz korzystał z opracowań naukowych oraz ze źródeł i materiałów regionalnych czy też pochodzących z tradycji⁴⁹ (zob. Danek, *Powieści*, 1966, s. 13).

Największą sławę przyniósł Kraszewskiemu cykl powieści historycznych zatytułowany *Dzieje Polski*, który rozpoczynała w roku 1876 *Stara baśń*, a zakończyła powieść *Saskie ostatki* napisana w 1889 roku. Cykl ten służył „celom dydaktycznym, miał dawać wiedzę o faktach dziejowych i poglądach na historię ojczystą narodowi pozbawionemu własnego państwa, własnej szkoły, narodowi, którego młode pokolenia wzrastały bez nauki historii ojczystej bądź też otrzymywały ją w zniekształceniu [...]” (Danek, *Kraszewski*, 1965, s. 94).

W swoim cyklu 29 zbeletryzowanych kronik z dziejów Polski, Kraszewski przedstawił w sposób bardzo ilustracyjny procesy historyczne zachodzące w państwie

7. Cykl utworów „Dzieje Polski” (Jarowiecki, O powieści, 1991, s. 79).

⁴⁹ Wincenty Danek dokonuje następującego podziału powieści historycznych J.I. Kraszewskiego:

I. Cykl 29 kronik o dziejach Polski.

II. Powieści historyczne poza cyklem o dziejach Polski.

1. Czasy prehistoryczne.

2. Czasy Jagiellonów.

3. Wazowie.

4. Sobieski.

5. Czasy saskie.

6. Czasy stanisławowskie.

a. Król i jego dwór. Stolica.

b. Okres Sejmu Czteroletniego.

c. Walki o nieodległość.

d. Powieści i opowiadania historyczne, gawędy szlacheckie o tematyce obyczajowej.

e. Powieści radziwiłłowskie.

7. Warszawa pruska.

8. Powieści o historii obecnej (zob. Danek, *Powieści*, 1966, s. 26-30).

polskim. Powieść *Krzyżacy 1410* sposobem beletryzacji materiałów źródłowych należy do owego cyklu, choć ukazała się poza jego całością (zob. Danek, *Powieści*, 1966, s. 67).

Zainteresowania historyczne u Kraszewskiego rozbudzone zostały dzięki akcji przeprowadzonej przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie, polegającej na zbieraniu zabytków rękopiśmienniczych i ratowaniu ich przed zniszczeniem. Po wypuszczeniu z więzienia w 1832 roku początkujący pisarz oddał się badaniom archiwalnym (zob. Danek, *Powieści*, 1966, s. 41).

Kraszewski sięgał do źródeł nie tylko kronikarzy, takich jak na przykład Gall, Kadłubek i Długosz, ale również do dzieł historyków, głównie Naruszewicza i Lelewela (zob. Danek, *Powieści*, 1966, s. 121). Wiele czerpał z *Dziejów Polski* Jana Długosza, powtarzając pewne fakty bez zmian i ich nie interpretując (zob. Pośpiech, *Posłowie*, 1983, s. 267). W przypadku powieści *Krzyżacy 1410* mamy do czynienia zarówno z beletryzacją zdarzeń historycznych, jak i ukazaniem obrazów obyczajowych. Kraszewski napisał tę powieść ku przestrodze i podjął w niej temat, który pojawia się w całej jego twórczości – problem niemiecki (zob. Pośpiech, *Posłowie*, 1983, s. 267).

Zakon Krzyżacki oprócz wyżej wymienionej powieści pojawia się również w powieściach Kraszewskiego *Waligóra* (1880), *Pogrobek* (1880), *Jelita* (1881), *Semko* (1882) i *Krzyżacy 1410* (1874) jako historyczna postać groźby germańskiej (zob. Danek, *Powieści*, 1966, s. 96). Zanim powstała powieść, Kraszewski napisał trzyczęściowy poemat *Anafielas* ukazujący dzieje Litwy od jej czasów prehistorycznych aż do śmierci wielkiego księcia litewskiego Witolda, w którym Krzyżak jest odwiecznym wrogiem (Woźniakiewicz-Dziadosz, *Kraszewskiego wizje*, 1997, s. 26).

Wydarzenia polityczne w powieści *Krzyżacy 1410* ukazane są zgodnie z faktami historycznymi i dotyczą najważniejszych momentów wojny z Krzyżakami, bitwy pod Grunwaldem oraz nieudanego oblężenia twierdzy w Malborku. Jednakże lektura tej powieści nie wywołuje w czytelniku dumy, lecz uświadamia mu błędy i krótkowzroczność króla i szlachty, a przede wszystkim nasze narodowe wady i przywary (zob. Pośpiech, *Posłowie*, 1983, s. 267). Kraszewski oprócz motywu wewnętrznej walki o władzę, o tron królewski, porusza sprawę agresywności sąsiadów, przede wszystkim cesarstwa niemieckiego na przykładzie Zakonu Krzyżackiego.

W powieści mamy do czynienia z wątkiem awanturniczo-sensacyjnym – intrygą młodej agentki krzyżackiej Ofki Nosówki, z wątkiem rodowym – perypetie polskiego

rycerza Andrzeja Brochockiego i jego związku z niemieckim hrabią Dienheimem oraz z wątkiem romansowym – miłością Dienheima do Ofki.

Pisarz bardzo dbał o rzetelne zbudowanie tła powieści nie tylko od strony wydarzeń historycznych, lecz również od strony scenograficznej. Dlatego już na pierwszych stronach książki spotykamy bardzo dokładny opis zamku w Malborku, za pomocą którego ukazany został charakter militarny, siła i potęga Zakonu Krzyżackiego. „Wspaniały to był a straszny widok tego zamczyska o wieczornej porze, z tymi krwawymi ścianami, na pół w cieniach, pół w płomieniach, i kto nań spojrział, zdrzęć musiał nad potęgą Zakonu, który z namiotu dorósł do takiego grodu i z obozu rozlał się na państwo zdobyte. Czuć tu było wielką potęgę i siłę. Wszystko olbrzymio wyglądało: mury ciągnące się i piętrzące ogromnymi ścianami, obraz Marii całą zajmujący kościół połączony w złocistej niszy, baszty, bramy, ganki, kościoły porosły wysoko, a sam lud, co zapełniał gmachy, potężny też był i doborny” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 8). Wielkie twierdze krzyżackie to jedna z cech charakterystycznych dla Zakonu⁵⁰, ale te miejsca zamieszkiwał lud „wszystek, co po sukniach białych z krzyżami poznać go było można za pół-braci, rosły i silny, a butny i rozbujany [...]. A roilo się tymi pańskimi płaszczami dookoła zamku, bo z różnych stron do nowego mistrza przybywali posłańcy i rycerze, i komturowie konwentów, i miejskie gromady, i książęcy posłowie, i goście niemieccy znanu Renu, z Szwabii, Frankonii, Luzacji, Saksonii, Bawarii i całego germańskiego mrowiska” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 8). Nowym mistrzem zakonu po śmierci Konrada von Jungingen⁵¹ został jego brat Ulryk⁵². „Żołnierz był to

⁵⁰ Na temat twierdz krzyżackich patrz więcej w Małgorzata Jackiewicz-Garniec / Mirosław Garniec: *Zamki państwa krzyżackiego w dawnych Prusach. Powiśle, Górne Prusy, Warmia, Mazury*. Olsztyn 2009.

⁵¹ „W roku 1392, gdy Wacław cesarz krześcijanski a Władzisław Jagiełło król Polski panowali, na urząd mistrzowski Konrad von Jungingen jest wybrany, człowiek więcej pokoja niż wojny pragnący, przetoż u zajuszonych Krzyżaków był w nienawiści. Panował lat 12, w Malborku umarł i tamże u Św. Anny pochowan” (Murinius, *Kronika*, 1989, s. 179).

⁵² „Ulrych von Jungingen, brat rodzony Konrada mistrza pruskiego, na stolicę mistrzowi wybrany roku 1404, gdy cesarz Rupertus a Władzisław Jagiełło król polski panowali. [...] Ulrych mistrz pruski ze wszystkich stron wojska zbierał, roku 1410, chcąc moc i siłę swą pokazać. [...] Tak w dzień św. Rozesłańców to sławne zwycięstwo król polski Władzisław nad Krzyżakami otrzymał, którzy ze wszystkiego prawie krześcijanstwa dla wygładzenia Polaków pomocy sobie byli zebrali, ale je Bóg dla pychy i innego łotrostwa pokarał. W tej bitwie Ulrich Jungingen mistrz pruski, który miecze krwawe z hardości królowi był posłał, od chudego draba zabity, a przy nim 300 albo jako inni kładą 400 kontorów,

więcej niż wódz, prędko, gorączka, butny, do gniewu i porywu skory, a potęgą Zakonu nakarmiony tak, iż w nim duma płomieniami wzbierała. Nieprzyjaciela takiego naprzeciw siebie mieć, Zakonem trzęsącego i miłością jego uzbrojonego, z Niemiec jako ze spizarni ciągnącego ludzi i żelazo, niebezpiecznym było” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 9).

Wielkość Zakonu Krzyżackiego stanowiły nie tylko jego siły stacjonujące na terenach polskich, ale również „Zakonu los obchodził Niemce całe, bo nie było kątką w Germanii, który by tam kogoś ze swoich nie wysłał: brata, stryja, krewniaka. Najsłynniejsze imiona na spisach Zakonu święciły: Lichtensteinowie, Zollerny, Saynowie, Hatzfeldowie, Salzbachy, piastowali najwyższe w Zakonie dostojęstwa. Ziemię, które Zakon trzymał, były kolonią niemiecką i zdobyczą dla przyszłych osadników, darem cesarskim i papieskim” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 54).

Kraszewski nie gloryfikuje w powieści siły polskiego oręża, lecz kładzie nacisk na przyczyny niewykorzystanego zwycięstwa pod Grunwaldem. W powieści groźba germańska przyjmuje różne postacie. Pisarz obok bitwy ukazuje intrygi krzyżackich wysłanników, którzy wchodzą w drogę bohaterom powieści. Takim wysłannikiem, wręcz samozwańczym szpiegiem, jest Ofka Nosówka, która porównywana jest do postaci św. Judyty⁵³. „Czas wojny i sądów Bożych. Rodzą się Judyty. [...] to bohaterka biblijna” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 101). Oprócz wątków przygodowych najbardziej uwidocznione są w niej sceny historyczne w Malborku, w czasie oblężeń, na polach bitewnych. „Gdy na całej drugiej linii bojowej ruszył się lud z obu stron na koniach ciężkich, w zbrojach cały, zdawało się, że ziemia drży pod nim. Tumany kurzawy podniosły się spod kopyt, lecz silny wichur rzucił je na Krzyżaków. Chrząst zbroi, okrzyki, tysiące głosów nucących bojową Bogarodnicę, wystrzały z dział z obu stron zwały się w straszliwy jakiś grzmot zniszczenia” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 143).

z wielkością panią i rycerstwa, których wobec wszystkich 50 000 być piszą, poległo ” (Murinius, *Kronika*, 1989, s. 183-188).

⁵³ Święta Judyta to legendarna bohaterka żydowska z apokryficznej księgi Judyty, która ucięła głowę przywódcy wojsk oblegających miasto Betulię Holofernesowi, powodując w ten sposób wycofanie się najeźdźcy. W symbolice chrześcijańskiej Judyta jest uosobieniem Kościoła Wojującego (zob. Szulc, *PEP VIII*, 1995, s. 117).

W powieści wyraźnie widać nawiązanie do sprawy śląskiej. W bezpośredniej akcji pojawiają się historyczne postaci Ślązaków, takich jak Konrad Oleśnicki, Jerzy Gersdorf albo poseł króla węgierskiego Frycz z Rept. Na pierwszy plan wysuwają się postacie fikcyjne - zniemczona Ofka Nosówka i jej matka. Również ich krewniak, Ślązak, ksiądz Jan z Zaboru i jego słowa przeciwko obłudzie Zakonu mają znaczenie ideowe (zob. Pośpiech, *Posłowie*, 1983, s. 268). „Chrześcijańskim zowiecie się zakonem, a ducha Chrystusowego nie macie... a pychę szatańską. Nie pogany wojujecie, ale potęg się dobijacie i bogactw dla siebie; nie w pokorze i posłuszeństwie żyjecie, ale w zbytkach i zniewieściałości; nie w miłości, ale w nienawiści i zatargach. Grzechy są wrogami, co was pobiją” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 20).

Pośpiech w *Posłowie* do powieści stwierdza, iż taki dobór postaci był zamierzony, gdyż były to osoby prezentujące najwyższe wartości moralne i społeczne. Dzięki nim chciał pisarz ukazać trwający nieprzerwanie proces germanizacji (Pośpiech, *Posłowie*, 1983, s. 270). Kraszewski nawiązując do sytuacji na Śląsku, ostrzega w swojej powieści przed agresywnością zachodniego sąsiada. „Myśmy tu przodownicy wiary i światła... barbarzyństwo to raz wytepić potrzeba i ziemię przez papierów i Cesarów nam daną, do nas należącą, krwią naszą zbroczoną, zająć bezpowrotnie. Z ludu tego nie ma co się dobra spodziewać. Uparty jest i dziki, wyniszczyć go; niech przyjdą nasi z Niemiec i zaludnią na nowo kraj... Lepiej nam tu będzie niż gdzie indziej na piaskach i wydmach; tu ziemia obiecana mlekiem i miodem płynąca, Niemców jej tylko potrzeba, a zakwitnie. Ta dzicz na wieki dziczą pozostanie” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 24). Pisarz odpowiedzialnością za germanizację Śląska obarcza nie tylko Niemców, lecz również śląskich książąt, którzy nie są w stanie odbudować jednolitego państwa (zob. Pośpiech, *Posłowie*, 1983, s. 271). Często też przywołuje słowa Krzyżaków o ich wielkości i odrodzeniu „Zakon można znękać, ale go zabić nie potrafi nikt. Odrodziłby się w innej sukni, z innym znakiem, pod innym hasłem... z tym samym duchem. Zakon jest nieśmiertelny. My możemy paść wszyscy, on – nigdy” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 117). Jakże przerażające były to w tamtym czasie słowa, w czasie germanizacji i zniewolenia narodu polskiego a jakże zarazem krzepiące było ukazane przez pisarza zwycięstwo pod Grunwaldem nad wojskami zakonnymi.

Czytelnik przyzwyczajony do monumentalnej i heroicznej wizji historii, ukazywanej nie tylko w literaturze przez Sienkiewicza, ale również w malarstwie przez Matejkę, zauważy w twórczości Kraszewskiego nowatorskie ujęcie dziejów polegające

przede wszystkim na odheroizowaniu wielkich osobistości historycznych, jak na przykład Władysław Jagiełło, i zaprezentowaniu ich w życiu codziennym (zob. Wrzosek, *Klio*, 2004, s. 103). „W pośrodku rynku, na królewskiej drodze, stała wielka kobiet gromada; przystrojone, pobielone, a ciekawe i cisnące się, by Jagiełłę zobaczyć mogły. Król był dobrej myśli tego dnia. Ubrał się nawet lepiej niż zwykle i włożył płaszcz swój aksamitny na kozuszek i żupanik, a na głowę kołpak soboli. Zobaczywszy to niewiast kółko przystanął i uśmiechać się począł do nich. [...] Obstąpiły tedy Jagiełłę, dookoła, szczebiocąc, a choć się bał i czarów niewieścich, i oczu dziewczęcych, rozochocony zapomniał o tym i chwilę pogwarzył” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 231). Krzyżacy są pewni zwycięstwa, zadufani i pyszni uważają się za największą potęgę. „Wychwalacie wszyscy potęgę Jagiełły [...] znamy ją; wiemy, z czego urosła i co waży; ale wy nie znacie potęgi Zakonu, który po całym świecie rozciąga swe sieci, który od Jerozolimy sięga do Marienburga i za Dźwinę, który ma w Niemczech tysiące sprzymierzeńców, w królach obrońców i opiekunów, w najwyższym pasterzu głowę swoją. Z potęgą Zakonu żadna inna mierzyć się nie może. Niech Jagiełło drży: ziem zabranych raz i zawojowanych w imię Krzyża, wydrzeć sobie nie damy, a za krzywdy musi nam nowymi ustępstwami zapłacić” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 93). Nie wszyscy jednak zakonnicy popierają decyzję wielkiego mistrza o wojnie. Kraszewski ukazuje również Krzyżaków, którzy widzą upadek Zakonu, i to nie tylko na polu bitewnym, ale przede wszystkim w jego strukturze i sposobie funkcjonowania. „Zostaniemy pokonani, pobici i złamani, i nie Jagiełło ani Witold nas zwycięży, lecz własne winy nasze i grzechy. Mówimy o Zakonie?, gdzie jest Zakon i reguła?⁵⁴ Suknie z nich zostały tylko. Wszystko idzie samopas, nikt nie spełnia, co wszyscy powinni. Gdzie są godziny nabożeństw i gdzie posty, i wstrzemięźliwość, i pokora?⁵⁵ [...] Czyni każdy, co chce. Po zamkach dzieją się zgorzenia! [...] Wiązała

⁵⁴ O głównej idei mówi Reguła 1. Zakonu Krzyżackiego. Trzy sprawy główne obowiązują Zakon – ślub czystości, wyrzeczenie się własnej woli i ślub ubóstwa. „Rozpoczyna się część pierwsza reguły o sprawach istotnych, a mianowicie o czystości, posłuszeństwie i ubóstwie. [...] Te trzy [śluby], ponieważ są istotne do tego stopnia mają być niezmiennie, aby mistrz zakonu nie musiał władzy dyspensować od nich, ponieważ kto jeden z nich złamie, cały zakon przed sąd postawi” (Radziwiński, *Zakon*, 2005, s. 14).

⁵⁵ Według trzeciej części reguły 8 O służbie Bożej zakonnicy mieli obowiązek o stałych godzinach odprawiać wyznaczone modlitwy. „Na godziny kanoniczne, tak nocne, jak i dzienne, niech przybywają wspólne bracia duchowni i bracia świeccy, duchowni niechaj śpiewają i czytają, co według porządku jest spisane, świeccy natomiast w godzinę jutrzni, niezależnie od tego, czy byli obecni, czy nieobecni niech

nas reguła święta, surowość obyczaju, karność Zakonu, pokora, posłuszeństwo i pogarda śmierci... gdzie one dziś? [...] Dawniej do kobiety mówić nie było wolno, dziś z nią po całych dniach, a może i nocach zabawiać się nikt za grzech nie ma; stół zakonny był prosty, dziś jest wykwintny; nie miał nikt własnego nic, habitu, grosza, rodowej pieczęci, ani woli własnej w niczym, dziś każdy nosi, co mu się podoba, zbiera, gromadzi, rozdaje, a żyje byle za mury się wybrał, jak świecki człowiek.⁵⁶ Dlatego Zakon słabnie, pada i lada burza go obali” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 119).

Zarówno u Kraszewskiego, jak i u Sienkiewicza relikwie odgrywają dla Zakonu bardzo ważną rolę. To dzięki nim Krzyżacy są niezwyciężeni. „Wiemy ze sobą relikwie jerozolimskie [...] one za sto tysięcy ludu starczą, z nimi niezwyciężonymi jesteśmy” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 91). Także podczas bitwy „Mistrz na piersiach miał łańcuch z relikwiarzem jerozolimskim, który był uważanym jako paladium i siła Zakonu” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 122). Obaj pisarze ukazują w ten sposób mentalność ludzi średniowiecza, chcąc dać czytelnikowi bardzo dokładny obraz tamtej epoki.⁵⁷

Sienkiewicz napisał w 1882 roku obszerną recenzję powieści J.I. Kraszewskiego *Krzyżacy 1410*, która była dla niego bardzo ważnym punktem odniesienia i jednym z ważniejszych literackich źródeł (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 136). Sienkiewicz zarzucił Kraszewskiemu, że w jego powieści polityczna historia przesłania życie bohaterów (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 146).

odmawiają 13 modlitw Pańskich [Ojcze nasz], w czasie kolejnych godzin kanonicznych niech mówią 7 [...]” (Radziwiński, *Zakon*, 2005, s. 14).

⁵⁶ Reguły zakonne bardzo dokładnie określały sposób ubierania się zakonników. Mówi o tym reguła 11 O szatach braci. „Szaty [...], które na zewnątrz są noszone, niech będą w kolorach zakonnych i przynajmniej rycerze niech używają białych płaszczy na znak służby rycerskiej [...]. Postanawiamy także, aby przez tych braci, którzy noszą płaszcze i kapy oraz używają zbroi oznaczonej czarnym krzyżem, były złożone śluby, iż są oni szczególnie członkami tego zakonu [...], ponieważ duchowni także w świecie kształtem szat powinni świadczyć o swej religijności [...]” (Radziwiński, *Zakon*, 2005, s. 16). Na temat reguł zakonnych patrz więcej w Max Perlach: *Die Statuten des Deutschen Ordens nach den ältesten Handschriften*. Tübingen 1975.

⁵⁷ Relikwie, przedmioty bezpośrednio związane z życiem i śmiercią Chrystusa, świętych i błogosławionych, odgrywały w średniowieczu ważną rolę wśród wiernych. Niestety, występowały liczne wypaczenia dotyczące kultu relatywnego, kultu skierowanego poprzez relikwie bezpośrednio ku Chrystusowi, świętym i błogosławionym (zob. Rode, *Encyklopedia*, t. 2, s. 434).

W przypadku Kraszewskiego Grunwald jest epizodem, który nie rozstrzyga konfliktu polsko-krzyżackiego. Tekst o bitwie pojawia się w połowie książki i, w przeciwieństwie do koncepcji Sienkiewicza, nie zamyka żadnego wątku (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 149). Ważnym elementem jest symboliczny początek bitwy, tak dobrze znany czytelnikom przede wszystkim z późniejszej powieści Sienkiewicza, który dotyczy dwóch mieczy ofiarowanych Jagielle przez mistrza Zakonu.⁵⁸ „Heroldowie niemiecką mieli butę w twarzy i znać po nich było gniew, z którym szli,

⁵⁸ Całe zajście opisane zostało przez Jana Długosza w jego sławnych Rocznikach. „Podkanclerzy Królestwa Polskiego Mikołaj, przyjąwszy zlecenie królewskie, udał się do taborów, [...] kiedy nagle przychodzi wiadomość, że przed królem stanęło [...] dwóch heroldów. [...] Wysłał ich do króla Władysława pruski Ulryk, dodając nadto dumne zlecenie, by podniecić króla do podjęcia niezwłocznej bitwy i stanięcia w szeregach do walki. [...] Ci oddawszy jako tako honory królowi, przedstawiają treść swego poselstwa po niemiecku [...] w następujący sposób: „Najjaśniejszy królu! Wielki mistrz pruski Ulryk posyła tobie i twojemu bratu (pominęli imię Aleksandra i tytuł księcia) przez nas tu obecnych posłów dwa miecze, byś się stał z nim i z jego wojskiem bez ociągania się i odważniej, niż się tym chwalisz, żebyś się dłużej nie chował w lasach i gajach, zwodząc go i byś nie odsuwał walki na potem. Jeśli zaś uważasz, że masz zbyt ciasną przestrzeń do rozwinięcia szeregów, mistrz pruski Ulryk, by cię przynęcić do walki, ustąpi ci, jak daleko chcesz, z równiny, którą zajął swoim wojskiem, albo wreszcie wybierz jakiegokolwiek pole bitwy, byś walki tylko dalej nie odkładał”. Tyle posłowie. [...] A król Władysław wysłuchawszy pełnych pychy i zuchwalstwa słów posłów krzyżackich, przyjął miecze z ich rąk i bez gniewu i jakiegokolwiek niechęci, lecz zalany łzami odpowiada posłom bez namysłu, z dziwną tylko, jakby z nieba daną pokorą, cierpliwością i skromnością: „Choć nie potrzebuję mieczów mych wrogów, bo mam w moim wojsku wystarczającą ich liczbę, w Imię Boga jednak dla uzyskania większej pomocy, opieki i obrony w mej słusznej sprawie, przyjmuję także dwa miecze przyniesione przez was, a przysłane przez wrogów pragnących krwi i zguby mojego wojska. [...] Cofnąłbym wyciągniętą do walki rękę nawet teraz, chociaż widzę, że niebo tymi mieczami, któreście przynieśli, najwyraźniej wróży mi zwycięstwo w walce. Nie pretenduję zaś wcale do wyboru pola bitwy, ale jako przystało chrześcijaninowi i chrześcijańskiemu królowi, zostawiam to Bogu, pragnąc mieć takie miejsce do walki i taki wynik wojny, jaki w dniu dzisiejszym wyznaczy mi Boskie miłosierdzie i los, ufając, że nieba położą kres zawziętości krzyżackiej tak, że dzięki temu ukrócą w tej chwili i na przyszłość ich tak niegodziwą i nie do zniesienia pychę. [...] Spodziewam się, że w obecnym starciu Bóg przyjdzie z pomocą mnie i mojemu wojsku”. [...] Po tych słowach oddał posłańców pod straż rycerzowi Dziwiszowi Mariackiemu herbu Jelita” (Długosz, Roczniki, ks. 11, 1982, s. 118-120). Miecze te wręczone przez wielkiego mistrza Jagielle, jako pretekst do rozpoczęcia walki, stanowią dzisiaj symbol zwycięstwa. Do roku 1795 znajdowały się najpierw w Skarbcu Koronnym na Wawelu, zostały wraz z innymi insygniami królewskimi zrabowane i wywiezione przez Prusaków. Dalszy los mieczy grunwaldzkich nie jest znany (zob. Lileyko, Regalia, 1987, s. 135-137).

pychę i jakąś pogardę. Nie bardzo też niski pokłon oddawszy królowi, ten, co z cesarskim orłem niósł tarczę, począł mówić po niemiecku. [...] – Wielki mistrz pruski, Ulryk, tobie i bratu twemu śle przez nas, heroldów swoich, te dwa oto miecze w pomoc do zbliżającej się walki, abyś opatrzony w nie, żywiej wystąpił z ludem twym, nie ociągając się do boju. Nie chowajcie się w gajach i zaroślach, prosimy na otwarte pole. Jeżeli Waszej Królewskiej Mości miejsca za szczupło dla rozpostarcia sił swoich, gotów wielki mistrz ustąpić nieco, byle walkę przyspieszyć. Daje wybór miejsca, stańcie, gdzie się podoba, byle nie zwlekać bitwy. [...] Podane miecze, wyciągnawszy rękę, Jagiełło ujął spokojnie, oddając je komornikowi, co stał przy nim; pokraśniała twarz zbladła i z oczów, które ku szykom obrócił, łzy się mu rzuciły obfite. [...] – Dzięki Bogu, w wojsku naszym na orężu nie zbywa, nie potrzebujemy go od nieprzyjaciela pożyczać, ale w pomoc dobrej sprawie przyjmuję w imię Boże i te dwa miecze wasze, choć je wrogowie łąkający krwi mojej i narodu mojego przysyłają” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 142).

Kraszewski opisuje wygląd i układ wojsk krzyżackich: „Wspaniałym i uroczystym pochodem ruszało wojsko krzyżackie, zamiast modlitwy, okrzykami wojennymi i odgrózkami brzmiące całe. Szła przodem wielka chorągiew Zakonu, z krzyżem czarnym i złotym, na którym w tarczy złocistej widny był orzeł czarny. Pod nią jechał sam wielki mistrz, najdostojniejsi panowie, dwór Ulryka i jego czeladź, zbrojna przepysznie i strojna jak do okazu, nie do walki. [...] Za nim szła mniejsza chorągiew wielkiego mistrza, proporzec jego, pod którym znajdowała się szlachta pruska, najemni rycerze niemieccy i zbierana drużyna płatna. [...] Chorągiew wielkiego marszałka, z krzyżem czarnym, złożona była z Franków, gdyż i on sam z Frankonii pochodził, ludzi miał dobranych do boju; po niej szedł ze swoją Konrad, książę z Oleśnicy, pod znakiem czarnego orła szląskiego, ze Szlązakami, między którymi siłą była, co lepiej po polsku, niż po niemiecku mówili. [...]” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 122). Kraszewski nie kończy swej powieści bitwą i wygraną wojsk polsko-litewskich. Pisarz przedstawia dalsze dzieje konfliktu, które dla wojsk Jagiełły nie są już tak pochlebne. „Tymczasem Jagiełło, niejako zmuszony, znalazł się pod murami Malbarga, który już miał czas jako tako się obwarować. Nim nadszedł tu, Plauenowi⁵⁹

⁵⁹ Henryk von Plauen został wybrany na wielkiego mistrza po bitwie pod Grunwaldem, skupił siły krzyżackie i obronił Malbork przed natarciem wojsk polskich. W 1411 roku zawarł pokój toruński, który był korzystny dla Zakonu. Został pozbawiony stanowiska w 1413 roku (zob. PEP XIV, 1996, s. 243).

nadciągnęły posiłki [...]. W obozach zdawało się życie i ruch objawiać wielki; rycerze harcowali dookoła murów, [...] widać było siedzących i uczujących wesoło” (Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983, s. 200).

Sienkiewicz bardzo pochlebnie wypowiadał się o powieściach Kraszewskiego, a w bitwie pod Grunwaldem, której złożył hołd dwadzieścia lat później, widział chwałę narodu polskiego i hołd składany przeszłości i ofierze krwi (zob. Kosmanowa, *Kraszewski*, 1998, s. 194). „[...] Jedynie opis bitwy grunwaldzkiej zawiódł trochę nasze oczekiwania. Autor postanowił widocznie naszkicować ją tylko z pewnych stron i nie stworzyć wielkiego, wykończonego artystycznie obrazu. [...] Wobec [...] zalet błędną drobniejsze uchybienia i sprawozdawca musi przyznać, że gdyby strona archeologiczna i bytowa dorównywała w tym utworze kronikarskiej, a zarazem gdyby fantazja dopełniła, czego erudycja dać nie mogła – należałoby policzyć *Krzyżaków* do najcenniejszych dzieł Kraszewskiego” (*Gazeta Polska*, 1881, nr 246, cyt za: Pośpiech, *Posłowie*, 1983, s. 269).

Sienkiewicz nadał bitwie sens symboliczny, wręcz sakralny (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 149), i to właśnie jego powieść *Krzyżacy* wzbudziła większe zainteresowanie wśród badaczy literatury niż *Krzyżacy 1410* Józefa Ignacego Kraszewskiego (zob. Kosmanowa, *Kraszewski*, 1998, s. 190).

Kraszewski nie był uważany za wybitnego stylistę już od pierwszych utworów pisarza i niestety zarzut niedopracowania artystycznego był konsekwentnie powtarzany (zob. Budrewicz, *Kraszewski*, 2004, s. 84).

Józef Ignacy Kraszewski był artystą – powieściopisarzem, dramaturgiem poetą. Był też naukowcem – badaczem przeszłości narodu, dziejów jego literatury, wydawcą materiałów źródłowych historii Polski oraz publicystą – redaktorem sześciu pism oraz współpracownikiem prawie całej ówczesnej prasy polskiej. Głosząc swoje poglądy, działając społecznie, stał się przywódcą ideowym narodu i otrzymał miano „człowieka instytucji” (zob. Danek, *Kraszewski*, 1965, s. 98). Nie wszystkim jednak czytelnikom podobał się sposób przedstawiania historii Polski przez pisarza w jego powieściach. Pojawiały się również głosy negatywne nie tylko na łamach gazet, ale również w listach skierowanych do Kraszewskiego. „Z dziejów naszych pochwyciłeś same cienie, a szukałeś cieniów tam nawet, gdzie ich nie było. [...] Najznakomitszych królów naszych, których każde dziecko polskie, każdy starzec Polak z uwielbieniem wspominają, odarłeś ze wszelkiego uroku. Zrobiłeś z nich albo rozpustników, albo

niedołęgów, głupców albo łotrów. [...] Egzemplarze Twoich historycznych powieści rozeszły się, niestety, wszędzie! [...] Panie! Z uczuciem najcięższej boleści to wyznaję, iż Ojczyźnie wyrządziłeś krzywdę straszną. Spotwarzałeś, oczerniłeś Polskę, zrobiłeś z niej karykaturę, potwór! [...]”⁶⁰ (Danek, *Kraszewski*, 1965, s. 223-226).

Józef Ignacy Kraszewski napisał swoją powieść *Krzyżacy 1410* prawie ćwierć wieku przed dziełem Sienkiewicza. Jej pierwodruk z 1882 roku nie otrzymał zbyt wielu recenzji, a i późniejsze wydania książki nie były tak powszechne (zob. Pośpiech, *Posłowie*, 1983, s. 266). Jedynym powodem niepowodzenia powieści nie było arcydzieło Sienkiewicza, któremu pisarz świadomie nadał tytuł prawie identyczny, lecz również „ogólna koncepcja ideowa i historiozoficzna powieści Kraszewskiego, zakładająca ukazywanie dziejów, nawet tych najpiękniejszych, bez heroizacji, bez mirażu wielkości i bez gloryfikowania triumfu polskiego oręża” (Pośpiech, *Posłowie*, 1983, s. 266).

Warunki społeczne i polityczne, w których powstawała powieść, jasno narzucały pisarzowi sposób przedstawienia Zakonu Krzyżackiego. Ich negatywny obraz wyłaniający się z historii potęgowały osobiste przeżycia Kraszewskiego. Ukazywane przez pisarza w sposób obiektywny błędy polskiego wojska nie miały żadnego wpływu na zły obraz Niemca w powieści. Nie były one w stanie złagodzić negatywnego nastawienia do Zakonu zarówno samego Kraszewskiego, jak i całego narodu polskiego.

1.3. Zakon Krzyżacki jako analogia potęgi Rzeszy Niemieckiej w *Krzyżakach* Henryka Sienkiewicza

O ile w literaturze europejskiej istnieją liczne poematy średniowieczne sławiące oręż rycerstwa, takie jak germańska *Pieśń o Nibelungach*, francuska *Pieśń o Rolandzie*, staroruski poemat *Słowo o wyprawie Igora* i celtycki cykl legend o królu Arturze⁶¹, o

⁶⁰ Jest to fragment anonimowego listu z grudnia 1885 roku, skierowanego do Kraszewskiego. Całość listu, przedruk wg rękopisu ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej sygn. rkps 6484/IV, k. 402-403 patrz: Wincenty Danek, Józef Ignacy Kraszewski, 1965, s. 223-226.

⁶¹ Należy w tym miejscu nadmienić, że w samym Zakonie również powstawały liczne formy literackie. Wprawdzie nie ma żadnych dowodów na istnienie literatury lirycznej czy poetyckiej Zakonu tego czasu, ale zachowały się najbardziej znaczące formy literackie tamtych czasów - legendy i opowieści biblijne. Bardzo duży wpływ na rozwój tego rodzaju form literackich miał tzw. *Passional*, mający około 110 000

tylko w polskiej literaturze tego okresu nie ma podobnych utworów. Można powiedzieć, że dopiero Henryk Sienkiewicz wypełnia tę lukę swoją powieścią *Krzyżacy*, powstałą wprawdzie pod koniec XIX wieku, ale nawiązującą do czasów średniowiecza (zob. Jaskółowa, *Literackie gry*, 2004, s. 159-160).

Dla pozytywistów i wyznawców modernizmu *Krzyżacy* Henryka Sienkiewicza byli wielką niespodzianką, nie ze względu na temat, gdyż był on w XIX i na początku XX wieku bardzo popularny, zwłaszcza bitwa pod Grunwaldem, lecz ze względu na sposób jego ujęcia. „Nurt analogii ze współczesnością narzucał się wszystkim samorzutnie wobec polityki Niemiec w stosunku do zaboru pruskiego, a pośrednio do polskości w ogóle; także i analogia z postępowaniem Krzyżaków, których Prusy mieniły się dziedzicami, dostrzegana była powszechnie” (Szweykowski, *Trylogia*, 1973, s. 147). Dlatego też tytuł ma „charakter poniekąd symboliczny i uzmysławia jeden z bolesnych nurtów naszego dramatu dziejowego: stałe odradzanie się – aż do czasów współczesnych Sienkiewiczowi – ducha krzyżackiego [...]” (Szweykowski, *Trylogia*, 1973, s. 160). Sam Zakon w powieści odgrywa rolę drugoplanową, a jego charakter przedstawiany przez Sienkiewicza „zgodny jest z tradycją literatury polskiej od *Grażyny* i *Konrada Wallenroda* począwszy. Sienkiewicz wyjaskrawił tylko ujemne rysy psychiki krzyżackiej, nadając im cechy zbiorowej patologii, która dochodzi do demonizmu i satanizmu” (Szweykowski, *Trylogia*, 1973, s. 159).

Moim zdaniem, warto zwrócić uwagę na stanowisko Sienkiewicza względem powieści historycznej. Według pisarza powieść powinna odtwarzać dzieje historyczne

wersów, rymowany utwór poetycki nieznanego autora z końca XIII wieku, który ze szczegółowym przedstawieniem życia Maryi, patronki Zakonu i licznymi żywotami świętych reprezentował najlepsze interesy Zakonu. Duża część tematów związana była również z wyprawami krzyżowymi. Z XIII wieku pochodzi tak zwany *Väterbuch*, który opisywał poszczególnych świętych, jak i napisany przez Mikołaja von Jeroschin żywot misjonarza pruskiego Adalberta von Prag. W pierwszej połowie wieku XIV sam wielki mistrz Zakonu Luther von Braunschweig opisał legendę św. Barbary. W opowieściach biblijnych przeważały tematy starotestamentowe, które pełniły również funkcję pouczającą. Jeszcze z XIII wieku pochodzi najbardziej znana zakonna powieść biblijna *Judith*, a z wieku XIV *Esther*. Oba naśladowały swoją formą utwory poetyckie i dopiero w XV wieku zaczęły funkcjonować jako proza. Następne opowieści biblijne związane są z historiami z ksiąg starotestamentowych tj.: księga Machabeusza, Hioba, Estery, Nehemiasza i Daniela. Tematami z Nowego Testamentu zajmował się Heinrich von Hesler. Wszystkie utwory powstawały na początku w formie wierszowanej, a w późniejszym czasie przyjmowały formę prozy. Więcej na ten temat, patrz *Lexikon Mittelalter III Codex Wintoniensis bis Erziehungs- und Bildungswesen* 2003, s. 918-919.

zgodnie z rzeczywistością. Pewna swoboda może wystąpić jedynie w kwestiach drugoplanowych (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 137). Henryk Sienkiewicz twierdził, że „stanowisko piszącego [...] jest służbą publiczną. Służymy literaturze, a przez nią społeczeństwu” (Sienkiewicz, *O powieści*, 1966, s. 96)⁶². Autor w swoim odczycie *O powieści historycznej*, wygłoszonym w Warszawie 9 kwietnia 1889 roku (zob. Kulczycka-Saloni, *Sienkiewicz*, 1966, s. 52), usiłuje odpowiedzieć na pytanie, czym jest powieść historyczna i czy ścisła historia może być powieścią, a powieść historią? (zob. Sienkiewicz, *O powieści*, 1966, s. 100). Sienkiewicz opisuje liczne zarzuty stawiane powieści historycznej, przede wszystkim fałsz, gdyż autor może nadać epoce i wydarzeniom taki koloryt, jaki zechce (zob. Sienkiewicz, *O powieści*, 1966, s. 102). Zarzutem jest również to, że czytelnik nie jest w stanie odróżnić wymyślonych faktów i postaci od historycznych. Powieść historyczna przedstawia „przeszłość lepszą i doskonalszą, niż była, więc przedstawia ją nie tylko fałszywie, ale tak jeszcze, że wobec niej teraźniejszość wydaje się szarą, zimną, pozbawioną ciepła i życia [...], wytwarza półsennych marzycieli, pewnego rodzaju palaczy opium, nie mających ni ochoty, ni energii do walki” (Sienkiewicz, *O powieści*, 1966, s. 103). Sienkiewicz podaje swoje kontrargumenty, stwierdzając, że historia odtwarza tylko ważniejsze zdarzenia z przerwami, które może wypełnić objaśniająca i dopełniająca fantazja będąca w logicznej zgodzie z wydarzeniami i postaciami historycznymi (zob. Sienkiewicz, *O powieści*, 1966, s. 105-106). Powieść historyczna nie jest dla czytelnika narkotykiem, a rozważanie przeszłości ukazywanej zarówno dodatnio, jak i ujemnie, na pewno wpływa pozytywnie na każdego człowieka, budując w nim zrozumienie teraźniejszości i umiejętność wyciągania wniosków (zob. Sienkiewicz, *O powieści*, 1966, s. 114). W swoich powieściach historycznych pisarz realizował w pełni wyżej wymienione założenia, opierając się bardzo mocno na licznych źródłach historycznych.

⁶² Artykuł Henryka Sienkiewicza O powieści historycznej w książce Janiny Kulczyckiej-Saloni Henryk Sienkiewicz znalazł się w czasopiśmie *Słowo* z 1889 r. nr 98, 101 i jest przedrukiem wg: *Dzieła XLV. Szkice literackie*. t. 1, s. 102-124 (zob. Kulczycka-Saloni, *Sienkiewicz*, 1966, s. 96-115). *Słowo* było konserwatywnym dziennikiem informacyjno-politycznym ukazującym się w Warszawie w latach 1882-1919. Na jego łamach drukowana była w odcinkach przez 5 lat Trylogia Henryka Sienkiewicza (zob. Szulc, *PEP XVII*, 1997, s. 249).

Henryk Sienkiewicz zafascynował się postacią Spytka z Melsztyna⁶³ i w 1865 roku poprosił swojego przyjaciela Konrada Dobrskiego⁶⁴ o pomoc w zdobyciu źródeł mających pomóc w napisaniu powieści o czasach średniowiecza (zob. Czajczyńska, *Krzyżacy*, 2002, s. 204). „Zapomniałem ci powiedzieć, że mam zamiar napisać szkic historyczny pt. *Spytko z Melsztyna* – będzie to pół powieść, pół historia. – Przedmiot dosyć się nadaje. – Opisyw mogę wsadzić mnóstwo, ale trzeba mieć trochę więcej źródeł, niż ja mam do tej pory [...]” (Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz*, 1956, s. 32). Napisanie dzieła trwało cztery lata, „natomiast praca koncepcyjna nad nim objęła czas znacznie dłuższy – lat 8, może 9” (Czajczyńska, *Krzyżacy*, 2002, s. 204). Przebywając w Kaltenleutgeben, Sienkiewicz pisał listy do swoich przyjaciół i dzielił się z nimi chęcią napisania powieści o tematyce krzyżackiej. O tym zamiśle poinformował w liście z 9 maja 1892 roku Jadwigę Janczewską⁶⁵, a dwa lata później w liście z 7 kwietnia 1894 roku Mścisława Godlewskiego⁶⁶ (zob. Czajczyńska, *Krzyżacy*, 2002, s. 203), któremu w korespondencji z 10 maja 1892 roku opisał swój zamiar napisania powieści historycznej z dziejów krzyżackich, która zakończy się epilogiem – bitwą pod Grunwaldem (zob. Kuczyński, *Bitwa*, 1966, s. 333). W swoim następnym liście do szwagierki Jadwigi, z 30 maja 1894 roku, pisarz przedstawił jej powieść *Krzyżacy* jako projekt z okazji dwudziestopięciolecia jego pracy twórczej, wyrażając nadzieję, że jej

⁶³ Spytka z Melsztyna, którym tak zainteresował się pisarz, był wojewodą i kasztelanem krakowskim, zwolennikiem ożenku Jadwigi z Władysławem Jagiełłą i jego późniejszym doradcą. Zginął nad Worlską w roku 1399, biorąc udział w bitwie z Tatarami (zob. Szulc, PEP XVIII, 1998, s. 46). Wspomnienie postaci Spytka z Melsztyna pojawia się w powieści *Krzyżacy*. „Zygfried radował się [...] na myśl o sądzie Bożym [...]. Wspominał i walkę pod Wilnem z pewnym polskim rycerzem, dworzaninem Spytka z Melsztyna, którego Rodgier zabił” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 66).

⁶⁴ Konrad Dobrski przyjaźnił się z Sienkiewiczem od czasów gimnazjum realnego (zob. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz*, 1956, s. 29).

⁶⁵ Jadwiga Janczewska była siostrą pierwszej żony pisarza (zob. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz*, 1956, s. 12), z którą autor prowadził liczną (ok. 500 listów) korespondencję (zob. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz*, 1956, s. 16).

⁶⁶ Mścisław Godlewski był kolegą redakcyjnym w piśmie *Niwa* (zob. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz*, 1956, s. 41), a potem został redaktorem *Słowa* (zob. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz*, 1956, s. 12). *Pismo Niwa* był to literacko-artystyczny dwutygodnik naukowy wydawany w Warszawie w latach 1872-1905 (zob. Szulc, PEP XII, 1996, s. 236).

druk w odcinkach w czasopismach *Czas*⁶⁷, *Dziennik Poznański*⁶⁸ i petersburski *Kraj*⁶⁹ poprawi jego sytuację finansową (zob. Czajczyńska, *Krzyżacy*, 2002, s. 204). „Rozpoczynając w roku 1895 pisanie powieści z dziejów polsko-krzyżackich, pisarz dysponował już przemyślanym jej zarysem” (Czajczyńska, *Krzyżacy*, 2002, s. 205). 27 kwietnia 1890 roku Sienkiewicz wystąpił z odczytem ostatniego rozdziału *Krzyżaków*, z opisem bitwy grunwaldzkiej, przed obrazem Matejki, a dochód przeznaczono na dom wielkiego malarza (zob. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz*, 1956, s. 226). O powstawaniu nowej powieści jubileuszowej Henryka Sienkiewicza zaczęła od roku 1896 informować prasa (zob. Czajczyńska, *Krzyżacy*, 2002, s. 206). W liście do Jadwigi z 15 lutego 1897 roku pisarz donosi o problemach, z którymi boryka się nie tylko w kwestii językowej, ale również w sposobie kreowania postaci, przede wszystkim polskich włodyków (zob. Czajczyńska, *Krzyżacy*, 2002, s. 207-208). 29 kwietnia 1900 roku Sienkiewicz udzielił wywiadu Kazimierzowi Gubrynowiczowi, przedstawicielowi *Słowa Polskiego*⁷⁰ (zob. Czajczyńska, *Krzyżacy*, 2002, s. 208). „*Krzyżaków*, których epilog odczytam jutro we lwowskiej Sali Ratuszowej – mówił – skończyłem świeżo w domu Brunona Abakanowicza⁷¹ pod Paryżem. [...] Studiowałem przede wszystkim akta grodzkie i miejskie, gdzie w tekst łaciński, względnie niemiecki, wplątane są często polskie zeznania świadków. Tam znalazłem mnóstwo starych wyrażen i form dawno zaginionych” (Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz*, 1956, s. 235). W lipcu 1910 roku w Warszawie Henryk Sienkiewicz wydał oświadczenie w sprawie rocznicy

⁶⁷ Informatyczno-polityczny dziennik *Czas* był wydawany w latach 1848-1934 w Krakowie, a od roku 1935-1939 w Warszawie (zob. Szulc, PEP III, 1995, s. 240).

⁶⁸ *Dziennik Poznański* był regionalną gazetą informacyjną w latach 1859-1939 założoną przez Hipolita Cegielskiego. Gazeta ta reprezentowała środowiska liberalne i demokratyczne, wielkopolskich pozytywistów i działała jako legalna opozycja przeciw wynaradawianiu (zob. Szulc, PEP IV, 1995, s. 236).

⁶⁹ *Kraj* to konserwatywno-ugodowy tygodnik społeczno-polityczny wydawany w Petersburgu w latach 1882-1909 (zob. Szulc, PEP IX, 1996, s. 218).

⁷⁰ *Słowo Polskie* wydawane w latach 1895-1934 we Lwowie było pierwszym nowoczesnym ukazującym się dziennikiem (zob. Szulc, PEP XVII, 1997, s. 250).

⁷¹ Sienkiewicz przebywając we Francji w 1878 r., nawiązuje kontakty z Polonią francuską i zaprzyjaźnia się z docentem Politechniki Lwowskiej, francuskim przemysłowcem Brunonem Abakanowiczem (zob. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz*, 1956, s. 69).

grunwaldzkiej⁷², w którym stawia pytanie, jak należy obchodzić rocznicę pięćsetlecia tego historycznego wydarzenia. Według pisarza zaniechanie obchodów byłoby grzechem, gdyż Grunwald jest „wiekopomnym przykładem, jak w przełomowych chwilach dziejowych okupuje się byt narodowy [...], mógł być grobem Polski, a stał się źródłem nowego, spotęgowanego życia” (Drozdowski, *Henryk Sienkiewicz*, 2000, s. 29). W 1913 roku w odpowiedzi na ankietę tygodnika *Świat*⁷³, dotyczącą jego twórczości, Henryk Sienkiewicz stwierdził, że *Krzyżacy* powstały w wyniku „odczucia chwały narodowej w przeciwstawieniu do dzisiejszej narodowej niedoli” (Drozdowski, *Henryk Sienkiewicz*, 2000, s. 32).

Sienkiewicz przygotowując się do napisania powieści, prosił swoich znajomych o materiały, które miały mu być przydatne w tworzeniu rysu historycznego oraz ukazaniu postaci zgodnie z prawdą historyczną. Korzystał nie tylko z książki Szajnochy *Jadwiga i Jagiello*, ale także z czterech tomów *Historii* Naruszewicza oraz ośmiotomowego dzieła de Wala, z lat 1784-1790 *Histoire de l'ordre Theutonique par un Chevalier de l'ordre*, oraz z *Geschichte Marienburgs* J. Voigta (zob. Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 25-26). Od Szajnochy zaczerpnął pisarz między innymi kult dokumentu i pieczęci, dzięki której Krzyżacy zdołali uprowadzić Jurandównę, gdyż nikt nie ośmieliłby się podważyć wiarygodności sfalszowanego pisma. „Mam ci ja u siebie złotnika [...], który każdą pieczęć wyciąć potrafi” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1, 1953, s. 307). Także fakt napadu Krzyżaków na Złotoryję oparł Sienkiewicz na książce Szajnochy (zob. Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 32). „Danveld począł [...] opowiadać historię Złotoryi; jako przy odbudowywaniu zamku porwano szczęśliwe księcia wraz z dworem i jako w tym zdarzeniu zginęła matka Jurandówny, za którą

⁷² Oświadczenie Henryka Sienkiewicza W sprawie rocznicy grunwaldzkiej ukazało się w Gazecie Warszawskiej w 1910 r. nr 155. Cyt. za: *Dzieła* t. 53, Uzupełnienia, I, s. 159-162 (zob. Drozdowski, *Henryk Sienkiewicz*, 2000, s. 29-31). *Gazeta Warszawska* to najstarszy dziennik społeczny założony przez księdza S. Łuskię. Dziennik ten po wielu burzliwych przemianach został zawieszony przez władze sanacyjne w 1935 roku (zob. Szulc, PEP VI, 1995, s. 48).

Oświadczenie to cytuje również Janina Kulczycka-Saloni w swoim artykule *Henryk Sienkiewicz. Życie i twórczość* (zob. Kulczycka-Saloni, *Sienkiewicz* 1996, s. 7-87).

⁷³ Henryk Sienkiewicz o swojej własnej twórczości, artykuł z gazety *Świat* z 1913 r., nr 23. Cyt. za: *Dzieła*, t. 40, s. 143-145 (zob. Drozdowski, *Henryk Sienkiewicz*, 2000, s. 29-31). *Świat* to ilustrowany tygodnik społeczno-kulturalny wydawany w Warszawie w latach 1906-1939 (zob. Szulc, PEP XIX, 1998, s. 27).

Jurand mścił się od owej pory w okropny sposób na wszystkich rycerzach zakonnych” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1, 1953, s. 283-284). Pisarz czerpał również realia z dzieł Józefa Szujskiego, Stanisława Smolki, Adama Prochaskiego i innych historyków, z *Kronik Wielkopolskich* Janka z Czarnkowa, kronik Marcina Bielskiego i Marcina Kromera, a także z kronik krzyżackich⁷⁴ (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 141). Korzystając ze źródeł opisujących bitwę pod Grunwaldem, z *Dziejów* Długosza, z *Zawiszy Czarnego* Słowackiego, ze *Śpiewów historycznych* Niemcewicza, z *Pieśni o pruskiej porażce* Jana z Wiślicy, przekształca wszystkie informacje we własne wyobrażenie bitwy (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 146). Prawie każda scena powieści jest oparta na źródle. Sam plan bitwy pochodzi od Długosza⁷⁵ i jest tylko

⁷⁴ Do najbardziej znanych i najstarszych przekazów historii Zakonu Krzyżackiego należą: Kroniki Christiana, Kroniki Heidenreicha, Translacja św. Barbary, wiersze Luthra von Braunschweig o św. Barbarze, Roczniki Oliwskie, Kronika Piotra z Duisburga, Kronika Mikołaja von Jeroschin oraz Kronika Wiganda z Marburga. Kwestia historiografii pruskiej dotyczącej Zakonu krzyżackiego jest do dziś nierozwikłana. „Po pierwsze, najstarsze przekazy historiograficzne zachowały się w kopiach lub wersjach późniejszych niż kroniki, które z nich korzystały. Po drugie, edycje tych źródeł nie uwzględniają wszystkich zachowanych kopii i niejednokrotnie nie odpowiadają wymogom nowoczesnego edytorstwa. Po trzecie, najstarsze źródła historiograficzne pruskie są w wielu miejscach bardzo blisko spokrewnione, także przy ustalaniu filiacji trudno rozstrzygnąć, które źródło jest pierwotne, a które wtórne” (Jasiński, *Kroniki*, 1996, s. 5). Patrz więcej także w Jarosław Wenta: *Kronika Piotra z Dusburga*. Szkic źródłoznawczy. Toruń 2003 oraz w Michael Neecke: *Literarische Strategien narrativer Identitätsbildung. Eine Untersuchung der frühen Chronikien des Deutschen Ordens*. Frankfurt am Main 2008.

⁷⁵ Plan bitwy według Długosza można przedstawić, cytując tytuły podrozdziałów dotyczące bitwy w jego *Rocznikach*:

- „1. Król Władysław wszedłszy na wzgórze, robi przegląd wojsk wroga i nieodpowiednich do walki ludzi odsyła do obozu, gdzie znajduje się tabor.
2. Król przyjąwszy skromnie dumne poselstwo mistrza pruskiego Ulryka i dwa przysłane miecze, wyznacza swoją przyboczną straż i każe dać hasło do walki.
3. Starcie się i najzawziętsza bitwa między Polakami a Krzyżakami.
4. Litwini poddawszy tyły, uciekają na Litwę.
5. Rycerstwo czeskie i morawskie, z tchórzostwa czy też przekupione przez swego wodza Jana Tarnowskiego, wycofuje się z szeregów do najbliższego lasu. Skarcone przez podkanclerzego wraca do walki, a ich dowódca okrywa się hańbą.
6. Polacy podnoszą chorągiew, która upada, pod naporem wrogów. Prusacy wróciwszy z pościgu za Litwinami, wznawiają walkę. Jednego z nich, który z całych sił atakuje króla, kładzie trupem nieuzbrojony sekretarz Zbigniew z Oleśnicy.

częściowo zmieniony na podstawie utworu Szajnochy. W obrazie wojennym odnaleźć można nawiązanie do świata mitów i eposu. Herosów epopei, swoją rycerskością i walecznością, przypominają dwaj przeciwnicy: Zawisza Czarny⁷⁶ i Arnold von Baden⁷⁷ (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 148). „Arnold von Baden był człowiekiem dość prostym, którego największą zaletę stanowiła olbrzymia siła ramienia, dość głupowatym, nieco na pieniądze łakomym, ale prawie uczciwym. Nie było w nim chytrłości krzyżackiej” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 326). Bujnicki zauważa, iż fakt umieszczenia bitwy pod Grunwaldem w zakończeniu utworu oznacza, że Sienkiewicz był „świadom tego, iż znaczenie bitwy wykracza poza ramy fabuły i ówczesnej historii. Że w tym obrazie realizuje się przejście między »przeszłością« a »przyszłością«. Środki artystyczne, które wykorzystał pisarz, służą apoteozie czynu polsko-litewskiego” (Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 147). Sienkiewicz korzystał również z innych dzieł oprócz wyżej wymienionych, o czym świadczą jego listy z podziękowaniami za wypożyczone książki, skierowane do H. Dynowskiego, bibliotekarza zbiorów Kronenberga w Warszawie (zob. Krzyżanowski, *Pokłosie*, 1973, s. 347). „Obraz bitwy grunwaldzkiej w *Krzyżakach* wypełnia rozdział 51 tomu drugiego powieści i z kolei składa się z 21 wydzielonych części-sekwencji o różnej długości, od jednego zdania do kilku stron, oraz o własnej mikrokompozycji. Odpowiadają one w zasadzie kolejnym fazom bitwy, z tym że niektóre z nich są wobec siebie równoczesne. Rozgrywają się w zmiennej przestrzeni, posiadają różny stopień nasycenia emocjonalnego i wyrazistą linię dramatycznego napięcia. Widoczne jest zachowanie

7. Po pokonaniu i rozproszeniu Prusaków ich obóz ulega rozgrabieniu. Przygotowane na Polaków więzy, które znaleziono, zostają założone na szyje wrogów, a po rozbiciu na rozkaz króla z kadzi płynie strumień wina zmieszanego z krwią poległych.

8. Pogoń Polaków za uciekającym wrogiem. Liczba jeńców i zabitych.

9. Dwóch braci z Zakonu Krzyżackiego z powodu dumnych słów rzuconych zuchwale księciu litewskiemu Witoldowi zostaje przez niego wbrew woli króla skazanych na ścięcie.

10. Kiedy wojsko polskie krzepi siły i woźny wzywa je na nabożeństwo, przychodzi wiadomość, że mistrz pruski poległ” (Długosz, *Roczniki*, ks. 11, 1982, s. 116-138).

⁷⁶ Zawisza Czarny z Grabowa to według podań wzór prawego i męskiego rycerza polskiego, niepokonany w żadnym turnieju. Walczył pod Grunwaldem, był delegatem na sobór w Konstancji. Został wzięty do niewoli podczas wyprawy Zygmunta Luxemburskiego przeciw Turkom i zmordowany w 1428 roku (zob. Szulc, *PEP XXI*, 1998, s. 151).

⁷⁷ Komtur Arnold von Baden brał udział i zginął w bitwie pod Grunwaldem, prowadząc 32 chorągiew krzyżacką miasta Bartoszyce (zob. Długosz, *Roczniki*, ks. 11, 1982, s. 112).

proporcji: moment przesilenia bitewnego następuje w jedenastej sekwencji, najdłuższej i dwuczęściowej. Jej centralne miejsce zajmuje walka o chorągiew królestwa, a zamyka ją atak piechoty kmiecej” (Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 149). Sienkiewicz w dużej części korzystał z malowidła Matejki, co wpłynęło przede wszystkim na przedstawienie śmierci wielkiego mistrza. „Mistrz uderzon ostrzem litewskiej sulicy w usta i dwukrotnie raniony w twarz, odbijał przez jakiś czas mdlejącą prawicą ciosy; wreszcie pchnięty rohatyną w szyję, zwałił się jak dąb na ziemię” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 473). Sienkiewicz zwrócił również uwagę na schwywanie Henryka Człuchowskiego. „Henryk, komtur człuchowski, ten sam najzawziętszy wróg polskiego plemienia, który zaprzysiągł, że póty dwa miecze każe przed sobą nosić, póki obu w krwi polskiej nie ubroczy, wymykał się chyłkiem z pola, [...] gdy wtem zajechał mu drogę Zbyszko z Bogdańca. [...] młody rycerz [...] płazem tylko w spasty, spotniały pysk komtura uderzył. I rzucił go potem swojemu giermkowi, który założywszy mu powróż na szyję powłókł go jak wołu tam, dokąd spędzano wszystkich jeńców krzyżackich” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 475). Także upadek chorągwi polskiej nie został pominięty w powieści. „A wtem stało się coś jeszcze okropniejszego. Oto jeden leżący na ziemi Krzyżak rozpruł nożem brzuch konia, na którym siedział Marcin z Wrocimowic trzymający wielką, świętą dla wszystkich wojsk chorągiew krakowską z orłem w koronie. Rumak i jeździec zwałili się nagle, a wraz z nim zachwiała się i padła chorągiew” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 466).

W wielu przypadkach Sienkiewicz odchodził od tekstów Szajnochy i Długosza, zmieniając je i literacko upiększając (zob. Kuczyński, *Bitwa*, 1966, s. 334). Zakończenie bitwy pod Grunwaldem Sienkiewicz powierzył oddziałom chłopskim, nawiązując w ten sposób do walki chłopów w Wielkopolsce z pruskim uciskiem (zob. Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 10). „A wtedy od strony lasu zagrzmiały naraz nowe okrzyki. To właśnie Zyndram wprowadził i puścił Mieciów do boju. Zazgrzytały wnet po żelazie kosy, zagrzmiały pod cepami pancerze, trup jął padać coraz gęstszy, krew lała się strumieniami na zdeptaną ziemię i bitwa stała się jak jeden płomień niezmierny, gdyż Niemcy poznavszy, że tylko w mieczu ratunek, poczęli się bronić rozpaczliwie” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 472). Sienkiewiczowski opis bitwy wzbudził wiele emocji. M. Konopnicka, W. Feldman i W. Gostomski wyrażali się o nim w superlatywach. P. Chmielowski nie uważał opisu za wspaniałą i zarzucał

Sienkiewiczowi luźne powiązanie bitwy z wątkiem powieści (zob. Kuczyński, *Bitwa*, 1966, s. 341).

Powieść *Krzyżacy* została ukończona w 1900 roku (zob. Rauk, *Krzyżacy*, 2002, s. 213), ale pierwszy raz jej fragment został odczytany w Zakopanem w 1894 roku (zob. Kulczycka-Saloni, *Sienkiewicz*, 1966, s. 62). Od 2 lutego 1897 roku do 20 lipca 1900 roku drukowana była w odcinkach w *Tygodniku Ilustrowanym* (zob. Ludorowski, *Wizjoner*, 1999, s. 210). Sienkiewicz ukazał w niej dramatyczny moment w konflikcie polsko-niemieckim, nawiązując w ten sposób do konieczności mobilizacji narodu słowiańskiego przeciwko wzmagającemu się naciskowi germanizacyjnemu (zob. Kulczycka-Saloni, *Sienkiewicz*, 1966, s. 74-75).

Zdaniem Stefana Kuczyńskiego, krytycy i recenzenci *Krzyżaków* twierdzą, że powieść ta powstała w wyniku antypolskiej polityki rządu pruskiego, na którego czele w drugiej połowie XIX wieku stał Bismarck (zob. Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 7). „Po zameczkach [...] wzdłuż pogranicza siedzą łotry bez czci i wiary, kłamcy i krzywoprzysięzcy – i to oni reprezentują w powieści najgorsze strony charakteru i ustroju Zakonu. W nich wciela się zło, które po wiekach stanie się zasadą polityki pruskiej [...]” (Krzyżanowski, *Pokłosie*, 1973, s. 355). W powieści pojawia się wiele sugestywnych nawiązań do wydarzeń z XIX stulecia. Potęgę Rzeszy Niemieckiej Sienkiewicz przedstawia za pomocą obrazu Zakonu Krzyżackiego, czasów jego największej potęgi pod panowaniem Winrycha von Kniprode⁷⁸ (Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 9). „Tak to z siłą miecza i z siłą duchowną kojarzyło się tu niezmierne bogactwo, a zarazem żelazny ład [...]. W całym bowiem świecie nikt nie umiał tak rządzić i wojować jak Zakon” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 340). Polacy są do Niemców nastawieni negatywnie, tak samo jak i Mazurzy do Krzyżaków „a to [...] z przyczyny wielkiej ich zdradliwości, że to, jeśli cię Krzyżak obłapi, a z przodu w gębę cię całuje, to z tyłu gotów cię w tym samym czasie nożem żgnąć, którego obyczaj zgoła jest świński [...]” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1, 1953, s. 261). Chęć zagarnięcia ziem polskich przez zaborców pruskich to żądanie Rotgiera oddania Zakonowi posiadłości Juranda (zob. Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 9). Analogią do prześladowania dzieci polskich jest uwięzienie małego Jaśka z Kretkowa, którego Krzyżacy porwali „dlatego, że bogaty i chcą wykupu. Nic to u nich na dziecko rękę

⁷⁸ „Weinricus Kniperade na urząd mistrzowski roku 1348 wzięty, za panowania cesarza Karla a Kazimierza Wielkiego króla polskiego, na którym urzędzie 31 lat był” (Murinius, *Kronika*, 1989, s. 147).

podnieść” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 308) oraz porwanie Danusi (zob. Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 9), przez którą zakonnicy „chcieli dostać [...] samego Juranda – obiecać mu, że ją wypuszczą, jeśli się za nią odda, a potem zamordować go, a z nim razem dla ukrycia oszustwa i zbrodni – zapewne i dziewczynę” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1, 1953, s. 313).

Sienkiewicz pisząc powieść, dawał czytelnikowi nadzieję, że tak samo jak w średniowieczu, runie współczesna mu potęga niemiecka. „To przekonanie autora *Krzyżaków* stało się przepowiednią, która się spełniła. Klęska cesarstwa niemieckiego podczas wojny światowej istotnie ocaliła Polaków z zaboru pruskiego, jednakże ani Sienkiewicz, ani chyba nikt ze współczesnych pisarzy na świecie nie przypuszczał, że zdumiewająca analogia historyczna: państwo krzyżackie = Prusy XX wieku, pójdzie jeszcze dalej, że tak jak w następnym wieku po Grunwaldzie zlikwidowane zostało państwo zakonne w Prusach, tak w kilkadziesiąt lat po słynnych ustawach wywłaszczeniowych przeciw polskich, a w 27 lat po klęsce w pierwszej wojnie światowej, zlikwidowane zostanie w 1945 roku, po drugiej wojnie światowej – państwo pruskie” (Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 10).

Ukazanie się powieści drukiem było bardzo doniosłym wydarzeniem i, jak zaznaczył w 1897 roku na łamach *Tygodnika Ilustrowanego* Józef Kenning, dzieło to spełniło oczekiwania polskich czytelników, gdyż było zapotrzebowanie na powieść historyczną opisującą zwycięskie zmagania polskiego rycerstwa z wielkim Zakonem Krzyżackim (zob. Rauk, *Krzyżacy*, 2002, s. 214). Józefat Nowiński tak opisywał swoje emocje po przeczytaniu *Krzyżaków* Sienkiewicza: „Pierwsze wrażenie swoje po przeczytaniu całości *Krzyżaków* wyraziłbym najdokładniej pytaniem: jak człowiek mógł to stworzyć?... Otóż potwornie wielka scena owa na zamku szczytnieńskim nie mniejszą grozą mnie napęła. Obiecuję sobie kiedyś po odczytaniu tego z kilkadziesiąt razy dla przytępienia wrażliwości prześledzić kolejność wyrazów, obrazów, nastrojów: czy uda się pochwycić tajemnicę tej potęgi? [...]” (Falkowski, *Sienkiewicz*, 1959, s. 38). Ze słów ich autora można wnioskować, że Sienkiewicz był otaczany uwielbieniem, wręcz kultem, jako jeden z najbardziej poczytnych pisarzy zarówno w Polsce, jak i na świecie w XIX i na początku XX wieku (zob. Falkowski, *Sienkiewicz*, 1959, s. 132).

Sienkiewicz przedstawia średniowiecze jako epokę wielkich działań, przede wszystkim przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu, który miał wielu wrogów w ówczesnej Europie. „Nienawidzą w całych Prusiech Krzyżaków i księża, i szlachta, i mieszczenie,

i kmiecie. I nienawidzi ich nie tylko ten naród, któren naszą alibo pruską mową mówi, ale nawet i Niemcy. Kto musi służyć, służy – ale zaraza każdemu milsza niż Krzyżak” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 353). Akcja toczy się zarówno na dworach zamożnego rycerstwa, w klasztorach, gospodach, jak i w wielkiej twierdzy krzyżackiej w Malborku⁷⁹. „A przede wszystkim widok Malboga mógł przejąć trwogą serce każdego Polaka, albowiem z twierdzą ową, licząc Wysoki Zamek, Średni i Przedzamcze, żadna inna w całym świecie nie mogła się nawet w przybliżeniu porównać. Już z dala, płynąc Nogatem, ujrzeli rycerze potężne baszty rysujące się na niebie. Dzień był jasny i przezroczysty, więc widać je było doskonale, a po niejakiem czasie, gdy szkuty zbliżyły się, jeszcze bardziej rozbliły szczyty kościoła na Wysokim Zamku i olbrzymie mury piętrzące się jedno nad drugimi – w części barwy ceglanej, przeważnie jednak pokryte ową słynną szarobiałą zaprawą, którą przyrządzać umieli tylko mularze krzyżacy. [...] Zdawać by się mogło, że tam gmachy wyrastają na gmachach, tworząc w nizinnym z natury miejscu jakby górę, której szczytem był Stary Zamek, a stokami Średni i rozłożyste Przedzamcze. Biła od tego olbrzymiego gniazda zbrojnych mnichów moc i potęga [...]” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 333-334). Sienkiewicz opisując wygląd zamku malborskiego, sięgnął do dzieła czysto deskrypcyjnego, do książki Mieczysława Moraczewskiego *Zamek krzyżacki w Malborku dziś a przed pięciuset laty* (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 141).

U Sienkiewicza wokół bohaterów powieści wydarzenia rozgrywają się w ciągłym ruchu. Jednocześnie „bohaterowie, którzy chociaż są ogarnięci ruchem owych wydarzeń, sami nie podlegają zmianie psychicznej, a w miarę prawdopodobieństwa nie podlegają też zmianie cielesnej” (Wyka, *O sztuce*, 1968, s. 38). Ta zasada ruchu wokół bohaterów, wieczny ich ruch, bycie w podróży to według Konopnickiej „symboliczna jazda ku przyszłości historycznej” (Wyka, *O sztuce*, 1968, s. 39). Brückner stwierdza, że „ostrość i przenikliwość w budowaniu postaci przewyższa opis którejkolwiek postaci *Wojny i pokoju* Tolstoja” (Bron, *Dlaczego Sienkiewicz?*, 2006, s. 146).

Sienkiewicz odtwarza polskie życie średniowiecza, ukazując ludzi, postacie historyczne lub fikcyjne, grupy społeczne i narodowościowe. Ukazane są wszystkie stany, ich problemy, sposób życia, różne kultury obyczajowe posiadające własną

⁷⁹ Opisując Malbork, Sienkiewicz zaznaczył w przypisie „Do zupełnie ruin doprowadził Malbork Fryderyk II, król pruski, po upadku Rzeczypospolitej Polskiej” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 333).

odrębność i doniosłość (zob. Krzyżanowski, *Pokłosie*, 1973, s. 351-352). Więcej miejsca zajmuje los wymyślonej, podrzędnej postaci niż tych znanych z dziejów jak na przykład Jagiełło, Witold, Jadwiga, Konrad, Ulryk, które nie są tak w pełni scharakteryzowane (zob. Kuczyński, *Postacie*, 1966, s. 319). Imion zakonników krzyżackich, takich jak de Bergow, de Löwe, Gotfryd, Rotgier, Majneger, Danveld albo von Bracht, nie są stworzone przez pisarza, lecz pochodzą z kronik krzyżackich (zob. Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 133). Cechą rozpoznawczą i charakterystyczną Krzyżaków był ich strój. „[...] rycerz przybrany cały w świecąca zbroję, w biały sukieny płaszcz z czarnym krzyżem i w stalowy hełm z przepysznym pawim czubem w grzebieniu” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1, 1953, s. 51-52), jak również pieśń:

„Bi den rôsen er wol mac
tandaradei
merken wa mir'z houbet lac...“⁸⁰
(Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 203).

Krzyżacy zdobywali sobie sympatię i życzliwość za pomocą darów i pochlebstw bądź pobożnych frazesów, którym „ulegały kobiety, żony królów i książąt, [...] ludzili je swą udaną pokorą i świętobliwością, obiecywali uzyskiwać dla nich odpusty, darowali im prawdziwe (a pewnie częściej i fałszywe) relikwie świętych i wpajali przekonanie, że kto jest życzliwy dla Zakonu, ten służy Chrystusowi i pracuje na swe zbawienie wiekuiste” (Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 50), a ten kto „przeciw Krzyżakom rękę podnosi, synem ciemności jest” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1, 1953, s. 185).

Sienkiewicz dąży w swojej powieści do przedstawienia historii nasyconej realiami epoki, wykorzystując jej obyczaje, zwyczaje, sposób mówienia, zachowania (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 156). „Naiwne i często prymitywne rycerstwo polskie swymi zasadami góruje jednak w sposób widoczny nad amoralnym i sformalizowanym stosunkiem Krzyżaków do wartości religijnych i etosu rycerskiego” (Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 156). Krzyżacy nie mają poszanowania dla cnót i czi

⁸⁰ Krzyżacy w powieści Sienkiewicza śpiewają fragment rycerskiej liryki miłosnej, dokładnie fragment trzeciej zwrotki wiersza Unter den Linden Waltera von der Vogelweide, jednego z najwybitniejszych minnesingerów niemieckich przełomu XII i XIII wieku (zob. Szulc, PEP XX, 1998, s. 116).

rycerskiej, mimo że krzewią ją słowami. „Powiedz panu swemu, że rycerze zakonni obelgi cierpliwie dla imienia Zbawiciela znoszą, zasię do walki bez osobliwego pozwolenia mistrza albo wielkiego marszałka stawać nie mogą [...]” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1, 1953, s. 317).

Zakon Krzyżacki przedstawiony jest jako instytucja zajmująca się „bardziej ziemską władzą niż krzyżem, którego symbol nosili członkowie zakonu na swoich płaszczach” (Bron, *Dlaczego Sienkiewicz?*, 2006, s. 145). W rękach Krzyżaków reguły rycerskie stają się niebezpieczne, gdyż wykorzystywane są do zbrodniczych, wręcz amoralnych celów (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 168). „Był niegdyś w Zakonie posłuch [...] i żaden komtur nie śmiał bez pozwolenia kapituły i mistrzowego nic na swoją rękę poczynać. Dlatego Bóg podał w ich ręce kraje tak znaczne, że prawie ich nad wszelką inną ziemską potęgę wywyższył. Ale teraz nie masz między nimi ni posłuchu, ni prawdy, ni uczciwości, ni wiary. Nic jeno chciwość a złość taka, jakoby wilkami nie ludźmi byli. Jakże im słuchać przykazań mistrza albo kapituły, skoroć i boskich nie słuchają? Każdy na swoim zamku jako księżę udzielny siedzi – i jeden drugiemu w złem pomaga” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1, 1953, s. 372).

Sienkiewicz kontrastuje dwa rodzaje działań misyjnych prowadzonych na Litwie: krzyżackie obłudne i polskie bezinteresowne (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 156). W swej powieści Sienkiewicz ukazuje życie religijne społeczeństwa pod koniec epoki piastowskiej i na początku czasów rodzącej się dynastii Jagiellonów. Autor wnikliwie poznał obyczajowość religijną tamtego okresu historycznego, po to by ukazać pobożność i mentalność religijną ludzi i funkcję Kościoła pod względem instytucjonalno-prawnym (zob. Kosman, *Kościół*, t. 1, 1993, s. 142). W *Krzyżakach* mamy do czynienia z wieloma odwołaniami biblijnymi, które „służą przede wszystkim uwiarygodnieniu metamorfozy Juranda oraz problematyce norm i wartości kierujących postawą bohaterów, w tym centralnego zagadnienia ewangelii przebaczenia” (Sztachelska, *Sienkiewiczowskie czytanie*, 2007, s. 167). Sienkiewicz zwraca uwagę, że pomimo wielkiej religijności pozostały jeszcze wśród ludzi wiara pogańska, naiwność, wręcz prostactwo (zob. Szwejkowski, *Trylogia*, 1973, s. 151). Pisarz, opierając się na średniowiecznych źródłach, ukazał znaczenie kultu relikwii, wiarę w ich pomoc i opiekę. „Kupicie [...] odpuścik na popasie i grzech nie będzie wam policzon. Mam kopytko osiołka, na którym odbyła się ucieczka do Egiptu, [...] pióro ze skrzydeł archanioła Gabriela, które podczas Zwiastowania uronił [...] i łyż Marii Egipcjanki i

nieco rdzy z kluczków św. Piotra [...]” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 247). Krzyżacy również mieli relikwie i oprócz posiadania drzewa Krzyża Świętego „[...] jest w klasztorze w Oliwie siła innych najprzedniejszych relikwii, bez których nie byłby Zakon do takiej potęgi doszedł. [...] Jest krajka z szaty Najświętszej Panny [...] jest trzonowy ząb Marii Magdaleny i głowienki z krzaka ognistego, w którym się sam Bóg Ojciec Mojżeszowi pokazał, jest ręka św. Liberiusza [...]” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1, 1953, s. 44). W powieści pojawia się nie tylko kult świętych, ale również kult dopiero co zmarłej królowej Jadwigi. „W katedrze odbywało się nieustanne nabożeństwo: przy katafalku płonęły tysiące świec woskowych, a wśród tych blasków i wśród kwiatów leżała Ona, spokojna, uśmiechnięta, podobna do białej róży mistycznej – ze złożonymi w krzyż rękoma na lazurowej sukni. Lud widział w niej Świętą, przyprowadzano do niej opętanych, kaleki, chore dzieci – i raz w raz w środku świątyni rozlegał się krzyk to jakiejś matki, która na twarzy chorego dziecka spostrzegła rumieńce, zwiastuny zdrowia, to jakiegoś paralityka, który nagle odzyskiwał władzę w schorzałych członkach. Wówczas serca ludzkie przejmował dreszcz, wieść o cudzie przelatowała kościół, zamek, miasto [...]”⁸¹ (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1, 1953, s. 110).

W powieści zostaje przedstawiona degeneracja etosu rycerskiego wśród Krzyżaków, który podporządkowany jest politycznym i osobistym celom zakonników (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 161). „Zakon, mimo iż on właśnie miał być wzorem wysublimowania idei, jest w powieści przykładem jej sformalizowania i pragmatyzmu” (Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 161). Sienkiewicz przedstawiając zakonników, nie przejawiał ich negatywnych cech, a opierając się na faktach historycznych, można stwierdzić, że ukazał ich bestialstwo w sposób delikatny. „Powtarzano na Mazowszu, że „jako tchórz cuchnie, tak Krzyżak łże” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1, 1953, s. 308). Seksualne nadużycia Krzyżaków nie były tajemnicą. W zamku malborskim funkcjonował w 1397 roku dom publiczny, a wielu mistrzów i zakonników posiadało dzieci z nieprawego łoża. Lista krzywd, takich jak między innymi gwałty i uprowadzenia, została spisana w 1453 roku (zob. Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 131). De Wal zarzucał Krzyżakom paranie się alchemią, kabałą

⁸¹ Na temat kultu Jadwigi, jej beatyfikacji i kanonizacji patrz więcej w ks. Michał Jagosz, *Beatyfikacja i kanonizacja Świętej Jadwigi królowej*, Kraków 2003.

i czarną magią. W *Kronice Wiganda z Marburga z XIV wieku*⁸² opisanych zostało wiele okrucieństw Zakonu siejącego spustoszenie, grabiącego mienie, mordującego dla zaspokojenia prywatnego interesu (zob. Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 132). „Nie znają Krzyżacy bojaźni Bożej i swego dobra, tylko patrzą” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1, 1953, s. 137).

Przedstawicielei Krzyżaków: Hugona de Danvelda, Kunona Lichtensteina, Rotgiera i Zygryda de Löwe, cechują pycha, chciwość, podstępność i okrucieństwo. Są ucieleśnieniem żądz, nienawiści, zemsty, pogardy dla ludzkiej godności (zob. Ludorowski, *Wizjoner*, 1999, s. 226). „Dziwna to jest natura krzyżacka – ozwał się jakby w zamyśleniu rycerz z Taczewa. – Gdy z Krzyżakiem źle, będzie ci wyrozumiały jak franciszkanin, pokorny jak jagnię i słodki jak miód – tak że lepszego na świecie nie znajdziecie. Ale niech jeno poczuje za sobą moc – nikt ci się więcej nie napuszy i u nikogo nie znajdziesz mniej zmiłowania. Widać Pan Jezus dał im kamienie zamiast serc. Przypatrywałem ja się przeróżnym narodom i nieraz widziałem, jako prawy rycerz oszczędzi drugiego, który jest słabszy, mówiąc sobie: „Nie przybędzie mi czci, skoro leżącego potrąję.” A Krzyżak wtedy właśnie najzawziętszy” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1, 1953, s. 59-60).

Przeciwstawieniem tych negatywnych cech jest wielki mistrz Ulryk von Jungingen, przeciwnik króla polskiego, o którym pisał już Szajnocha (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 153). Jest on anachronicznym typem władcy rycerza, który opanowując swoje słabości, walczy z determinacją i odwagą, dowodząc osobiście atakiem chorągwi chełmińskiej, ginie na polu bitwy (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 165). Sienkiewicz ukazuje wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen jako osobę, która nie interesuje się informacjami z Polski, ukazując w ten sposób brak wywiadu wojskowego w Zakonie, co mija się z prawdą, gdyż szpiegostwo krzyżackie było doskonale rozwinięte (Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 50). Pisarz tworzy obraz,

⁸² Henryk Sienkiewicz zaznacza w swojej powieści, w formie przypisu, że powołuje się na niemiecką kronikę: „O podobnych wypadkach wspomina Wigand z Marburga” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1, 1953, s. 288). Kronika Wiganda z Marburga, który był heroldem wielkiego mistrza, pochodzi z drugiej połowy XIV wieku. Napisana była w języku niemieckim, ale do naszych czasów przetrwało jedynie jej łacińskie streszczenie (zob. Wenta, Wstęp, 2004, s. 11). O Wigandzie z Marburga wspomina również Ernst Wichert w omawianej w rozdziale trzecim niniejszej pracy powieści Heinrich von Plauen (zob. Wichert, Plauen, t. 2, 1959, s. 8).

według którego „Konrad był człowiekiem w miarę swych sił uczciwym i sprawiedliwym, lękającym się wojny z Polską, aby podczas niej nie spadła na Zakon słuszna kara niebios, w. mistrz Ulryk był wojowniczym, lekkomyślnym, chociaż mężnym rycerzem” (Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 122). Sienkiewicz malując w swej powieści postać Ulryka von Jungingen, nadał mu rysy budzące szacunek (zob. Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 124). Ulryk von Jungingen był przeciwieństwem brata. „Prawy to jest rycerz, któren czci dochowuje, ale do wojny z nami aż drży. Powiadają też, że byle mistrzemostał, to przyjdzie wnet taka nawałnica, jakiej na świecie nie bywało” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 419). Pisarz nie jest jednostronny w ocenie Krzyżaków, a czasem wręcz usprawiedliwia i wskazuje czynniki determinujące ich nieprawe zachowanie (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 161). „Wielki mistrz Konrad von Jungingen nie był złym i zepsutym człowiekiem. Musiał on często postępować w sposób nieprawy, gdyż cały Zakon Krzyżacki stał na nieprawości. Musiał czynić krzywdy, bo cały Zakon zbudowany był na ludzkiej krzywdzie. Musiał kłamać, bo kłamstwo odziedziczył razem z oznakami mistrzostw, a od wczesnych lat przywykł uważać je tylko za polityczną przebiegłość. Ale nie był okrutnikiem, bał się Sądu Bożego i ile mógł, hamował pychę i zuchwałość tych dygnitarzy zakonnych, którzy pchali umyślnie do wojny z potęgą Jagiełłową. [...] Próżno zarzucano mu bojaźń i niedołęstwo, próżno pograniczni komturowie parli wszelkimi siłami do wojny. On, gdy ogień miał już-już wybuchnąć, cofał się zawsze w ostatniej chwili, a potem Bogu czynił dzięki w Malborku, że mu się udało miecz podniesiony nad głową Zakonu zatrzymać” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 329-331).

Sylwetki dwóch mistrzów zakonnych nakreślone zostały przez Sienkiewicza bardzo przekonująco, ale bez oparcia się na materiałach źródłowych (zob. Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 122). Pisarz starał się jednak o zachowanie szczegółów przy opisie wyglądu wielkich mistrzów. Konradowi von Jungingen posrebrzył się włos na brodzie i skroniach, „a bystre niegdyś oczy pokryły się do połowy ociężałymi powiekami. [...] Oblicze mistrzowe nie było groźne ani nawet chmurne, było tylko jakby zmęczone jakimś chmurnym cierpieniem. W zbroi, z krzyżem na piersiach, w środku którego był w czworokącie czarny orzeł – w białym wielkim płaszczu, również przyozdobionym krzyżem, czynił wrażenie powagi, majestatu i smutku” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 331).

Pozytywne wartości charakteru mistrza „unieważnia zbiorowa moralność Zakonu, wsparta na odwróconych motywach etosu rycerskiego: siła i sława wspiera się na czynach niegodnych, sprzecznych z zasadami obrony słabszych i bezinteresowności działań” (Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 162), gdyż Krzyżacy „nie umieli nigdy pohamować ani pogardy dla zwyciężonych, ani bezgranicznej pychy, gdy czuli za sobą większą siłę” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 253).

Przeciwstawieniem do obłudnej postawy Krzyżaków jest etos rycerza polskiego oparty na poczuciu solidarności narodowej, który w powieści jest bardzo szeroki i ukazany na różnych płaszczyznach (zob. Bujnicki, *Światopogląd*, 1999, s. 163).

Henryk Sienkiewicz podjął w *Krzyżakach* próbę archaizacji, gdyż eksperyment stylistyczny polegający na zastosowaniu w powieści języka z przełomu XIV i XV wieku nastęrczyłby czytelnikowi wielu problemów. Archaizmy pojawiają się głównie w języku postaci oraz w momentach opisywania przeżyć, poglądów, zbiorowych nastrojów i podczas opisów czegoś charakterystycznego dla życia w tamtym czasie (zob. Górski, *Klasyk*, 1968, s. 59-60). „Szczególnie chrzciny były sute, a raz na rok, po Matce Boskiej Zielnej, wyprawiał Zbyszko wielką ucztę dla sąsiedztwa, na którą szlachcianki przyjeżdżały patrzeć na ćwiczenia rycerskie, słuchać gądków i płaszać z młodymi rycerzami przy smolnych pochodniach aż do rana” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 414). Ten sposób pisania nie przeszkadzał czytelnikowi w odbiorze tekstu.

Pisarz nie wprowadził do powieści żadnych istot fantastycznych ani nadprzyrodzonych, poza jednym motywem, samobójstwem Zygryda. „– Idź! idź! – szepnął mu nagle nad uchem jakiś głos. A on obejrzał się – i ujrzał śmierć. Sama kształtu kościotrupa, siedząc na kościotrupie końskim, sunęła tuż obok biała i klekocąca kośćmi. [...] strzemię w strzemię jechał jakiś twór ciałem podobny do człowieka, ale z nieludzką twarzą, głowę miał bowiem zwierzęcą, ze stojącymi uszami, długą, spiczastą i pokrytą czarną sierścią. [...] Zygryd zamknął oczy [...]. Potem, rzekłbyś, popychany jakąś nieprzepartą zewnętrzną siłą, zsiadł z konia i zdjął z niego wysokie rycerskie siodło, a następnie uzdę. Towarzysze zsiadłszy także nie odstępili go ani na mgnienie oka – i zawiedli ze środka drogi na skraj boru. Tam czarny upiór pochylił mu gałąź i pomógł przywiązać do niej rzemień uzdy. [...] Trącone nogą siodło potoczyło się o kilka kroków – i ciało nieszczęsnego Krzyżaka zawisło ciężko” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 2, 1953, s. 274-275).

Jak twierdzi Kuczyński, sienkiewiczowski opis poczynań zakonników ze Szczytna i Malborka nie jest przesadzony, a sam pisarz nie ukazał wszystkich występków i nieprawości krzyżackich (zob. Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963, s. 133). Według znanego badacza literatury Wilhelma Feldmana, Sienkiewicz przedstawił zakonników krzyżackich jako stary i wyrafinowany naród, ze spaczoną zdegradowaną ideą, dążący do upadku (zob. Rauk, *Krzyżacy*, 2002, s. 223). Piotr Chmielowski stwierdza, że pisarz przedstawił ich obraz w sposób bardzo troskliwy „o prawdę przedmiotową, widoczną np. w prezentowaniu Krzyżaków z ich wyższą kulturą i oświatą, znajomością sztuki wojennej, nagromadzeniem bogactw, ale i w ujawnieniu ich przewrotnego i podstępного postępowania, w uwydatnieniu nieposkromionej dumy” (Rauk, *Krzyżacy*, 2002, s. 220).

Epilog Sienkiewiczowskich *Krzyżaków* „I nie tylko przenieścierz Zakon Krzyżacki leżał oto pokotem u stóp króla, ale cała potęga niemiecka zalewająca dotychczas jak fala nieszczęsne krainy słowiańskie rozbiła się w tym dniu odkupienia o piersi polskie” (Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1, 1953, s. 480), wzniecił w czytelnikach płomień polskości, podniósł na duchu germanizowany naród polski (zob. Kuczyński, *Bitwa*, 1966, s. 342).

„Współcześni *Krzyżakom* odczytali powieść jako wielką metaforę, nawiązującą bezpośrednio do najbardziej żywotnych spraw narodu” (Kulczycka-Saloni, *Sienkiewicz*, 1966, s. 76). *Krzyżacy* cieszyli się wielką popularnością w czasie II wojny światowej. Powieść była ukrywana w domach jak największy skarb i zawzięcie niszczone przez okupanta (zob. Kulczycka-Saloni, *Sienkiewicz*, 1966, s. 76). Zaraz w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu kraju spod okupacji niemieckiej w 1945 roku na jesieni został wznowiony przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich nakład powieści *Krzyżacy* Henryka Sienkiewicza. „Powszechnie przy tym podnoszono nieprzemijające walory utworu, podkreślano jego aktualność, a zawarty w nim obraz konfliktu polsko-krzyżackiego i jego rozwiązania traktowano jako proroczą wizję, potwierdzoną wynikiem ostatniej wojny” (Nofer-Ładykowa, *Piśmiennictwo*, 1968, s. 477). *Krzyżacy* Henryka Sienkiewicza to jedyna powieść omawiana w tej pracy, która została zekranizowana. Realizację przedsięwzięcia zakończył reżyser Aleksander Ford do scenariusza Jerzego Stefana Stawińskiego w 1960 roku. W tym samym roku 22 lipca w Olsztynie odbyła się premiera (zob. Lewicki, *Sienkiewicz*, 1968, s. 246-247).

Krzyżacy doczekali się nie tylko ekranizacji, lecz również inscenizacji wystawianej na Górze św. Anny oraz na zamku w Malborku (zob. Kulczycka-Saloni, *Sienkiewicz*, 1966, s. 85).

Powieść Sienkiewicza jest podstawową lekturą wielu pokoleń, jest utworem ponadczasowym budującym wśród czytelników świadomość narodową. Na podstawie przeprowadzonej analizy zdaje się wynikać, iż sposób przedstawiania Krzyżaków w literaturze polskiej jest jednoznaczny. Są oni postaciami, w których nagromadzone zostały negatywne cechy ludzkie. Są symbolem zła i okrucieństwa, a symbol ten odradza się zawsze, gdy pojawiają się negatywne działania Niemców względem Polaków.

1.4. Polityka Zakonu Krzyżackiego w *Wietrze od morza* Stefana Żeromskiego

Żeromski był znakomitym następcą Sienkiewicza i Prusa, ale „zakwestionował niemal wszystkie konwencje górujące w dojrzałej fazie realizmu krytycznego: przezroczystość stylu, neutralizację narratora, zniknięcie komentarza autorskiego, dramatyczną budowę noweli, koncentrację fabuły powieściowej, racjonalistyczną konsekwencję rozwoju psychologicznego bohaterów, przewagę konfliktów życia prywatnego na pierwszym planie tematyki powieściowej” (Markiewicz, *W kręgu*, 1977, s. 16).

Tytuły nadawane przez Żeromskiego utworom rzadko mają charakter informacyjny, lecz są zazwyczaj środkiem interpretacji emotywno-oceniającej. I tak na przykład tytuł *Wiatr od morza* to symboliczne ujęcie zjawiska, które wzięte zostało przez pisarza z rzeczywistości (zob. Markiewicz, *W kręgu*, 1977, s. 23).

Wydanie *Trylogii nadmorskiej*⁸³ Żeromskiego wywołało wielki entuzjizm wśród krytyków. Najwięcej uwagi poświęcono *Wiatrowi od morza* i stwierdzono, że w tym utworze „już nie człowiek jest zagadnieniem, ale ogromny, przepojony krwią szmat ziemi, psychologia staje się historiozofią, los i dzieje jednostki – ułamkiem w olbrzymim akordzie istnienia” (E. Breiter, *Stefan Żeromski: Wiatr od morza*, cyt. za: Pękala, *Żeromskiego Polska*, 1982, s. 30). Zachwyty krytyków dotyczyły przede

⁸³ Trylogia nadmorska to trzy utwory zbliżone do siebie tematycznie: *Wisła*, *Wiatr od morza*, *Międzyzmorze*, które były wydane w ciągu 6 lat. Więcej patrz w *Stefan Żeromski, Wiatr od morza*, 1970.

wszystkim pojawiającego się w książce różnorodnego materiału naukowego oraz obrazów historycznych (Pękala, *Żeromskiego Polska*, 1982, s. 31).

Poprzez stworzenie *Trylogii nadmorskiej* pisarz pragnął zwiększyć zainteresowanie tematyką morza wśród społeczeństwa. Jak zauważa Pękala związki występujące pomiędzy częściami cyklu opierają się na wspólnej problematyce, a nie na postaciach (zob. Pękala, *Żeromskiego Polska*, 1982, s. 101).

Żeromski zafascynowany naturalnym pięknem nadmorskich krajobrazów podzielił się z Chrzanowskim⁸⁴ swoimi planami literackimi (zob. Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 8). „Sprawa morza i nadmorskich ziem była też dla Żeromskiego czymś więcej niż tworzywem wykorzystanym w zamkniętym jednorazowym literackim dokonaniu” (Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 9). Bernard Chrzanowski uważa, iż *Wiatr od morza* zaczął powstawać w 1920 roku, kiedy to Żeromski poprosił go o dostarczenie literatury o Kaszubach oraz utworów w gwarze kaszubskiej. Z przesłanych słowników i książek Derdowskiego⁸⁵, Majakowskiego⁸⁶, Ceynowy⁸⁷, z *Mitteilungen für kaschubische Volkskunde*⁸⁸ oraz roczników *Gryfa*⁸⁹, przyswoił Żeromski literaturze polskiej cały

⁸⁴ Bernard Chrzanowski był prawnikiem i publicystą żyjącym w latach 1861-1944. Był działaczem niepodległościowym w Poznańskim oraz propagatorem polskości Pomorza. Był twórcą między innymi *Na kaszubskim brzegu*, *Nad polskim morzem*, *Z wybrzeża i o wybrzeżu* (zob. Krzyżanowski, *Literatura*, t. 1, 1984, s. 144).

⁸⁵ Hieronim Derdowski żył w latach 1852-1902. Był kaszubskim poetą, folklorystą, dziennikarzem i współtwórcą kaszubskiego języka literackiego (zob. Krzyżanowski, *Literatura*, t. 1, 1984, s. 185).

⁸⁶ Aleksander Majakowski żyjący w latach 1876-1938 działacz kaszubski, twórca i ideolog ruchu młodokaszubskiego. Wieloletni redaktor i współpracownik czasopism *Gryf*, *Gazeta Gdańska*, *Dziennik Gdański*. Twórca powieści w gwarze kaszubskiej *Żęce i przigodę Remusa* i *Zvjercadło kaszubskji*, w których pojawia się postać Smętka jako mityczne wcielenie wrogiej siły germańskiej (zob. Krzyżanowski, *Literatura*, t. 1, 1984, s. 627).

⁸⁷ Florian Ceynowa, kaszubski folklorysta, językoznawca, pisarz i działacz polityczny żyjący w latach 1817-1881. Swoje badania na temat Kaszub zawarł w publikacjach źródłowych: *Obrazcy Kaszebskago narieczija*, *Sto frantóvek z połudnjowej części Pomorza Kaszubskiego* i *Sbjór pjenj svajtovih*, które zawierały liczne pieśni, podania, bajki, przysłowia, opisy obyczajów i miejscowe nazewnictwo (zob. Krzyżanowski, *Literatura*, t. 1, 1984, s. 131).

⁸⁸ *Mitteilungen für kaschubische Volkskunde* był to wydawany w latach 1908-1913 w języku niemieckim organ prasowy Kaszubskiego Towarzystwa Ludoznawczego (zob. Krzyżanowski, *Literatura*, t. 1, 1984, s. 336).

⁸⁹ *Gryf* lub *Gryf Pomorski* był to wydawany w latach 1908-1934 literacko-etnograficzny miesięcznik krzewiący ruch młodokaszubski. Drukowano w nim teksty o Kaszubach i ludową literaturę kaszubską.

szereg wyrazów i nazw kaszubskich (zob. Eile, *Kalendarz życia*, 1976. 493). Korzystał również z książki Bernarda Chrzanowskiego *Na kaszubskim brzegu* oraz ze słowników morskich (zob. Eile, *Kalendarz życia*, 1976, s. 512). Pisarz zamieszkał w 1920 roku w wynajętym domu w Orłowie, do którego przyjeżdżał co roku i zbierał materiały do swojego literackiego zamierzenia (zob. Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 9). Dążył on do dokładnego zapoznania się z życiem ludzi na wybrzeżu oraz współpracował z Towarzystwem Przyjaciół Pomorza, którego był współtwórcą (zob. Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 10). Przebywał również w roku 1920 podczas plebiscytu na Mazurach „w Kwidzynie, Iławie, Suszu, Sztumskiej Wsi i Malborku. Poznał tam lepiej skutki długowiecznej germanizacji, zaglądał do zagród i chat, niosąc słowa pociechy i pokrzepienia, bywał na wiecach i uroczystościach narodowych, rozmawiał z członkami komisji koalicyjnej, wglądał głęboko w akcję plebiscytową, interesował się każdym szczegółem” (Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 12). Żeromski uczył się również na wykłady profesora Ludwika Birkenmajera⁹⁰ w Krakowie, o czym donosi Hanna Mortkowicz-Olczakowa⁹¹, utrzymująca w tym czasie kontakt z pisarzem (zob. Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 13). Fragment *Wiatru od morza* pt. *Łgorz* przesłał Żeromski 7 lutego 1922 do nowego miesięcznika poznańskiego *Strażnica Zachodnia*.⁹² 21 lutego tego samego roku zakończył całość swojego cyklu, który ukazał się drukiem pod koniec marca lub na początku kwietnia w Wydawnictwie J. Mortkowicza, Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie. Drugie wydanie ukazało się w tym samym roku (zob. Eile, *Kalendarz życia*, 1976, s. 512).

Wiatr od morza został bardzo entuzjastycznie przyjęty zarówno przez krytykę, jak i czytelników (zob. Pękala, *Żeromskiego Polska*, 1982, s. 108).

Żeromski w 1924 roku otrzymał za najlepszą pracę literacką w latach 1922-1924, czyli za *Wiatr od morza*, Nagrodę im. Orzeszkowej (zob. Eile, *Kalendarz życia*,

Na konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1919 pismo to zostało przedstawione jako dowód polskości Kaszubów. Założycielem i redaktorem był A. Majakowski (zob. Szulc, PEP, t. VI, 1995, s. 215).

⁹⁰ Ludwik Birkenmajer żył w latach 1855-1929. Wybitny historyk nauk ścisłych, profesor UJ, członek PAU (zob. Szulc, PEP, t. II, 1995, s. 151).

⁹¹ Hanna Mortkowicz-Olczakowa żyjąca w latach 1905-1968 poetka, tłumaczka i prozaik. Autorka biograficznych powieści o Sempołowskiej, Michałowskim, Korczaku i Żeromskim oraz książek dla dzieci i młodzieży (zob. Szulc, PEP, t. XII, 1996, s. 48).

⁹² *Strażnica Zachodnia* był to organ prasowy Związku Obrony Kresów Zachodnich wydawany w latach 1922-1933 (zob. Szulc, PEP, t. XV, 1997, s. 97).

1976, s. 553). Nie była to jedyna nagroda dla pisarza za ten utwór. W tym samym roku kandydatura Stefana Żeromskiego została wysunięta do Nagrody Nobla, do której kandydował również Władysław Reymont. Przekłady dzieł Żeromskiego szybciej niż Reymonta dotarły do czytelników za granicę dzięki tłumaczce Ellen Westen i referentowi literatur słowiańskich przy Komitecie Nobla doktorowi Alfredowi Jensenowi, który był zwolennikiem przyznania Nobla właśnie Żeromskiemu. Niestety, śmierć Jensena oraz brak przychylności, a wręcz niechęć członka Szwedzkiej Akademii profesora Booka, który prezentując proniemiecką orientację, bardzo krytykował *Wiatr od morza*, doprowadziły do odrzucenia kandydatury Żeromskiego do Nagrody Nobla (Łoch, *Szkice*, 2008, s. 69). Nobel trafił do Władysława Stanisława Reymonta, a Żeromski musiał zadowolić się Państwową Nagrodą Literacką, (zob. Eile, *Kalendarz życia*, 1976, s. 562). 26 stycznia 1925 roku została wręczona pisarzowi Nagroda Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (zob. Pękala, *Żeromskiego Polska*, 1982, s. 108). „Czuję się bardzo w tej chwili szczęśliwy – odpowiedział autor kierownikowi Ministerstwa – że to dzieło, które mnie kosztowało tyle pracy i w którym chciałem znaleźć nową formę literacką, spotkało się z uznaniem Pana Ministra” (J.Z. Jakubowski, *Stefan Żeromski*, cyt. za: Pękala, *Żeromskiego Polska*, 1982, s. 108).

Już na początku maja 1922 roku pojawiły się pierwsze, bardzo entuzjastyczne recenzje *Wiatru od morza*. Książka rozeszła się w trzy tygodnie, w liczbie 10 tysięcy egzemplarzy i tłumaczona była od razu na język francuski i rosyjski. Również firma Wood et Co z Nowego Jorku poprosiła o autoryzację przekładu (zob. Eile, *Kalendarz życia*, 1976, s. 514).

Wiele entuzjazmu i pochlebstw na temat *Wiatru od morza* można znaleźć, czytając recenzje krytyków i znawców literatury w prasie z roku 1922. Stanisław Eile w swojej książce *Legenda Żeromskiego. Recepcja twórczości pisarza w latach 1892-1926* powołuje się na liczne recenzje z 1922 roku: E. Czekałskiego *Wiatr od morza S. Żeromskiego. Arcydzieło prozy polskiej* z 16 numeru czasopisma *Świat*⁹³; M. Rettingera

⁹³ Świat to tytuł kilku czasopism z końca XIX i pierwszej połowy XX wieku. W tym przypadku chodzi o ilustrowany tygodnik społeczno-kulturalny wydawany w Warszawie w latach 1906-1939 pod redakcją S. Krzywoszewskiego, Cz. Podwińskiego, L. Chrzanowskiego przy stałej współpracy W. Giełżyńskiego, L. Kotarbińskiej i E. Czekałskiego (zob. Szulc, PEP, 1996, t. XIX, s. 27).

Na wachlarzu z legendy i aktualności z Kuriera Lwowskiego⁹⁴, nr 122; J Parandowskiego Pod wrażeniem „Wiatru od morza” z Kuriera Poznańskiego⁹⁵, nr 165; Z. Kisielewskiego „Wiatr od morza” z Robotnika⁹⁶, nr 101; E. Breitera S. Żeromski: „Wiatr od morza” z III tomu Skamandra⁹⁷; L. Piwińskiego S. Żeromski: „Wiatr od morza” z III tomu Przeglądu Warszawskiego⁹⁸; K. Lilienfelda-Krzewskiego S. Żeromski: „Wiatr od morza” z Drogi⁹⁹, nr 9-11; P. Dunina-Borkowskiego „Wiatr od morza” S. Żeromskiego z 264-265 numerów Słowa Polskiego¹⁰⁰ (zob. Eile, *Legenda*, 1965, s. 194-196). W tych recenzjach pojawiały się bardzo trafne określenia dzieła Żeromskiego, na przykład „podręcznik polskiej prozy”, „rapsod plemienny”, „bajeczna księga”, „czyn obywatelski”, „dzieło wielkiej sztuki” czy „triumf polskiego słowa” (zob. Eile, *Legenda*, 1965, s. 194-195). Krytycy zachwycali się konstrukcją, kształtem artystycznym, bogactwem języka, plastycznością opisów, dokładnością naukową (zob. Eile, *Legenda*, 1965, s. 195-196). „O powodzeniu powieści na pewno ostatecznie zdecydowała aktualna tematyka (odzyskany dostęp do morza, stosunek do niebezpieczeństwa niemieckiego) [...]” (Eile, *Legenda*, 1965, s. 195). Żeromski podjął w swoim dziele tematykę obrony praw do morza. Nie głosił w niej nienawiści do

⁹⁴ Kurier Lwowski był wydawanym we Lwowie, w latach 1883-1926 dziennikiem informacyjno-politycznym, związanym z ruchem ludowym (zob. Szulc, PEP, 1996, t. IX, s. 288).

⁹⁵ Kurier Poznański to dziennik wydawany w Poznaniu w latach 1872-1939 popierający poglądy Narodowej Demokracji (zob. Szulc, PEP, 1996, t. IX, s. 289).

⁹⁶ Robotnik był organem prasowym PPS wydawanym nielegalnie w Królestwie Polskim od 1894 roku. Po 1906 roku powstały dwa pisma organ PPS-Lewicy i PPS-Frakcji Rewolucyjnej (zob. Szulc, PEP, 1996, t. XVI, s. 167).

⁹⁷ Skamander to miesięcznik literacki wydawany w Warszawie w latach 1920-1928 i 1935-1939. „Pismo, w założeniu eklektyczne, w praktyce stanowiło w pierwszym okresie trybunę skupionych wokół niego poetów, było narzędziem obrony interesów zespołowych, występowało w opozycji do innych ugrupowań literackich, upowszechniało twórczość czołowych skamandrytów i poetów z ich kręgu, lansowało młodszych naśladowców” (Krzyżanowski, *Literatura*, t. 2, 1985, s. 363).

⁹⁸ Przegląd Warszawski był wydawanym w Warszawie w latach 1921-1925 miesięcznikiem poświęconym literaturze, nauce i sztuce (zob. Krzyżanowski, *Literatura*, t. 2, 1985, s. 247).

⁹⁹ Droga to wydawane w Warszawie w latach 1922-1937 czasopismo społeczno-kulturalne (zob. Krzyżanowski, *Literatura*, t. 1, 1984, s. 208).

¹⁰⁰ Słowo Polskie to ukazujący się we Lwowie, w latach 1895-1934 dziennik będący do roku 1903 organem Stronnictwa Demokratycznego, a następnie Narodowej Demokracji (zob. Szulc, PEP, 1997, t. XVII, s. 289).

Niemców, lecz, jak twierdzili krytycy, był bardzo obiektywny w swoich osądach, a książka ta, którą traktowano jak traktat polityczny, była wręcz próbą pojednania (zob. Eile, *Legenda*, 1965, s. 226). W książce z roku 1924 *Stefan Żeromski, duchowy wódz pokolenia*, jej autor Włodzimierz Jampolski zaznaczył, że w *Wietrze od morza* Żeromski wypełnił postulat patriotyzmu stawiany literaturze (Eile, *Legenda*, 1965, s. 240).

Nie brakowało również słów krytyki pod adresem *Wiatru od morza*. Stanisław Baczyński określił go mianem „grzechu” wobec literatury i uważał, że jest to rozprawa literacko historyczna, a nie powieść, w której kompozycję zastąpiła chronologia (zob. Eile, *Legenda*, 1965, s. 231). Również negatywny stosunek do dzieła Żeromskiego mieli przedstawiciele KPP¹⁰¹. Na łamach *Kultury Robotniczej*¹⁰² pod pseudonimem *Jan* pojawiła się niepochlebna recenzja dzieła Żeromskiego, której autorem był prawdopodobnie Jan Hempel¹⁰³. „Zamiast wielkiego dramatu dziejowego, mającego opowiadać – jak się zdaje – losy Polski na Pomorzu i doprowadzić do głębokiego przeświadczenia, że prawa Polski do tych ziem są odwieczne i niezaprzeczone, dał Żeromski szereg luźnych rozdziałów z pomorskiej historii Polski, rozdziałów napisanych tendencyjnie, pełnych powierzchownie-nacjonalistycznej nienawiści do Niemców i wyzbytych jakiej bądź myśli głębszej. Bądź za treść wewnętrzną tych wszystkich opowiadań bynajmniej nie można uważać niby-mistycznego pomysłu, jakoby sprawą wszystkiego zła był Szatan, który zagnieździł się na Pomorzu i któremu Krzyżacy, przybywając tam w celach zdobywczych, zapredali swe dusze według ceremoniału z ewangelicznego kuszenia Jezusa” (Jan, *Literackie przyłączenie Pomorza*, „Kultura Robotnicza”, 1922, nr 7, cyt. za: Eile, *Kalendarz życia*, 1976, s. 516).

Trzy utwory Żeromskiego „należą do dzieł, które w skali historyzmu Żeromskiego reprezentują najniższy stopień ujęcia realistycznego” (Wyka, *Żeromski*, 1951, s. 157). Są to *Powieść o Udałym Walgierzu*, *Duma o Hetmanie* i *Wiatr od morza* określany mianem „panoramy historycznej”.

¹⁰¹ KPP – Komunistyczna Partia Polski.

¹⁰² Kultura robotnicza była pismem lewicy komunistycznej w latach dwudziestych XX wieku (zob. Krzyżanowski, *Literatura*, t. 1, 1984, s. 343).

¹⁰³ Jan Hempel działacz polityczny, krytyk literacki, publicysta i wydawca żyjący w latach 1877-1937 związany z polskimi partiami lewicowymi (zob. Krzyżanowski, *Literatura*, t. 1, 1984, s. 343).

Kucharski zaznacza, iż zarówno dzisiejsi i współcześni Żeromskiemu krytycy mają problem z gatunkowym określeniem dla *Wiatru od morza* (zob. Kucharski, *Aluzyjność*, 1977, s. 168). Artur Hutnikiewicz zaznacza w swojej książce *Stefan Żeromski*, że *Wiatr od morza* pod względem artystycznym nie jest jednolity, zawiera w sobie najrozmaitsze formy literackie, nieliterackie podania, „opis, opowiadanie, informację naukową, publicystykę krajoznawczą, etnograficzną i społeczno-patriotyczną” (Hutnikiewicz, *Żeromski*, 1991, s. 154). W *Wietrze od morza* znajdują ujście aspiracje erudycyjne Żeromskiego. Zebrane są tutaj ni to opowiadania, ni to relacje autorskie, ni to utwory, których ustalenie rodzaju pozostawione zostało badaczom. W książce pomimo bogatego słownictwa czytelnik odczuwa oschłość kronikarsko-sprawozdawczą pewnych fragmentów, na przykład wspomnienia św. Wojciecha czy rozmyślenia komtura Hermana Balka¹⁰⁴ o polityce Zakonu Krzyżackiego (zob. Hutnikiewicz, *Żeromski*, 1956, s. 49). „Aby zaś ta sprawa była wykonana według samego najściślejszego prawa, Mistrz Zakonu wygotował akty darowizny ziemi pruskiej, gdy zdobytą zostanie, dla siebie i swego Domu - najprzód od niemieckiego cesarza Fryderyka Drugiego, chociaż ten, po prawdzie, do owej dalekiej ziemi żadnego nie miał prawa - a następnie od papieża Grzegorza Dziewiątego, choć ziemia ta, po prawdzie, nie była nigdy we władaniu i nie mogła być, jak chciały akty, wzięta w przyszłości we władanie przez rzymskiego papieża” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 126).

Wiatrowi od morza często zarzuca się brak cechy charakterystycznej powieści, czyli brak jedności literackiej, a utwór ten określany jest często mianem zbioru utworów, „stanowiących każdy dla siebie odrębną całość i które można by traktować jako swoistego rodzaju etiudy czy zbeletryzowane szkice niby-naukowe” (Hutnikiewicz, *Żeromski*, 1956, s. 52). Określa się go również mianem prozy nieliterackiej, użytkowej, informacyjnej czy nawet naukowej (zob. Hutnikiewicz, *Żeromski*, 1956, s. 53). „Poprzez dzieło przebiega głęboka linia, pęknięcie, dzielące rozdziały i fragmenty [...]. Rozprzęga się w ten sposób postulowana organiczna spójność dzieła, jedność stylowa, powstają wewnątrz utworu jaskrawe dysonanse i różnice poziomów artystycznego opracowania, co odbija się niekorzystnie na recepcji

¹⁰⁴ Herman von Balk (Herman Balke) był mistrzem krajowym w Prusach za czasów panowania wielkiego mistrza Hermana von Salza (zob. Pizuński, *Poczet*, 1997, s. 18).

działa” (Hutnikiewicz, *Żeromski*, 1956, s. 53) i prowadzi do problemu określenia tego utworu pod względem formy.

Bolesław Pękala powołując się na badania S. Skwarczyńskiej, zaznacza w swojej pracy *Żeromskiego Polska w dniach wolności (czyli o utworach z lat 1918-1925)*, że rodzajowe formy utworów Żeromskiego które są tak zróżnicowane powodują ich oryginalność, która „jest tym bardziej cenna, im bardziej ścisły i liczny jest związek połączonych z sobą struktur gatunkowych” (Pękala, *Żeromskiego Polska*, 1982, s. 5). *Wiatr od morza* nie jest utworem ‘czystym’ pod względem gatunku literackiego, a skupiając w sobie tak wiele cech różnogatunkowych, sprawia, iż jego kwalifikacja jest wyjątkowo trudna (zob. Pękala, *Żeromskiego Polska*, 1982, s. 6). Według Jana Lorentowicza *Wiatr od morza* to utwór publicystyczny (zob. Pękala, *Żeromskiego Polska*, 1982, s. 101). *Wiatr od morza* składa się z osiemnastu opowieści. Szósta z nich rozpoczyna cykl czterech opowieści tematycznie przedstawiających zaborczą politykę Krzyżaków względem Pomorzan i Prusów. Pierwsza z nich *Pokłon Hermana Balka* oparta jest na studiach Stanisława Kujota i Wojciecha Kętrzyńskiego¹⁰⁵, którzy scharakteryzowali pierwszego wodza krzyżackiego przybyłego na Pomorze Hermana Balka i jego zwierzchnika Hermana von Salza¹⁰⁶ (zob. Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 30). Na czele szczupłej garstki kawalerów Zakonu Teutońskiego Panny Marii Jerozolimskiej imienia jechał Herman Balk lasów nieskończonych przestworzem. [...] Ukrywał tedy pod swą hartowną, mediolańską zbroją, pod czarną tuniką i białym płaszczem z czarnym krzyżem na lewym ramieniu dzieło ciężkie, pomysł i czyn zarazem ponad siły jednego człowieka. A sam był przecie wodzem rzeszy nielicznej, rozkazodawcą nieświadomych i doradcą swym własnym w tym świecie nieznanym (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 123). Akta darowizny sporządzał wielki mistrz, ale żeby „nikt i nigdy w czasie przeciwko temu pisanemu prawu głosu podnieść nie mógł, Zakon wykonał akty potrzebne sam i według swego rozumienia rzeczy. Gdzie należy, pokazał kopie tychże aktów, może niezupełnie takie same jak oryginały. Oryginały bowiem gdzieś przepadły.

¹⁰⁵ Żeromski korzystał ze studiów Stanisława Kujota *Dzieje Prus Królewskich*, Wojciecha Kętrzyńskiego *O powołaniu Krzyżaków przez ks. Konrada* oraz z pracy Leona Rogalskiego *Dzieje Krzyżaków* oraz ich stosunki z Polską, Litwą i Prusami.

¹⁰⁶ Herman von Salza był właściwym twórcą Zakonu Krzyżackiego i jego wielkim mistrzem od 1209 do 1239 roku. To jemu przypisuje się zbudowanie państwa pruskiego (zob. Pizuński, Poczer, 1997, s. 17-18).

[...] To była sprawa polityki Domu Panny Marii Jerozolimskiej imienia” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 126)¹⁰⁷.

Z pracy Leona Rogalskiego umiejscowił Żeromski w swoim dziele całe zdania, na przykład „Ubiór ich [Krzyżaków] składał się z tuniki czarnej i płaszcza białego z krzyżem czarnym na lewym ramieniu” (L. Rogalski, *Dzieje Krzyżaków oraz ich stosunki z Polską, Litwą i Prusami*, cyt. za: Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 31). Od Rogalskiego przejął również funkcje zakonne, a nawet zapożyczył pisownię wyrazów „Haus-Compthur”, „soldner”, „laik heimliche”. „[...] Hermann Balk [...]. Nie chciał, by towarzysze wyprawy – Konrad Landesberg i Otto von Saleide, którzy pierwsi z południa na ziemie mazowieckie przybiegli, by późniejsi przybysze – Dietrich Bernheim marszałek – komentator Konrad Tunele, Henryk Berg z Turynгии, *Haus-Compthur* przyszlých twierdz Zakonu – szpitalnik Henryk Zeitz z Wittchendorfu, Bernard Ellenbogen i Otto Querfurt¹⁰⁸ troskę jego widzieli – więc twarz zakrył przyłbicą. Nie chciał, by secina soldnerów i knechtów, towarzyszących na wyprawę rycerzom, traciła ducha, a laicy *heimliche* i bracia służący, tłum wątpliwego męstwa, lekką zbroją kryty trwożył się jeszcze bardziej, postrzegając niepokój dowódcy” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 122).

Legendarny opis pierwszej wyprawy Krzyżaków został stworzony przez Piotra z Duisburga¹⁰⁹, a przetłumaczony przez Kujota. Opierając się na wersji Rogalskiego

¹⁰⁷ „Nie bez przykrości trzeba wyznać, że niegodni nosili sukienkę duchowną, że mieli na ustach słowa poświęcenia, ale nie w sercu, że zasłaniając się misją religijną, mieli na oku tylko sobkostwo brudne i prywatę [...]. Zakon miał na wszystko dowody, autentyczne, a w potrzebie i podrobione, miał za sobą protekcję papieży i cesarza” (W. Kętrzyński, O powołaniu Krzyżaków przez ks. Konrada, cyt. za: Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 31).

¹⁰⁸ Nazwiska zakonników krzyżackich zaczerpnięte zostały z kronik krzyżackich. Patrz więcej: Piotr z Dusburga *Kronika Ziemi Pruskiej*, Toruń 2004.

¹⁰⁹ „Brat Herman Balk, mistrz Prus, dążąc do wypełnienia obowiązku wiary, przy pomocy wspomnianego księcia, którego przyjął do siebie, i dzięki męstwu jego wojsk przepłynął się przez Wisłę do ziemi chełmińskiej i na brzegu, w dowolnym biegu rzeki, wybudował w roku Pańskim 1231 zamek Toruń. Budowla ta została wzniesiona na pewnym dębie, na którym dla obrony postawiono obwarowania i mury; ze wszystkich stron otoczyli go ogrodzeniem wejście do zamku było tylko jedno. Tych siedmiu braci miało zawsze przy sobie łodzie na wypadek ataku ze strony Prusów, aby mieć możliwość powrotu przez rzekę do Nieszawy, jeśliby w razie niebezpieczeństwa zaszła taka konieczność. [...]” (Piotr z Dusburga, *Kronika*, 2004, s. 43). Opis ten nosi tytuł *Zaczyna się trzecia część. O wojnach Braci Domu*

Żeromski zrelacjonował wyprawę w swoim opowiadaniu (Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 31-32). „Zebrawszy nieco ludzi z Niemców przybyłych na wyprawę krzyżową, Herman Balk wsiadł na łodzie w Nieszawie, przepłynął się przez Wisłę i dotarł do miejsca, gdzie wznosił się jeden ze sławnych dębów prastarych we czci u tubylców będących. Tu Krzyżacy wysiedli, opanowali dąb święty i wokół niego obóz swój rozpostarli. Opasawszy częstokołem wielkim drzewo i okopawszy rowami, na niezmiernych jego gałęziach zasiek uczynili obronny, z którego uderzających na okopy strzałami razili [...]. Wnet pruskiego dowódcę Rogowa wzięto w niewolę i pod strachem szubienicy przymuszono do zdrady, iż był przewodnikiem przy zdobyciu drugiej twierdzy, leżącej nad wodą, poniżej biegu rzeki Wisły. Wreszcie trzecia twierdza dostała się w ręce krzyżackie, a dowódca jej na gałęziach świętego dębu zawisł w stryku” (Żeromski, *Wiatr*, s. 127-128)¹¹⁰. Na czele wojsk krzyżackich stał Herman von Balk, u którego widać było wielką chęć „zagarnięcia jak największej połaci dotąd obcego mu kraju i chęć niepodzielnego nad nim panowania” (Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 95). Idący za nim rycerze Zakonu postanowili „zdobyć tę krainę, lecz dla siebie, dla przesławnego Zgromadzenia braci i jego wiecznych w czasie dziedziców” (Żeromski, *Wiatr*, s. 125).

Na początku opowieści czytelnik ma do czynienia z informacjami historycznymi, które w drugiej części uzupełnione zostały motywem fikcyjnym, a więc pojawieniem się na drodze Hermana von Balka tajemniczej postaci, w której czytelnik bez trudu rozpoznaje postać Smętka¹¹¹ (zob. Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 98). „Jestem

Niemieckiego przeciw Prusom i pierwszej wojnie przeciw mieszkańcom ziemi chełmińskiej. ‘Wspomniany książę’ to Konrad Mazowiecki, który poprosił Zakon o wsparcie w walce z Prusami.

¹¹⁰ W tekście Rogalskiego widać wyraźnie zbieżność zarówno treściową, jak i stylistyczną. „Herman Balk [...] ściągnął nieliczne wojsko [...], a zebrawszy potrzebną liczbę statków, wsiadł na nie pod Nieszawą, przepłynął się przez Wisłę i dopłynąwszy prawego brzegu, spuścił się w dół, aż ku miejscu, gdzie się wznosił jeden ze sławnych dębów, będących przedmiotem czci religijnej Prusów i świątynią ich bożków. Tu Krzyżacy pierwszy raz wysiedli na ziemię pruską; opanowali dąb, rozłożyli się dookoła obozem i opasali go naprędce palisadą i rowami: na samym drzewie urządzili pewny rodzaj zameczku [...], skąd korzystnie strzelać mogli do napadających na okopy [...]. Krzyżacy [...] dowódcę Rogowa wzięli w niewolę; ten lękając się śmierci, obiecał wydać zamek [...] i niedługo potem był ich przewodnikiem podczas napadu na drugi zamek, leżący nieco niżej nad Wisłą” (L. Rogalski, *Dzieje Krzyżaków oraz ich stosunki z Polską, Litwą i Prusami*, cyt. za: Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 32).

¹¹¹ Czynnikiem spajającym elementy *Wiatru* od morza jest założenie kompozycyjne. „Poprzez wszystkie strony tej pięknej, lecz smutnej, a czasem nawet przerażającej grozą książki snuje się widmo Smętka” (Hutnikiewicz, Żeromski, 1991, s. 153). Postać Smętka wywodzi się z legend pomorskich, jest on złym

kunigas tej krainy. Nie sam jeden władam tutejszym obszarem, nie ja jeden nad całą pruską ziemią panuję, lecz nad tym oto przestworzem, który oczy nasze ogarnąć mogą, a nasze konie mogłyby przebiec w skok aż do tchu ostatniego – ja panuję” (Żeromski, *Wiatr*, s. 130). Balk przedstawia mu się słowami, które dla czytelnika znającego już sposób zdobycia ziem polskich przez Zakon, świadczą o jego wielkiej obłudzie „Jestem kwatermistrem Boga Jedynego, Prawdy wiecznej, na krzyżu przez nieprawy świat umęczonej, Jezusa Chrystusa” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, 130-131). Rozmowa ze Smętkiem, jego obietnice „Wszystkie te Kariny, których nie dostrzegasz oczyma, której przyszłą piękność w widzeniu oglądasz, której bogactwa jak gdyby we śnie stuletnim zabierasz, dam tobie i domowi twemu, albowiem tyś jest jedynie prawym po mnie jej dziedzicem” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 135) doprowadzają w finale spotkania do pasowania zakonnika na sługę szatana „Herman Balk zsiadł z konia i zgiąwszy kolana ucałował nogę władcy. Tamten wyciągnął miecz i dotknął nim jego ramienia” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 136). Balk dostrzega, iż „złożył pokłon jakby samemu sobie: własnemu szatanowi chciwości, który na stałe zagnieździł się w nim i który już na stałe ofiarowywał swe usługi kolejnym następcom pierwszego Krzyżaka, zbrojnie przemierzającego bogate ziemie mazowieckie i pruskie” (Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 100). W tej scenie daje się zauważyć aspekt opętania, gdyż Hermann Balk „tak dalece zabrnął w swej grzesznej żądzy posiadania, iż diabeł wcielił się w duszę jego, stając się nim samym” (Mazurek, *Wiatr*, 2003, s. 109). Opis wyprawy Balka ma na celu zdyskredytowanie ekspansyjnej polityki Krzyżaków, ukazanie absurdalności ich poczynań, które są jedynie wynikiem zła drzemiącego w człowieku.

Logicznym następstwem opowiadania *Pokłon Hermana Balka* są kolejne dwa *Rzeź w Gdańsku* i *Zagłada Dworu*. W ten sposób Żeromski ukazuje, iż wszelkie podboje Zakonu, budowanie jego potęgi na krzywdzie ludzi i za pomocą przemocy pod parawanem nauki Chrystusa jest w rzeczywistości wypełnieniem paktu zawartego z

duchem, który „podzega przeciw sobie wszystko, co żyje, on rozjusza najeźdźców przeciw starej, spokojnej, osiadłej tu od wieków ludności słowiańskiej, on kieruje orężem zdobywców i patroluje mordom [...]. Cała historia tego kraju to ustawiczna walka Smętka, który jest uosobieniem krzywdy, cierpienia, bezrządu i ślepego beztwórczego instynktu, z ładem, zbożną, spokojną pracą, prawem i sprawiedliwością, które tu usiłuje krzewić i na zawsze utrwalić wrosły w ziemię tę od wieków lud tameczny, słowiański i polski. Każdy obraz jest ilustracją literacką i fragmentem owych ciągnących się przez dzieje dramatycznych zmagania” (Hutnikiewicz, Żeromski, 1991, s. 154). Smętek jest postacią zapożyczoną od Dredowskiego (zob. Pękala, Żeromskiego Polska, 1982, s. 108).

diabłem (zob. Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 101), jest wypełnieniem cynicznych słów Smętka skierowanych do komtura Balka „Czas już przyszedł. Trzeba nawracać, prowadzić na drogę prawdy i zbawienia to pruskie plemię. [...] A jeśli nie zachcą wstąpić na ścieżkę zbawienia dobrowolnie, czas jest przymusić ich do tego. [...] Biada odszczepieńcom, którzy by chcieli uwodzić dusze wiernych! Wypędzisz ich w jednej koszuli poza granice ziemi chrześcijańskiej. Biada opornym, którzy by się ochrzcić nie chcieli! Tych wytępisz do nogi mieczem i powrozem” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 132-133). By wyraźnie ukazać zło krzyżackie, autor poświęca kolejne opowiadanie jednej z najkrwawszych zbrodni Zakonu, którą była rzeź w Gdańsku w 1308 roku podczas jarmarku¹¹². W powieści *Jarmark Dominikański* został przesunięty przez autora z sierpnia na noc 13-14 listopada, a więc „wypadł trzy miesiące później wskutek zagarnięcia kraju i miasta przez Sasów” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 141). Wezwanie przez starostę gdańskiego Bogusza Krzyżaków na pomoc w wojnie z Litwą i Rusią zaczerpnięte jest z wykorzystywanych przez Żeromskiego źródeł historycznych. „Chyłkiem słano gońca do Elbląga. [...] Dano mu pismo królewskie z wyszczególnieniem warunków, na których podstawie Krzyżacy mieli połowę gdańskiego zamku obsadzić. [...] W obrębie zamku ci mniemani sojusznicy wzniesli fortalicję osobną dla siebie, z której na polsko-kaszubską połowę czynili wypady. Wreszcie cały zamek zdobyli i ogarnęli we władanie wyłączne” (Żeromski, *Wiatr*, s. 138-139), a nieszczęsny Bogusz wtrącony został do lochu i zmuszony do napisania zeznania, „jakoby im dobrowolnie gród wydał aż do czasu, gdy Władysław Łokietek zwróci sumy za pomoc przeciwko Brandenburgom wydane” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 139).

Jak zawsze pojawia się w opowiadaniu postać fikcyjna. Tym razem jest to Graffiaccane, który „nie był zakonnikiem ani bratem służebnym, nie nosił żadnego tytułu ani nie sprawował urzędu, a jednak on to właściwie rządził Zakonem. [...] Nade wszystko jednak celował w znajomości spraw, zawiści, przespiegów, zrad,

¹¹² Okrutna rzeź, dokonana była przez Krzyżaków w Dniu św. Dominika, o czym donosił Długosz: „wszystek lud rozmaitym rodzajem kaźni wymordowali; żadnemu z Polaków nie przepuszczając i nie szcędząc żadnego stanu, ani płci, ani wieku” (Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, cyt. za: Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 36). Jednakże Jan Kucharski zaznacza później, iż „ze źródeł historycznych można wnioskować, że z powodu zajęć wojennych w r. 1308 Jarmark Dominikański się nie odbył” (Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 108).

podstępów, przekupstw i morderstw wśród barbarzyńców słowiańskich, pruskich i litewskich [...]. Bywał [...] szpiegiem, przekupcą, handlarzem sumień i nabywcą dusz, a także biegłym nad wyraz rozdawcą do zastosowania, gdzie należy, trucizny i sztyletu” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 140-141). Ów intrygant zasiadł z 13 na 14 listopada 1308 roku, w dniu jarmarku, naprzeciw komtura Henryka von Plotzke i namawiał go do popełnienia zbrodni i zagarnięcia miasta „Ma-li to miasto pozostać jako ostoja Polaków i Kaszubów [...]. Przenigdy nie zostawiać miasta Gdańska w ręku zbratanego teraz ludu! [...] Oddać Łokietkowi miasto, to znaczy zgjąć przed nim kolano i wydać mu także i zamek. Siedzieć w zamku i nie mieć miasta? To szaleństwo. [...] Kto wykonał zdobycie zamku, musi zdobycia miasta dokonać. Albo się cofnąć i w drewnianym zapiecku Malborka klepać pacierze. Skoro się zaś zdecydować na to drugie, na wzięcie to trzeba je chwycić w tejże chwili, gdy Polaki i Kaszuby są jako węgorze w tym żaku, gdy się tu na żer zleźli i są wszyscy w jadrach. [...] Gdybyż tu [...] stały przy nas duchy twórców Zakonu i pierwszych budowniczych tego państwa – Henryk Walpot Bassenheim i Otto von Kerpen, Herman Bart i Salza [...], Konrad landgraf Turynгии i Pompo von Osteria [...], Hanno von Sangershausen, Hartman von Heldrungen, dwaj Hohenlohowie... Czyżby którykolwiek z nich wahał się w tej chwili? Byłaż kiedyś w Domu Panny Marii Jerozolimskiej doba równie szczęśliwsza? Gdańsk osiąść od jednego skoku! [...] Na tym doskonałym miejscu, gdy spłoną przyciesi i okapy, strzechy i krokwie, węgły, progi, odrzwia, dźwirza, sienie i świetlice, przybudówki i podcienia słowiańskie – stanie wysoki mur z cegły, komin z luftami, wystrzeli podniebny dach przyszłości osnuty rynnami, świecący się szybami w ramach i futrynach, przewiewny od lufcików, a wokół niego rozłożą się place brukowane, obrzeżone rynsztokami (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 146-149).

W trakcie trwającego monologu Graffiacane Henryk von Plotzke toczy w sobie wewnętrzną walkę, walkę pomiędzy żądzą zdobywania i posiadania a wyższymi uczuciami ludzkimi, które jednak nadal nie pozostają mu obce „Henryk von Plotzke oparł ręce o stojaki okienne, wychylił się na dwór i patrzył na targowisko. [...] odwrócił się gwałtownie do swego mentora i poprzez stół rzucił mu w twarz belkot wyrazów gwałtownych, stek bezładnych znieważających wykrzykników (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 147-148). Komtur zastanawia się nad decyzją, ale jego wybór jest jednoznaczny, ma wypełnić pakt z diabłem zawarty przez Balka. „Henryk von Plotzke podniósł głowę i zaczął się modlić z cicha [...]. Wśród modlitwy swej wielki komtur wyrzekł słowo –

Zapalić!” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 151). Okrutną rzeź dokonaną na mieszkańcach Gdańska Żeromski przedstawił w sposób bardzo dosadny i przerażający, by pokazać, jak Krzyżacy bez żadnych oporów niszczyli wszystko, co stało im na drodze i mordowali bez żadnych skrępowań bezbronnych ludzi „Krzyżackie soldnery, zaprawione do zbrodni najbardziej wymyślnych w lasach i na zgliszczach pruskiego podboju, rąbały tę ludzką masę, jak drwal rąbie drzewo, stękając od swej pracy i pocąc się w trudzie. [...] Żołnierze Zakonu wtargnęli do obydwu kościołów i przelewali krew ludzką wokół filarów, konfesjonałów i przy stopniach ołtarzów. Siekiera krzyżacka nie przepuszczała nikomu na targowicy. Płatała w szaleństwie zbrodni, w dzikim upojeniu, w zemście dla zemsty i w istnej sztuce mordowania. Jeden odcinał od zamachu głowy od tułowiów, inny oddzielał od ramion ręce wzniesione błagalnie” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 152-153).

Obserwujący ze swych okien rzeź komtur von Plotzke wydaje się przerażony swoją decyzją „Wrzask śmierci coraz straszliwszy uderzał o mury miejskie, o przyzby, wiązania, fosy, ściany i węgły wysokiego zamku, aż dosięgnął otwartego okna i otwartego ucha Henryka von Plotzke, który się modlił przy oknie. [...] Nieobcą jego duszy była zemsta niemiecka i nienawiść. Ale teraz ten krzyk ludzki wzywał ku niemu z padołu wyciem tak potwornym w swej grozie, jakby się czeluść piekielna rozdarła i stanęła otworem. Komtur odskoczył od okna. Uciekał. Szczekał zębami od ciosów lodowatego przestachu, co mu plecy kańczugiem przecinał. W ciemności izby szamotał się ze sobą. Ryczał z bólu. [...] Wnet jednym stosem ognistym stało się stare miasto słowiańskie. Piekielny ów ogień zajrzał w okna zamkowe i w szeroko rozwarte oczy Henryka von Plotzke” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 153-154).

Żeromski ukazał wielkie okrucieństwo Zakonu, jego fałsz i obłudę, a słowa Graffiaccane – Smętka skierowane do komtura: „Rycerzu, czyliż Niemcem nie jesteś?” (Żeromski, 1970, *Wiatr*, s. 149) miały być dla Polaków ostrzeżeniem przed Niemcami i ich zakłamaną polityką. Wszystkie te odrażające cechy zakonników są dla przeciętnego człowieka niezrozumiałe i nie mieszczą się w jego normach moralnych.

Żeromski w opowieści *Rzeź w Gdańsku* pisze o prawach obowiązujących w życiu Prusów. „Graffiaccane [...] podsunął myśl kary śmierci na pruskich trucicielów i ujął tę myśl w formułę: skoro kilku ludzi, Niemców i Prusaków pije społem, ten, kto spełnił już czarę i nową nalewa, winien pod karą śmierci odpić z niej część trunku i dopiero wtedy podać współbiesiadnikowi” (Żeromski, 1970, *Wiatr*, s. 140). Pisarz swój

motyw literacki, w którym „wyraża drwiąco-ironiczną sugestią, iż owe tak niesprawiedliwe prawa mogły być tylko dziełem diabelskim” (Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 102) ponownie opiera na piśmie Rogalskiego¹¹³.

Wszystkie postacie występujące w tym opowiadaniu mają swój historyczny rodowód, „wszystkie są sobowtórami postaci historycznych i spełniają w utworze rolę, jaką obdarzyła ich kiedyś historia”¹¹⁴ (Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 34).

Również w *Zagładzie Dworu* pisarz opiera się na pracach historycznych, na tekście źródłowym Rogalskiego *Dzieje Krzyżaków oraz ich stosunki z Polską, Litwą i Prusami*, przejmując od niego opis uczt pod Kwidzynem, co mogłoby się wydawać szczególnie fikcyjnym. Mówiąc o poczynaniach Wyszki Zamk Trzebiatowskiego, przedstawił Żeromski w wielkim skrócie dwunastoletnie zmagania księcia Świętopelka z Krzyżakami¹¹⁵ (zob. Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 36). „Widział smugi krwawych bojów swych, szturmy kuszami machin i młotem nieulekłym pod osłoną matki-tarczy w krainie pruskich apostatów i pogan, w chełmińskiej ziemi. Jako sny sunęły przed nim nakielskie i sartawickie dzieła, szatańskie poczynania Zakonu. [...] Ileż bojów, ileż nocnych podejść, Wisłą na czołnie pod krzyżacki Toruń, pod krzyżackie Chełmno!” (Żeromski, *Wiatr*, s. 163). W postaci Wyszki ujawnia się sentymalna postawa Żeromskiego, szacunek i tęsknota za domem rodzinnym utożsamianym z ojczyzną. Punktem kulminacyjnym w opowieści jest modlitwa Wyszki „Odwróć od ludzi wojnę.

¹¹³ Rogalski zaznacza, iż wymienione prawa zostały uchwalone przez kapitułę generalną Zakonu Krzyżackiego, przewodzonej przez wielkiego mistrza Zygfryda von Feuchtwangen. „Osobliwe rozporządzenie miało na celu zapobieżenie otruciom, jakich wielu Prusaków [...] dopuszczało się względem chrześcijan: kiedy kilka osób popijało z sobą, nakazany było, pod karą śmierci, iżby ten, kto spełnił czarę, nalał ją znowu i dopiero napiwszy się z niej trochę, oddał drugiemu” (L. Rogalski, *Dzieje Krzyżaków oraz ich stosunki z Polską, Litwą i Prusami*, cyt. za: Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 33).

¹¹⁴ Bohater Graffiaccane ma rodowód literacki, gdyż jest to postać jednego z diabłów z Boskiej komedii Dantego, z XXI i XXII pieśni Piekła, a „jego rezydencję stanowi ósmy piekielny krąg, gdzie wraz z innymi czartowskimi braćmi smaży we wrzącej smole oszustów i zdzierców” (Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 35).

¹¹⁵ Krzyżacy uderzyli na Pomezanię w 1233 roku i zajęli ją dzięki pomocy książąt polskich i Świętopelka, ale ich stosunki pogorszyły się za panowania księcia kujawskiego Konrada, co doprowadziło do zaostrenia konfliktu kujawsko-krzyżackiego. Pierwsze starcie z księciem Świętopelkiem miało miejsce w 1237 roku, a kolejne walki trwały z przerwami od 1242 do 1253 roku (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 6-7).

[...] Odwróć morderstwo z orężem w dłoni. [...] Niech już ludzie nie zabijają ludzi, lecz niech żyją w spokoju pracy. [...] Niech nareszcie ludzie uszanują świętość dzieci i trud przodków umarłych. Niech oddadzą sprawiedliwość pracy wykonanej w przeszłości. Niech ją uczczą jako prawo.

Odwróć napaść zdobywców.

Wstrzymaj miecz podniesiony.

Odwróć już od ludzi wojnę” (Żeromski, 1970, *Wiatr*, s. 166-167).

Zagłębiany w swych wspomnieniach i modlitwie bohater słyszy tętent koni. Jest przekonany, że przybywa sam Łokietek. „Zadrżało od gwałtownego wzruszenia stare serce Wyszkowe. Białe płaszcze na nich! Na każdym płaszczu z lewego ramienia czarny krzyż. Jak gdy myśliwiec zwierza – tura z boru zniecka zobaczy – krew spłonęła...” (Żeromski, 1970, *Wiatr*, s. 168). Zygfryd von Feuchtwangen¹¹⁶ jechał do Słupska, by spotkać się z margrafem Waldemarem „w celu doprowadzenia do skutku układu o sprzedaż Pomorza, który już przed rokiem był w Toruniu przez wielkiego komtura von Plotzke [...] omówiony (Żeromski, 1970, *Wiatr*, s. 169). Ponieważ wielki mistrz zagubił się w lesie. Waldemar wyjechał mu naprzeciw, a ich spotkanie wypadło w pobliżu domu Wyszka. „Rozstawiono między lipami w półokrąg wszystkie stoły i zydle, jakie tylko w izbach znaleziono, nakryto je kobiercami i suknamy własnymi. [...] Margraf Waldemar głębokie okazywał uszanowanie wielkiemu mistrzowi Krzyżaków. Ilekroć ostatni zaczynał mówić, margraf dwornie zacichał i pokornie nastawiał ucha. [...] Mówili już obydwaj o sprawie, która wielkiego mistrza zagnęła do tej jazdy dalekiej – o nabyciu przez Zakon malborski wschodniego Pomorza, kraju między Wisłą i Łebą, między morzem i ziemią Kujaw¹¹⁷. Margraf usiłował niby to wycofać się z układu zawartego z mistrzem prowincji w Toruniu. Mocą swojego układu sprzedawał

¹¹⁶ „Sigfridus von Wulgwangen na mistrzostwo wielkiego domu niemieckiego roku 1307 wybrany, gdy cesarz Olbrycht w Niemczech a Władzisław Łokietek w Polsce panowali. [...] Roku 1309 [...] stolicę swą z Wenecyjy do Malborku w Prusy przeniósł [...]” (Murinius, Kronika, 1989, s. 107).

¹¹⁷ W roku 1309 w wyniku niepowodzeń w rozmowach z Łokietkiem na temat sprzedaży Pomorza Krzyżacy podjęli negocjacje z brandenburskim margrabią Waldemarem, od którego na mocy umowy zawartej w Myśliborzu 13 września 1309 roku wykupili prawa do Pomorza za 10 tysięcy grzywien (zob. Grabowski, Z dziejów, 2006, s. 8).

był Krzyżakom miasto Gdańsk, Tczew, Świecie i inne grody za sumę dziesięciu tysięcy grzywien brandenburskiej wagi” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 170-171).

Zwierzchnik Henryka von Plotzke, Zygfyrd von Feuchtwangen „starzec tęgi, przysadzisty, o grubym karku i oczach przekrwionych” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 170), dobija targu o Pomorze z margrafem Waldemarem, płacąc mu pięć tysięcy grzywien „Połowa raty, pięć tysięcy grzywien, miała być zaraz wypłacona, druga połowa przyobiecana w terminie do drugiego lutego 1311 roku”¹¹⁸ (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 178).

Wyszka Zamk Trzebiatowski przysłuchiwał się z uwagą rozmowie i w momencie zawarcia umowy poszedł i „wdział już na głowę prapradziadowski szłomik, na piersi i plecy pancerz [...]. Dziki, oszalały niósł w sobie sen, iż to on, kowal z bajki, będzie teraz młotem klepał w zamokłe dwierze piekielne. Z krzykiem w ściśniętym gardle runął na Niemców” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 177). Czy był to akt desperacji i głupoty, czy wielkiej odwagi i ofiarności? Na to pytanie czytelnik odpowiada sobie sam. Wyszko zginął i nikt nie zwrócił uwagi na tę śmierć. „Margraf i ministrowie zakonni musieli przerwać rozmowę wskutek tego niemiłego zdarzenia. Waldemar skinieniem ręki pozwolił swoim na zrabowanie dworzyszczu” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 177).

Bitwa pod Świecinem zamyka cykl opowieści o Krzyżakach i opisuje batalię wojsk polskich i krzyżackich z 1462 roku. Ukazując średniowiecze, Żeromski zawarł w tym opowiadaniu najwięcej faktów historycznych. Pisząc, korzystał z *Encyklopedii Kościelnej*, tworząc rodowód brata Iwo, spokrewnionego z polskim rodem Odrowążów, śmiertelnego wroga Krzyżaków oraz opis egzorcyzmów (zob. Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 37). Pracując w „Bibliotece Raperswilskiej zetknął się pisarz z inkunabułami i starodrukami, które wyszły spod pióra przedstawicieli inkwizycji” (Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 37). Liczne zaklęcia i modlitwy brata Iwo były wzięte z dzieła *Malleus maleficarum*, którego współtwórcą był Jakub Sprenger (zob. Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 37-38). Według Iwo Zakon Krzyżacki był opętany przez szatana. „Nawet najlepsi z

¹¹⁸ Informacje te zostały zaczerpnięte od Kujota „Ceną Pomorza było dziesięć tysięcy grzywien płatnych do 2 lutego r. 1311” (S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, cz. I: Do roku 1309, cyt. za: Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 37), natomiast „Rogalski sumę tę – tak jak przedstawił to Żeromski – rozbił na dwie równe raty, płatne według terminów przewidzianych umową” (zob. Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 37).

Krzyżaków [...] przebywając w sferze diabelstwa, muszą być poczytywani za zostających szczególnie pod wpływem szatana, za grzeszników najniższej, trzeciej kategorii” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 183). Krzyżacy budowali swą potęgę mieczem i ogniem, na sposób szatański. Iwo fanatycznie nienawidzi Krzyżaków, cały czas nosi w sobie krzywdy wyrządzone narodowi polskiemu. „Krzyżacy nie mieli w bracie Iwonie przyjaciela. Gdzie mógł i o ile tylko był w stanie, szkodził im jawnie i skrycie” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 182).

Tak samo jak Sienkiewicz oparł się w swoim opisie bitwy pod Grunwaldem na relacji Długosza, tak i Żeromski dzięki dziełu kronikarza zachował wierność historyczną batalii stoczonej pod Świeciem (zob. Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 38). Żeromski wykorzystał listę zbrodni Krzyżaków, którą Rogalski przedstawił w swojej pracy¹¹⁹ i nadał tym informacjom formę wspomnień z dzieciństwa brata Iwo. „Głuchą legendą, gładką posępną, postrach i zemstę rodzącą stała się wieść o ścięciu przez elbląskiego komtura dwóch szlachty bez sądu, o ścięciu bez procesu szlachcica przez komtura Tucholi, o zamorzeniu głodem innego w świeckim więzieniu, o potajemnym ścięciu mieczem szlachcica pruskiego przez podskarbiego w Malborku, o zamordowaniu skrytobójczym kapłana za to, że kogoś z dostojnych pozwał do Rzymu, o utopieniu w nocy chorążego, gdy domagał się żołdu, o utopieniu przez Goswina von Aschenberg jadących do Rzymu szesnastu księży ze skargą na Zakon, o zamordowaniu przez Toruńskiego komtura obywatela, by żyć w cudzołóstwie z jego żoną” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 187).

¹¹⁹ W swojej pracy *Dzieje Krzyżaków oraz ich stosunki z Polską, Litwą i Prusami* przedstawił również Rogalski składającą się z czterdziestu punktów listę zbrodni Krzyżaków, w której czytamy między innymi: „13. Wielki mistrz Plauen ściąć kazał dwóch szlachty bez procesu. 18. Wielki mistrz Plauen ściąć kazał znakomitego szlachcica bez procesu. 14. Tenże wielki mistrz umorzył jednego w więzieniu. 20. Podskarbi malborski na śmierć skazał potajemnie szlachcica, bez procesu. 15. Komtur elbląski kazał zamordować w nocy księdza, za to, że pozwał kogoś do Rzymu. 16. Tenże komtur utopić kazał w nocy chorążego, który domagał się zapłaty żołdu. 17. Goswin von Aschenberg, komtur Grubyna z Kurlandii, utopił szesnastu księży, jadących do Rzymu ze skargą na Zakon. 22. Komtur toruński kazał zamordować jednego człowieka, aby tym swobodniej żyć w cudzołóstwie z jego żoną. 33. Jeśli kto skarży się przed wielkim mistrzem na urzędnika Zakonu, ten ostatni wymierza mu karę pieniężną, więzienia albo wygnania” (L. Rogalski, *Dzieje Krzyżaków oraz ich stosunki z Polską, Litwą i Prusami*, cyt. za: Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 38-39).

Zwycięstwo wojsk polskich pod Świeciem i porażka Krzyżaków dały na długie lata wolność ludowi kaszubskiemu. „Żegnał się znakiem wyzwolin naród kaszubski i z czoła znój niewoli ocierał, zawrzał od radości głębokiej Gdańsk wyswobodzony z ucisku. Rozwarł na ścieżaj swe bramy wysokie na powitanie króla polskiego, króla wolnych ludów polskiej korony” (Żeromski, *Wiatr*, 1970, s. 195).

Żeromski wielokrotnie w swoim cyklu używa określenia Krzyżak – Niemiec, po to by czytelnik zwrócił uwagę, jak wiele zła pozostało z tamtych czasów i jak niewiele zmienił się sposób działania i charakter Niemców względem innych narodów. To, co opisał autor, „nie zdaje się stanowić [...] przesadnie ukształtowanej literackiej fikcji, lecz jest małym przyczynkiem do zgłębienia psychiki zbrodniarzy, wywodzących się z określonych społeczności i działających według zasad ideologii będącej zaprzeczeniem humanizmu” (Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 106).

Współczesny czytelnik odbiera ten cykl jeszcze dosadniej, gdyż czytając o zbrodniach Zakonu, ma również w pamięci zbrodnie II wojny światowej.

Adolf Nowaczyński w swojej recenzji napisał: „Wielki pisarz, myśliciel i wychowawca dzisiejszego pokolenia, właściwy siewca ziarna idei niepodległościowej, [...] w nowym swoim utworze daje retrospektywny, epepejowy, groźny obraz pangermańskiego <<Drang nach Osten>> i drapieżną, bezlitosną, nieludzką psychikę bynajmniej jeszcze niezdzławionego krzyżactwa” (Adolf Nowaczyński, *Wiatr od morza w Myśl Narodowa*, 1922, nr 15, cyt. za: Eile, *Kalendarz życia*, 1976, s. 514).

Emil Breiter rozpisывał się na temat wielkości dzieła Żeromskiego na łamach *Skamandra*: „Żeromskiego książka – to zwycięski sztandar Ormuzda, który pokonał wroga jasności, to hasło i wici, rozesłane z wieścią po wszystkich duszach polskich, po całym słowiańskim ugorze od Helu aż po szczyty Tatr, że archanioł Michał zwyciężył Smoka, że Smętek-szatan, <<czarny łowca>>, przewrotny Krzyżak, wewnętrzny kusiciel został wrzucony w morze, że nastał czas, w którym naród może śpiewać hosanna i zakasać rękawy do znojnej, twórczej, ale już radosnej i boskiej pracy” (Emil Breiter, *St. Żeromski: Wiatr od morza w Skamander*, 1922, t. III, z. 19, cyt. za: Eile, *Kalendarz życia*, 1976, s. 515).

W Szwecji doszło do polemiki na temat dzieła Żeromskiego między doktorem Adolfem Stender-Petersenem, docentem Höögskola w Göteborgu a profesorem Böökem. Adolf Stender-Petersen, znawca polszczyzny, czytający dzieła Żeromskiego w oryginale, nazwał *Wiatr od morza* „fanfarą zwiastującą początek nowego życia w

historycznym rozwoju Polski, hasłem działania na przyszłość, a zarazem syntezą przeszłości – prawdziwym arcydziełem lirycznego natchnienia” (Stanisław Wędkiewicz, *Żeromski w Szwecji*, cyt. za: Eile, *Kalendarz życia*, 1976, s. 519). Böök, 4 października 1924 roku, napisał do *Svenska dagbledet* bardzo ostrą i zjadliwą recenzję opartą na felietonach z prasy niemieckiej, w której dając upust swoim tendencjom germanofilskim, podkreślił występowanie w *Wietrze od morza* germanofobii, polskiego imperializmu oraz stwierdzając, iż utwór ten jest sztuką na usługach polityki (zob. Eile, *Kalendarz życia*, 1976, s. 537).

Wacław Borowy określa *Wiatr od morza* mianem poematu, ale uważa, że nie należy on do najlepszych dzieł pisarza (zob. Borowy, *O Żeromskim*, b.r., s. 232). „Zbyt wielką o zbyt heterogenicznych składniach zmierzył tutaj poeta strukturę: zbyt zaciemnił ekspresję przez elementy erudycyjne; koncepcję poetycką zwichnął przez obciążenie jej alegoryzmem, z natury swojej intelektualnym (a znowu darmo byśmy szukali w tym alegoryzmie intelektualnej konsekwencji); racji włączenia niektórych epizodów (np. miłości Ottona von Arffberga i Teresy) trudno się nam dopatrzeć; a już zakończenie książki jest jedną z zagadek psychologii twórczości” (Borowy, *O Żeromskim*, b.r., s. 232).

Wiatr od morza to obrazy historyczne rozpoczynające się apostolską wyprawą i męczeństwem św. Wojciecha, a zakończone budową polskiego portu w Gdyni, to „utwór, który uplastyczył wiekowe niebezpieczeństwo niemieckie. Znaczenie tytułu jest nie tylko trafne, symboliczne, realne, ale i tchnące optymizmem (zob. Pękala, *Żeromskiego Polska*, 1982, s. 115). Po przeczytaniu utworu czytelnik ma przeświadczenie, że między Polakami a Niemcami nastanie pokój (zob. Borowy, *O Żeromskim*, b.r., s. 129).

W dziele tym zadziwiająca jest „swoista symbioza treści publicystycznych z dużym zasobem wyszukanych, różnorodnych środków wyrazu artystycznego, przejętych żywcem z literatury pięknej” (zob. Pękala, *Żeromskiego Polska*, 1982, s. 115). Pisarz używa wielu przenośni, jak i zwrotów superlatywnych podkreślających intensywność opisywanych uczuć (zob. Pękala, *Żeromskiego Polska*, 1982, s. 115). Wprowadza wiele przymiotników złożonych, które pełnią funkcję stylizacyjną i stanowią próbę archaizacji (zob. Pękala, *Żeromskiego Polska*, 1982, s. 116).

„Dla mnie – pisał W. Rzymowski – pierwszego z brzegu czytelnika, dzieło to jest jednym z najżywoźniejszych aktów energii narodowej, dochodzącej do poczucia i

ujęcia swej treści. Jest świadectwem, jakie składa sama sobie moc niespożyta narodu. Jest – rzekłbym – pierwszą istotą nową, pierwszą duszą odrodzoną, pierwszym gościem, godnym wstępu do chramu wyjarzmionej ojczyzny” (W. Rzymowski, *Z mojego świata*, „Świat”, 1922, nr 24 cyt. za: Eile, *Legenda*, 1965, s. 222).

Żeromski był pisarzem radykalnym, który powracał cały czas w swojej twórczości do krzywd społecznych, tragedii niewoli narodowej oraz do konieczności wyboru między obowiązkiem a prawem do szczęścia osobistego (zob. Markiewicz, *W kręgu*, 1977, s. 13). Historyzm pisarza to przedłużenie „antyzaborczych i patriotycznych motywów zawartych w utworach o tematyce współczesnej. [...] Utrwalał w pamięci narodu świetne tradycje mądrego i szlachetnego patriotyzmu, bezkompromisowy był jednak w tropieniu dziedzictwa zacofania i ucisku” (Markiewicz, *W kręgu*, 1977, s. 14-15). *Wiatr od morza* jest „rapsodem plemiennym [...] kilkunastowiekowego istnienia narodu” (Adam Grzymała-Siedlecki, *Najnowsze dzieło Żeromskiego*, „Rzeczpospolita”, 1922, nr 96, 103, 106, cyt. za: Eile, *Kalendarz życia*, 1976, s. 514).

Dla Żeromskiego, przedstawiciela myśli pozytywistycznej, treści patriotyczne pojawiające się w jego twórczości były świadomym realizowaniem obowiązku obywatela względem ojczyzny (zob. Markiewicz, *W kręgu*, 1977, s. 105).

Wiatr od morza cieszył się w latach międzywojennych dużym uznaniem społecznym i „dla sprawy morskiej w Polsce był tym, czym dla bytu narodowego Polaków były takie dzieła, jak *Dziady* i *Pan Tadeusz* Mickiewicza, jak *Sienkiewicz* *Trylogia*” (Kucharski, *Wiatr*, 1989, s. 5).

Powołując się na tak liczne recenzje utworu Żeromskiego starałam się ukazać jego siłę i wydźwięk w społeczeństwie polskim. Opierając się na przeprowadzonej analizie, można stwierdzić, iż pisarz wykorzystał funkcjonujący już wcześniej w literaturze polskiej stereotyp Krzyżaka, by wzmocnić oddziaływanie myśli patriotycznej na naród, który musiał zjednoczyć się po wielu latach zniewolenia.

2. Krzyżacy w niemieckiej powieści historycznej

Literatura niemiecka XIX i początku XX wieku przedstawiając historię Zakonu Krzyżackiego gloryfikuje jego poczynania w różnych formach literackich. Są to nie tylko powieści historyczne, cieszące się w tym czasie największą popularnością, ale

również dramaty i nowele. Pisarze jedynie wspominają w swoich utworach klęski Zakonu a skupiają swoją uwagę na jego osiągnięciach przede wszystkim militarnych. Z założenia Zakon Krzyżacki ma być przykładem dla innych pokoleń. W tej części pracy poddam analizie wybrane utwory z literatury niemieckiej, które oddbiły się największym echem wśród czytelników.

2.1. Wielki mistrz Heinrich von Plauen w dramacie Josepha von Eichendorff *Der letzte Held von Marienburg*

Pojęcie romantyzmu, które we Francji funkcjonowało już od końca XVII wieku, wprowadzone zostało do literatury niemieckiej przez prekursora *Sturm und Drang* Heinricha Wilhelma von Gerstenberga (zob. Rzega, *Uniwersalny charakter*, 2005, s. 14). Okres wczesnego romantyzmu niemieckiego opierał się przede wszystkim na filozofii, krytycyzmie i podejściu rozumowym. Trwający w latach 1806-1815 romantyzm heidelberski sięgnął do historii, wyobraźni, twórczości wieków minionych (zob. Rzega, *Uniwersalny charakter*, 2005, 16-17). Pisarze kierowali swoją uwagę przede wszystkim na lata świetności Rzeszy, odkrywali literaturę średniowieczną, baśnie, podania ludowe i bohaterskie legendy. Cofali się nie tylko do legend, lecz także do odległych prawdziwych wydarzeń historycznych, które umieszczając w swoich dziełach idealizowali. Celem było stworzenie bohatera, wzoru do naśladowania przez pokolenie, które ma dążyć do walki o niezawisłość narodową. Dlatego też, omijano w literaturze romantycznej negatywne elementy historii.

Joseph Freiherr von Eichendorff nosi miano ‘ostatniego rycerza romantyzmu’, gdyż do końca życia wierny był swoim ideałom i nie poddał się nowej fali literackiej jaką był realizm, a jego dzieła od samego początku nosiły znamiona romantyczne. Bajki, podania i pieśni ludowe, historie miłosne nadawały ton lirycznej twórczości Eichendorffa. Od Friedricha Schlegela¹²⁰ przejął pisarz rozumienie dla poezji

¹²⁰ Schlegel Friedrich był filozofem, pisarzem i krytykiem sztuki żyjącym w latach 1772-1829. Poddał pod wątpliwość sztywny podział gatunkowy w literaturze, zaś poezji nadał wymiar filozoficzny. Uważał, iż ironia to przekroczenie samego siebie, a to co istotne można poznać jedynie przez symbol. Twierdził, iż stworzenie nowej mitologii pozwoli na zrozumienie świata historii i nauki (zob. Szulc, PEP XVII, 1997, s. 98). Więcej na ten temat patrz w Wilhelm Gössmann/Christofer Hollender; Joseph von Eichendorff. Seine literarische und kulturelle Bedeutung, Paderborn/München/Wien/Zürich 1995.

romantycznej oraz świadomość problemów politycznych i kulturowych czasów, w których żył (zob. Gössmann, *Joseph*, 1995, s. 24). Książd Henryk Rzega dzieli twórczość Eichendorffa na trzy okresy: „twórczość okresu młodzieńczego, twórczość wieku dojrzałego i twórczość w schyłkowym okresie życia” (Rzega, *Uniwersalny charakter*, 2005, s. 13).

Nie ulega wątpliwości, że Eichendorff zawdzięcza swoją sławę przede wszystkim liryce. Do jego poezji emanującej spokojem, przepojonej religijnością często komponowano muzykę. Do najbardziej znanych pieśni zalicza się *Der zebrochene Ringlein*, *Abschied*, *Der frohe Wandersmann*, *Mondnacht* i *Sehnsucht* (zob. Koziół, *Niemiecka nowela*, 1975, s. 55). Obok liryki poeta wstawił się nowelami, a przede wszystkim nowelą *Aus dem Leben eine Taugenichts*. Eichendorff tworzył również dramaty, które niestety zostały dziś zapomniane. Napisał dwie satyry skierowane przeciw zwolennikom literatury mieszczańskiej, komedię pełną ucieczki przed kołtuńskim światem oraz dwa dramaty historyczne, z których *Der letzte Held von Marienburg*, jest tematem tego podrozdziału.

Nikt nie wie skąd tak naprawdę wzięło się zainteresowanie śląskiego pisarza sprawą krzyżacką. Zapewne był on pod wpływem swojego przyjaciela barona Heinricha Theodora von Schöna¹²¹, który był nadprezydentem Prus Wschodnich i Zachodnich, i z wielką troską pielęgnował historię Zakonu Krzyżackiego (zob. Szewczyk, *Literatura*, 1964, s. 243).

Eichendorff pełnił funkcję radcy rządowego w prowincji gdańskiej i kwidzyńskiej. W wyniku połączenia Prus Wschodnich i Zachodnich pisarz jako urzędnik przeniósł się do Królewca i został naczelnym radcą prezydiatnym. Eichendorff mieszkając w Królewcu często odwiedzał Malbork i Kwidzyn co wzbudziło w nim zainteresowanie historią Zakonu Krzyżackiego, a wiedzę swoją poszerzał w oparciu o najbardziej znane dzieła, takie jak *Geschichte Preußen von den ältesten Zeiten bis zum Untergang der Herrschaft des Deutschen Ordens* Johanna Voigta i *Preußens ältere Geschichte* Augusta Kotzebue (zob. Kuczyński, *Orden*, 2009, s. 163). Po analizie 30 tomów akt i 17 tomów notatek pisarz w marcu 1843 roku przesłał Schönowi manuskrypt pod tytułem *Die Wiederherstellung des Schlosses der deutschen Ordensritter zu Marienburg. Mit einem Grundriß der alten Marienburg* (zob. Rzega,

¹²¹ Heinrich Theodor von Schön dbał o odrestaurowanie zamku w Malborku, który przeznaczony był do rozbiórki jako materiał do budowy koszar (zob. Szewczyk, *Literatura*, 1964, s. 244).

Uniwersalny charakter, 2005, s. 57). Rozprawa ta miała charakter polityczno-prawniczy i nie odegrała znaczącej roli w dorobku Eichendorffa (zob. Szewczyk, *Literatura*, 1964, s. 244).

W roku 1806, po wielki mit Malborka sięgnął August von Kotzebue, który zawarł go w swoim dramacie *Heinrich Reuß von Plauen oder die Belagerung von Marienburg*. Eichendorff wyraził na temat tego dzieła niezbyt pochlebną opinię, określając go mianem naiwnego i patetycznego, a wręcz głupiego i pozbawionym smaku (zob. Scheible, *Geschichte*, 2009, s. 182). Obydwaj pisarze podjęli ten sam temat, ale ukazali go w sposób zupełnie przeciwstawny. U Kotzebue oblężenie Malborka stanowi punkt centralny dramatu, który kończy się klęską Polaków i wyborem Plauena na urząd wielkiego mistrza. Eichendorff stawia natomiast w swoim dramacie pytanie w jaki sposób Zakon, który wyszedł z tradycji wypraw krzyżowych, może się zachować w momencie idącej ku końcowi chrystianizacji wschodnich państw.

Eichendorff, by opisać historię Plauena wybrał formę dramatu historycznego. *Der letzte Held von Marienburg* został bardzo szybko, dzięki zarządzeniu Schöna, wydrukowany przez Harungs Hofdruckerei w Królewcu w maju roku 1830 i przyjęty przez wydawnictwo Gebrüder Bornträger (zob. Frühwald, *Chronik*, 1977, s. 127). Eichendorff wysłał egzemplarz dramatu wraz z dedykacją pruskiemu następcy tronu Fridrichowi Wilhelmowi, który wprawdzie podziękował, ale nigdy utworu nie przeczytał. W liście dołączonym do książki, Eichendorff zaznaczył iż spróbował w swoim dziele ukazać piękny czas w dziejach, czas walki wybitnego wielkiego mistrza Heinricha von Plauen (zob. Frühwald, *Chronik*, 1977, s. 127).

Kolejny egzemplarz otrzymał w prezencie Goethe, który zachowując milczenie, nie czytając, przekazał go dalej swojemu dziesięcioletniemu wnukowi.

28 lutego 1831 roku odbyła się w Królewcu prapremiera dramatu, która prawdopodobnie ze względu na zatrudnienie w niej aktorów kiepskiej kategorii okazała się zupełna klapą (zob. Scheible, *Geschichte*, 2009, s. 194). Sztuka Eichendorffa nie została pozytywnie przyjęta przez dziewiętnastowieczną publiczność, a niektóre postaci były wręcz wyśmiane. Historyk Johannes Voigt w liście do swojego przyjaciela Wilhelma Ludwiga Hablera z lutego 1831 krytykował grę aktorów, zarówno rolę główną jak i postaci drugoplanowe (zob. Molzahl, *Heinrich*, 1956, s. 45). Pisarz widział w postawie Plauena obronną postawę wobec wrogów chrześcijaństwa i miał nadzieję, iż zachęci tym dramatem do walki o powrót do wiary w Boga. Niestety nie

udało się podbić serc publiczności pruskiej. Również późniejsze wystawienie sztuki we Wrocławiu nie odniosło sukcesu (zob. Szewczyk, *Literatura*, 1964, s. 243).

Dramat podzielony jest na pięć aktów. Pierwszy dotyczy przegranej bitwy pod Grunwaldem, w drugim główny temat stanowią przygotowania Plauena do oblężenia Malborka, kolejny akt to zwycięstwo nad Polską. W akcie czwartym Eichendorff ukazuje podjęte przez Plauena próby zreorganizowania Zakonu, których niepowodzenie opisuje w akcie piątym. Utwór kończy się śmiercią wielkiego mistrza.

Eichendorff prezentuje w swoim dramacie wyidealizowaną wizję średniowiecza próbując w ten sposób wpłynąć na świadomość religijną narodu niemieckiego. Sięga więc do symbolu potęgi niemieckiej, do Zakonu Krzyżackiego. Poeta ukazuje go w bardzo ważnym dla niego czasie, w czasie definitywnych walk z państwem polsko-litewskim. Heinrich von Plauen jest bohaterem zaś Jagiełło postacią antagonistyczną. Już od pierwszego pojawienia się Plauena w dramacie jest on ukazywany jako ucieleśnienie idei niemieckiej z zasadami chrześcijańsko-rycerskimi. Dramat rozpoczyna się informacjami dotyczącymi bitwy pod Grunwaldem i doniesieniami o śmierci wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena.

„Potem, jak stało się ciemno,
zobaczyłem daleko ognisko obozowe boga wojny,
płonące wsie naokoło horyzontu, [...]
I zadziwiająco obcy dźwięk, pomiędzy
oddalonym w głuchym ciężkim takcie pochodu
niezliczonego narodu – potem wszystko ucichło. [...]
Zawołałem mężczyzn, wówczas położyli oni
nosze bez słowa na ziemi – Kogo przyniesliście
tu na spoczynek? zapytałem – wtedy wystąpił jeden naprzód,
i nie powiedział słowa, i poważny odsunął z noszy
kir – o Panie Niebios! -
Twarz zmarłego krwią zeszpeconą,
Zobaczyłem – naszego Mistrza!”¹²² (Eichendorff, *Held*, b.r., t. 2, s. 12).

¹²² „Drauf, wie’s dunkel wurde,
Erblickt’ ich fern des Kriegsgotts Lagerfeuer,
Brennende Dörfer rings am Horizont, [...]

Gdy Herman Gans stwierdza, iż mistrz nie żyje, Plauen odpowiada:
„Wielki mistrz nigdy nie umiera”¹²³ (Eichendorff, *Held*, b.r., t. 2, s. 21).

Tą grą słów Plauen sugeruje, iż urząd mistrza jest powszechny i nie związany z konkretną osobą.

Czytelnikowi ukazane zostają różnorakie charaktery, z jednej strony Michael Kuchmeister von Stenberg i Georg von Wisberg, którzy są odpowiedzialni za upadek moralny rycerzy, z drugiej zaś odważny i wierny Graf Günther von Schwarzburg. Dla Eichendorffa, Heinrich von Plauen to człowiek o wielkiej osobowości nieprzeciętnie odważny ale i samotny, urzeczywistniający z nieustępliwą bezwzględnością Boże nakazy (zob. Kluge, *Darstellung*, 1969, s. 28). Plauen jako główna postać sztuki staje, ze swoimi intencjami, potknięciami oraz subiektywnym spojrzeniem na rzeczywistość, wobec woli Bożej. Jest negowany a jego sposób myślenia jest dla innych zupełnie niezrozumiały.

„Okazuje się on samotny przed światem,
który zły obraz jego wszystkim na nowo rysuje.
Kto mógłby powiedzieć sam o sobie, mam
prawo wobec swojej epoki? Co to za przekonanie
osamotnionego w zawierusze historii świata,
którą ponad nami wymyśla wielki mistrz,
dla nas niezrozumiałą i według innych norm.
Nie powinien on dotykać ludzkimi rekoma
sojuszu rycerskiego, który spoił Bóg”¹²⁴ (Eichendorff, *Held*, b.r., t. 2, s. 89).

Und wunderlichen, fremden Laut, dazwischen
Weit ab in dumpfen, schwerem Takt den Marsch
Zahllosen Volks – dann alles wieder still. [...]
Ich ruf’ die Männer an, da setzen sie
Die Bahre lautlos auf den Grund. – Wen bring ihr
Zur Ruh’ da? Frag’ ich – da tritt einer vor,
Und sagt kein Wort, und schlägt ernst von der Bahre
Das Todesangesicht zurück – o Herr des Himmels! –
Erblick’ ich – unsern Meister!”

¹²³ „Der hohe Meister stirbt nicht”

Heinrich von Plauen po klęsce pod Grunwaldem zbiera wszystkie siły by ratować Malbork. Na podstawie doniesień analizuje nie tylko wielkość Zakonu, ale przede wszystkim bada przyczyny jego upadku, szuka wyjaśnienia dla braku ducha walki i bierności zakonników. Ale jego analiza sytuacji jest zadziwiająca. Ci, którzy przeżyli bitwę, o władnięci zostają tchórzliwym pacyfizmem i wolą być cierpiącymi niewolnikami niż legendarnymi bohaterami (zob. Kluge, *Darstellung*, 1969, s. 28). Po przegranej Zakonu Heinrich von Plauen okupuje Malbork, usiłuje jeszcze raz zjednoczyć skłóconych rycerzy i nakłonić ich do wspólnej walki o twierdzę. Jest rewolucjonistą, reformatorem, którego idea jest dla innych zupełnie niezrozumiała. Chce ponownie obudzić wartości społeczności zakonnej i uważa, że może to zrobić sam, gdy nie dostanie dostatecznego poparcia.

„[...] - nie wiem, czy mi
Bóg może pomóc, inaczej nie mogę! – Jeden
musi być tutaj duszą i ciałem, by gdzie kończyła
odszczępienie, zgniła – odciąć ją, zanim jej trucizna
świeżą krew zmiesza, ponieważ nie ma tu więcej czasu
na politowanie i czczą gadaninę!
Porzucicie swój dom: nigdy więcej
nie znajdziecie domu na ziemi“¹²⁵ (Eichendorff, *Held*, b.r., t. 2, s. 22).

¹²⁴ „Heraus stellte er sich einsam vor der Welt,
Wie'n schlechtes Bild sie anders umzuzeichnen.
Wer darf je sagen von sich selbst, er habe
Recht gegen seine Zeit? Was ist die Meinung
Des einzelnen im Sturm der Weltgeschichte,
Die über uns ein höh'rer Meister dichtet,
Uns unverständlich und nach anderen Regeln. –
Nicht rühren soll er mit der Menschenhand
An diesem Ritterbund, den Gott gefügt“.

¹²⁵ „[...] - ich weiß es nicht, doch, so mir
Gott helfen mag, ich kann nicht anders! – Eins
Muß Seel' und Leib hier sein, und wo ein Glied
Abtrünnig, faul – haut's ab, bevor sein Gift
Das frische Blut verstört, denn nicht mehr Zeit
Ist's zu Erbarmen hier und Wortgeklingelt!

Plauen ukazany jest tu jako wzorowy rycerz, który przekonany jest o swoim posłannictwie i poparciu patronki Zakonu.

„Bądź pozdrowiona Królowo
nieba i ziemi,
pomóż nam, nie pozwól twoim dziś
stać się zhańbionymi!
Bądź pozdrowiona, Gwiazdo poranna
w brzasku bitew
prowadź nas do domu w jutrzence,
chciej nas śmierci otoczyć ciemnością!”¹²⁶ (Eichendorff, *Held*, b.r., t. 2, s. 23).

Bardziej wyraźne akcenty religijne ukazane są podczas konfrontacji Plauena z heroldami polskiego króla Jagiełły, który chce tworzyć prawa na wzór samego Boga, mówiąc do wielkiego mistrza słowa:

„Przybędzie król – do twierdzy,
ostatnich ruin waszej hardej pychy,
by sprawować sąd nad wszystkimi czynami karygodnymi”¹²⁷ (Eichendorff, *Held*, b.r., t. 2, s. 28).

Geb't ihr das Haupthaus auf: Ihr findet nimmer

Ein Haus aid erden wieder!“

¹²⁶ „Sei begrüßt, du Königin

Himmels und der Erden,

Hilf uns, laß die Deinen heut

Nicht zuschanden werden!

Sei gerüßt, du Morgenstern

In dem Graun und Schlachten

Führ uns heim ins Morgenrot,

Will uns Tod umnachten!“

¹²⁷ „So kommt der König – um auf dieser Burg,

Den letzten Trümmern eures trotz'gen Hochmuts,

Gericht zu halten über alle Frevel“.

Kontrastem do tych słów jest odpowiedź Plauena, w której wyraźnie widać światopogląd chrześcijańskiego rycerza odwołującego się do Bożego Sądu.

„[...] powiedz mu tak:

Jak fala i ogień chcę z nim się zмагаć,

i nie znam żadnego sędziego ponad mną

jak wszechmocny Bóg, który tutaj rozstrzyga¹²⁸ (Eichendorff, *Held*, b.r., t. 2, s. 29).

Eichendorff pokazuje tutaj różną postawę przeciwników i próbuje materiał historyczny zaktualizować według swojej myśli. Król jest reprezentantem rozwoju człowieczeństwa niegodnego do przyjęcia, który pisarz określa mianem stawianego pod pręgierzem subiektywizmu. Jagiełło to człowiek, który wodzony przez swoje racje, oddala się od Boga i usiłuje zająć jego miejsce. Prawdopodobnie postać Jagiełły wypływa ze stworzonego przez Eichendorffa obrazu Napoleona. Pewne jest natomiast to, że polski król jest ukazany jako nowoczesny poganin, przeciwko któremu występuje, jako reprezentant Bożego porządku i nowoczesnego sposobu myślenia, Plauen (zob. Riemen, *Eichendorffs Sicht*, 1988, s. 446-447).

Na końcu dramatu, rycerzom, którzy wspomogli zwycięstwo nad Polakami oblegającymi Malbork pojawia się widmo, duch właśnie zmarłego wielkiego mistrza Heinricha von Plauen. Prawdopodobnie motyw ów zaczerpnął Eichendorff z literatury hiszpańskiej, z historii o ich narodowym bohaterze El Cid, jak również nie wykluczone jest, że miał przed oczyma sztukę pobożnego Zachariasza Wenera *Das Kreuz an der Ostsee*, w której to straszyl duch praskiego biskupa Alberta (zob. Scheible, *Geschichte*, 2009, s. 195-196).

To mało przekonujące zakończenie dramatu Eichendorffa nie jest zgodne z logiką akcji, gdyż właściwie tylko w pierwszych dwóch aktach chodzi o obronę Malborka, podczas gdy kolejne części dramatu dotyczą wewnętrznego problemu Zakonu. Heinrich von Plauen musi przyjąć do wiadomości, iż Zakon po wypełnieniu

¹²⁸ „[...] so sag ihm das:

Wie Flut und Feuer woll' ich mit ihm ringen,

Und keinen Richter kennt' ich über mir

Als den allmächt'gen Gott, der hier entscheide“.

swojej historycznej misji staje się coraz bardziej świecki, tak że większość jego członków nie jest w stanie funkcjonować zgodnie z dawnymi regułami i duchowymi celami Zakonu. Jak bardzo Zakon Krzyżacki na początku XV wieku był daleki od swoich źródeł ukazuje Eichendorff w pierwszej scenie III Aktu.

„Mistrz przywołał dwunastu mnichów,
wznoszą psalmy, gdy my odpoczywamy,
[...] - on chce
wymusić stare reguły, modlitwę,
umartwienie i obmywanie stóp brudnym chorym -
Czy takie życie uchodzi rycerzom,
którzy, tak samo jak książęta rządzą krajem i ludźmi?”¹²⁹ (Eichendorff, *Held*, b.r.,
t. 2. s. 45).

Eichendorff bardzo skrytykował Zakon Krzyżacki. Nie tylko zwykli zakonnicy, ale także komturowie buntowali się przeciwko surowym regułom zakonnym, co doprowadzało do degeneracji oraz pojawiania się w Zakonie negatywnych elementów życia świeckiego takich jak hazard, pijatyki, rozpusta, zazdrość, zawiść, niezgoda. Na niczym spełzły starania Plauena o duchowe wskrzeszenie Zakonu.

Dramat pokazuje zarówno wielkość i siłę Plauena jak i jego tragedię. Zakon odchodzący coraz bardziej od swoich zasad i reguł i idący w kierunku świeckim jest wielkim problemem tego czasu. Z jednej strony dramat ten ukazuje karę Bożą spadającą na Zakon, z drugiej zaś strony jest to obraz ostatecznej przemiany Zakonu Niemieckiego w nowo powstające państwo świeckie (zob. Kuczyński, *Orden*, 2009, s. 167).

¹²⁹ „Der Meister hat zwölf Mönche hergerufen,
Die heben an zu psaltern, wenn wir ruh'n,
[...] - er will's
Erzwingen mit der alten Regel, Beten,
Kastein und Füße waschen schmutz'gen Kranken -
Ist das ein Leben, wie es Rittern ziemt,
Die, gleich den Fürsten, Land und Leut' regieren?”

Zadanie Zakonu przejęło na siebie państwo, które podnosiło się przeciwko zalewającej wschód fali słowiańskiej.

„Czuwajcie! Bastion Chrystusa jest złamany,
od wschodu kłębi się zamaskowany przyptyw, czuwajcie!”¹³⁰ (Eichendorff, *Held*, b.r., t. 2. s. 19).

Ta misja została przeniesiona z państwa zakonnego na Prusy. Opisane to została przez Eichendorffa w wizji umierającego Plauena.

„Tak to tylko Zakon runie:
Krzyż stanie, który on osadził na północy,
a ponad świtem pójdzie pobożna wiadomość bohaterów
wstrząsając dalej przyszłymi pokoleniami![...]
Bohaterowie wszelcy ze swych grobów idą;
Ustawiają milcząc na skrytych wzgórzach
cudowny krzyż w górę z żelaza
w czarnej samotności. –
Gdyż idzie bojaźń przez lud pruski
i jeszcze raz przypomina wielki czas –”¹³¹ (Eichendorff, *Held*, b.r., t. 2. s. 100).

Polityczny aspekt dramatu to funkcja Zakonu Krzyżackiego, która rozbrzmiewa w wizji Plauena, i która jest określa zadanie Prus w pierwszej połowie XIX wieku, a

¹³⁰ „Wacht auf! Der Christen Bollwerk ist gebrochen,
Von Osten braust die blinde Flut, wacht auf!”

¹³¹ „So lasst den Orden nur zusammenstürzen
Das Kreuz bleibt stehen, das er gepflanzt im Norden,
Und über's Grauen geht frommer Helden Kunde
Erschütternd fort durch künftige Geschlechter![...]
Die Helden all' aus ihren Gräbern geh'n;
Die richten schweigend auf den stillen Höh'n
Ein wundersames Kreuz empor von Eisen
In der gewitterschwarzen Einsamkeit. –
Da geht ein Schauer durch das Volk der Preußen
Und noch einmal gedenkt's der großen Zeit –“

więc odnowienie niemieckiej jedności (zob. Riemen, *Eichendorffs Sicht*, 1988, s. 449). W obrazie Zakonu Eichendorff łączy trzy wartości, mające ogólne znaczenie: rycerstwo, chrześcijaństwo i niemieckość, które symbolizuje czarny krzyż na białym płaszczu. Pruskie barwy narodowe, biel i czerń są wspomnieniem znaków zakonnych. Według Eichendorffa Zakon spełniał jedynie swoją funkcję misyjną, której kulturowe i polityczne konsekwencje widział pisarz w swojej rzeczywistości jak i w przyszłości państwa pruskiego (zob. Riemen, *Eichendorffs Sicht*, 1988, s. 452).

Eichendorff nie był dobrze zaznajomiony z historią Niemiec i Prus, a co za tym idzie również z historią Zakonu Krzyżackiego, czego wynikiem jest uproszczenie przez niego procesu zmiany państwa zakonnego w świeckie. Pisarz nie uwzględnił przy tym ani ówczesnych wydarzeń historycznych ani zachodzących w świecie przemian. Znakomicie natomiast przedstawił postać wielkiego mistrza Plauena zwracając uwagę również na aspekt psychologiczny (zob. Kuczyński, *Orden*, 2009, s. 167).

Plauen nie chce nic innego, jak tylko przy pomocy wszystkich środków, nie wykluczając użycia przemocy, przywrócić Zakon do stanu, w którym będzie on działał zgodnie z wolą Bożą. Domaga się on poprowadzenia wojny prewencyjnej przeciwko Polsce, co nie ma żadnych podstaw politycznych, lecz dla Plauena stanowi to wyraźny środek do odrodzenia się Zakonu.

Plauenowi nie chodzi o poczucie własnej godności, co widać wyraźnie w drugiej scenie I aktu, gdy graf Günther von Schwarzburg wystawia go na próbę. Graf ma za zadanie doprowadzić do rezygnacji Plauena z obrony Malborka. Wielki mistrz szuka poparcia w Bogu, tłumacząc cały czas swoje zachowanie Wolą Bożą. Jednak widzi on błędy popełnione przez siebie.

„Zuchwale wyniosłem się ponad wszystkich
i wkraczając w chmury,
Pana błyskawicami chciałem wymachiwać karząco
ja – pył z prochów – w gniewie pokonywać świat“¹³² (Eichendorff, *Held*, b.r., t. 2. s. 99).

¹³² „Vermessen richtet' ich mich auf ob allen

Und in die Wolken griff ich über mir,

Des Herren Blitze wollt' ich strafend schwingen

Ich – Staub von Staub' – im Zorne die Welt bezwingen“

Plauen mówi o wyroku Bożym, którego spełnienie obiecuje polskim heroldom. Wyrok ten wypełnia się dwukrotnie. Pierwszy raz podczas przepędzenia Polaków spod twierdzy Malborskiej i zmuszenia Jagiełły do zawarcie pokoju, zaś drugi raz podczas oblężenia Malborka po abdykacji Heinricha von Plauen, co nie miało w rzeczywistości miejsca. Podczas gdy Plauen leżał w pogrążony śmiertelną chorobą w Lochstädt, a Kuchmeister nie był w stanie bronić obleganej twierdzy, nagle Polacy uciekli, gdyż zobaczyli na wieżycze muru obronnego postać Plauena. To ponadziemskie wydarzenie, ma być rozumiane jako boża ingerencja i potwierdzenie słów Plauena do polskich heroldów.

Plauen jest postacią typowo romantyczną, jest wizjonerem, który widzi przyszłość swojego działania.

„Wysoko ponad lasem, który szumiąc się pochyla,
jak nieskończenie wielka oto aurora wzbiera!

Oreż błyska, odważnie rozbrzmiewają pieśni –

Podaj mi hełm, daj mi sztandar ponownie!

Trzepocząca chorągiew wysoko w dłoni,

kroczę na przedzie oddziału przez niemiecka krainę,

nad Renem zaszczepimy Bożą Chwałę. –

[...] Wieczne jest rycerstwo!¹³³ (Eichendorff, *Held*, b.r., t. 2. s. 100).

Koniec dramatu miał pokazać, iż czas Zakonu Krzyżackiego minął bezpowrotnie, ale pozostał jego duch, duch szlachty, duch rycerstwa, który może ożyć i działać wśród społeczeństwa współczesnego Eichendorffowi. Przypadkiem dramat stał się hołdem dla Prus i wpłynął w ówczesnym czasie na pozytywny sposób traktowania Zakonu. Plauen stał się uosobieniem utopijnej, idealnej postaci chrześcijańskiego

¹³³ „Hoch überm Walde, der sich rauschend neigt,

Wie unermeßlich da Aurora steigt!

Die Waffen blitzen, mutig schallen Lieder –

Reich' mir den Helm, geb't mir das Banner wieder!

Das flatternde Panier hoch in der Hand,

Zieh' ich der Schar voran durch's deutsche Land,

Am Rheine pflanzen wir's zu Gottes Ruhm. –

[...] Ewig ist das Rittertum!“

rycerstwa niemieckiego. Jego słowa miały daleko idące znaczenie, także dla pisarza, dla którego nacjonalistyczne myślenie było obce. Eichendorff, który umieszczał swoich bohaterów w świecie rządzonym Boskimi Prawami nie mógł zapobiec nowo powstającemu znaczeniu Zakonu Krzyżackiego, który to przestał być rozpatrywany w kontekście religijnym a zaczął funkcjonować w myśli nacjonalistycznej. Podmiot dramatu widziany jest w połączeniu nie z Bogiem lecz państwem i narodem (zob. Scheible, *Geschichte*, 2009, s. 200). Pisarz, jak i jego wielki mistrz, zauważają w końcu, iż historia kończy się przemocą i zniszczeniem. I takie jest posłanie tego dramatu dla czasu, w którym świętości szukało się nie tylko w religii ale przede wszystkim w politycznym fundamentalizmie.

W latach dwudziestych XX wieku został stworzony wizerunek Eichendorffa, stereotyp osoby nietolerancyjnej dla Słowian, który był wykorzystywany przez propagandę III Rzeszy w celach politycznych. Manipulowano zarówno jego postacią jak i twórczością literacką (zob. Hollender, *O zawłaszczaniu*, 2005, s. 147). Tragedia *Der Letzte Held von Marienburg* nie zyskała popularności w czasie, gdy nastał popyty na dzieła o tematyce wschodniej (zob. Szewczyk, *Literatura*, 1964, s. 244). Stworzenie przez propagandę hitlerowską nowej interpretacji postaci Heinricha von Plauen spowodowało na początku wojny pojawienie się sztuki na deskach teatru, „aczkolwiek publiczność nadal niezłomnie nudziła się na jej przedstawieniach traktując jej spektakle jako swojego rodzaju uroczystą akademię polityczną [...]” (Szewczyk, *Literatura*, 1964, s. 248).

Literatura w XIX wieku była przewartościowana w duchu nazizmu, co spowodowało, że Eichendorffa a wraz z nim Gustava Freytaga przedstawiano jako pisarza antycypującego faszyzm (zob. Hollender, *O zawłaszczaniu*, 2005, s. 149).

Według Hollendra Eichendorff spełniał warunki by stać się faszystowskim narodowym pisarzem, gdyż „odpowiadał w wysokim stopniu aryjskim kryteriom rasowym, był wiernie oddany w życiu i twórczości zwierzchnictwu i daleki od krytyki, pisał językiem prostym, obce mu były hedonistyczne eksperymenty, kochał niemieckie krajobrazy” (Hollender, *O zawłaszczaniu*, 2005, 160).

Starano się fałszować wizerunek Eichendorffa nie tylko na potrzeby polityki antysemitycznej w duchu nazistowskim, lecz również w kwestii obrony wschodniej

granicy państwa niemieckiego¹³⁴. Jego dramat *Der letzte Held von Marienburg* stał się jedną z duchowych broni niemieckiej ekspansji na wschód a postać Heinricha von Plauen, wielki bohater, mistrz zakonny, któremu udało się odeprzeć atak wschodniego wojska, został symbolem zwycięstwa nad wschodem.

Eichendorff jest pisarzem, w którego twórczości wyraźnie odcisnęła się jego katolicka dusza. Wartości chrześcijańskie propagowane przez kościół katolicki miały bardzo wielki wpływ na sposób patrzenia na świat i opisywania go w rymach przez Eichendorffa. Także w dramacie *Der letzte Held von Marienburg* pojawiają się elementy religijności pisarza w postaci symboli takich jak na przykład młyn, który „jest znakiem bliskości Boga. W dawnych czasach przedstawiano Kościół jak „mistyczny młyn”, a „młynarzem” jest Bóg” (Rzega, *Uniwersalny charakter*, 2005, s. 79). I choć ten młyn jest w dramacie jedynie miejscem wspomnień wywołującym nostalgię to cały czas pełni funkcję symbolu.

Rycerz według Eichendorffa to człowiek w pełni oddany swojemu powołaniu niesienia bezinteresownej pomocy skrzywdzonym, ubogim i chorym. To, że stan rycerski jest darem od Boga zostało podkreślone w dramacie. Niestety nie wszyscy zasługują na miano rycerza, gdyż odwrócili się od Chrystusa co zniszczyło Malbork i jego dziedzictwo. Eichendorff pisząc ten dramat wierzył, iż przyjdzie czas, w którym ludzie skorzystają z szlacheckich ideałów rycerskich (zob. Rzega, *Uniwersalny charakter*, 2005, s. 126).

Zgadzam się w pełni z twierdzeniem Krzysztofa Kuczyńskiego, że zderzenie romantycznego świata z surowym środowiskiem pruskiego rycerstwa w obrazie Zakonu Krzyżackiego niestety nie jest wystarczająco dobrze skomponowana plastycznie. Eichendorff nie jest w tym przypadku żadnym wyjątkiem, gdyż wielu innych pisarzy nie potrafiło w sposób zadowalający przedstawić tego temat. Uważam, iż najlepiej dokonał tego Ernst Wichert w powieści z roku 1881 *Heinrich von Plauen* (zob. Kuczyński, *Orden*, 2009, s. 167), której poświęcam rozdział 2.3. niniejszej pracy.

¹³⁴ Na temat fałszowania wizerunku i twórczości Josepha Eichendorffa patrz więcej w Martin Hollender: *O politycznym i ideologicznym zawłaszczaniu twórczości Josepha Eichendorffa*. Wrocław 2005.

2.2. Motyw Krzyżaków w cyklu powieściowym *Die Ahnen* Gustawa Freytaga

Gustav Freytag, poprzez swoją działalność literacką, wypełnia założenia szkoły historyków borusjańskich¹³⁵, do których należeli między innymi: Johann Gustav Droysen, Heinrich von Treischke, Heinrich von Sybel, Max Duncker i Theodor Mommsen. Propagowali oni ideę narodowego państwa niemieckiego oraz pruskiej hegemonii kulturowej (zob. Surynt, *Postęp*, 2006, s. 38). Określenie postępu kulturowego ma według Freytaga dwie strony. Pierwsza to postępowanie w obszarze duchowego wykształcenia narodu niemieckiego. Postęp ten powoduje samoistne tworzenie się w nim kultury i sztuki, w przeciwieństwie do innych nacji, których sztuka jest tylko środkiem politycznym, podczas gdy niemiecka kultura ma sens i cel sama w sobie. Druga strona silnego postępu to wojna klasyfikująca poszczególne narody (zob. Herrmann, *Freytag*, 1974, s. 279). Niemcy są przedstawicielami i nośnikami światowej kultury zarówno w sztuce, jak i sile militarnej (zob. Herrmann, *Freytag*, 1974, s. 280). Freytag podkreśla prymat krwi i rasy, stwierdzając, że każda obca krew płynąca w żyłach narodu powoduje jego przemianę i niszczy w nim ducha (zob. Herrmann, *Freytag*, 1974, s. 273). Pisarz stwierdza, że na świecie są tylko trzy narody, które należą do tej samej rasy ludzi świadomych własnego człowieczeństwa i siły. Są to Grecy, Rzymianie i Niemcy jako naród panów (zob. Herrmann, *Freytag*, 1974, s. 279).

Od połowy XIX wieku dużego znaczenia nabiera kwestia polityki narodowej mającej bardzo silny wpływ na ogólną politykę europejską. Ważną rolę odgrywa tu tak zwana idea posłannictwa cywilizacyjnego, która w literaturze XIX wieku ukazywana jest za pomocą motywów historycznych. Jednym z nich jest Zakon Krzyżacki, którego obraz w literaturze niemieckiej nie jest jednolity, a ocena sposobu jego działania bywa często negatywna. Nie przeszkadzało to jednak pisarzom szkoły borusjańskiej, by

¹³⁵ Wielu historyków reprezentujących szkołę borusjańską było profesorami i w swoich dziełach literackich i naukowych sięgało do niemieckiej przeszłości. Bardzo widoczna jest w ich utworach filozofia Georga Wilhelma Hegla, Gottfrieda Herdera oraz Wilhelma von Humboldta. Głoszone przez filozofów założenie, że Germanowie sami mogą stworzyć, bez związku z innymi nacjami, wysoko rozwiniętą społeczność, było podstawą do głoszenia hasła o istnieniu narodu panów oraz jego dominacji w świecie. „Borusjańczycy” często odwoływali się do idei ducha narodowego Hegla (zob. Surynt, *Postęp*, 2006, s. 38-42).

wykorzystując motyw Zakonu, przedstawiać pruską politykę wschodnią XIX wieku, a przede wszystkim głosić odwieczne prawo Niemców do Wschodu, gdyż dla nich „rycerze krzyżowi oraz późniejsze państwo zakonne stanowili wybitny przejaw »ducha narodowego«, a nade wszystko swymi bohaterskimi czynami dali początek niemieckiej (pruskiej) państwowości” (Surynt, *Postęp*, 2006, s. 82-83).

Gustav Freytag ukazywał Zakon Krzyżacki zarówno w swoich pismach publicystycznych o ambicjach historiograficznych, np. *Bilder aus der deutschen Vergangenheit*¹³⁶, jak i w swoich utworach literackich. „Poprzez narracyjne budowanie nieprzerwanej ciągłości niemieckiej aktywności osadniczej od czasów starożytności, przez średniowieczne osadnictwo niemieckie na wschodzie i działalność misyjną Zakonu, aż po politykę wschodnią Fryderyka II dokonana zostaje historyczna legitymizacja niemieckiego posłannictwa kulturowego w odniesieniu do czasów mu współczesnych, a także planów na przyszłość” (Surynt, *O misjonarstwie*, 2006, s. 198). Według Freytaga Zakon Krzyżacki spełnia misję kolonizacyjną i ma za zadanie stworzyć nowoczesny naród niemiecki. Czyni to jednak metodami, które Freytag porównuje do bestialskiego postępowania konkwisty (zob. Surynt, *Postęp*, 2006, s. 76). Ten sposób działania Krzyżaków nie budzi u pisarza pozytywnego nastawienia do instytucji zakonnej. Należy również podkreślić, że dla pisarza protestanta Krzyżacy są nienaturalnie zintegrowaną wspólnotą katolicką, służalczą względem papieża, która realizuje jedynie własne cele polityczne i nie potrafi pokojowo rozwiązywać problemu kolonizacji. W ostatniej części *Bilder aus der deutschen Vergangenheit* Freytag przyznaje, że działalność Zakonu była przede wszystkim egoistyczną realizacją własnych celów, których jednak nie należy brać Krzyżakom za złe, gdyż służyły wyższej sprawie. Wizje poszczególnych okresów historycznych, które autor wykorzystuje w swoich utworach literackich, są bardzo subiektywne, zabarwione ideologią borusjańską po to, by stworzyć odpowiedni obraz niemieckiej przeszłości. Stąd też pojawia się próba usprawiedliwiania bestialskich zachowań Krzyżaków i stworzenie w literaturze historii bohaterskiej i ukrywającej fakty z życia Zakonu (Surynt, *Odpowiedzialny naród*, 2006, s. 199).

Pomimo krytycznego stosunku do Zakonu Freytag stara się w swojej powieści *Die Ahnen* przedstawić pozytywne skutki wypraw krzyżowych. Jednocześnie podkreśla,

¹³⁶ *Bilder aus der deutschen Vergangenheit* były to pisma kulturoznawcze Freytaga o ambicjach historiograficznych (zob. Surynt, *O misjonarstwie*, 2006, s. 198).

„iż Słowianie to naród bez własnej kultury pisemnej, bez przekazów historycznych, a nawet bez własnej poezji przekazywanej drogą ustną w czasach wędrówki ludów” (Surynt, *Postęp*, 2006, s. 47). Aktywność Krzyżaków tłumaczy potrzebą niesienia chrześcijaństwa Słowianom i Polakom, którzy według niego w wieku XIII byli jeszcze poganami. Jest to zaplanowana zamiana faktów historycznych, która była mu potrzebna „do bardziej sugestywnego przedstawienia (i usprawiedliwienia) aktywności Zakonu, umożliwiając mu jednocześnie splecenie idei misjonarstwa religijnego z wizją niemieckiego posłannictwa kulturowego” (Surynt, *O misjonarstwie*, 2006, s. 199). Zadaniem Zakonu jest ukazanie i wprowadzenie wzorców kulturowych oraz wartości niemieckich poganom, którzy zostaną wchłonięci przez silniejszych kulturowo Niemców. Jest to szansa na stworzenie nowej potęgi narodowej.

Gustav Freytag bierze udział w 1870 r. w działaniach wojennych przeciwko Francji (zob. Kipper, *Germanenmytos*, 2002, s. 90). Przeżycia związane z wojną nasilają u niego poczucie narodowości i skłaniają do napisania powieści, w której łączy teraźniejszość z odległą przeszłością. Sama idea opisanie historii jednego rodu na przestrzeni wieków pojawia się już we wcześniejszym piśmie Freytaga *Verlorenen Handschrift* w roku 1864 (zob. Eggert, *Studien*, s. 77). Chociaż pisarz stwierdza, że plan *Die Ahnen* zrodził się pod wpływem wydarzeń wojennych z roku 1870, wiadomo, że z zamiarem napisania cyklu nosił się od roku 1867, co podkreśla w liście do Moritza Haupta¹³⁷ z 30 listopada 1870 r. (zob. Eggert, *Studien*, s. 77).

Pierwsze trzy tomy cyklu *Ingo und Ingraban*, *Das Nest der Zaunkönige*, *Die Brüder vom deutschen Hause* pojawiały się co roku, a następne trzy *Markus König*, *Die Geschwister*, *Aus einer kleinen Stadt*, w odstępie dwóch lat, co świadczy o tym, że pisarz miał problemy z doprowadzeniem do końca swojego projektu ukazania 1491 lat niemieckiej historii (zob. Holz, *Flucht*, 1983, s. 76). Autor, który cieszy się wielką popularnością wśród ówczesnych czytelników, nie jest pewny sukcesu i obawia się, że powieść rozczaruje odbiorcę (zob. Kipper, *Germanenmytos*, 2002, s. 92). O swoim sceptycznym nastawieniu do idei tworzonej przez siebie powieści historycznej i zrozumienia jej przez czytelnika pisze Freytag w liście do Theodora Molinari z 1 grudnia 1872 r. (zob. Białek, *Freytag*, 1987, s. 68) oraz Moritza Haupta z 30 listopada 1872 r. (zob. Holz, *Flucht*, 1983, s. 77). Pomimo obaw Freytaga powieść staje się

¹³⁷ Moritz Haupt był filologiem starożytnym i germanistą, profesorem w Lipsku i Berlinie. W 1841 roku założył pismo *Zeitschrift für deutschen Altertum* (Duden-Lexikon, tom 4, 1966, s. 99).

bardzo popularna, a zwłaszcza te jej części, które opisują zdarzenia z dalekiej przeszłości (zob. Kipper, *Germanenmytos*, 2002, s. 92). Świadczą o tym 62 wydania *Ingo und Ingraban* i *Das Netz der Zaunkönige*, które do roku 1926 były wydane w nakładzie 180 000 egzemplarzy. Sama część *Ingo* cieszyła się tak wielką popularnością, że do roku 1920 osiągnęła liczbę ponad pół miliona egzemplarzy, podczas gdy *Markus König* jedynie 22 000 (zob. Eggert, *Studien*, 1971, s. 182).

W setną rocznicę śmierci Freytaga pojawił się artykuł we *Frankfurter Allgemeine Zeitung*¹³⁸ z 8 lutego 1995 r., w którym Dirk Schümer zarzucił pisarzowi bardzo proste poczucie patriotyzmu i porównał go z innymi autorami, stwierdzając, że dla Freytaga Niemcy są tym samym, co dla Karola Maya Indianie. Obydwaj autorzy budowali napięcie w powieściach na podstawie tych samych motywów: półnagich wojowników przedzierających się przez zarośla, kobiet cierpliwie pomagających bohaterom, złoczyńców wpadających w zasadzki, ludową pobożność pomagającą zwalczyć przeciwności losu. Dlatego też można włączyć powieść Freytaga do literatury dość trywialnej, wręcz kolportażowej. W tym przypadku należy przy ocenie zwrócić uwagę nie na artystyczne przedstawienie tematu, lecz na detale kulturowo-historyczne oraz umiejętne dostarczenie rozrywki dla masowych czytelników (zob. Gubser, *Antisemitismus*, 1998, s. 266). Autor *Die Ahnen* wychodzi naprzeciw gustom masowym, nie tworząc przy tym nowych wartości. Gloryfikuje natomiast polityczne osiągnięcia za pomocą środków literackich (zob. Gubser, *Antisemitismus*, 1998, s. 227) opierając się na chwytliwym motywie, którym był Zakon Krzyżacki. Herman Glaser stwierdził, że w powieści *Die Ahnen* można znaleźć specyficzny narodowościowy ton, który prowadzi prosto do rozwoju krwawej literatury nacjonalistycznej. Według Glasera Freytag rozpoczyna fatalny rozwój literatury, dając wzorzec dla trzecio- i czwartorzędnych pisarzy (zob. Gubser, *Antisemitismus*, 1998, s. 266).

Freytag dysponuje zarówno doświadczeniem, jak i wielką świadomością polityczną. Przez całe życie ma on szerokie kontakty nie tylko z przedstawicielami ruchów nacjonalistycznych czy z kapitalistami jak Molinari czy bankier Mathy, lecz

¹³⁸ Frankfurter Allgemeine Zeitung jest niezależną gazetą codzienną rozpowszechnianą od 1949 roku w całych Niemczech, której początek dała funkcjonująca i wydawana od roku 1856 pod redakcją L. Sonnenmanna jako organ niemieckiej liberalnej demokracji Frankfurter Zeitung, zamknięta w 1943 roku a to, co po niej pozostało, zostało przejęte przez Frankfurter Allgemeine Zeitung w 1958 roku (zob. Duden-Lexikon, tom 3, 1965, s. 266-267).

również z naukowcami jak Treischke czy Mommsen oraz z arystokratami jak Ernst II, książę Sachsen-Coburg-Gotha. Freytag ma polityczne nastawienie do funkcji literatury. Jego beletrystyczne dzieła są próbą przeniesienia do poezji studiów historycznych i poglądów politycznych. Jest przedstawicielem większości liberalnych mieszczan i kamufluje w swoich dziełach ich polityczne poglądy. Jednocześnie stara się połączyć mieszczański porządek z kapitalistycznym i arystokratycznym. Mieszczaństwo ma szansę stać się tak samo ważnym stanem jak arystokracja tylko wtedy, gdy udowodni swoje pochodzenie, dlatego widzi w *Die Ahnen* symbol świata, w którym dobrze się czuje i za którym tęskni (zob. Gubser, *Antisemitismus*, 1998, s. 266). Taką szansę daje mieszczaństwu literatura, która ukazuje jego historię i prahistorię. Ta próba legitymizacji historii narodu jako mieszczaństwa pojawia się w piśmie *Bilder aus der deutschen Vergangenheit* i cyklu *Die Ahnen* (zob. Kienzle, *Erfolgsroman*, 1975, s. 12). Tradycja narodu niemieckiego budowana jest poprzez ukazanie w powieści silnych, bohaterskich postaci, honoru i wierności, rozwiązywania konfliktów poprzez wojny (zob. Herrmann, *Freytag*, 1974, s. 272). Każdy mieszczanin może odkryć swoją historię, by poczuć się lepszym i silniejszym w swoich działaniach.

Sam Freytag jest bardzo zadowolony, że jest jednocześnie prusakim, ślązakiem, protestantem i uważa, że to właśnie ma największy wpływ na jego wielkie poczucie patriotyzmu (zob. Kienzle, *Erfolgsroman*, 1975, s. 5). Jedność narodu nie potrzebuje według Freytaga propagandowej literatury, tylko ugruntowania samoświadomości bycia Niemcem. Dlatego też historia powinna być przedstawiana jako proces, a powieść historyczna powinna opowiadać ją bez pomijania wszystkich złych faktów, tak by czytelnik mógł w nią wierzyć (zob. Fontane, *Ahnen*, 1999, s. 375). Freytag tworzy teorię literacką składającą się z dwóch komponentów. Pierwszy dotyczy sposobu opowiadania. Poszczególne wydarzenia tworzą całość w wyniku powiązań losów bohaterów. To powoduje u czytelnika poczucie wolności, przenosi go w świat bohatera, z którym może się utożsamiać (zob. Dörrlamm, *Klassiker*, 1983, s. 38). Powieść powinna pobudzać naszą fantazję, wywołać łzy, śmiech, nadzieję, obawy i ukazywać fikcyjny świat tak, by można było uznać go za prawdziwy (zob. Fontane, *Ahnen*, 1999, s. 375). Jednocześnie powieść nie może pomijać historycznej rzeczywistości. Freytag zastanawia się często, w jaki sposób może funkcjonować związek pomiędzy działaniami współcześnie żyjących mu ludzi a działaniami ich przodków. Dlatego też autor wprowadza czytelnika w historię losów „zwykłych szarych” ludzi. Czytelnik musi

odczuć, że bierze udział w historycznym procesie, który kontynuuje. To drugi komponent teorii Freytaga. Czytelnik musi zrozumieć, że wydarzenia historyczne mają wpływ na jego codzienność. *Die Ahnen* nie jest ucieczką do historii, lecz dotyczy współczesnej narodowej egzystencji (zob. Dörrlamm, *Klassiker*, 1983, s. 38). Freytag wprowadza kult przodków i kult rodu, który dokładnie ukazuje i tematyzuje w swojej powieści. Jednocześnie podkreśla, że są to jego własne przeżycia wojenne, o czym informuje swojego przyjaciela Moritza Haupta w liście z 30 listopada 1872 roku (zob. Eggert, *Studien*, 1971, s. 77). Według autora historia rodu przedstawiona w *Die Ahnen* jest legendą, która powinna być traktowana jako grunt dla świadomości narodowej (zob. Herrmann, *Freytag*, 1974, s. 272).

Cykl powieściowy *Die Ahnen* powstały w latach 1827-1880 składa się z sześciu części¹³⁹: *Ingo und Ingraban* (1872): część I *Ingo*, część II *Ingraban*; *Das Nest der Zaunkönigen* (1873); *Die Brüder vom deutschen Haus* (1874); *Markus König* (1876); *Die Geschwister* (1878): część I *Der Rittmeister von Alt-Rosen*, część II *Der Freikorporal bei Markgraf Albrecht*; *Aus einer kleinen Stadt, Schluß der Ahnen* (1880). Każda część stanowi oddzielną całość. Dzieło ukazało się w lipskim wydawnictwie Salomona Hirzela (zob. Kipper, *Germanenmytos*, 2002, s. 91). Sam Freytag podkreśla, że jego osiem powieści to „symfonia”, w której fraza muzyczna jest prowadzona i zmieniana w taki sposób, by tworzyć tematyczną jedność, bez której nie jest możliwe zrozumienie dzieła (zob. Eggert, *Studien*, 1971, s. 152). Mimo to do czasów dzisiejszych rzadko traktowano cykl jako całość (zob. Holz, *Flucht*, 1983, s. 88). Pierwszy tom *Die Ahnen* ukazał się na święta Bożego Narodzenia w 1872 roku w liczbie 3000 egzemplarzy (zob. Eggert, *Studien*, 1971, s. 177) i spotkał się z wielkim uznaniem zarówno czytelników, jak i krytyków literackich (zob. Eggert, *Studien*, 1971, s. 176).

¹³⁹ Często można się również spotkać z podziałem cyklu *Die Ahnen* na osiem oddzielnych części (zob. Hildegard, *Geschichte*, 1975, T. II, s. 167; zob. Dörrlamm, *Klassiker*, 1983, s. 38). Wynika to z faktu, że zarówno w pierwszej części cyklu *Ingo und Ingraban*, jak i w części piątej *Die Geschwister* istnieją dwa podtytuły.

Gustav Freytag, na przykładzie losów niemieckiej rodziny König¹⁴⁰, przedstawia historię narodu niemieckiego na przestrzeni wieków. Wszyscy bohaterowie pochodzący na początku z niższych sfer szlacheckich, a później z mieszczaństwa, walczą z niesprawiedliwością i uciskiem swojego narodu, któremu są wierni (zob. Dörrlamm, *Klassiker*, 1983, s. 38).

Na początku cyklu, w części *Ingo*, pojawia się postać syna króla Wandalów o imieniu Ingo, który wypędzony ze swojej ojczyzny (później identyfikowanej ze Śląskiem) bierze udział w bitwie ze szczepem Alemanów w 375 r. i jako uchodźca dociera na dwór księcia Turyngii Answalda, gdzie poznaje jego córkę Irmgard i zakochuje się w niej. Młodzi nie mogą się pobrać, gdyż Irmgard obiecana została jako żona krewnemu matki. Po wielu nieporozumieniach na dworze Answalda, Ingo sprowadza do Turyngii orszak Wandalów i udaje się na dwór króla Bisino, którego żona zakochuje się w nim. Ingo zostaje księciem wolnych osadników, porywa Irmgard, żeni się z nią, ściągając na siebie i swoją rodzinę gniew Gizeli - żony Bisino.

Losy Ingrabana, syna Ingo i Irmgard, który został uratowany przez służącą z pożaru domu opisane zostały przez Freytaga w drugiej części pierwszego tomu sagi pt. *Ingraban*. Mimo że Ingraban nie jest zwolennikiem chrześcijaństwa, w 724 r. służy misjonarzowi Bonifatiusowi i jego towarzyszowi Gottfriedowi jako przewodnik po Turyngii. W kraju panuje frankoński hrabia, który jest bezsilny względem ciągłych napaści ze strony słowiańskich Serbołużyczan. Ingraban, po napaści na biskupa Bonifatiusa, musi wraz ze swoją ukochaną Walburg ukrywać się w lesie. Rehabilituje się później, biorąc udział w walkach przeciwko Serbom. Patrząc na ofiarną śmierć Gottfrieda, nawraca się na wiarę chrześcijańską i umiera z Bonifatiusem podczas podróży misyjnej.

Drugi tom cyklu *Das Nest der Zaunkönige* rozpoczyna się w 1003 r. i opisuje losy Immo, który przeciwstawiając się wielu niebezpieczeństwom, zakłada siedzibę rodu. Akcja trzeciego tomu *Die Brüder vom deutschen Hause* rozgrywa się w XIII w. Rycerz Ivo bierze udział w piątej wyprawie krzyżowej, dzięki której zdobywa przychyłność cesarza Fryderyka II. Jako konfrater Zakonu Krzyżackiego udaje się do Torunia, gdzie zakłada rodzinę. Toruń jest punktem wyjściowym dla czwartego tomu

¹⁴⁰ Wybór nazwiska bohaterów cyklu nie jest przypadkowy. Freytag nawiązał za jego pomocą do historii Zakonu Krzyżackiego, ukazując związek rodziny z wielkim mistrzem zakonnym w latach 1342-1345 Ludolfem König.

powieści *Markus König*, w którym rodzina König jako protestancka rodzina kupiecka walczy przeciwko polskiemu panowaniu w zachodnich Prusach. Markus König i jego syn Georg nawiązują osobisty kontakt z Martinem Luthrem oraz z wielkim mistrzem Albrechtem von Brandenburg, pierwszym władcą Prus. Piąty tom *Die Geschwister* składa się z dwóch części. W pierwszej ukazany jest los mistrza rycerskiego Bernharda Königa w weimarskim regimencie Alt-Rosen, który podczas wojny trzydziestoletniej walczył po stronie szwedzkiej. Także druga część rozgrywa się w środowisku militarnym, w czasie panowania pruskiego króla Friedricha Wilhelma I. Głównymi postaciami są dwaj bracia, z których jeden jest saksońskim oficerem, a drugi pruskim księdzem polowym. Autor, w szóstej i ostatniej części *Aus einer kleinen Stadt, Schluß der Ahnen*, kontynuuje historię rodu aż do czasów mu współczesnych. Doktor Ernst König, lekarz w śląskim mieście powiatowym, przeżywa w 1806 r. klęskę Napoleona, uczestniczy w wojnie wyzwoleniczej i żeni się ze swoją ukochaną Henriette. Dzieło kończy się w 1848 r., gdy syn Ernsta, Viktor König po zniesieniu cenzury prasowej, zostaje dziennikarzem (zob. Kipper, *Germanenmytos*, 2002, s. 95-96).

W trzeciej części cyklu *Die Brüder vom deutschen Hause*, opisującej piątą wyprawę krzyżową, po raz pierwszy pojawia się pojęcie niemieckiej wspólnoty narodowej (zob. Holz, *Flucht*, 1983, s. 96). Główny bohater Ivo spotyka się z postacią historyczną, z wielkim mistrzem Zakonu Niemieckiego, Hermannem von Salza. „Z zaciekawieniem przypatrywał się Ivo głośnemu bohaterowi w pobliżu i był zaskoczony, że ten, którego on miał za dumnego wojownika, stał przed nim jako pan średniego wzrostu, z twarzą pełną dobrotliwych cech i uprzejmości, tylko mądre oczy i zmarszczki na czole wskazywały, że przez jego głowę przechodziły wielkie myśli i zmartwienia”¹⁴¹ (Freytag, *Brüder*, b.r., s. 175). Ivo bierze udział w krucjacie dzięki propagandzie prowadzonej przez samego wielkiego mistrza. „Całe pomieszczenie Kościoła było wypełnione klęczącą szlachtą i jej rycerzami, naprzeciw których stał wyżej ołtarza mistrz Konrad. [...] Kiedy mistrz Konrad naznaczył wszystkich klęczących, podniósł mocniej swój głos i zawołał: „Wy, którzy stoicie z tyłu, przemyślcie swoje zbawienie. Kto ma moc wymachiwania mieczem, niech zbroi się do

¹⁴¹ „Neugierig betrachtete Ivo den vielgenannten Helden in der Nähe, und er war überrascht, daß dieser, den er sich wie einen stolzen Krieger gedacht hatte, als ein Herr von mittler Größe vor ihm stand, mit einem Gesicht, dessen vorstechender Zug gutherzige Freundlichkeit war; nur die klugen Augen und die Falten der Stirn verrieten, daß große Gedanken und schwere Sorgen durch sein Haupt gegangen waren“.

walki, ponieważ Pan mówi: Ojca i matkę powinniście opuścić i iść za mną, od domu i zagrody powinniście się rozdzielić i wziąć na siebie mój krzyż, żeby świat poznał, kto do mnie należy. Nuże, nuże wy, bohaterowie, na świętą podróż, Bóg tak chce! A zebrani krzyczeli, unosząc ramiona: Bóg tak chce! [...]”¹⁴² (Freytag, *Brüder*, b.r., s. 172-173). Wielki mistrz podkreśla wagę wyprawy, stwierdzając, że dzięki niej ugruntowane zostanie panowanie „niemieckiej krwi” nad innymi narodami Basenu Morza Południowego. „Jeśli teraz przejdziemy szlachetną gromadą przez morze, czynimy to po to, by przywrócić imię Niemców ku godności i ugruntować panowanie naszej krwi nad krajami Basenu Morza Południowego”¹⁴³ (Freytag, *Brüder*, b.r., s. 180). Jak widać, w tym momencie powieści Freytag uwypatnia założenia szkoły borusjańskiej. Dla współczesnego czytelnika patrzącego z perspektywy II wojny światowej tego rodzaju literatura może mieć jedynie miano propagandowej. Wszyscy bohaterowie ukazani są jako wierni i odważni poddani, a przykładem jest Zakon Krzyżacki. „Nie noszą oni herbów, ani okryć, rozpoznają tylko czarny krzyż na płaszczach i bujne zarosty na twarzach. To są bracia Domu Niemieckiego w Jerozolimie”¹⁴⁴ (Freytag, *Brüder*, b.r., s. 96-97). Wielki Zakon Niemiecki tworzą silni ludzie, którzy nie poddają się żadnej zewnętrznej sile, dotrzymują przyrzeczeń, stoją na straży honoru i wierności, zachowując swoje zasady (zob. Westenfelder, *Genese*, 1989, s. 25). „Twój pierścień, szlachetny panie, nie powinien nęcić braci, nie wolno im nosić złota, ani na palcu, ani na zbroi, ani na szacie; także nie mogą nabywać dla siebie rumaków i rynsztunku, gdyż nie posiadają własnego rumaka i własnej broni, używają jedynie tego, co otrzymają od bractwa. [...] Z lancą spotykamy się tylko wtedy, gdy

¹⁴² „Der ganze Raum der Kirche war von knienden Edlen und ihren Rittern angefüllt, gegen welche Mister Konrad oben am Altar stand. [...] Als Meister Konrad die Knienden sämtlich gezeichnet hatte, erhob er mächtig seine Stimme und rief: „Ihr aber, die ihr von fern steht, bedenket eur Heil. Wer ein Schwert zu schwingen vermag, der rüste sich zum Kampfe, denn der Herr spricht: Vater und Mutter soll ihr verlassen und mir nachfolgen, von Haus und Hof sollt ihr euch scheiden und mein Kreuz auf euch nehmen, damit die Welt erkenne, wer zu mir gehört. Auf, auf ihr Helden, zur heiligen Reise, Gott will es!“ Und die Versammelten riefen die Arme hebend: Gott will es!“ [...]“.

¹⁴³ „Wenn wir jetzt in edler Schar über das Meer ziehen, so tun wir dies auch, um den Namen der Deutschen zu Ehren zu bringen und eine Herrschaft unseres Blutes über die Länder am Südmeere zu begründen“.

¹⁴⁴ „Sie führen nicht Wappen, nicht Decken, nur ein schwarzes Kreuz erkenne ich an den Mänteln und die Vollbärte der Gesichter. Es sind Marienbrüder vom deutschen Hause in Jerusalem“.

zadajemy śmierć lub jej oczekujemy, nie nosimy broni podczas jazdy konnej i zabaw”¹⁴⁵ (Freytag, *Brüder*, b.r., s. 98). Rycerze w białych płaszczach z czarnym krzyżem nie służą żadnej ziemskiej kobiecie. „Żaden z nas nie służy ziemskiej kobiecie, a jedyną kobietą, którą o coś błagamy, jest Matka Boża”¹⁴⁶ (Freytag, *Brüder*, b.r., s. 98). Krzyżacy uważają, że zabijając niewierzących, dają im szansę na nowe prawdziwe narodzenie. „Zabijamy niewiernych, jeśli uparcie stawiają opór [...]. Zadaniem chrześcijan nie jest zadawanie ran, tylko ich leczenie. Okazujemy w ten sposób nasz bratni obowiązek”¹⁴⁷ (Freytag, *Brüder*, b.r., s. 99). Zadaniem zakonników jest pielęgnowanie chorych i wypełnianie woli bożej, „[...] naszym obowiązkiem jest leczenie chorych. [...] Nie szukam swojej woli, lecz działam zgodnie z wolą mojego Ojca, którą mi przekał”¹⁴⁸ (Freytag, *Brüder*, s. b.r., 105). Wrogiem Krzyżaków jest ten, kogo wskaże wielki mistrz. „Jestem wojownikiem, a nie mnichem zebrzącym, służę jedynie moją pracą w szpitalu albo z bronią na polu bitwy”. „A kim są wasi wrogowie?”, „To ci, których wskaże mistrz”¹⁴⁹ (Freytag, *Brüder*, b.r., s. 113). Wielki mistrz w swoim kazaniu stwierdza, że udział w krucjacie jest obowiązkiem względem Boga. „Dziki występki gorliwych i twarda mądrość wielkich bardziej traktowane są jako ich własna zaleta niż jako obowiązek Krzyża. Obawiam się, iż Bóg odebrał nam nasz grzech i to, co podarowała wcześniejszemu pokoleniu pobożność. Ale właśnie dlatego, że zmartwień jest tak wiele, powinni szczerze nie sprzeciwiać się podróży, po to by niebo ponownie łaskawie pomogło naszemu orężu”¹⁵⁰ (Freytag, *Brüder*, b.r., s.

¹⁴⁵ „Euer Ring, edler Herr, soll die Brüder nicht locken, sie dürfen kein Gold tragen, nicht am Finger, nicht am Harnisch und Gewand; auch Eure Rosse und Rüstungen dürfen sie nicht erwerben, denn sie führen nicht eigenes Roß und nicht eigene Waffen, sie gebrauchen nur, was ihnen die Bruderschaft zuteilt. [...] Wir treffen mit dem Sperre nur, wenn wir den Tod geben und erwarten, zu Reiterlust und Spiel führen wir die Waffen nicht“.

¹⁴⁶ „Keiner von uns dient einer irdischen Frau, und das einzige Weib, welches wir anflehen, ist die hohe Gottesmutter“.

¹⁴⁷ „Wir töten Ungläubige, wenn sie uns trotzig widerstehen [...]. Unter den Christen ist uns Amt nicht, Wunden zu schlagen, sondern zu heilen. Wir üben hier die Bruderpflicht“.

¹⁴⁸ „[...] unser Amt ist, den Kranken zu heilen. [...] Ich suche nicht meinen Willen, sondern ich handle nach dem Willen meines Vaters, der mir gesandt hat“.

¹⁴⁹ „Ich bin ein Krieger und nicht Bettelmönch, ich diene nur durch gute Werke im Hospital oder mit Waffen auf dem Schlachtfeld. ``Und wer sind Eure Feinde?`` ``Die der Meister uns nennt“.

¹⁵⁰ „Wilde Missetat der Eifrigen und harte Klugheit der Großen, welche mehr an den eigenen Vorteil denken als Pflicht des Kreuzes. Um unserer Sünden willen hat, wie ich fürchte, der große Gott uns

176). Gustav Freytag odwołuje się w tej części powieści nie tylko do prawdziwej krucjaty, ale również do historycznego faktu, którym jest sprowadzenie Krzyżaków na ziemię polskie przez Konrada Mazowieckiego. „Otrzymałem dokumenty, w których polski książę Konrad chce otworzyć granice Zakonowi, by pan krzyżacki przewodził w Prusach”¹⁵¹ (Freytag, *Brüder*, b.r., s. 176).

W końcowej części *Die Brüder vom deutschen Hause* Ivo staje się jednym z założycieli miasta Torunia w państwie zakonnym. Freytag przenosi bohatera z Turynгии na tereny nowego królestwa niemieckiego, do Prus (zob. Holz, *Flucht*, 1983, s. 97).

Akcja następnej części cyklu *Marcus König* początkowo rozgrywa się w Toruniu. „Na brzegu rzeki leżało stare i nowe miasto, o nazwie Toruń, prowadzone i posłuszne radzie, jeszcze podzielone było murem i wrotami, które w nocy były zamknięte; na zewnątrz wbrew krajobrazowi stał gród z wieloma wieżami, otoczony z trzech stron szeroką fosą, z czwartej strony wiała się pod pokrywą lodową dzika Wisła”¹⁵² (Freytag, *Marcus*, b.r., s. 433-434). W mieście tym rozwija się konflikt pomiędzy Polakami a Niemcami. „Siedzieli panowie toruńscy [...], cieszyli się z przywilejów starszych, ich burmistrz przewodniczył wspólnej radzie miasta. Oni pozostali Niemcami i patrzyli z potajemną pogardą na polski bałagan z tamtej strony Wisły, ale nad ich miastem unosił się, rozkazując, biały orzeł Polski”¹⁵³ (Freytag, *Marcus*, b.r., s. 434-435). Marcus ma ugruntowany, negatywny stosunek do Polaków (zob. Holz, *Flucht*, 1983, s. 97). Toruń został założony przez Niemców i do 1386 roku należał do Zakonu Krzyżackiego, który bardzo źle był odbierany wśród mieszczan.

entrissen, was die Frömmigkeit eines früheren Geschlechtes gewann. Aber gerade darum, weil die Argen dort zahlreich sind, sollen die Redlichen der Fahrt nicht widersprechen, damit der Himmel wieder gnädig unseren Waffen beistehe“.

¹⁵¹ „Ich habe auch die Urkunde erhalten, durch welche der Polenherzog Konrad deinem Orden seine Grenze öffnen will, damit ihr ein Kreuzherr in das Preußenland geleitet“.

¹⁵² „Am Ufer des Stromes lagen die Altstadt und Neustadt, welche den Namen Thorn führten und einem Rate gehorchten, noch durch Mauern voneinander geschieden und durch Tore, welche in der Nacht verschlossen wurden; nach außen aber gegen die Landschaft eine einige Burg mit vielen stolzen Türmen, auf drei Seiten von einem breiten Graben umgeben; an der vierten wälzte sich unter der Eisdecke das wilde Weichselwasser“.

¹⁵³ „Saßen die Männer von Thorn [...], sie freuten sich doch des Vorrechts der ältesten, ihre Bürgermeister führten den Vorsitz im gemeinsamen Rat der Städte [...]. Sie waren Deutsche geblieben und sahen mit geheimer Verachtung auf die polnische Unordnung jenseits der Weichsel, aber über ihrer Stadt schwebte gebitend der weiße Adler der Polen“.

„Więc w czasie ojców zbuntował się przeciwko niszczycielskiemu Zakonowi Niemieckiemu i podporządkował Koronie Polskiej cały nadwiślański kraj od Torunia do morza, daleko na wschodzie leżało małe państwo zakonne, jak wyspa między morzem a słowiańskim terytorium. Wielki mistrz mógł rządzić radą krajową jako wasal Korony Polskiej i młody Albrecht von Brandenburg, który teraz objął stanowisko wielkiego mistrza, który jeszcze nie złożył hołdu lennego, był w miastach polskich Prus traktowany z nieufnością i nienawiścią. Więc wszędzie szydzono z rozkładu Zakonu, a mieszczanie nie byli zmęczeni, by opowiadać o przykrych historiach, zbrodniach, niegodnych słabościach dawnych krzyżowców. Także światowi i mądrzy panowie, którzy zasiadali w radzie Torunia, nienawidzili myśli o powrocie tyranicznego panowania Zakonu i wrogo myśleli o ludziach z państwa zakonnego. Mieli nadzieję na pogodny rozkwit swoich miast, rozumieli wyśmienie, że wytargują od króla wartościowe przywileje jako wynagrodzenie swojej wierności i dziwili się niekiedy, że ich miasto nie chce powrotu pełnego rozwoju”¹⁵⁴ (Freytag, *Marcus*, b.r., s. 435). Do integracji z powstającym państwem niemieckim nie doszło ze względu na zamieszkujących tam Polaków. Ta sytuacja, według Freytaga, wyjaśnia wrogość do Polaków (zob. Holz, *Flucht*, 1983, s. 102).

Wielkość działań Krzyżaków zostaje podkreślona przez autora w dwóch częściach sagi *Die Brüder vom deutschen Hause* i *Marcus König*, poprzez potraktowanie Polaków jako dzikich tubylców o dziwacznym wyglądem, porównywanych do Indian i stanowiących „czarne tło dla dowartościowujących

¹⁵⁴ „Denn zur Zeit der Großväter hatte sich das ganze Weichselland von Thorn bis zur See gegen den verdorbenen Deutschen Orden empört und der Krone Polen unterstellt, weit ab im Osten lag das verkleinerte Ordensland wie eine Insel zwischen dem Meere und slawischen Gebiet. Auch deisen Landrest sollte der Hochmeister nur als Vasall der Krone Polen regieren, und da der junge Herr Albrecht von Brandenburg welcher jetzt auf dem Hochmeisterstuhle saß, die Lehnshuldigung noch nicht geleistet hatte, so wurde er in den Städten des polnischen Preußens mit Argwohn und Haß betrachtet. Denn überall zürnte und spotetete man über den Verfall des Ordens, und die Bürger wurden nicht müde, arge Geschichten von Druck, Freveltat und nichtwürdiger Schwäche der alten Kreuzritter zu erzählen. Auch die weltklugen Männer, welche in dem Rate von Thorn saßen, haßten den Gedanken an eine Rückkehr der tyrannischen Ordensherrschaft und dachten feindselig an ihre Landsleute im Ordensland. Sie hoffen für sich und ihre Stadt aus dem großen Polenreiche ein fröhliches Aufblühen, sie verstanden trefflich, sich von dem Könige als Belohnung ihrer Treue wertvolle Vorrechte zu erhandeln, und sie wunderten sich zuweilen, dass ihrer Stadt ein völliges Gedeihen doch nicht wiederkehren wollte“.

wyobrażeń o niemieckości” (Surynt, *Postępy*, 2006, s. 82). Krytyczny stosunek ma pisarz do „polskiego bałaganu” (zob. Westenfelder, *Genese*, 1989, s. 25). „Kim jest Polak? [...], służącym jakiegoś służącego”¹⁵⁵ (Freytag, *Marcus*, b.r., s. 461). Polacy i Słowianie przedstawiani są jako wrogowie posiadający wyłącznie negatywne cechy. Polacy opisywani są jako ciemne, tchórzliwe, cygańskie typy (zob. Westenfelder, *Genese*, 1989, s. 125). Można stwierdzić, że *Marcus König* niesie w sobie antypolskie nastawienie.

Freytag często odwołuje się w tej części cyklu do negatywnej, zamierzchłej historii Zakonu Krzyżackiego, ukazując w ten sposób, że zepsucie zakonników jest mocno zakorzenione w ich „pseudotradycji”¹⁵⁶. „W jego czasach Zakon Krzyżacki był słaby i bezradny, zakonnicy byli zepsuci hulaszczym życiem i rozpustą, i nadal w większości tacy teraz są; zarozumiale chełpią się swoją arystokracją, odmawiając nam, starym towarzyszom rodu z miast, przyjęcia do bractwa duchownego, ponieważ zajmowaliśmy się kupiectwem i byliśmy mieszczaństwem, i rozdzieliliśmy stanowiska Zakonu wśród obcych awanturników z Rzeszy, którzy przyzwyczajeni byli żyć z rabunku, którzy tak jak rycerze zakonni rabowali i niszczyli nasz kraj”¹⁵⁷ (Freytag, *Marcus*, b.r., s. 463).

Należy podkreślić to, że w przeciwieństwie do swoich borusjańskich kolegów, którzy uważali otwartą wojnę między dwoma odwiecznymi wrogami za gwarancję zwycięstwa i pełnię władzy, Freytag ukazuje podboje rycerzy krzyżowych jako działania pokojowe. W pierwszych częściach sagi może się wydawać, że nastawienie do zwierzchności Kościoła jest pozytywne. Jednakże w późniejszej fazie zostaje on przez pisarza skrytykowany za korupcję oraz tyranie przeciwko mieszczaństwu (zob. Westenfelder, *Genese*, 1989, s. 25). „Tyrania stawała się dla kraju nie do zniesienia, Zakon stał się złem i katastrofą była pomoc, którą kraj [...] przeciw nim znalazł. W publicznym buncie walczyły miasta i kraje przeciw Zakonowi, a ci, których nazywano

¹⁵⁵ „Was ist der Pole? [...], der Diner eines Diners“.

¹⁵⁶ Marcus opowiada swojemu synowi Georgowi o czasach jego dziadka.

¹⁵⁷ „In seiner Zeit war der Deutsche Orden schwach und hilflos, die Ordensherren verdorben durch Schwelgerei und Unzucht, wie sie in der Mehrzahl noch jetzt sind; hochmütig pochten sie auf ihren Adel, sie versagten uns alten Geschlechtsgenossen aus dem Städten die Aufnahme in die Bruderschaft, weil wir Kaufmannschaft trieben und Bürger waren, und verteilten die Ämter des Ordens an fremde Abenteurer aus Reiche, die gewöhnt waren, von Raub zu leben und die auch als Ordensritter gleich Räuben in unserem Lande hausten“.

Niemcami, oddawali swoje pieniądze i krew po to, by Polska stała się ich protektorem. Wówczas wszyscy w kraju wrogo się podzielili, bracia i sąsiedzi w zacieklej walce przeciw sobie”¹⁵⁸ (Freitag, *Marcus*, b.r., s. 463-464). Freitag ukazuje upadek Zakonu Krzyżackiego, uwydatniając przy tym postać Albrechta von Brandenburg, który walcząc z Polską, usiłuje doprowadzić Zakon do ponownej świetności. „Być może wielki mistrz miał nadzieję na zreformowanie swojego Zakonu. Wiele, co było złego w czasach ojców, musi być naprawione przez wnuków”¹⁵⁹ (Freitag, *Marcus*, b.r., s. 561). Bezskutecznie, gdyż wielkość Zakonu została przekreślona przez jego sposób funkcjonowania, a ludzie nie chcieli władzy zakonnej w Toruniu. Kolejna wojna Zakonu z Polską była nieunikniona¹⁶⁰. „Rozpoczęła się wojna. Dziwna wojna, gdyż ani król, ani wielki mistrz nie panowali nad armią, żeby postawić na swoim. Toruńczycy przed kilkoma tygodniami podziwiali potęgę polskiego wojska; to była nieomal tylko kompania polskiej szlachty, a ona nie miała ochoty narażać sama skóry i dobra w walce; polska armia oddzielnie pojechała konno i zniknęła w swojej ojczyźnie. Wielki mistrz niepokoił się od lat o zbliżającą się walkę, ale cały wysiłek i pertraktacje były daremne, jego kraj był mały, biedny, niechętny, tylko nieliczni panowie zakonnicy byli odważnymi rycerzami, mieszczanie opierali się, nadszarpnięci w zbroi, uciskany lud siedział bez broni, bez której ręce nie wystarczały do budowy kraju; książęta w Rzeszy obiecywali wprowadzić wiele, ale mało dotrzymali”¹⁶¹ (Freitag, *Marcus*, b.r., s. 553). Pisarz

¹⁵⁸ „Die Tyranei wurde dem Lande unleidlich, zum Unheil war der Orden geworden, und ein Unheil war die Hilfe, welche das Land [...] dagegen fand. In offener Empörung kämpften Städte und Landschaft gegen den Orden, und sie, die sich Deutschen nannten, gaben ihr Geld und ihr Blut dafür, daß der Pole ihr Schutzherr wurde. Damals war im Lande alles feindlich geteilt, Brüder und Nachbarn In grimmigem Kampf gegeneinander”.

¹⁵⁹ „Vielleicht hofft der Hochmeister darauf, seinen Orden zu reformieren. Vieles, was zur Väter Zeit schlecht geworden ist, muß von den Enkeln gebessert werden”.

¹⁶⁰ Sytuacja w Prusach była skomplikowana, gdyż część stanów pruskich była przeciwna Zakonowi. W roku 1440 powołano Związek Pruski, który oddał w 1454 Prusy pod jurysdykcję króla polskiego. W tym samym roku rozpoczęła się między Zakonem a Polską tzw. wojna trzynastoletnia, która została zakończona w roku 1466 podpisaniem drugiego pokoju toruńskiego (zob. Grabowski, *Z dziejów*, 2006, s. 12-13).

¹⁶¹ „Der Krieg begann. Ein seltsamer Krieg, denn weder der König noch der Hochmeister geboten über ein Heer, um ihren Willen durchzusetzen. Die Thorner hatten vor wenig Wochen eine große polnische Heeresmacht angestaunt; es waren fast nur Banden polnischer Edlen gewesen, und diese hatten wenig Lust, selbst Haut und Gut im Kampfe zu wagen; das polnische Heer ritt auseinander

świadomie wykorzystał w powieści fakty historyczne i nie starał się ich wybielać, ale również nie potępiał do końca polityki Zakonu, wielkiego mistrza zaś przedstawiał w bardzo dobrym świetle, jako przywódcę zatroskanego o losy swojego zgromadzenia. „Wiem, że dziś nie jest to do powiedzenia; ale jedno mogę odważnie stwierdzić przed Bogiem: nie będę tracić nadziei. Przez dziesięć lat piłem niejeden gorzki napój upokorzenia, dlatego teraz zdecydowałem się zrobić, uczynić, co w mojej mocy; i myślę, że lepiej zginąć w walce, niż złożyć przysięgę, która uczyni mistrza Zakonu służącym jakiegoś obcego króla. Chcę być ostatnim wielkim mistrzem, jeśli nie mogę zdobyć dla Zakonu nowej szanowanej władzy”¹⁶² (Freytag, *Marcus*, b.r., s. 571-572).

Dla Freytaga reformacja była koniecznością, gdyż pozwoliła ona na prawidłowy rozwój chrześcijaństwa z jednoczesnym pozbyciem się fanatyzmu religijnego (zob. Westenfelder, *Genese*, 1989, s. 24). Bohater *Marcus König* dzięki spotkaniu z Lutrem uczy się traktowania i oceniania ludzi bez zwracania uwagi na ich pochodzenie. Freytag stara się nie ukazywać Niemców jako „tych dobrych” a Polaków jako „tych złych”, lecz nie wątpi w wyższość rasy niemieckiej, podkreślając jednocześnie, że z niej mogą powstawać negatywne uczucia względem innych narodów (zob. Holz, *Flucht*, 1983, s. 97).

W swojej powieści *Die Ahnen* realizuje Freytag za pomocą środków literacko-estetycznych założenia szkoły borusjańskiej, konstruując ciągłość historyczną państwa pruskiego. Pisarz łącząc literaturę i historiografię, mimo że uważa je za oddzielne kategorie, stara się osiągnąć literacki ideał powieści historycznej (zob. Kipper, *Germanenmytos*, 2002, s. 93-94). Autor zaznacza we wstępie do pierwszego wydania

und verzog sich nach der Heimat. Der Hochmeister hatte seit Jahren um den bevorstehenden Kampf gesorgt, aber alles Mühen und Verhandeln war fruchtlos gewesen, sein Land war klein, arm, widerwillig, nur wenige der Ordensherren waren feldtüchtige Reiter, die Bürger weigerten sich, im Harnisch zu ziehen, das gedrückte Landvolk saß waffenlos, und es fehlte ohnedies an Hände, das Land zu bauen; die Fürsten im Reiche hatten zwar Gutes versprochen, aber wenig gehalten“.

¹⁶² „Ich weiß es heut nicht zu sagen; aber eines darf ich kühnlich vor Gott behaupten: verzweifeln werde ich nicht. Ich habe in den zehn Jahren manchen bitteren Trank der Demütigung getrunken; darum habe ich mich jetzt entschlossen, das Äußerste zu wagen; und ich denke lieber unterzugehen im Kampfe, als den Eid zu leisten, der den Meister des Ordens zum Diener eines fremden Königs macht. Ich will der letzte Hochmeister sein, wenn ich nicht dem Orden aufs neue eine geehrte Herrschaft erwerben kann“.

cyklu, że książka zawiera przede wszystkim elementy poezji, a nie dzieje kultury (zob. Eggert, *Studien*, 1971, s. 177). Poezja dla Freytaga to związek pomiędzy fikcją literacką a faktami historycznymi. Ten sposób podejścia ukazuje pisarza jako typowego przedstawiciela realizmu. Powieść ma dać czytelnikowi poczucie pewności i wolności w odbiorze fikcyjnych i faktycznych zdarzeń. *Die Ahnen* to literacka fantazja na temat realnej historii (zob. Kipper, *Germanenmythos*, 2002, s. 94-95). W swojej twórczości Freytag zwraca się w stronę podporządkowania literatury „prawu rzeczywistości” i „obserwacji realnej sytuacji”¹⁶³. Połączenie prozy i poezji daje według pisarza najlepszą możliwość odzwierciedlenia rzeczywistości (zob. Kinzle, *Erfolgsroman*, 1975, s.11).

Freytag stara się pisać powieść językiem, który według niego używany był w średniowieczu. Poprzez zastosowanie archaizmów, średniowiecznego rytmu, kwiecistych zwrotów, ozdobnych wyrazów oraz przysłów, pisarz chce stworzyć lepszy i wyraźniejszy obraz przeszłości (zob. Dörrlamm, *Klassiker*, 1983, s. 38). Średniowieczna forma języka ma za zadanie wzmocnić wrażenie, że wszystkie wydarzenia i postacie są historyczne (zob. Eggert, *Studien*, 1971, s. 180). Freytag zaznacza, że nie szukał historycznego stylu pisania, lecz twierdzi, iż język powieści powstał pod wpływem materiałów źródłowych (zob. Eggert, *Studien*, 1971, s. 187).

Myśl przewodnia cyklu *Die Ahnen*, wielkość narodu niemieckiego, sceny walki, niemieccy bohaterowie porównywana jest do *Pierścienia Nibelungów* Ryszarda Wagnera (zob. Holz, *Flucht*, 1983, s. 87).

Prawda historyczna zostaje przyporządkowana akcji książki, a postacie historyczne w niej występujące potraktowane są przez pryzmat czasów współczesnych autorowi. W żadnej części cyklu nie ma mowy o obiektywnym przedstawieniu historii, gdyż służy ona jedynie jako tło dla życia bohaterów. To nie jest historia, tylko powieść historyczna; to nie jest suchy wynik badań historycznych, lecz filozoficzny rezultat badań człowieka; to nie są nagie fakty, to jest pouczające wskazanie przyczyny i działania moralnego fenomenu (zob. Fischer, *Roman*, 1999, s. 221).

Z przeprowadzonej analizy wynika, iż Zakon Krzyżacki traktowany jest przez Niemców jako wzór godny naśladowania. Pisarze niemieccy powoływali się na jego funkcjonowanie i przedstawiali je jako nieskazitelne, natomiast wszelkie wykroczenia Zakonników ukazywali jako błache, nieistotne jednostkowe przypadki. Zbudowany

¹⁶³ [...] <<Gesetz der Wirklichkeit>> und die <<Beobachtung der realen Zustände>>[...] (Kinzle, *Erfolgsroman*, 1975, s. 11).

przez Freytaga obraz Zakonu jest podstawą wielkiego odradzającego się państwa niemieckiego.

2.3. Bohater krzyżacki w powieści Heinrich von Plauen. Ein historischer Roman aus dem deutschen Osten Ernsta Aleksandra Wicherta

Przyglądając się wielu pozycjom literackim dotyczącym Zakonu Krzyżackiego, wyraźnie widać, że jedną z ulubionych postaci literackich stał się wielki mistrz Zakonu Heinrich von Plauen (zob. Diesch, *Heinrich*, 1930, s. 33), którego historia była interesującym tematem dla pisarzy. Czy rzeczywiście jako wielki mistrz chciał rozerwać pęta zakonne i uczynić to, czego sto lat po nim dokonał Albrecht von Brandenburg¹⁶⁴? Czy rzeczywiście był on Wallensteinem¹⁶⁵ Zakonu Krzyżackiego? Podczas gdy historycy zwlekali z odpowiedzią na te pytania, pisarze sięgnęli po materiał historyczny i stworzyli obraz bohatera, który był silniejszy niż prawda historyczna (zob. Diesch, *Heinrich*, 1930, s. 33).

Z niewielu dobrych powieści, które powstały w drugiej połowie XIX wieku, na czoło wysuwa się wschodnio-pruski Ernest Wichert ze swoim utworem *Heinrich von Plauen. Ein historischer Roman aus dem deutschen Osten*, który powstał w 1881 roku zaraz po *Kampf um Rom* Felixa Dahna, a więc w czasie największego rozkwitu gatunku (zob. Diesch, *Heinrich*, 1930, s. 33).

Ernest Alexander Wicher, urodzony 11 marca 1831 roku w Insterburgu w Prusach Wschodnich, podtrzymał tradycję rodzinną, studiując na uniwersytecie królewieckim prawo w latach 1850-1853. W 1858 roku zdał egzamin państwowy i już w roku 1860 został sędzią powiatowym w Prökuls. Na emeryturę przeszedł w roku 1896 i osiadł w Berlinie (zob. Kuczyński, *Falsz*, 1988, s. 251).

¹⁶⁴ Albrecht von Brandenburg był ostatnim wielkim mistrzem zakonnym w Prusach. Doprowadził do sekularyzacji Zakonu i złożył w 1525 roku hołd królowi polskiemu (zob. Szulc, PEP I, 1994, s. 65).

¹⁶⁵ Wallenstein Albrecht był naczelnym dowódcą wojsk cesarskich podczas wojny trzydziestoletniej. Zbudował własną 40-tysięczną armię utrzymywaną za pomocą systemu kontrybucji. Pokonany przez Szwedów pod Lutzen, posądzony został o zdradę i zamordowany z rozkazu cesarza przez własnych oficerów (zob. Szulc, PEP, t. XX, 1998, s. 115). Jako tragiczna postać historyczna Wallenstein stał się bohaterem czteroaktowego dramatu Friedricha Schillera.

Wichert rozpoczął swoją działalność literacką od napisania sztuki *Unser General York*. Oprócz prozy napisał również około czterdziestu komedii, na przykład *Ein Schritt vom Wege*, *Die Realisten* czy *Biegen oder Brechen* (zob. Kuczyński, *Falsz*, 1988, s. 252). Pisał też wiersze, na przykład *Gedichte und Sprüche* z 1904 roku oraz wspomnienia *Aus meiner frühesten Jugend* z roku 1897 i najbardziej wartościowe *Richter und Dichter. Ein Lebensausweis* z roku 1899 (zob. Kuczyński, *Falsz*, 1988, s. 253). Publikował liczne artykuły na tematy historyczne, gospodarcze, społeczne, polityczne i kulturalne. Był również recenzentem teatralnym.

Jego szczególne zainteresowanie zgłębianiem historii stało się warunkiem dla literackiego przedstawienia materiału historycznego. Już we wczesnej młodości Wichert przejawiał wielką miłość do czasów dawnych. Jego rozwój determinowały przeżycia związane z wydarzeniami w ojczyźnie oraz zgłębianie literatury (zob. Braun, *Ernst Wicherts Roman*, 1940, s. 3). Pisarz zwracał uwagę na krajobraz, pomniki kultury, elementy architektury z przeszłości swojej ojczyzny. Geograficzne położenie i polityczna sytuacja Niemiec oddziaływała mocno na pisarza w wieku dziecięcym i wpłynęła na późniejszy kierunek jego twórczości (zob. Braun, *Ernst Wicherts Roman*, 1940, s. 3). Wichert nawiązuje w swoich powieściach do miejsc znanych z dzieciństwa. Opisuje Pillau, gdzie jego ojciec był w radzie admiralicji, opisuje stare domy i herby, twierdze z wałami. Opowiada również o wycieczce szkolnej do Malborka i Gdańska, miast, które wywarły na nim wielkie wrażenie. Opis Gdańska znalazł się zaraz na początku jego powieści *Heinrich von Plauen*. „Przestronna, dobrze wybrukowana kamieniami, długa uliczka ukazywała na obu stronach bez przerwy rząd wysokoszczytowych domów mieszczańskich, które najczęściej wznosiły się do góry cegieł, niektóre zaopatrzone pod tym nie bez delikatnej ozdoby czarno, zielono albo niebiesko wyglazurowanymi gzymsami i artystycznie wykonanymi zdobieniami czerwonego muru z wykuszami i małymi wieżyczkami [...]”¹⁶⁶ (Wichert, *Plauen*, t. 1, 1959, s. 34). Malbork został przedstawiony przez pisarza w sposób bardzo dokładny, jako „wielka twierdza wielkiego Zakonu”. „Tam stoi twierdza Malbork na wysokim

¹⁶⁶ „Die geräumige und mit Sprengsteinen gut gepflasterte Langgasse zeigte auf beiden Seiten ohne Unterbrechung eine Reihe von hochgiebeligen Bürgerhäuser, die meisten bis oben hin von Ziegelsteinen aufgeführt, manche darunter nicht ohne zierlichen Schmuck von schwarz, grün oder blau glasierten Gesimsen und leistenartigen Verzierungen der roten Mauer, mit Erkern und kleinen Türmchen versehen [...]“.

brzegu Nogatu i odbija się ze swoimi wysoko sterczącymi wieżami, ostrymi szczytami, potężnymi przyporami i ząbkowanymi wieżyczkami muru w wieczornym blasku w czystych falach szerokiej, wolno ciągnącej się rzeki. Dużo było wszędzie w niemieckich krajach i dalej poza ich granicami, na zewnątrz, w całym rzymskim królestwie, na dworach książęcych i twierdzach rycerskich o jej wspaniałościach powiedziane i zaśpiewane; nazwana cudem chrześcijaństwa. Ale kto zobaczył ją oczyma, zaznał rad, że żaden opis nie wystarczał, gdy dusza patrzącego dostała pełne przecucie jej majestatycznej powagi i wrażenie potęgi. To jest główny dom Zakonu Krzyżackiego, to jest mieszkanie wielkiego mistrza [...]”¹⁶⁷ (Wichert, *Plauen*, t. 1, 1959, s. 152). Dla Wicherta przeszłość nie umarła wraz z upływem czasu. Pisarz krok po kroku odnajduje pomniki w postaci zamków, klasztorów, kościołów, które opowiadają mu o wielkich osobowościach i zdarzeniach minionych czasów (zob. Braun, *Ernst Wicherts Roman*, 1940, s. 4). Jako młody prawnik napisał Wichert rozprawę naukową na temat historii zakonnej Prus, jego niemieckiej ojczyzny (zob. Braun, *Ernst Wicherts Roman*, 1940, s. 5).

Wichert zyskał duże uznanie tomem opowiadań *Litauischen Geschichten*, sięgając w nich po tematykę historyczną. Był on często wznawiany, gdyż powieści i opowiadania o przeszłości wzbudzały wielkie zainteresowanie wśród czytelników. *Das grüne Tor* (1875), *Ein starkes Herz* (1878), *Das Grafenkind und andere Novellen* (1889), *Vom alte Schlage* (1898), *Der Rinkefuß und andere Novellen* (1901) czy *Die Torner Tragödie* (1902) (Kuczyński, *Falsz*, 1988, s. 253) to tylko przykłady licznej prozy historycznej pisarza. Wichert dopiero po 20 latach swojej działalności literackiej zwrócił się w stronę powieści, która jako forma literacka nie była mu obca. Wszystkie jego historyczne zainteresowania, przede wszystkim w obszarze Prus, zaowocowały trzema wielkimi dziełami: *Heinrich von Plauen*, *Der Große Kurfürst in Preußen*,

¹⁶⁷ „Da steht die Marienburg auf dem hohen Ufer fer Nogat und spiegelt sich mit ihren hochragenden Türmen, spitzen Giebeln, mächtigen Strebepfeilern und zackigen Zinnen im Abendscheine in den klaren Fluten des breiten, langsam hinziehenden Flusses. Viel wird überall in deutschen Landen und weit über seine Grenzen hinaus im ganzen römischen Reich an Fürstenhöfen und in Ritterburgen von ihrer Herrlichkeit gesagt und gesungen; ein Wunder der Christenheit nennt man sie. Aber wer sie mit Augen sah, baekannte gern, daß keine Beschreibung genügte, ein volles Vorgefühl von ihrem majestätischen Ernst und von der Mächtigkeit des Eindrucks auf die Seele des Schauenden zu geben. Das ist das Haupthaus des Deutschen Ordens, das ist die Wohnung des Hochmeisters [...]”.

Tilman vom Wege (zob. Braun, *Ernst Wicherts Roman*, 1940, s. 6). Po wojnie 1870-1871 i ugruntowaniu Rzeszy Niemieckiej zrodził się nacjonalizm reprezentowany przez historyków, takich jak Droysen, Ranke, Mommsen, Treischke, którzy stawiali pytanie na temat przeszłości narodu, jego historycznego rozwoju i wpływu na czasy im współczesne (zob. Braun, *Ernst Wicherts Roman*, 1940, s. 6). Wichert również prezentował ich poglądy i bardzo świadomie nawiązywał w swoich powieściach do ojczyzny. Te trzy wielkie dzieła ukazują rozwój państwa zakonnego w Prusach i jego metamorfozę w pruskie państwo Hohenzollernów.

Razem z Rudolfem Reicke wydawał o 1863 roku *Altpreußische Monatsschrift*, które do dziś stanowią cenne źródło ciągle zagmatwanej niemieckiej historii na terenach Prus Wschodnich. Pisarz współtworzył *Deutsche Genossenschaft dramatischer Autoren und Komponisten in Leipzig* (zob. Kuczyński, *Falsz*, 1988, s. 254). Był inicjatorem, założycielem i wieloletnim działaczem *Allgemeinen deutschen Schriftstellerverbandes* (zob. Weber, *Juristen*, 2002, s. 60). Sześciokrotnie był wybierany na przewodniczącego stowarzyszenia *Verein „Berliner Presse”* (zob. Weber, *Juristen*, 2002, s. 60). W roku 1901 otrzymał na Uniwersytecie w Królewcu tytuł doktora honoris causa (zob. Kuczyński, *Falsz*, 1988, s. 254).

Każdy pisarz zajmujący się powieścią historyczną potrzebuje oparcia w źródłach. Przy przedstawianiu wydarzeń z zamierzchłych czasów bardzo ważny jest sposób przekazu, by czytelnik otrzymał rzetelny i prawdziwy obraz przeszłości. Dobra znajomość historii stanowi podstawę dla formy powieści. Dlatego też pierwszym krokiem w jej tworzeniu jest opracowanie i przerobienie źródeł. Wyboru źródeł pisarz dokonuje po to, by nadać im kolorytu w akcji, wydarzeniach i postaciach powieści. W jaki sposób tego dokona, zależy od jego pojmowania formy powieści. Nie jest więc istotny tylko wybór źródła, lecz również jego ocena dokonana przez pisarza (zob. Braun, *Ernst Wicherts Roman*, 1940, s. 11).

W powieściach Wicherta pojawiają się dane z kronik, dzieł historycznych, rozpraw naukowych, skorowidzów rzeczowych, notatek o Prusach, a także rysunki Malborka, Torunia, Gdańska (zob. Braun, *Ernst Wicherts Roman*, 1940, s. 91-92).

Ernest Wichert zaznacza, że jego powieści historyczne mają bardzo jednolity charakter, gdyż skupia się w nich przede wszystkim na przedstawieniu jedynej w swoim rodzaju, interesującej historii jego ojczystej prowincji, historii Prusów Wschodnich (zob. Wichert, *Richter*, 1899, s. 200). Pisarz, prawnik z zawodu, bardzo chciał

studiować historię, a przede wszystkim poznawać i rozszerzać wiedzę o ojczyźnie. Jak sam zaznacza, nie miał problemów z umieszczeniem w przypisach i suplementach informacji potwierdzających historyczne fakty znajdujące się w jego powieściach. Wichert traktuje powieść jako dzieło sztuki, które ma za zadanie uwierzytelnić historię (zob. Wichert, *Richter*, 1899, s. 201). Mimo to twierdzi on również, że konieczną przesłanką dla powieści historycznej nie jest podłoże naukowe, ale takie przedstawienie zdarzeń z przeszłości, by czytelnikowi zdawały się one być teraźniejszością. Jest oczywiste, że pisarz tworzy obraz przeszłości, opierając się na zestawionych przez współczesnych świadectwach i dokumentach (zob. Wichert, *Richter*, 1899, s. 201). Pisarz, który ma tendencję do pisania powieści jako dokumentu z przeszłości, wprowadza do niej często osoby, które zna ze swojego otoczenia. Stworzony przez niego obraz czasu nie stanowi koniecznej przesłanki dla akcji powieści, gdyż twórczość nie musi pokrywać się z rzeczywistością. Sposób przedstawiania postaci wynika często ze warunków egzystencji rekonstruowanej na podstawie zdarzeń historycznych i połączonej z bogatą fantazją pisarza, gdyż nie ma on obowiązku ukazywania losów bohaterów zgodnie z prawdą historyczną (zob. Wichert, *Richter*, 1899, s. 202).

Ernst Wichert wraz ze swoimi powieściami historycznymi stawiany jest w jednym rzędzie z Wilibaldem Alexisem i Gustavem Freytagiem. Josef Nadler, który zajmował się literacką twórczością Wicherta, widzi bardzo silne podobieństwo do Gustava Freytaga. Obaj pisarze są mocno zakorzenieni w swojej ziemi ojczystej i tak samo przy pomocy swoich bohaterów ukazują sobie współczesne społeczeństwo niemieckie. Jednak Freytag stawia swoich bohaterów w punkcie centralnym powieści, a w ich losach ukazuje w całej szerokości historie opisywanych czasów. Inaczej jest u Wicherta, którego bohater jest przedstawicielem konkretnej epoki i zostaje ukazany od strony psychologicznej. Tak samo odległa jest dla Wicherta myśl ukazania życia jednej rodziny na przestrzeni wieków. Pisarz nie jest naśladowcą Freytaga i nie próbuje za pomocą tanich środków literackich pouczyć czytelnika w powieści (zob. Braun, *Ernst Wicherts Roman*, 1940, s. 94). Wichert rozróżnia dwa rodzaje powieści historycznej. W jednej w pełni wymyślone wydarzenie przeniesione zostaje do jakiegokolwiek rzeczywistości, która stanowi tło dla akcji. W drugiej zaś wydarzenie historyczne staje się fabułą powieści, a zadaniem pisarza jest jak najdokładniejsze zachowanie prawdy i wprowadzenie jak najmniejszych zmian w opisywanej przez niego historii. Ten rodzaj

powieści historycznej stawia sobie Ernest Wichert za cel swojej twórczości (zob. Wichert, *Richter*, 1899, s. 203).

Pisarz mówi również o dwóch sposobach przedstawiania wydarzeń historycznych w powieści. Pierwszy polega na tym, że pisarz wylicza zdarzenia i wprowadza przeszłość do swojej teraźniejszości, przy okazji pokazując czytelnikowi różnice, a bohaterów czyni łatwymi do rozpoznania. W drugim przypadku osoby w powieści są wymyślone, a przeszłość staje się obrazem teraźniejszości, jak gdyby opowiadali ją współcześnie żyjący ludzie. Czytelnikowi pozostaje w tym przypadku samodzielne odnalezienie różnic pomiędzy „wtedy” i „dziś”, a krytykom literackim porównanie powieści z historią i sprawdzenie słuszności zaistniałych zmian. Wichert ukierunkowuje swoją twórczość w stronę pierwszego sposobu przedstawiania wydarzeń historycznych w powieści, kładąc nacisk na pełne zachowanie obiektywności (zob. Wichert, *Richter*, 1899, s. 203).

Twórczość literacka Wicherta bliższa jest twórczości Willibalda Alexisa już nawet w założeniu budowy powieści historycznej, opartej na bardzo gruntownych studiach historycznych. Obaj szukają dokładnych źródeł i szczegółów, z których później tworzą całościowe obrazy literackie. Spokrewniony z Alexisem jest Wichert również w zamiarze chronologicznego przedstawienia historycznych wydarzeń swojej ojczystej prowincji. Powieści Wicherta uzupełniają się wzajemnie. Obaj pisarze w podobny sposób przedstawiają odległe czasy, ludzi i ich sposób życia. W stworzonych przez siebie realistycznych scenach udaje się im ożywić cały lud kraju bez względu na stan przez nich reprezentowany (zob. Braun, *Ernst Wicherts Roman*, 1940, s. 95).

Książka *Heinrich von Plauen. Historischer Roman aus dem deutschen Osten* została opublikowana w roku 1881 i cieszyła się tak dużą popularnością, że w roku 1899 ukazało się już siódme jej wydanie, a w 1909 została opublikowana dla młodzieży wersja skrócona pod tytułem *Junker Heinz und Waldstein* (zob. Kuczyński, *Falsz*, 1988, s. 254). W 1927 roku została wydana pełna edycja powieści historycznych Wicherta. W czasach III Rzeszy sięgano przede wszystkim do powieści *Heinrich von Plauen*, którą wydano w 1943 roku pod zmienionym tytułem *Die Burg im Osten* z jednoczesną adnotacją, że jest to nowe wydanie powieści *Heinrich von Plauen* opracowanej aktualnie przez dr. C. W. Schmidta (zob. Namowicz, *Altpreussen*, 1991, s. 124). Heinrich von Plauen przez długi czas był w literaturze symbolem przywódcy, który w ostatnim momencie, kiedy już wszystko wydawało się przegrane, potrafił pokonać

przeciwności. W III Rzeszy często pojawiało się porównanie Plauena z Hitlerem (zob. Wippermann, *Ordenstaat*, 1979, s. 281).

Sposób funkcjonowania państwa zakonnego był wzorem dla liberalnych dążeń do odnowy i reformy w Prusach przed rewolucją marcową 1848 roku (zob. Wippermann, *Ordenstaat*, 1979, s. 147). Państwo krzyżackie było podstawą dla państwa pruskiego, a Malbork stanowił pomnik świadomości narodowej (zob. Wippermann, *Ordenstaat*, 1979, s. 149), Zakon zaś był przykładem patriotyzmu (zob. Wippermann, *Ordenstaat*, 1979, s. 152).

Ostatnie wydanie tej powieści pochodzi z roku 1959 (zob. Namowicz, *Altpreussen*, 1991, s. 124).

Zainteresowanie Zakonem Krzyżackim, badanie jego historii oraz umiejscowienie jej w rzeczywistości powieściowej wynika u Wicherta z tego, że jego rodzinne korzenie sięgały czasów rycerskich, a niektórzy jego przodkowie prawdopodobnie czynnie brali udział w życiu Zakonu (zob. Wichert, *Beitrag*, 1956, s. 5).

Powieści Wicherta są zdeterminowane nie tylko rozwojem kultury, sztuki i gospodarki na terenach Prus Wschodnich, ale przede wszystkim czytelnik odnajduje w nich elementy polityczne, które sam autor uważa za punkt wyjściowy swoich studiów historycznych. Żeby zrozumieć, jak powstało państwo pruskie i w jaki sposób ono funkcjonowało, pisarz doszedł do wniosku, że musi w swoich studiach historycznych cofnąć się do czasów bardzo odległych, by pokazać czytelnikowi rozwój świadomości politycznej i władzy. Wichert skierował swoją uwagę przede wszystkim w kierunku polityki wewnętrznej Prus. Akcentował występujące napięcie oraz otwarty konflikt między krajami, stanami i panującymi feudalnymi panami, takimi jak przybyli z Rzeszy wielcy mistrzowie zakonni czy książęta brandenburscy, którzy zawsze byli traktowani jako „panowie z zewnątrz” (zob. Namowicz, *Altpreussen*, 1991, s. 130). Punktem wyjściowym dla zgłębiania wiedzy o historii Zakonu Krzyżackiego stała się dla Wicherta, jak sam określił, „nieszczęśliwa bitwa pod Grunwaldem w 1410”¹⁶⁸ (Wichert, *Richter*, 1899, s. 205). W powieści właściwa akcja związana z Heinrichem von Plauen rozpoczyna się po przedtackie, którym jest bitwa pod Grunwaldem, początkująca nieuchronny upadek Zakonu. Mimo to zwycięstwo Polaków w oczach Wicherta nie jest

¹⁶⁸ „[...] die unglückliche Schlacht bei Tannenberg 1410 [...]“.

triumfem barbarzyńców nad cywilizacją, lecz wynikiem historycznej konieczności upadku źle funkcjonującego państwa. Zakon tak samo jak unia polsko-litewska broni swoich interesów za pomocą środków dyplomatycznych i militarnych. Polska dążyła do osłabienia Zakonu Krzyżackiego, a wszystkie sposoby walki doprowadzały do rozszerzenia i umocnienia władzy (zob. Namowicz, *Altpreussen*, 1991, s. 132).

U Wicherta widać bardzo wyraźnie ogromną fascynację Zakonem Krzyżackim, a przede wszystkim jego czołowymi przedstawicielami. „Heinrich von Plauen stał się dla mnie mężczyzną, który przykuł całą moją uwagę. Jak mogło się to stać, że ten dzielny obrońca Malborka, wybawca Zakonu Krzyżackiego w swojej największej potrzebie, ten jedyny wielki mistrz, którego wróg się obawiał, któremu tak szybko odpłacono niewdzięcznością, został pozbawiony urzędu i zatrzymany w więzieniu? [...] Plauen był mądrym władcą [...]. Moja powieść >>Heinrich von Plauen<< (1877) jego przedstawia”¹⁶⁹ (Wichert, *Richter*, 1899, s. 206). Czytając w powieści opis wyglądu wielkiego mistrza, kiedy był jeszcze komturem, czytelnik zauważa cechy jego silnego charakteru, zdecydowanie, brak próżności: „Jeden z nich, mężczyzna niewiele ponad średni wzrost, ale silnie zbudowany z szerokimi ramionami, pełnym karkiem i głową, która wydawała się za dużą dla przenikającego ciała i którego potężne czoło wystawało ponad głęboko osadzonymi oczyma, nosił skąpą skórę, spodnie z grubego sukna i rozpruty kaptur bez żadnej ozdoby”¹⁷⁰ (Wichert, *Plauen*, t. 1, 1959, s. 91).

Ernst Wichert natykając się na postać wielkiego komtura ze Świecia, Heinricha von Plauen, rozpoczął studia nad historią Zakonu Krzyżackiego. Fascynacja osobowością i losem Plauena spowodowała powstanie powieści o tragicznej historii krzyżackiego przywódcy. Sposób przedstawienia wydarzeń historycznych nigdy nie wywoływała negacji ze strony niemieckich historyków. Jednak dla polskiego czytelnika widoczne jest „odbieganie od prawdy, fałszowanie historii w myśl szowinistycznych

¹⁶⁹ „Heinrich von Plauen wurde mir der Mann, der meine ganze Aufmerksamkeit fesselte. Wie konnte es geschehen, dass dieser mannhafte Verteidiger der Marienburg, dieser Retter des deutschen Ordens aus seiner größten Not, dieser einzige Hochmeister, den der Feind fürchtete, so bald mit schwerstem Undank belohnt, abgesetzt und gar im Gefängnis gehalten wurde? [...] Plauen war der kluge Herrscher, [...]. Mein Roman >>Heinrich von Plauen<< (1877) schildert ihn“.

¹⁷⁰ „Der eine, ein Mann nicht viel über Mittelgröße, aber kräftig gebaut, mit breiten Schultern, völligem Nacken und einem Kopf, der fast zu groß schien für den gedrungenen Körper, und dessen mächtige Stirn sich über den tief liegenden Augen vorwölbte, trug ein knappes Lederwarms, eine Hose von grobem Tuch und eine geschlitzte Kappe ohne jeden Schmuck“.

zasad niemieckich” (Kuczyński, *Falsz*, 1988, s. 255). Powieść ta napisana jest tendencyjnie, co było wynikiem korzystania przez Wicherta ze źródeł historiografii niemieckiej XIX i XX wieku, która „w fałszywym świetle ukazywała cele i działalność Zakonu Krzyżackiego” (Kuczyński, *Falsz*, 1988, s. 257), dokonując jednocześnie przekłamania w obszarze dziejów polsko-krzyżackich¹⁷¹. Opierając się prawdopodobnie na dziełach H. v. Treitschke, J. Voigta, A. Kotzebuego, L. v. Baczko czy źródłach *Scriptores Rerum Prussicarum*, pisarz wielokrotnie „upiększał” niektóre fakty i wydarzenia, [...] czynił to zawsze w ten sposób, że Polacy przedstawiani byli w negatywnym, ujemnym i skarykaturowanym świetle” (Kuczyński, *Falsz*, 1988, s. 257).

Technika opowiadania wydaje się dziś lekko staromodna. Akcja pozbawiona jest właściwego punktu kulminacyjnego, pełna zaś jest zakurzonych rekwizytów typowych dla epoki romantycznej. Mimo to należy docenić siłę twórczą pisarza, który w kunsztowny sposób uporał się z wielowarstwowym, a wręcz poplątanym materiałem (zob. Diesch, *Heinrich*, 1930, s. 33).

Trzy światy stojące rzadko w przymierzu, częściej w nieufności, podejrzliwości i wrogości wychodzą nam przeciw i pozwalają nam ożywić ten czas, czas Zakonu Krzyżackiego z ich stosunkiem do ascezy i szlachty, czas hanzeatyckiego Gdańska z jego dumą obywatelską i krnąbrnością oraz czas nieprzyjaznego ziemiaństwa z jego nieszczęsną skłonnością do Polaków. Te trzy światy determinują losy rodzeństwa. Czytelnik zauważa szybko, że są to dzieci Heinricha von Plauen (zob. Diesch, *Heinrich*, 1930, s. 35). Obok dzieci Heinricha pojawia się na pierwszym planie wydarzeń druga para rodzeństwa, dzieci rycerza Nicolasa von Renys, przywódcy *Towarzystwa Jaszczurczego*¹⁷². Natali, córka Polki, ze swoim gorącym oddaniem, poświęceniem,

¹⁷¹ Innego zdania jest Tadeusz Namowicz, który w swoim artykule *Altpreussen als Grenzland. Zu einem Motiv in den historischen Roman von Ernest Wichert* stwierdził, że materiał historyczny: wojna z Polską i bitwa pod Grunwaldem, czas rządów Heinricha von Plauen i jego złożenie urzędu, jak i wybór na wielkiego mistrza Michaela Kuchmeistera, nie został potraktowany przez pisarza w sposób dowolny. Wprost przeciwnie, starał się on dokonać pełnej rekonstrukcji przebiegu wydarzeń. Namowicz zauważa, iż w powieści nie stwierdza się odchyień od historycznego przekazu, który był znany historykom zarówno polskim, jak i niemieckim w drugiej połowie XIX wieku (zob. Namowicz, *Altpreussen*, 1991, s. 133).

¹⁷² Towarzystwo Jaszczurcze zostało założone w 1397 roku i było tajnym związkiem szlachty chełmińskiej mającym za zadanie obronę przed Zakonem Krzyżackim (zob. Szulc, *PEP XIX*, 1998, s.

żądzą zemsty i swoim straszliwym końcem przypomina trochę demoniczną Romintę Eichendorffa¹⁷³, i jest przeciwieństwem swojego spokojnego, wewnątrznie umocnionego brata (zob. Diesch, *Heinrich*, 1930, s. 37). Los całej zmyślonej czwórki jest ściśle spleciony z wydarzeniami historycznymi, w których centrum stoi Heinrich von Plauen. Z nim i jego towarzyszami oraz przeciwnikami, Kūchmeisterem von Sternberg, Nicolausem von Renys, Konradem Letzkau, a także ze swoim imiennikiem, bratem, komturem Gdańska, który zrobił z niego współwinnego nikczemnego morderstwa Letzkau, wkracza powieść na prawdziwy historyczny grunt. Pisarz, w opisie wydarzeń, opiera się mocno na historycznej rzeczywistości, ale zgodnie ze swoim prawem nagina ją do artystycznego zamiaru. Kulturowo-historyczne otoczenie jest opisywane z wielką troską o zachowanie prawdziwego obrazu sytuacji i sposobu życia bohaterów. Zarówno postacie historyczne, jak i te nieprawdziwe myślą, funkcjonują i działają w taki sposób jak człowiek opisywanych czasów. Ta troska o prawdziwość przedstawianej epoki w powieści jest wynikiem wpływu zarówno rozwoju historiografii w XIX wieku, jak i dzieła Gustava Freytaga *Bilder aus der deutschen Vergangenheit* (zob. Diesch, *Heinrich*, 1930, s. 37).

Charakter Heinricha nakreślony jest przez pisarza na podstawie informacji, które uzyskał z badań historycznych, a małe retusze są uwarunkowane wymogami powieści. Jego charakter jest szczególnie pokazany poprzez stworzoną dla celu powieści historię miłosną, z której zrodzone zostaje rodzeństwo, z czasów gdy Heinrich był jeszcze osobą świecką. Trudno mu jest, znając skutki swojej młodzieńczej miłości, funkcjonować bez zarzutu jako zakonnik krzyżacki, komtur, a przede wszystkim jako wielki mistrz. W ten sposób pisarz ukazuje bohatera jako zwykłego człowieka, który po wielkiej katastrofie pod Grunwaldem uczynił niemożliwe prawie możliwym, a straszliwą klęskę nieomal przemienił w zwycięstwo (zob. Diesch, *Heinrich*, 1930, s. 37). Jego troska o losy

211). Panowanie Heinricha von Plauen, następcy zmarłego pod Gruwaldem Ulricha von Jungingen, było bezwzględne. Wielu ludzi, którzy opowiedzieli się po stronie polskiej, było represjonowanych między innymi przewodniczący Towarzystwa Jaszczurczego Nikolaus von Renys. Inni członkowie organizacji szukali ochrony w Polsce. Plauen rozwiązał radę miasta Torunia, a swojego brata, dwóch burmistrzów oraz radnych miasta Gdańska skazał bez postępowania sądowego na karę śmierci. Jednocześnie powołał radę krajową składającą się z 32 rycerzy i 16 nominowanych mieszczan, przedstawicieli stanów w Prusach (zob. Górski, *Die Anfänge*, 1982, s. 229-230).

¹⁷³ Rominta jest bohaterką dramatu Eichendorffa *Der letzte Held von Marienburg*, w której zakochany był komtur Georg von Wirsberg. Patrz rozdział III 2.1. niniejszej pracy.

Zakonu wynika z wiary w siłę oraz w rolę, jaką otrzymał od Boga. „Nawet w Zakonie nie rządzi już stara rycerska dyscyplina. Surowe artykuły, które dane nam zostały jako niezłomne prawo, stały się uciążliwe. [...] Ponieważ Zakon jako stowarzyszenie Pana jest ponad tę ziemię, każdy członek uważa, że może mieć swoją część władzy i żyć w przyjaźni. Lecz wiele setek małych panów znosi ten kraj z oburzeniem. Dlatego musimy z powrotem do skromności i rygoru, z powrotem do ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, żeby pozostać silnymi jako całość, jakkolwiek jesteśmy podobni i cały czas pozostawać uzbrojonym do walki o wolę bożą!”¹⁷⁴ (Wichert, *Plauen*, t. 1, 1959, s. 95). Wichert podkreśla wielką nienawiść Jagiełły do Krzyżaków, „[...] głęboka, niedająca się ugasić nienawiść do Zakonu Krzyżackiego wkroczyła w jego duszę [...]”¹⁷⁵ (Wichert, *Plauen*, t. 1, 1959, s. 163) pomijając przy tym to, że wprowadzanie przez nich chrześcijaństwa odbywało się za pomocą miecza. Wręcz przeciwnie, pisarz usprawiedliwia ten sposób podboju. „Zakon Krzyżacki podbił ten kraj mieczem; żeby stać się dla niego pożyteczną własnością, posiadał go z mieszczanami i chłopami, wyznaczając każdemu jego prawo i obowiązek. Wtedy właśnie, w dwa lata powstał z kraju pogańskiego kraj chrześcijański, z pruskiego niemiecki, a biednego bogaty. Pod zakonną ochroną zgromadził się i rozmnożył naród i jego podwładni nie są już teraz podbitymi Prusami, lecz wolnymi ludźmi, którzy mieszkają na ziemi swojego Ojca”¹⁷⁶ (Wichert, *Plauen*, t. 1, 1959, s. 283).

W przeciwieństwie do uszlachetnianego przez pisarza Witolda, Jagiełło przedstawiany jest w sposób negatywny. „Tchórzostwo, niezdecydowanie, płaczliwość,

¹⁷⁴ „Im Orden selbst herrscht nich mehr die alte ritterliche Zucht. Die strengen Artikel, wie sie uns als unverbrüchliches Gesetz geben sind, werden lästig. [...] Weil der Orden als Körperschaft Herr ist über dieses Land, so meint nun jedes Glied seinen Teil der Herrschaft für sich haben zu können und in Freuden leben zu dürfen. Viele Hunderte kleine Herren aber erträgt das Land unwillig. Darum müssen wir zurück zur alten Einfachheit und Strenge, zurück zu Armut, Keuschheit und Gehorsam, damit wir stark bleiben als ein Ganzes, ob wir gleich viele sind, und allezeit gerüstet bleiben zum Kampf um Gottes willen!”

¹⁷⁵ „[...] ein tiefer, unauslöschlicher Haß gegen den Deutschen Orden kam in ihre Seele [...]”

¹⁷⁶ „Der Deutsche Orden hat dieses Land mit dem Schwert erobert; aber damit es ihm ein nutzbares Eigentum werde, hat er’s besetzt mit Bürgern und Bauern und jedem sein Recht gegeben und seine Pflicht bemessen. Da ist nun in zwei Jahrhunderten aus dem Heidenlande ein christliches Land geworden, aus dem pruzzischen ein deutsches, aus dem armen ein reiches. Unter des Ordens Schutz hat sich viel Volk gesammelt und vermehrt, und seine Untertanen sind jetzt nich mehr die unterworfenen Preußen, sondern die freien Leute, die auf ihrer Väter Erbe wohnen”

lęk przed przeciwnikiem oto [...] jakoby cechy polskiego króla [...]” (Kuczyński, *Falsz*, 1988, s. 258-259). Według Wicherta Jagiełło ze strachu trzymał stal z boku podczas bitwy pod Grunwaldem. „Zresztą nie zamierzał ryzykować byciem w pobliżu zgiełku walki. Dla niego został rozbity na wzgórzu [...] wielki i wspaniały namiot”¹⁷⁷ (Wichert, *Plauen*, t. 1, 1959, s. 174).

Pisarz początek bitwy przedstawił tak, jak zrobili to nasi polscy pisarze Sienkiewicz i Kraszewski, nie pominął motywu mieczy i opisał symboliczny początek bitwy zgodnie z faktami historycznymi. „Heroldowie szli przodem, a jeden powiedział głośnym głosem: Patrzcie oto, wręczamy wam dwa miecze, jeden Wam, Królu, drugi Wam, Wielki Książę Witoldzie, i wzywamy Was do walki. Nie ociągajcie się długo, czas ucieka! Dlaczego ukrywacie się w lasach, dlaczego uchylacie się od walki, której nie unikniecie? Nuże, wybierzcie miejsce walki, gdzie chcecie, i weźcie te miecze do pomocy w rozpoczęciu boju. I tak położyli nagie miecze przed książętami. Oto chciał Witold, który popadł w straszny gniew, dać swoją bronią szybką odpowiedź. Król jednak powstrzymał go i odpowiedział emfatycznym tonem: O pomoc nie prosiliśmy nigdy nikogo innego jak Boga; w jego imieniu przyjmujemy także te miecze. Nie wypada nam wybierać pola bitwy; gdzie Bóg nam go da, weźmiemy je jako dane i wybrane”¹⁷⁸ (Wichert, *Plauen*, t. 1, 1959, s. 176). Koniec bitwy to śmierć wielkiego mistrza Ulricha von Jungingen i słowa Władysława Jagiełły oddające cześć zmarłemu: „Nie jemu należy się chwała zwycięzcy, lecz Najwyższemu. Ulrich von Jungingen zginął w sposób rycerski, nie tylko dla jego ludzi, lecz także dla jego wrogów to jaśniejący wzór odwagi. Zwłoki mistrza nie powinny być pogrzebane na polu bitwy,

¹⁷⁷ „Übrigens gedachte Jagiello, sich nicht zu nahe ans Kampfgetümmel zu wagen. Für ihn wurde auf der Höhe [...] ein großes und prächtiges Zelt aufgeschlagen“.

¹⁷⁸ „Die Herolde traten vor, und der eine sprach mit lauter Stimme: Sehet da, wir reichen euch zwei Schwerter, das eine Euch, Herr König, das andere Euch, Großfürst Witowd, und rufen Euch damit zum Kampfe. Zögert nicht länger, die Zeit verderben! Warum verbergt ihr euch in den Wäldern, warum entzieht ihr euch dem Kampfe, dem ihr doch nimmermehr entgehen könnt? Wohl an, wählet den Kampfplatz, wo ihr wollt, und nehmt diese Schwerter euch zu Hilfe zum Beginn des Kampfes! Und so legten sie die nackten Schwerter vor die Fürsten hin. Da wollte Witowd grimmig auffahren und mit seiner Waffe eine schnelle Antwort geben. Der König aber hielt ihn zurück und erwiderte in salbungsvollem Tone: Hilfe haben wir niemals von einem anderen erbeten als von Gott; in seinem Namen nehmen wir auch diese Schwerter an. Doch die Walstatt zu wählen geziemt uns nicht; wo sie Gott uns gibt, wollen wir sie nehmen als gegeben und erwählt“.

lecz wysłane do Malborka, żeby tam w kaplicy św. Anny znalazły swoje miejsce spoczynku przy innych mistrzach zakonnych. Tak szanujemy my, Polacy, w śmierci odważnego wroga [...]”¹⁷⁹ (Wichert, *Plauen*, t. 1, 1959, s. 204). Pisarz ukazał również zachowanie polskich rycerzy po bitwie, między innymi plądrowanie, co odpowiadało całkowicie panującym w tamtej epoce zwyczajom. „Król i wielki książę przybliżyli pospiesznie swoją czeladź obozową i rozdzielili obfite zapasy. Każdy oddział obozował tam, gdzie miał po prostu swoje ostatnie stanowisko. Pustynny krzyk rozbrzmiewał wkrótce wszędzie, a książęce zdrowie było często pite, że kompani od kieliszka zataczali się na trawie”¹⁸⁰ (Wichert, *Plauen*, t. 1, 1959, s. 203). Tadeusz Namowicz stwierdza, że dla Wicherta Polacy nie byli źli ani podstępni, raczej lekkomyślni, a ich postępowanie nie było wynikiem wyrachowania, lecz instynktu i emocji (zob. Namowicz, *Altpreussen*, 1991, s. 137). „Ta uroczystość przerwała tylko na kilka godzin już wcześniej rano rozpoczętą grabież na polu bitwy. Zgromadzeni, żądni zdobyczy Polacy, Litwini i Tatarzy ciągnęli poprzez szeroką równinę i rzucali się ponad mnóstwem zabitych. Odbierali im broń, ściągali ubrania, opróżniali ich torby, wydzierali im pieczęcie i złote obrączki ze sterczących palców. Niejeden, który jeszcze oddychał, otrzymał przy tym ostateczny cios”¹⁸¹ (Wichert, *Plauen*, t. 1, 1959, s. 205).

Tragedia Heinricha von Plauen polegała na tym, że służył nie tylko Zakonowi i jego odrodzeniu się, lecz również krajowi, który kochał całym sercem. Jego szczere dążenie do zagojenia rany po przerażającej wojnie i do trwałego włączenia kraju pod

¹⁷⁹ „Nicht ihm gehöre der Ruhm des Sieges, sondern dem Höchsten. Ritterlich sei Ulrich von Jungingen gefallen, nicht nur den Seinigen, sondern auch seinen Feinden ein glänzendes Vorbild der Tapferkeit. [...] Die Leiche des Meisters solle nicht auf dem Schlachtfelde eingescharrt, sondern nach der Marienburg vorausgeschickt werden, daß sie dort in der Sankt-Anne-Kapelle ihre Ruhestätte finde bei den anderen Ordensmeistern. So ehren wir Polen noch im Tode den tapferen Feind [...]“.

¹⁸⁰ „Der König und der Großfürst hatten eiligst ihren Troß herangezogen und reichliche Vorräte unter das Kriegsvolk verteilt. Jede Rote lagerte, wo sie gerade zuletzt ihren Standort gehabt hatte. Wüstes Geschrei tönte bald überall, und der Fürsten Gesundheit wurde so oft getrunken, daß die Zecher ins Grass taumelte“.

¹⁸¹ „Die Festlichkeit unerbrach nur für wenige Stunden das schon am frühen Morgen begonnene Werk der Plünderung auf dem Schlachtfeld. Scharen beutegierger Polen, Litauer und Tataren zogen über den weiten Plan hin und warfen sich über die Haufen der Erschlagenen, Sie nahmen ihnen die Waffen ab, zogen ihnen die Kleider aus, leerten ihnen die Taschen, rissen ihnen die Siegelringe und Goldreifen von den starren Fingern. Mancher, der noch atmete, erhielt dabei den Gnadenstoß“.

panowanie Zakonu wzbudzało niezadowolenie jego przeciwników i wróżyło mu wczesny upadek. Twierdził również, że Zakon jest już przeżytkiem w swojej formie. Wichert ukazuje Zakon w określonym momencie, w momencie wielkiego katastroficznego przełomu. Zakon panował nieustępliwie w całym kraju, gnębił niemiecką szlachtę oraz niemieckie miasta i dążył do posiadania jedynej i całkowitej władzy w Prusach. Rycerze zakonni swoim sposobem zachowania sprzeniewierzali się regułom Zakonnym i często z egoistycznych pobudek łamali ogólnie przyjęte zasady moralności. Przykładem jest komtur Gdańska, który nie cofał się przed niczym, wykorzystując pobożność gdańskiej mieszczańki do politycznych celów Zakonu, popełnił skrytobójstwo burmistrza i w końcu zdradził Zakon, przyłączając się do Polski. Wichert ukazuje zdumiewająco dużo sytuacji braku przestrzegania ślubów czystości, przywłaszczania pieniędzy i wartościowych rzeczy, mimo przykazania życia w ubóstwie, które to przyspieszyły upadek Zakonu i utrudniały prowadzenie wszelakich negocjacji z Polską. Wichert był daleki od pisania apologii Zakonu i stylizowania go na pioniera kultury na wschodzie. Popierał wprawdzie powstanie państwa zakonnego, ale mówił również, w jak bezlitosny sposób był ten kraj zdobywany (zob. Namowicz, *Altpreussen*, 1991, s. 133). O tym mówi w powieści autentyczny kronikarz krzyżacki Wigand z Marburga: „To jest wam wiadome, Junker, że w naszym kraju mieszkali uprzednio pogańscy Prusowie i że byli oni gnębeni przez Zakon Krzyżacki, a po wielu powstaniach całkowicie podbici i unicestwieni lub nawróceni na wiarę chrześcijańską przed stu pięćdziesięcioma laty”¹⁸² (Wichert, *Plauen*, t. 1, 1959, s. 162). Wichert zaznacza mocno rolę Wiganda i jego wpływ na tworzenie historii zakonnej. „Tego oto nie piszę z innych książek, lecz to moje własne dzieło. Od wczesnej młodości jestem w kraju zakonnym i towarzyszyłem wielu podróżom i długo piastowałem urząd herolda i wiele doświadczyłem, co wydaje mi się godne zachowania. Tak więc zdecydowałem napisać kronikę Zakonu i ująć ją w rymy, by łatwiej zapadła w pamięć”¹⁸³ (Wichert,

¹⁸² „Es ist Euch bekannt, Junker, daß in diesem unserem Lande voreinst die heidnischen Preußen wohnten, und daß sie vom Deutschen Orden niedergeworfen und nach mancherlei Aufständen gänzlich unterjocht und ausgerottet oder zum Christentum bekehrt sind vor nun hundertundfünfzig Jahren“

¹⁸³ „Das da schreibe ich nicht aus anderen Bücher ab, sondern es ist mein eigenes Werk zu nennen. Seit früher Jugend bin ich in diesem Ordenslande und habe viele Heerfahrten begleitet und lange ein Heroldsamt bekleidet und mancherlei erfahren, was mir des Aufbewahrens wert schien. So hab' ich beschlossen, eine Chronik des Ordens zu schreiben und sie in Reime zu bringen, daß sie sich leichter dem Gedächtnis einprägen“.

Plauen, t. 1, 1959, s. 156-157). Wigand brał udział w wyborze Heinricha von Plauen na urząd wielkiego mistrza¹⁸⁴. „Oto wstał Wigand z Marburga i powiedział: Co wy zrobiliście w tych dniach, jest waszym najlepszym pełnomocnictwem, by stanąć na szczycie naszej kapituły. Okazaliście się odważnym i roztropnym wojownikiem, a my zaufaliśmy Wam z całego serca jak nikomu innemu. Dlatego jest Heinrich von Plauen naszym władcą do nowych wyborów mistrza”¹⁸⁵ (Wichert, *Plauen*, t. 1, 1959, s. 225). Zakon upadł, ponieważ nie był w stanie samodzielnie dokonać przemian w swoich strukturach. Heinrich von Plauen, który obstawał przy zmianach, został ukazany czytelnikowi jako postać tragiczna. Był zbyt późno przybywającym bohaterem, próbującym przywrócić moralność i główne założenia Zakonu, ale również zbyt wcześnie zabiegał o to, by rycerze stali się współrządzącymi państwem pruskim. Plauen widział egoizm i krótkowzroczność Niemców, co zostało wykorzystane przez Polskę (zob. Namowicz, *Altpreussen*, 1991, s. 134).

Heinrich von Plauen po złożeniu swojego urzędu pozostał wierny Zakonowi, a propozycję swojego zdraдлиwego brata, by przy pomocy polskiego króla ponownie został wielkim mistrzem, odrzucił z oburzeniem. Jego wierność nie zachwiała się również, gdy jego niegodny następca na urzędzie wielkiego mistrza, Kűchmeister von Sternberg, uczynił go odpowiedzialnym za zdradę jego brata. Świadomy swojej niewinności doszedł jednak do przekonania, że musi zrezygnować z urzędu wielkiego mistrza i postanowił żyć jako skromny pielęgniarz w Lochstădt. W przedstawieniu bohatera po jego upadku dokonał pisarz silniejszego retuszu. Heinrich nie był zrezygnowany po ustąpieniu z urzędu, wprost przeciwnie, w pierwszych latach bardzo gorliwie dążył do odzyskania swojej godności. Kűchmeister von Sternberg obawiał się cały czas Plauena, dlatego też był on cały czas pilnowany. Ponieważ Heinrich nie dał

¹⁸⁴ W regułach Zakonu Krzyżackiego mówił zwyczaj 4 O wyborze mistrza. „Ten, który zastępuje mistrza, niech stara się usilnie wpoić elektorom, że wszelka cześć Zakonu, zbawienie dusz, cnota życia, zasada sprawiedliwości, zachowanie dyscypliny, opierają się na dobrym pasterzu (przewodniku). Jeśli wybiorą złego, wszyscy zostaną zniesławieni i wszyscy, którzy przez tego rodzaju wybór zaniedbają dobro lub popełnią zło, będą uznani za odpowiedzialnych i będą zobowiązani ze wszystkiego zdać rachunek w dniu sądu” (Radziemiński, Zakon, 2005, s. 18).

¹⁸⁵ „Da stand Wigand von Marburg auf und sprach: Was ihr getan habt in diesen Tagen, das gibt Euch bessere Vollmacht, an die Spitze zu treten, als unser Kapitel. Ihr habt Euch bewăhrt als ein tapferer, umsichtiger Kriegsmann, und wir vertrauen Euch von ganzem Herzen wie keinem andern. Darum sei Heinrich von Plauen unser Gebieter bis zu des neuen Meisters Wahl“.

się załamać ani fizycznie, ani psychicznie, następca K^uchmeistersa Paul von Ru^ß zezwolił mu na dopełnienie jego dni w cichym zamku w Lochstädt.

Jeśli chodzi o inne postacie z powieści, to pisarz zastosował wielką dowolność w przedstawianiu ich cech charakterystycznych. Komtur Gdańska Heinrich Bruder nie był zatwardziałym złoczyńcą, tak jak ukazał go Wichert, a Konrad Letzkau i inni gdańscy obywatele, którzy stali się ofiarami własnego szaleństwa, nie byli do końca bez winy, jak zostało to opisane w powieści. To przerysowanie wpływało niekorzystnie na przedstawiane przez pisarza cechy charakteru Heinricha, ponieważ kiedy puścił płazem tchórzliwy czyn swojego brata, jego bezwzględność dla Gdańska, a przede wszystkim dla wdowy po zamordowanym Letzkau, stała się zupełnie niezrozumiała.

Według Wicherta historia Polski stanowi ważną część historii europejskiej, lecz sposób i pojmowanie życia przez Polaków jest swoisty i mocno odbiega od myślenia i funkcjonowania Niemców. W swoich powieściach pisarz ukazuje niemiecki sposób życia na przykładzie mieszczaństwa, polski zaś na przykładzie szlachty. W ten sposób nie stoją naprzeciw sobie tylko dwa narody, ale również dwie bardzo różniące się między sobą grupy społeczne. Oczywiście autor potwierdza swoją sympatię do niemieckiego mieszczaństwa (zob. Namowicz, *Altpreussen*, 1991, s. 128). Nie implikuje on pogardy dla obcego sposobu życia ani nie wprowadza w powieści elementów rasistowskich, ale w powieści pojawiają się elementy nawiązujące do założeń szkoły borusjańskiej, a więc nawoływanie do krzewienia nauki niemieckiej wśród innych narodów. „Tu jest Saksonia i Frankonia, Bawaria i Szwabia! Lecz naokoło grożą Polacy i Mazurzy, Litwini i Żmudzianie granicy niemieckiej straży północnej i chcieliby zagasić światło, które tutaj jest zapalone i zaślepia ich tępe oczy. Niemiecka nauka, niemieckie obyczaje, niemieckie prawo są dla nich okropnością. Lecz my stoimy z mieczem w dłoni, by obywatel za nami w zgodnej pracy je chronił i pielęgnował, i upowszechniał ku radości Pana Chrystusa. To jest nasze powołanie!”¹⁸⁶ (Wichert, *Plauen*, t. 1, 1959, s. 97).

¹⁸⁶ „Hier ist Sachsen und Franken, Bayern und Schwaben! Rundum aber bedrohen Polen und Masowier, Litauer und Szamaiten die Grenzen dieser deutschen Nordwacht und möchten das Licht auslöschen, das hier angezündet ist und ihnen die blöden Augen blendet. Deutsche Lehre, deutsche Sitte, deutsches Recht sind ihnen ein Greuel. Wir aber stehen mit dem Schwert in der Hand, daß der Bürger hinter uns in friedlicher Arbeit sie hege und pflege und verbreite zu unseres Herrn Christi Freude. Das ist unser Beruf!”

Osobliwość pogranicza Prus polega na tym, że mieszkańcy tych terenów byli bardziej lub mniej poddani trzem siłom zewnętrznym, Polsce, Litwie i państwu zakonnemu, które rywalizowały między sobą o wpływy. Udało się to wprowadzić Zakonowi Krzyżackiemu, ale nie mógł on być pewny swojego panowania, gdyż Polska zgłaszała do tego terytorium swoje roszczenia. Wichert wyraźnie przedstawił polską politykę w fikcyjnej rozmowie pomiędzy Jagiełłą a Witoldem, ukazując, jak bardzo zależy polskiemu królowi na wyrwaniu ziemi pruskiej spod władania Zakonu. „Przez nasze krainy płyną wielkie rzeki Wisła i Niemen, ale tam, gdzie wpadają do morza, są tylko owi panowie, nie my. I oni założyli niemieckie miasta i otoczyli je solidnie murem i uzbroili w twierdze, a kiedy my chcemy sprzedać i eksportować nasz nadmiar zboża, lnu, konopi, drewna musimy powiedzieć: kupcie nasze towary, łaskawi panowie, i załadujcie je na wasze statki. [...] nie chcę wypędzać niemieckiego kupca albo niszczyć jego własności. Ale on nie powinien pracować i działać dla mojego wroga. [...] Musimy rządzić tym krajem aż do brzegu morza, wtedy będziemy mieć wieczny pokój [...]. To jest mój cel”¹⁸⁷ (Wichert, *Plauen*, t. 1, 1959, s. 211-212).

Polityka polska była popierana przez liczną grupę niemieckich ziemian Prus Wschodnich. Dobrobyt miast i polityczna wolność szlachty nie były możliwe bez ścisłych kontaktów i zależności od Polski. Wichert zwraca uwagę na to, że połączenie z Polską było gwarancją gospodarczego rozwoju kraju (zob. Namowicz, *Altpreußen*, 1991, s. 135-136).

Porównując powieść Wicherta z napisaną kilka lat później powieścią Sienkiewicza, widać niesamowitą rozbieżność w sposobie przedstawiania opisywanej epoki, mimo że obaj pisarze korzystali z podobnego materiału historycznego. Nie ulega wątpliwości, że duży wpływ na przedstawianie faktów miała nie tylko historiografia, ale również pochodzenie pisarzy. Krzysztof A. Kuczyński zaznacza, że wartość literacka i

¹⁸⁷ „Durch unsere Länder fließen die großen Ströme Weichsel und Njemen, aber wo sie sich ins Meer ergießen, sind jene nun die Herren, nicht wir. Und sie haben deutsche Städte gegründet und mit Mauern fest umschlossen und mit Burgen bewehrt, und wenn wir unseren Überfluß an Getreide, Flachs, Hanf, Holz oder Asche verkaufen und ausführen wollen, müssen wir sagen: kauft unsere Waren, gnädige Herren, und ladet sie auf eure Schiffe. [...] ich will den deutschen Kaufmann nicht vertreiben oder in seinem Besitz stören. Aber er soll nicht arbeiten und schaffen für meinen Feind. [...] Wir müssen herrschen über das Land bis zu den Küsten der See, dann werden sie einen ewigen Frieden haben [...]. Das ist mein Ziel”.

ideowa powieści *Heinrich von Plauen* „jest nikła i w zasadzie nie zasługuje, aby porównywać ją z arcydziełem Sienkiewicza” (Kuczyński, *Falsz*, 1988, s. 261).

Powieść była bardzo pozytywnie oceniona i chętnie czytana nie tylko w Prusach Wschodnich, lecz również w Rzeszy, wzbudzając zainteresowanie historią opisywanych terenów.

Wichert nie poprzestał na jednym dziele, które oparł na historii Zakonu Krzyżackiego. W *Tilemann von Wege* i w dramacie *Marienburg* opisuje wydarzenia, które doprowadziły w XV wieku do wojny z Polską, utraty Prus Zachodnich i Malborka, które dały koniec dyscyplinie i wzmocniły zgubną politykę Zakonu po rezygnacji z urzędu wielkiego mistrza Heinricha von Plauen (zob. Diesch, *Heinrich*, 1930, s. 37).

W latach 1885-1886 Wichert skierował swoje historyczne zainteresowania w stronę historii Prus pod panowaniem księcia elektora, a przede wszystkim jego zwycięskiej walki z Polską i Szwecją. Najbardziej znana powieść pisarza *Der große Kurfürst in Preußen* wydana została w 3 częściach i 5 tomach, publikowana była najpierw w narodowej gazecie (zob. Wichert, *Richter*, 1899, s. 207).

Napisanie tych trzech powieści było przez Wicherta, jak sam stwierdza w swoim literackim życiorysie *Richter und Dichter*, zaplanowane. Pisarz czuł wewnętrzną konieczność ukazania czytelnikom nie tylko tego, w jak haniebnym sposobie został złamany przez Polaków charakter księcia Albrechta, który został zmuszony do wyrzeczenia się Zakonu, lecz również tragedię toruńską z 1721 roku, w której Polacy i jezuita triumfowali nad protestanckim mieszczaństwem (zob. Wichert, *Richter*, 1899, s. 208-209).

Pisarz często spotykał się z zarzutami, że materiał zawarty w tych powieściach jest prowincjonalny. W odpowiedzi na nie stwierdzał, że przedstawione przez niego postacie i dzieje kraju ukazują rozwój władzy i sposób dojścia do jedności Niemiec, a jego powieści są upolityczone ze względu na czasy, w których żyje. A jest to czas przejścia od absolutyzmu do konstytucjonalizmu, od partykularyzmu do centralizmu, a dzięki jego powieściom czytelnik może zrozumieć rozwój i znaczenie walki politycznej, co pozwoli mu na prawidłową ocenę obecnej dla niego sytuacji (zob. Wichert, *Richter*, 1899, s. 209).

Ernst Wichert jest pierwszym wschodniopruskim pisarzem, który w wielkim stylu ożywił w swoich powieściach losy ludzi z Prus Wschodnich. (zob. Braun, *Ernst Wicherts Roman*, 1940, s. 96).

Z przeprowadzonej analizy wynika, iż powieść Ernsta Wicherta jest powieścią stereotypową. Heinrich von Plauen jest przedstawiony zgodnie ze sposobem myślenia jaki funkcjonował w społeczeństwie niemieckim na początku XIX wieku. Powieść ma silny wydźwięk polityczny. Pomimo to, że Wichert świadomy był konieczności upadku Zakonu, każde jego poczynanie było usprawiedliwiane poprzez obraz wielkiego Plauena.

2.4. Nacjonalizm w powieści Wolter von Plettenberg. Deutschordensmeister von Livland Hansa Friedricha Bluncka

Hans Friedrich Blunck określany jest mianem przedstawiciela dolnoniemieckiej sztuki regionalnej, któremu udało się wejść na obszar wielkiej sztuki dzięki protekcji i panującej wówczas koniunkturze (zob. Hey'1, *Blunck*, 2003, s. 167). Mimo to wśród niemieckich autorów powieści historycznych Hans Friedrich Blunck zajmuje jedyne w swoim rodzaju miejsce. Pozostaje on blisko niewyczerpanych źródeł poematów ludowych i szkicuje swoje powieści, czerpiąc wzór z bajek, ballad, podań oraz eposów. W jego twórczości wydarzenia historyczne stają się barwnymi zdarzeniami między ludźmi oraz tym, co dzieje się w samym człowieku, na którego mają silny wpływ warunki zewnętrzne i wspólnota, w której żyje. Bohaterowie powieści nie są największymi osobowościami noszącymi znamienite i znane nazwiska w historii, lecz zwykłymi ludźmi, którzy poprzez swoją postawę mają bardzo silny wpływ na tworzenie historii (zob. Jennsen, *Gedanken*, 1988, s. 163). Źródłem i zarazem pojęciem kluczowym dla twórczości Bluncka są zażyłość i zgodność ze światem (zob. Hey'1, *Blunck*, 2003, s. 175).

W twórczości literackiej Hansa Friedricha Bluncka odzwierciedla się jego północnoniemieckie pochodzenie i przywiązanie do ludowego, popularnego przekazu mieszkańców wybrzeża Morza Bałtyckiego. Tematy jego dzieł odnoszą się do niemiecko-nordyckich zamierzchłych czasów i służą wielokrotnie przedstawieniu nordyckich mitów, bajek i legend. Otto Ernst Hesse określił twórczość Bluncka

zniekształconą ideologią Trzeciej Rzeszy, mianem „nordyckiego renesansu”¹⁸⁸ (zob. Jønsen, *Persönlichkeit*, 1988, s. 17). Adolf Dereyer natomiast twierdzi, że dzieła Bluncka różnią się od całej tendencyjnej literatury nazistowskiej, ponieważ zamiast dogmatów ukazują konkretną postawę i obyczajowość (zob. Heyl, *Blunck*, 2003, s. 176).

Nie tylko polityczna działalność Hansa Friedricha Bluncka jako przewodniczącego *Reichsschrifttumskammer*¹⁸⁹, która była oficjalnym organem wskazującym nacjonalistyczny kierunek w literaturze i sztuce, ale również jego aktywność w innych faszystowskich strukturach, wskazują na popieranie reżimu przez pisarza (zob. Hillesheim, *Lexikon*, 1993, s. 64). Autor był wręcz zasypywany godnościami. Pełnił funkcję *Reichskultursenator*, nosił pierścień *Deutsche Sprachvereinigung*, był przewodniczącym *Deutschen Auslandswerk* (zob. Sarkowicz, *Literatur*, 2002, s. 107). W jego dziełach można odnaleźć tendencje polityczne, a sam autor pozostaje wręcz do dyspozycji myśli faszystowskiej (zob. Heyl, *Blunck*, 2003, s. 171). W latach 1933-1944 Blunck wydał 97 samodzielnych publikacji, 100 artykułów w *Völkischen Beobachter*, a jego książki były 62 razy polecane na liście partyjnej (zob. Sarkowicz, *Literatur*, 2002, s. 107). Wyraźne cechy pojmowania historii i nacjonalistycznej ideologii wybijają się w pracach literackich, które w 1938 roku zostały wydane w formie dziesięciotomowego dzieła. W tym samym roku Blunck otrzymał Medal Goethego (zob. Hillesheim, *Lexikon*, 1993, s. 64). Lata 1937-38 uważane są za czas największego rozwoju twórczości Bluncka (zob. Blunck, *Hans*, 1981, s. 23).

¹⁸⁸ Celem „nordyckiego renesansu” jest dowiedzenie, że Niemcy biologicznie, duchowo i kulturowo należą do typu nordycko-germańskiego. Chodzi tu o stworzenie określonego programu, którego celem jest wyniesienie kultury niemieckiej ponad inne i ochrona przed obcą kulturą oraz jej wpływami. To założenie ma konsekwencje w literaturze. W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku Adolf Bartels opublikował swoją tendencyjną, antyeuropejską i antychrześcijańską powieść *Die Dithmarscher* jako pochwałę niemiecko-pogańskiego chłopstwa. Do następców Bartelsa zaliczani są między innymi Moritz Jahn, Will Vesper i Hans Friedrich Blunck (zob. Schonauer, *Literatur*, 1961, s. 77).

¹⁸⁹ *Reichsschrifttumskammer* obok wielu innych izb parlamentu III Rzeszy, dotyczących innych dziedzin sztuki, na przykład filmu, muzyki teatru, prasy wchodziła w skład *Reichskulturkammer*, która powstała w 1933 roku i kierowana była przez J. Goebbelsa. Był to jeden z najważniejszych instrumentów propagandy nazistowskiej (zob. Meyers *Lexikon*, tom 11, 1984).

W wydanej w 1938 roku powieści *Wolter von Plettenberg. Der Deutschordensmeister von Livland* Blunck podkreśla niemiecki pęd na wschód. Christian Janssen określa jej tytułową postać jako samotnego wodza, który na dalekiej placówce toczy decydujące bitwy dla państwa niemieckiego. W powieści o wielkim mistrzu zakonnym na Litwie Wolterze von Plettenberg¹⁹⁰ i jego zwycięstwie na przełomie XV i XVI wieku nad okrutnym carem Iwanem Groźnym, pojawia się wiele zafałszowanych faktów historycznych, które są analogią do współczesności autora i mają być poparciem dla ekspansywnej polityki Trzeciej Rzeszy (zob. Hey'l, *Blunck*, 2003, s. 178). Blunck wykorzystuje historię zamknięcia w 1494 roku, z rozkazu cara Iwana, niemieckiego kantoru handlowego w Nowogrodzie i ofensywy wojsk rosyjskich zatrzymanej przez Krzyżaków w bitwie pod Izborskiem, ugruntowanej zwycięstwem na wybrzeżu jeziora Smolina niedaleko Pskowa (zob. Tyszkiewicz, *Krzyżacy*, 1973, s. 259-261). *Wolter von Plettenberg* jako gatunek literacki jest przyporządkowany nacjonalistycznej powieści historycznej, która jednak nie odpowiada ściśle propagandzie nazistowskiej, lecz jedynie pośrednio, ze względu na formę i typologię, została przyporządkowana tej funkcji. Jak ważna dla propagandy wojennej była to pozycja literacka, świadczy liczba wydań, która wynosiła w 1942 roku 100 000 egzemplarzy, a w 1943 roku około 240 000 (zob. Hillesheim, *Lexikon*, 1993, s. 65). Odniesienie Bluncka do tematyki religijnej służy przede wszystkim wzbudzeniu zainteresowania wśród czytelników (zob. Hey'l, *Blunck*, 2003, s. 172). Powieść ta nadawała się idealnie ze względu na swoją treść do agitacji wojennej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko tak zwanej czerwonej powodzi (zob. Hillesheim, *Lexikon*, 1993, s. 65), przeciwko bolszewizmowi (zob. Wippermann, *Geschichte*, 1976, s. 194). Powieść historyczna Bluncka jest politycznie tendencyjna i zaliczona została do nacjonalistycznej literatury agitacyjnej (zob. Hillesheim, *Lexikon*, 1993, s. 68).

Pisarz, biorąc udział w działaniach wojennych i polityce nazistowskiej, wywołał wielkie niezrozumienie w ocenie swoich dzieł. Z tego też powodu Blunck nigdy nie otrzymał miana pisarza literatury ojczystej (zob. Janssen, *Persönlichkeit*, 1988, s. 17). W wydanym w 1937 roku *Rechtfertigung vor Freundem* Blunck sam opisał swoją polityczno-ideologiczną drogę rozwoju i tendencje w swoich dziełach (zob. Wippermann, *Geschichte*, 1976, s. 190). Stwierdził, że ideologia, która stała się

¹⁹⁰ Wolter von Plettenberg był w XVI wieku wielkim mistrzem na Litwie (zob. Schäfer, *Bluncks Roman*, 1998, s. 145).

oficjalna po 1933 roku, już dawno pojawiała się w jego twórczości. Ukazał również, jak oczywiste jest połączenie wszystkich narodów germańskich pod przywództwem jednego wodza w jednej Rzeszy. Dlatego też w swoich dziełach nawiązywał do starogermańskiej myśli kolonizatorskiej (zob. Wippermann, *Geschichte*, 1976, s. 190-191).

Akcja powieści rozgrywa się na przełomie XV i XVI wieku. Wolter von Plettenberg, inflancki wielki mistrz, przeciwstawia się agresji cara Iwana III, który chce powiększyć swoje państwo, zniewolić Niemców i anektować ich terytorium. Plettenberg podejmuje wojnę przeciwko Rosji mimo wielkiej przewagi liczebnej jej wojsk. Niemcy w Inflantach pozostają sami, gdyż sąsiednie państwa ogłaszają kapitulację. „[...] wszyscy obiecywali pomoc, a nikt nie pomógł”¹⁹¹ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 22). Sami Niemcy w wyniku reformacji są podzieleni, a wpływy papieża również słabną na wschodnich terenach. Mimo to Plettenbergowi udaje się zjednoczyć lud w wojnie przeciwko carowi, a decydująca bitwa zostaje wygrana dzięki postaci charyzmatycznego wodza (zob. Hillesheim, *Lexikon*, 1993, s. 65).

Wolter von Plettenberg to westfalski szlachcic, mistrz Zakonu Niemieckiego, przeciwnik Iwana Groźnego, brat Johana von Plettenberg, obrońca Rzeszy na wschodzie, mający bardzo silny wpływ na politykę północnoeuropejską w XVI wieku (zob. Schäfer, *Bluncks Roman*, 1998, s. 145), który po przyłączeniu Inflant do Rzeszy w 1527 roku stał się jednym z książąt Rzeszy (zob. Tyszkiewicz, *Krzyżacy*, 1973, s. 261). Nieprzypadkowo Blunck nadał swojej powieści tytuł *Wolter von Plettenberg. Deutschordenmeister in Livland*. Kim jestem? Czym jestem? To pytania, na które autor udziela odpowiedzi i udowadnia, że postawienie ich przez każdego z nas jest warunkiem dla podjęcia działania przez człowieka (zob. Schäfer, *Bluncks Roman*, 1998, s. 145). Plettenberg staje do walki przeciw Iwanowi. „Z czterema tysiącami rycerzy i dwoma tysiącami pieszej służby, do tego z dziesięcioma działami i pięcioma tysiącami chłopów zaatakował Wolter von Plettenberg Rosję”¹⁹² (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 60). Wielki mistrz dysponuje siłą w postaci swojego Zakonu, który w powieści przedstawiany jest z wielką precyzją. Autor wielokrotnie nawiązuje do wyglądu Krzyżaków i ich symboli. „Znak Zakonu błyszczał na jego płaszczu, czarny powiewał

¹⁹¹ „[...] alle versprochen Hilfe, und niemand half“.

¹⁹² „Mit viertausend Reitern und zweitausend Fußknechten, dazu mit zehn Geschützen und fünftausend Bauern griff Wolter von Plettenberg Russland an“.

krzyż na białym polu i wznosił się tak upiornie jak słowo innego świata”¹⁹³ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 20).

Blunck w swojej powieści ukazuje różnego rodzaju zagrożenia, z jakimi ma do czynienia Zakon Krzyżacki. Oprócz fizycznego zagrożenia Zakonu Niemieckiego przez cara pojawia się niebezpieczeństwo dla wiary ze strony Lutra, który jest przeciwnikiem adoracji Najświętszej Maryi Panny, patronki Krzyżaków, a sam wielki mistrz musi się przeciwstawić siłom politycznym chcącym sekularyzacji Zakonu (zob. Schäfer, *Bluncks Roman*, 1998, s. 148). Plettenberg jest przeciwnikiem luteranizmu. Każde wspomnienie wśród zakonników o nowej nauce wywołuje u niego gniew. „Zakazuję wam jeszcze raz o tym mówić!”¹⁹⁴ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 56). Zawsze podkreśla patronat Maryi Panny nad Zakonem Niemieckim. „Tak samo wysoko jak Syn Boży stoi w herbie i na chorągwi Zakonu Królowa Niebios”¹⁹⁵ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 56-57). Jego wiara w Matkę Bożą jest podstawą jego egzystencji. Wielokrotnie modli się do Niej o wstawiennictwo. Tuż przed bitwą pod Pskowem krzyczy, modląc się zarazem, imię „Maria! [...] i spojrzał na oblicze Matki Bożej na chorągwi znajdującej się w rękach marszałka krajowego”¹⁹⁶ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 272). „„Wzywaj Boga i Dziewicę!„, [...] A potem jeszcze raz ciszej „Pomóż nam Mario!”¹⁹⁷ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 273). Podczas gdy rycerze zakonni błagają swoją patronkę o pomoc, zmienia ona swoje oblicze i przyjmuje ludzkie rysy Marii Godenboge. Ta magiczna siła nie tylko powoduje podejrzenie o herezję, lecz również budzi w wielkim mistrzu tajemną miłość do Marii Godenboge. To uczucie staje się dla niego pokusą oraz zagrożeniem. Plettenberg walczący z chorobą może być uleczony jedynie przez miłość Marii, ale nigdy nie może być zbawiony (zob. Schäfer, *Bluncks Roman*, 1998, s. 148). Kocha ona i troszczy się o Woltera, który po śmierci żony, siostry Marii, podejmuje życie zakonne. „Jej siostra poślubiła młodego szlachcica, Woltera von Plettenberg, którego ona, Maria, skrycie lubiła. Ach, a siostra umarła za wcześnie dla swojego męża

¹⁹³ „Das Zeichen des Ordens leuchtet auf seinem Mantel, schwarz wehte das Kreuz im Weißen Feld und hob sich geisterhaft, wie Wort einer anderen Welt”.

¹⁹⁴ „Ich verbiete euch, noch einmal davon zu sprechen!”.

¹⁹⁵ „Hoch wie Gottes Sohn steht dem Orden die Himmelskönigin in Wappen und Fahne”.

¹⁹⁶ „’Maria’ [...] und sah das Antlitz der Gottesmutter auf dem Banner in des Landmarschalls Hand”.

¹⁹⁷ „’Rufe Gott und die Jungfrau’ [...] Und dann noch einmal ein leises: ’Hilf uns, Maria!’”

i syna, a dwór stał się opuszczony, gdyż wdowiec wstąpił do zakonu”¹⁹⁸ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 12).

Przez całą powieść Maria jest romantycznym wyobrażeniem zakonników o ucieleśnieniu Dziewicy Maryi. Splot wydarzeń, nagle polepszenie stanu zdrowia, a w końcu uzdrowienie wielkiego mistrza umacniają w nim wiarę. Rodzi się on na nowo dzięki podobieństwu Marii Godenboge do obrazu na chorągwi zakonnej przedstawiającego Matkę Bożą (zob. Meerkatz, *Erläuterung*, b.r., s. 16). „[...] stanął przed chorągwią maryjną [...] przysłała mu do głowy, że jego brat powiedział, iż Maria Godenboge jest podobna do tego oblicza. Ale Plettenberg jest żołnierzem i nie wierzy w tajemne ucieleśnienia. Byłby głupcem [...]”¹⁹⁹ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 42). Samo imię Maria dla wielkiego mistrza jest święte „Maria, imię, które on czynił trwożliwym i pobożnym. Nie powinno się dawać niebiańskiego imienia ziemskiej kobiecie”²⁰⁰ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 25). Maria Godenboge jest obsesją Plettenberga i wzbudza w nim poczucie winy. Blunck ukazuje walkę miłości z kultem rycerza. Wolter nie dopuszcza do siebie myśli, by on jako mnich mógł pokochać kobietę, dlatego też toczy ze sobą walkę (zob. Meerkatz, *Erläuterung*, b.r., s. 29). Ów motyw pojawia się po to, by zbliżyć czytelnika do głównego bohatera, który jest wielkim mistrzem, ale napotyka problemy takie same jak zwykli ludzie. Blunck poprzez ukazanie wewnętrznej walki Plettenberga z pokusami i zwycięstwo nad nimi chce przekonać naród niemiecki, że każdy jest w stanie pokonać swoje słabości dla osiągnięcia wyższego celu.

Związek powieści z polityką Trzeciej Rzeszy jest ewidentny. Konflikt niemiecko-rosyjski z przeszłości jest odbiciem sytuacji politycznej z czasów II wojny światowej. Wolter von Plettenberg staje przeciwko złej Rosji, tak samo jak nacjonalistyczne Niemcy przeciw Związkowi Radzieckiemu. Niemcy jawią się jako jedyny naród, który może zapobiec ekspansji sowieckiej (zob. Hillesheim, *Lexikon*,

¹⁹⁸ „Ihre Schwester heiratet einen jungen Adeligen, Wolter von Plettenberg, den sie, Maria, selbst heimlich liebgehabt hat. Ach, und die Schwester stirbt zu früh für ihren Mann und ihren Knaben, und der Hof wird sehr einsam, weil der Witwer in den Orden eintritt“.

¹⁹⁹ „Er [...] tritt vor die Marienfahne [...] ihm fällt ein, daß sein Bruder sagte, Maria Godenboge sei diesem Antlitz ähnlich. Aber Plettenberg ist Soldat, der nicht an geheimnisvolle Verleiblichungen glaubt. Ein Narr wäre er [...]”.

²⁰⁰ „Maria, welcher Name, er machte scheu und andächtig. Man sollte irdischen Frauen nicht den Namen der Himmlischen geben”.

1993, s. 65), gdyż „[...] był wówczas w małej Europie zaledwie jeden naród, który był w stanie stawić opór potwornej Rosji”²⁰¹ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 241).

Blunck bardzo wyraźnie podkreśla rosyjską agresywność. Car Iwan jest napastnikiem, Niemcy w Inflantach są w defensywie i bronią swojej ojczyzny. Bohaterska walka, którą prowadzą, jest słuszna i sprawiedliwa (zob. Hillesheim, *Lexikon*, 1993, s. 66). „Lecz Nowogród był wolnym państwem, miał władzę głęboko do środka Syberii i leżał chroniony między Rosją a państwami niemieckimi, Polską, Litwą i Inflantami”²⁰² (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 5). Stąd też na początku powieści pojawia się pytanie: „Kto chce przeciwko Bogu i Nowogrodowi?”²⁰³ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 5). Odpowiedzi udziela car Rosji: „Ja, Iwan, którego nazywają Groźnym, złamałem Nowogród! I chcę być panem całego kraju, któremu niegdyś Rurykowie składali hołd!”²⁰⁴ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 6-7). Nowogród stanowił również bardzo dobre miejsce strategiczne dla możliwości podbojów terytorialnych, które planował car. „Już wypatrzył, jak daleko jest do morza, do którego dążył, aby płynęły po nim rosyjskie statki przeciwko Szwecji, Danii i Anglii i przeciwko Turcji na południu”²⁰⁵ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 6). Istnieje niebezpieczeństwo zniewolenia przez Rosję całej Europy, do czego nie chcą dopuścić Niemcy (zob. Hillesheim, *Lexikon*, 1993, s. 66). Sam car bardzo podziwia postawę wielkiego mistrza i jest pełen uznania dla prowadzonej i wygranej przez niego bitwy nad jeziorem Smolina. „W południe car wydał rozkaz do odwrotu, jego wóz wracał do Nowogrodu. Z wysiłkiem torowali jego towarzysze drogę przez tłum, który bez zastanowienia i uporządkowania płynął od strony jeziora smolińskiego, bez dyscypliny, bez zatrzymania. „Plettenberg”

²⁰¹ „[...] dann gab es in jenem winzigen Europa kaum ein Volk, das sich noch gegen das ungeheure Rußland zu wehren vermöchte”.

²⁰² „Nowgorod aber war ein freier Staat, er hatte Macht bis tief nach Sibirien hinein und lag schützend zwischen Russem und den Reichen der Deutschen, Polen, Litauer und Livländer”.

²⁰³ „Wer kann gegen Gott und Nowgorod?”.

²⁰⁴ „Ich Iwan, den sie den Grausamen nennen, habe Nowgorod gebrochen! Und ich will Herr sein über alles Land, das einst Rurik gehuldigt hat!”

²⁰⁵ „Schon spähte er aus, wie weit es bis zum Meere sei, nach dem er trachtete, auf dem die Schiffe Rußlands gegen Schweden, Dänemark und England und gegen die Türken im Süden fahren würde“.

jęknął Iwan, „Czarodziej, niegodziwiec! To zwycięstwo będzie świętowane przez twoich przez tysiąclecia”²⁰⁶ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 276).

Car Iwan zaplanowany został w powieści jako postać łącząca przeszłość z teraźniejszością. Znaczenie zwycięstwa Plettenberga w bitwie pod Pskowem w 1502 roku (zob. Meerkatz, *Erläuterung*, b.r., s. 20) ma wielką wagę przez wiele stuleci i daje podstawę do stwierdzenia, że walka nazistowskich Niemiec przeciwko sowietom jest tak samo prawa i sprawiedliwa jak opisywana walka wielkiego mistrza z carem. Blunck stwierdza w ten sposób, że Hitler ze swoją armią idzie w ślady Plettenberga, w ślady, do których jest historycznie powołany i zobowiązany. Niemcy zajmują centralne miejsce w światowej wojnie przeciwko bolszewikom. Tak więc atak Hitlera na Związek Radziecki jest legalny. Powieść stanowi apel o wytrwanie narodu w walce tak samo jak Plettenberg, który mimo niepowodzeń zwyciężył cara dzięki swojej wytrwałości. Ten obraz ma krzepić stojące, wycieńczone wojsko Wehrmachtu pod Stalingradem. Blunck podaje oczywistą maksymę: wytrwanie pod Stalingradem i absolutna mobilizacja przeciwko bolszewickiemu wrogowi to najwyższy obowiązek, a Hitler pomimo niepowodzeń, tak jak Plettenberg, wygra decydującą bitwę (zob. Hillesheim, *Lexikon*, 1993, s. 66). Wszyscy mają obowiązek walki za swoją niemiecką ojczyznę: „Ponieważ Niemcy jaśniejsze są od całego złota i słodsze niż matka i ojciec!”²⁰⁷ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 76).

Blunck przedstawia Zakon Niemiecki w sposób bardzo przekonujący i utożsamia go z wielkim mistrzem Wolterem von Plettenberg. „Wierzący byli ludzie, wierzący w nakaz, który wprowadził mistrz Zakonu dla Matki Bożej. Kto mu pomagał i musiał umrzeć, umierał w jej chwale, tak uważali rycerze i słudzy. Tak samo jak mistrz kochali Świętą i szukali dla niej śmierci”²⁰⁸ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 159). Czytelnik odnajduje w powieści zarówno ludzkie słabości, jak i ludzką potęgę (zob. Schäfer, *Bluncks Roman*, 1998, s. 153). Car Iwan i jego świta: marszałek Töwden,

²⁰⁶ „Um Mittag gab auch der Zar Befehl zum Aufbruch; sein Wagen fuhr nach Nowogrod zurück. Mit Mühe bahnten seine Begleiter sich einen Weg durch die Scharen, die kopflos und ungeordnet vom Smolinasee herüberströmten, ohne Zucht, ohne Halt. ``Plettenberg``, stöhnte Iwan, „Zauber, Verruchter! Diesen Sieg werden die Deinen feiern durch die Jahrhunderte“.

²⁰⁷ „Weil Deutschland heller ist als alles Gold und süßer als Mutter und Vater!”.

²⁰⁸ „Gläubig waren die Menschen, gläubig an den Auftrag, den der Meisters des Ordens für die Gottesmutter führte. Wer ihm half und sterben musste, starb in ihrem Ruhm, so meinten Ritter und Landsknechte. Gleich dem Meister liebten die Menschen die Heilige und suchten für sie den Tod“.

książę Gorbatoi i Obolensky, reprezentują największe zezwierżenie, obłęd, tyranię i wręcz niepojętą dzikość (zob. Schäfer, *Bluncks Roman*, 1998, s. 154). Wielki mistrz Wolter von Plettenberg przedstawiany jest w powieści jako stoicki, rozważny niemiecki bohater, który samotnie musi się zmierzyć z kłopotami niemieckiego narodu i przezwyciężyć zatargi religijne. Wzbudza on respekt swoim wyglądem i postawą. „A więc stał mistrz rycerstwa, jedyny z nich, który był gotowy do ich obrony; duży, z odkrytą głową, ciemny krzyż wiary na piersi. Tarcza zakonna spoczywała na jego lewym kolanie, złota głowica miecza, na której się opierał, połyskiwała w prawej pięści”²⁰⁹ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 29). W nim ujawnia się wyższość rasy niemieckiej, dlatego też często przedstawiany jest w sposób mistyczny i transcendentny (zob. Hillesheim, *Lexikon*, 1993, s. 67). „Słowa brzmiały, jakby mówiła z nimi ziemia. [...] Mistrz przeciągnął się, jakby powstawał do życia z innego królestwa”²¹⁰ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 158).

Blunck podporządkowuje Plettenberga woli Boga, od którego otrzymał on upoważnienie do reprezentowania interesów Niemiec, stawiając je ponad jakąkolwiek religią. Dzięki posłuszeństwu woli bożej wielki mistrz staje się metafizycznym autorytetem, odznaczającym się wielką odwagą i męstwem. Jak każdy przywódca Plettenberg musiał walczyć ze zniechęceniem swoich rycerzy zakonnych, wątpiących w możliwość zwycięstwa nad carem Iwanem: „Jesteśmy głupcami, że chcemy z garścią rycerzy stawiać opór temu, który pokonał cały świat!”²¹¹ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 15). Miał w sobie zarówno ogromną wolę walki i zwycięstwa, jak i ufność w możliwości militarne swoje i swojego oręża. Zagrzewając rycerzy do walki, zawsze odnosił się do wiary. „Bóg i Dziewica”²¹² (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 60) to słowa, które zawsze towarzyszą Plettenbergowi. Wielki mistrz nie tylko czuje się powołany przez Boga do funkcji bożego posła, ale cierpi również za cały swój naród. Autor konstruuje w ten sposób typologię mesjańską, która jest powtarzającym się elementem

²⁰⁹ „Nun stand der Meister der Ritterschaft, der einzige, der zu ihrem Schutz bereit war, vor ihnen; groß, barhäuptig, das dunkle Kreuz des Glaubens auf der Brust. Der Ordensschild ruhte an seinem linken Knie, der Goldknauf des Schwerts, auf das er sich stützte, funkelte in der rechten Faust“.

²¹⁰ „Die Worte klangen, als spräche die Erde mit. [...] Meister reckte sich, wie aus einem anderen Reich erstanden“.

²¹¹ „Wir sind Narren, daß wir mit einer Handvoll Ritter dem widerstehen wollen, der alle Welt bezwingt!“.

²¹² „Gott und die Jungfrau“.

beletrystyki nacjonalistycznej (zob. Hillesheim, *Lexikon*, 1993, s. 67). „Do rana czuwali przyjaciele nad łóżem Plettenberga; martwili się bardzo, ale nikt nie wierzył w śmierć. Wcześniej zdawało im się, jak gdyby mistrz zakonny oszukiwał chorobę, by istnieć, tak jakby należał on do tamtych legendarnych królów, którym Bóg kazał cierpieć z powodu swoich ran, po to by ich naród pozostał wolny”²¹³ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 132). Postawa wielkiego mistrza jest typowa dla bohatera narodowego, który cierpi za miliony. Nawet podczas choroby jego myśli krąży wokół wojny z Rosją, a wszystko poparte jest żarliwą modlitwą do Boga i patronki Zakonu. „Mocował się fizycznie z carem o Inflanty, które chciał ochronić przed losem Nowogrodu. „Boże pomóż,, to była jego pierwsza, wyraźna myśl, „Mario pomóż,, jego modlitwa, kiedy opadał w gorączce. Chorągiew powiewała nad Rygą, oblicze Dziewicy było na niej wyszyte; na nią przysięgało wiele tysięcy rycerzy, w jej imię prowadził chory wojnę, prowadził naród inflancki przeciwko potwornemu rosyjskiemu państwu”²¹⁴ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 128-129).

Tak samo jak Baranek Boży, Wolter von Plettenberg nosi w sobie grzechy całego świata, cierpi i ponosi ofiarę zgodnie z zamiarem Boga (zob. Hillesheim, *Lexikon*, 1993, s. 67). Wielki mistrz jest prafigurą Hitlera. Jezus Chrystus, Wolter von Plettenberg i Adolf Hitler stoją w jednym rzędzie. Jest to demagogiczne i zamierzone przedstawienie historii, po to by przekonać naród niemiecki do udziału w słusznej wojnie, która jest mu dana przez Boga. Już na pierwszych stronach książki pojawia się stare niemieckie błogosławieństwo „Przed Bogiem bądź pobożny, opanowany w potrzebie, odważny w działaniu, szlachetny w śmierci”²¹⁵ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 37).

²¹³ „Bis zum Morgen wachten die Freunde um Plettenbergs Lager; sie machten sich große Sorge, aber keine glaubte an den Tod. Es schien ihnen eher, als trüge der Ordenmeister die Krankheit für die Seinen, als gehörte er zu jenen sagenhaften Königen, die Gott an ihren Wunden leiden läßt dafür, das ihr Volk frei bleibt“.

²¹⁴ „Er rang im Traum mit dem Zaren körperlich um Livland, das er vor Nowgorods Schicksal bewahren wollte. ``Gott hilf``, war sein erster klarer Gedanke, ``Maria hilf``, sein Gebet, wenn er ins Fieber sank. Eine Fahne wehte über Riga, das Antlitz der Jungfrau war darin eingestickt; auf sie hatten viel tausend Ritter geschworen, in ihrem Namen führte der Sieche den Kriege, führte er das Volk Livlands gegen das ungeheure russische Reich“.

²¹⁵ „Vor Gott sei fromm, gelassen in Not, Tapfer im Handeln, adelig im Tod“.

We wszystkich swoich późnych powieściach, do których należy *Wolter von Plettenberg*, pisarzowi chodzi o psychologiczne wczucie się czytelnika w relacje zachodzące pomiędzy marzeniami a czynami, namiętnościami a nieszczęściami, których doznają bohaterowie. Postacie drugoplanowe odgrywają w powieści Bluncka rolę chóru greckiego lub rolę głosu ludu z dramatów Szekspira, prezentując i komentując zdarzenia. Ich dobrobyt, swoboda, duma, szczęście oraz niedola pełnią bardzo ważną funkcję w powieści. W ten sposób Blunck ukazuje wartość losu zwykłego, cierpiącego człowieka (zob. Jennsen, *Gedanken*, 1988, s. 164). Zarówno Storm, jak i Fontane ganią napiętą budowę i oczywistą strukturę powieści Bluncka. Pojawiające się postacie drugoplanowe: biskup Michael Hildebrand, wdowa Muntepenninck, Johan Bürinck, wójt Wenden, nie mają żadnego wpływu na akcję powieści. Tworzą jedynie ogólny obraz, tło dla wydarzeń (zob. Schäfer, *Bluncks Roman*, 1998, s. 154).

Powieść *Wolter von Plettenberg* ukazuje życie ostatniego wielkiego mistrza zakonu niemieckiego w Inflantach (zob. Merkatz, *Erläuterung*, b.r., s. 48). Spór między zachodem a azjatyckim wschodem, legenda Marii Godenboge, wszystko koncentruje się wokół wielkich kolonizatorskich osiągnięć Plettenberga. Blunck ukazuje również, jak reformatorska myśl Lutera dociera do Inflant i sprowadza na złą drogę nie tylko ludność, lecz samych rycerzy zakonnych (zob. Meerkatz, *Erläuterung*, b.r., s. 49). Wielki mistrz jest przedstawicielem niemieckiej kultury i reprezentuje niemiecką myśl kolonizowania wschodu. Inflanty rozwijają się pod jego panowaniem zarówno gospodarczo, jak i kulturowo. Dążenia Adolfa Hitlera są takie same jak Plettenberga: iść na wschód, by przekazać niemiecką kulturę. Obaj wodzowie widzą możliwość realizacji swoich założeń. Obie postacie mają magnetyczną wiarę i siłę, dzięki której naród wypełnia ich wolę, ponosząc często ofiarną śmierć (zob. Meerkatz, *Erläuterung*, b.r., s. 50-51). Według Bluncka naród może działać rozsądnie, jeśli ugruntowana zostanie samoświadomość ludzi i wspólne wartości, przestrzeń życiowa, utarte zwyczaje, zachowania, czyny, które będą pojmowane jako obowiązujące (zob. Schäfer, *Bluncks Roman*, 1998, s. 157).

Czego wymaga od swojego narodu państwo niemieckie? To pytanie postawione przez Bluncka otrzymało odpowiedź znacznie wcześniej, niż powstała powieść. Naród niemiecki zawierzył i oddał swój los w ręce nieznanego żołnierza z I wojny światowej, Adolfa Hitlera. Jego odpowiedź brzmiała w sposób oczywisty „Jeden naród, jedna

Rzesza, jeden wódz!”²¹⁶ (Meerkatz, *Erläuterung*, b.r., s. 58). Opisana przez autora historia Zakonu Krzyżackiego jest przypomnieniem o obowiązku narodu względem ojczyzny i względem wodza.

Powieść Hansa Friedricha Bluncka ukazuje czas z XVI wieku, w którym to Luther prowadzi Rzeszę ku nowemu zrozumieniu nauki Chrystusa. W tym samym czasie Litwa wraz ze swoimi rycerzami zakonnymi stawia opór przemocy Iwana Groźnego, ratując w ten sposób ogromną część środkowoeuropejskiej kultury. Rozwój zdarzeń kształtowany jest przez Bluncka w rozmaity sposób (zob. Schäfer, *Bluncks Roman*, 1998, s. 147). Pisarz przedstawia życie swoich bohaterów, stosując bogate słownictwo. Jest mistrzem słów, dzięki którym maluje obraz rzeczywistości swoich bohaterów (zob. Meerkatz, *Erläuterung*, b.r., s. 43). „Noc stała się księżycowa. Niekiedy wicher przesunął kilka białych chmur przed gwiazdę [...] Ulica była najczęściej dobrze widoczna i rozciągała się tam jak blada smuga między kratami dzikich sosen”²¹⁷ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 15). Język Bluncka jest pełny żywości i obrazowości. Autor pisze z rozmachem, a słownictwo czerpie wprost z mowy ludowej. Jego obrazy powstają na podstawie oczywistego i tajemniczego życia ludu, który pozostaje cały czas w związku z naturą i siłami nadprzyrodzonymi (zob. Jønsen, *Persönlichkeit*, 1988, s. 19). Łączy on język literacki z zapomnianymi już językowymi skarbami mowy ludowej. Znaczną część bogatego słownictwa pisarz zawdzięcza swojej znajomości staroniemieckiej mowy oraz kultury ludowej Dolnej Saksonii (zob. Jønsen, *Persönlichkeit*, 1988, s. 20).

„Akcja była nakreślona w 1936, Niemcy ze wschodu dali mi dokumentację. Trzymałem się znacznie historycznej rzeczywistości. Dopiero w ostatniej trzeciej części są wymieszane ze sobą zdarzenia dwóch krucjat. To jest pisarzowi dozwolone”²¹⁸ (Blunck, *Plettenberg*, 1966, s. 289). Tymi słowami Hans Friedrich Blunck

²¹⁶ „Ein Volk, ein Reich, ein Führer!”

²¹⁷ „Die Nacht wurde mondhell. Mitunter schob der Sturm einige weiße Wolken vor das Gestirn [...] Meist war die Straße gut einzusehen und zog sich als blasser Streif zwischen den dunklen Gittern der Wildkiefern dahin”.

²¹⁸ „Die Handlung ist 1936 entworfen, Deutsche aus dem Osten gaben mir die Unterlagen. Ich habe mich im wesentlichen an die geschichtliche Wirklichkeit gehalten. Nur im letzten Dritten sind die Ereignisse zweier Feldzüge zusammengeschmolzen. Es bleibe dem Dichter erlaubt”.

podsumowuje swą powieść, po to by ukazać, że jego dzieło powstało na podstawie źródeł historycznych, które uległy przeróbce i rozbudowie.

2.5. Nowela Agnes Miegel *Die Fahrt der sieben Ordensbrüder*

Agnes Miegel, w historii literatury niemieckiej, traktowana jest najczęściej jako konserwatywna, małomieszczańska pisarka reprezentująca idee narodowościowe, a jej utwory literackie są dziś zapomniane ze względu na jej działalność w czasie III Rzeszy (zob. Katuskienè, *Litauer*, 1997, s. 81). Na jej dzieła miała wpływ atmosfera czasów jej dzieciństwa spędzonego w Królewcu, we wschodnich Prusach oraz jej pobytu w Paryżu, Berlinie, Anglii i Włoszech. Historia Prus Wschodnich nieodłącznie wiąże się w historią Zakonu Niemieckiego, który według Miegel niósł plemionom ‘oświecenie’. Anni Piorreck w książce o życiu i twórczości pisarki określiła ją mianem ‘głosu Prus Wschodnich’ (zob. Dorningen, *Zur Rezeption*, 2008, s. 627). W 1933 roku Agnes Miegel wydała książkę *Kirche im Ordensland*, poświęconą budowlom sakralnym znajdującym się na terenie byłego państwa zakonnego. Opisała w niej sześć kościołów: katedrę w Królewcu i we Fromborku, Kościół św. Marii w Elblągu i Gdańsku oraz kościół parafialny w Bartoszycach i w Ornecie (zob. Fechter, *Frau*, 1933, s. 42).

Wiele z jej opowiadań, ballad, wierszy zawiera w sobie elementy z legend i podań litewskich. W swoich różnych w formie utworach literackich Zakon stanowi główny temat, jak na przykład w balladzie *Herzog Samo* wydanej w 1901 roku, pisarka odwołuje się do wczesnej historii Zakonu Niemieckiego w Sambii (zob. Dorningen, *Zur Rezeption*, 2008, s. 627). W balladzie *Henning Schindekopf* z roku 1901, Miegel szkicuje uciążliwą, żmudną walkę Zakonu z Litwinami w sposób negatywny, podczas gdy w balladzie z roku 1907 Heinrich von Plauen pozytywnie ukazuje wielkiego bohatera krzyżackiego i jego miłość do kraju pruskiego (zob. Dorningen, *Zur Rezeption*, 2008, s. 628). Znany jest również dramat ‘krzyżacki’ *Die Schlacht von Rudau*, nawiązujący do bitwy mającej miejsce 1255 roku.

W 1926 wielką niespodzianką okazał się pierwszy tom prozy *Geschichte aus Altpreußen*. Pisarka, jak sama zaznacza w swojej korespondencji z 1924 roku, chciała ukazać obrazy z różnych etapów rozwoju swojej ojczyzny, dlatego też podzieliła całą książkę na części, w których wydarzenia rozgrywały się w określonych realiach

historycznych (zob. Piorreck, *Miegel*, 1967, s. 144). Pierwsza część nosiła tytuł *Landsleute* i odnosiła się do czasów wędrówki ludów, druga to *Die Fahrt der sieben Ordensbrüder* opisująca czas około 1300 roku, czas zakorzeniania się na terenach Prus Zakonu Niemieckiego. Czas wojen tatarskich stał się tłem dla kolejnej historii *Engelkes Buße*, zaś czwarta nowela *Der Geburtstag* rozgrywa się w dziewiętnastowiecznym Salzburgu. Miegel planowała napisać jeszcze dwie nowele nadając im prawdopodobne tytuły *Das moralische Gesetz* oraz *Schlußgeschichte*. Opowiadania te nie zostały jednak napisane, zaś sedno zaplanowanego ostatniego opowiadania pisarka zawarła w *Heimkehr des Gefangenen* (zob. Piorreck, *Miegel*, 1967, s. 145).

W noweli *Die Fahrt der sieben Ordensbrüder* Agnes Miegel sięga do świata pogańskiego ukazując w ten sposób czytelnikowi część ‘ciemnej’ przeszłości Prus Wschodnich. Szczegółowo opisuje podróż braci zakonnych, ich próbę zbudowania w Prusach ‘nowego świata’ i mroczny upadek. Wybór historycznych osiągnięć Zakonu Krzyżackiego jako tematu noweli nie był niczym szczególnym w XIX wieku, gdyż była to silna tendencja rozwijająca się w literaturze niemieckiej, służąca wzmocnieniu hasła ‘wschodniej kolonizacji’. Miegel jako redaktorka i dziennikarka *Ospreußische Zeitung* przemyślała w swoich tekstach informacje o wschodnich Prusach, które były skierowane przede wszystkim do konserwatywnych czytelników (zob. Katuskienė, *Litauer*, 1997, s. 84). Jej piśmiennictwo, które poruszało wiele tematów związanych z Litwą było jednak na tych terenach nieznanne, ze względu na współpracę pisarki z organami nazistowskimi III Rzeszy. Z tego też powodu jej twórczość znalazła się na ‘czarnej liście’, a jej artykuły były objęte zakazem druku. Zarzucano jej przede wszystkim, że w swoich utworach przemyca idee nacjonalistyczne oraz, że wspiera roszczenia Niemców do terenów niegdyś zdobytych przez Zakon Niemiecki, do obszaru Prus Wschodnich (zob. zob. Katuskienė, *Litauer*, 1997, s. 85).

Najprawdopodobniej impulsem do napisania opowiadania była zauważona przez pisarkę, na wystawie w Królewcu w 1911 roku, litografia autorstwa młodo zmarłego Rígear Malers Waltera, obraz zatytułowany *Ziehende Schwerritter im Winter*. W roku 1917 był gotowy szkic noweli, ale dopiero kilka lat później Miegel zredagowała ją do końca. Ślady obrazu widać w niej wyraźnie, bardzo ostra zima i podróżujący rycerze, ale jej opowieść otrzymała swoją własną drogę (zob. Meidinger-Geise, *Miegel*, 1955, s. 133).

Miegel określa *Die Fahrt der sieben Ordensbrüder* mianem historii, w której ważną rolę odgrywają uczucia postaci. Jest ona pełna napięcia i rozstrzygnięć jak również głębokich relacji między bohaterami. Ich losy osadzone są w konkretnym czasie i mają konkretne podłoże historyczne (zob. Meidinger-Geise, *Miegel*, 1955, s. 132). Miegel sięga do punktu zwrotnego w historii Prusów Wschodnich i Rzeszy. W czasie tak zwanego interregnum²¹⁹ w Niemczech, trwającego od 1254, od końca dynastii Staufów do 1273 roku czyli początku dynastii Habsburgów, rozpętało się przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu ogromne powstanie pod przywództwem litewskiego księcia Mendoga²²⁰, które trwało ponad dwadzieścia lat (zob. Meidinger-Geise, *Miegel*, 1955, s. 134). Śmiało można powiedzieć, iż w noweli treść historyczna i literacka zachowuje jedność. Gdy Zakon przybył do Prus i na Litwę napotkał ludzi, którzy mówili innym językiem, mieli inne obyczaje i przede wszystkim byli poganami, których należało za wszelką cenę i wszystkimi możliwymi sposobami nawrócić na chrześcijaństwo. W noweli nie ma opisów ostrych i ciężkich walk, gdyż Miegel starała się przede wszystkim zwrócić uwagę czytelnika i objaśnić mu panujące na tym terenie obyczaje. Opisuje ona szczegółowo zwyczaj palenia ciała poległego rycerza. Innym przykładem jest poligamia wśród Litwinów, co zupełnie było niezrozumiałe dla rycerstwa zakonnego. Krzyżacy mają bardzo pozytywne cechy, nie żywią względem Litwinów nienawiści ani pogardy, a nawet podziwiają ich za odwagę, tak jak na przykład waleczną córkę zmarłego Dorgo. Miegel posuwa się znacznie dalej, gdyż tworzy w noweli wątek miłosny między Litwinką a niemieckim rycerzem, a ich oczekiwane dziecko ma być symbolem możliwości połączenia się obydwu narodów (zob. Katuskienė, *Litauer*, 1997, s. 93). Zakonnicy oceniani są w noweli bardzo wysoko, są wręcz idealizowani, podczas, gdy podróżujący z nimi obcokrajowcy jawią się czytelnikowi jako ludzie nikczemni z podłymi instynktami.

²¹⁹ Interregnum oznacza okres od abdykacji lub śmierci króla do kolejnej koronacji w monarchiach elekcyjnych. W przypadku Niemiec jest to tak zwane 'bezkrolewie wielkie' czyli brak władzy centralnej w państwie (zob. Szulc, PEP II, 1995, s. 127).

²²⁰ Mendog lub Mindowe był księciem litewskim, a od 1253 królem, który w latach 1223-36 zjednoczył plemiona litewskie. W 1251 roku przyjął chrzest i zyskał poparcie Zakonu Krzyżackiego. W 1260 roku odszedł od chrześcijaństwa i wsparł Żmudź w konflikcie z Krzyżakami, doprowadzając do zwycięstwa nad jeziorem Durba, co powstrzymało ekspansję krzyżacką na kilka lat (zob. Szulc, PEP XI, s. 195).

Hauskomtur Friedrich von Wolfenbüttel udaje się wraz z pięcioma braćmi zakonnymi, z angielskim i burgundzkim gościem zakonnym w podróż, której celem jest inspekcja terenów Zakonu wokół Królewca. Towarzyszą im również zakonni słudzy Peterke i młody Prus Heinzke. W śnieżną i bardzo mroźną noc zimową podróżujący gubią kierunek wyprawy. Napotykają starego Prusa, z którym udają się do dworu zmarłego księcia pruskiego Dorgo, gdzie stają się świadkami pogańskiego obrzędu, jakim jest spalenie ciała poległego rycerza wraz z jego dobytkiem i ludźmi. Córka księcia jest wdową po Herkusie Heinrichu Monte, jednym z przywódców powstania, który dawniej w Magdeburgu był wychowywany w duchu chrześcijańskim przez Krzyżaków. Jej synowie mają być złożeni w ofierze podczas obrzędu. Zabel, rycerz zakonny, rozpoznaje w jednej z dam dworu swoją ukochaną, poszukiwaną przez niego wiele lat, uprowadzoną przez Łużyczan, kuzynkę Gertrudis, nazywaną wśród Litwinów Nuscha. „To jest ona, możesz mi wierzyć, to jest ona. Wygląda właśnie tak jak wtedy pod jałowcem”²²¹ (Miegel, *Fahrt*, 2002, s. 36). W opowiadaniu widać niebezpieczne napięcie, wynikające z ujawniającej się ze strony Prusów nienawiści do Krzyżaków. Prusowie są na swojej ziemi i patrząc na białe płaszcze zakonne widzą w rycerzach zdobywców i tyranów. Rudi Kienheim, Krzyżak, wcześniej wdowiec, tęskni za życiem rodzinnym i dzieckiem. Oczekuje on dziecka z młodą pruską dziewczyną Lusche, która przebywa na dworze Dorgo i przygląda się bacznie zachowaniom rycerzy zakonnych. Skurdas, który przejął przywództwo powstania po poległym bracie, przynosi decyzję dotyczącą planów pruskiego ludu. Jego pojawienie się, które zaciekało i zarazem przeraziło Hauskomtura, wywołało wśród pruskiej gromady wolę zabicia mężczyzn w białych płaszczach. Skurdas pokazuje swoje niezabliźnione rany, które są potwierdzeniem, iż nigdy on ani jego lud nie zaakceptują panowania Zakonu. „Gdyby ziemia tam trzy razy więcej wypła krwi niemieckiej niż arabskiej piła – wtedy zostałaby przerwana klątwa i stałaby się tak urodzajna jak wcześniej”²²² (Miegel, *Fahrt*, 2002, s. 33). Krzyżacy są gośćmi w domu jego brata, dlatego też, nic im się w nim nie stanie. Jako wódz chce poprowadzić swój lud przeciwko Zakonowi, ale uspakaja tłum, że najpierw trzeba pochować Drogo zgodnie z obyczajem, a dopiero potem go pomścić.

²²¹ „Sie ist es, du kannst mir glauben, sie ist es. Sie sieht noch gerade so aus wie damals unter Machandel”.

²²² „Wenn der Boden dort dreimal soviel deutsches Blut getrunken hat, wie er saudaisches trank – dann wird der Fluch gebrochen sein, und er wird so fruchtbar werden wie ehedem”.

„Książę umarł. Musi mieć swoje ofiary!”²²³ (Miegel, *Fahrt*, 2002, s. 41). Wraz z palonym ciałem księcia, zgodnie ze zwyczajem, został spalony jego dobytek, zwierzęta i parobkowie, jak również jego wnukowie, w ofierze zmarłemu księciu i bożkom. Mały Gaudins nie bawi się tuż przed śmiercią z Krzyżakami, nieświadomy zdarzeń, które mają nastąpić. „Nie, ja nie chcę, ja nie chcę iść, ja nie chcę nieżyjącego dziadka, chcę zostać z wami, tutaj jest tak zabawnie!”²²⁴ (Miegel, *Fahrt*, 2002, s. 54). Zakonnicy są przerażeni, modlą się oszołomieni całą sytuacją. „Z dworu nie dochodził teraz żaden dźwięk, tylko spanie wilgotnego wiatru. Potem zrobiło się cicho. „Pomódlmy się!” powiedział komtur. Uklęknął nisko, Kienheim obok niego zaszlochał głośno, gdy ociężałe klękał. Zupełnie mechanicznie poszli za nimi junkrzy, ostatni obydwaj obcokrajowcy i Dirk i Peterke, który przejechał grzbietem dłoni po oczach i sapał przez nos. „Z głębokości wołamy do Ciebie, Panie! [...] O Mario, bądź dla nas łaskawa teraz i w godzinie śmierci naszej”, modlił się komtur”²²⁵ (Miegel, *Fahrt*, 2002, s. 56). Rano, po uczcie pogrzebowej, śpiewach pogrzebowych, jeszcze bardziej dociera do zakonników okropieństwo oglądanego przez nich obrzędu. Hauskomtur proponuje matce Gaudinsa, by poszła z nimi i zamieszkała w klasztorze. „Szlachetna kobieto, chodź z nami. Damy wam pewną eskortę. Klasztor Katarzyny w Gdańsku, który was wychował, przyjmie swoją osieroconą córkę”²²⁶ (Miegel, *Fahrt*, 2002, s. 65). Obraz, który rano zastają zakonnicy jest przygnębiający. Rycerze, sztywni z przerażenia po wydarzeniach nocnych, wyruszają rano wypełniać swoje zadanie. Za nimi pozostaje pałac się dwór.

Miegel opisuje tę noc i rozmowy prowadzone między rycerzami a osobami, które mają być spalone. Jest to obrzęd nieludzki, jest to symbol upadku odważnego narodu, upadek kultury pruskiej a także ukazanie konieczności podbicia tych ziem, by zakończyć nieludzkie praktyki. Miegel w noweli stawia znak równości pomiędzy Litwą

²²³ „Der Führst stirbt. Er muß sein Opfer haben!”

²²⁴ „Nein, ich will nicht, ich will nicht kommen, ich will nicht zu den toten Großvater, ich will bei euch bleiben, hier ist's so lustig!”

²²⁵ „Vom Hof Kam jetzt kein Laut, nur das Schnauben des Tauwind. Dann war es still. „Laß uns beten!” sagte der Komtur. Er kniete nieder, der Kienheim neben ihm schluchzte laut auf, wie er schwerfällig hinkniete. Ganz mechanisch folgten die Junker, zuletzt die beiden Fremden und Dirk und Peterke, der sich mit dem Handrücken über Augen fuhr und durch die Nase schnob. „Aus der Tiefe rufe ich, Herr, zu Dir! [...] O Maria, sein uns gnädig jetzt und in der Stunde unseres Absterbens”, betete der Komtur”

²²⁶ „Edle Frau, kommt mit uns. Wir geben Euch sichres Geleit. Das Katharinenkloster in Danzig, das Euch erzog, wird seine verwaiste Tochter aufnehmen”

a Prusami i jest dla nich pełna sympatii, pomimo tego, iż tendencja w literaturze była zupełnie przeciwna.

Historia Litwy jest przez pisarkę potraktowana w sposób bardzo ogólny. Giedymin²²⁷, wielki książę Litewski, wspomniany jest jedynie przez pisarkę, jako osoba zawiązująca przymierze przeciw Zakonowi. Jego działania polityczne jak i ich znaczenie nie są w ogóle w noweli skomentowane ani wyjaśnione. Pisarka zaznacza jednak, iż Giedymin jest ceniony przez Zakonników. „Odważny był on; wielki. Książę. Kto powiedział nie, kiedy on coś chciał?”²²⁸ (Miegel, *Fahrt*, 2002, s. 38).

Hauskomtur Friedrich von Wolfenbüttel jest postacią, w której pisarka połączyła dwa różne światy, w której chce ukazać możliwość przenikania się kultur, ale tylko wówczas, gdy osoba wybierze poprawną drogę życia, w tym przypadku, drogę krzyżackiego zakonika. „Jego matka była arabką. Co arystokrato, nie wiedziałeś tego wcześniej. Cesarz Friedrich ofiarował ją z przyjaźni staremu Guzzelin. On był także ojcem chrzestnym Salomo. – Ale to wie każdy w Zakonie!”²²⁹ (Miegel, *Fahrt*, 2002, s. 7-8). Był on postacią bardzo znaną na Litwie o czym świadczy okrzyk niedowierzania „Ty jesteś hauskomtorem? Ty jesteś Friedrich von Wolfenbüttel?”²³⁰ (Miegel, *Fahrt*, 2002, s. 15) i zachwytny wnuków zmarłego księcia. „Małe, silne ręce chwyciły biały płaszcz. „To jest krzyż – ach!” [...] Z nieukrywanym podziwem spoglądało dziecko na mężczyznę. Brat wyrwał małą rękę z powrotem. „Zostaw to, zostaw!” Ale jego twarz, tak samo piękna ja malca, zadziwiająco poważna jak na twarz dziecka, ukazywała prawie taką samą ciekawość, taki sam podziw”²³¹ (Miegel, *Fahrt*, 2002, s. 15). Sama

²²⁷ Giedimin żył w latach 1275-134. Od roku 1316 był wielkim księciem litewskim, który zjednoczył Litwę i prowadził ciągłe walki z Krzyżakami. Dziad Władysława Jagiełły (zob. Szulc, PEP VI, 1995, s. 88). Jego synowie Olgierd i Kiejstun byli wielkimi przeciwnikami Zakonu Krzyżackiego i doprowadzili do wygrania bitwy pod Rudau w 1370 roku (zob. Meidinger-Geise, Miegel, 1955, s. 143).

²²⁸ „Tapfer war er; groß. Ein Fürst. Wer konnte nein sagen, wenn er was wollte?”

²²⁹ „Seine Mutter war eine Sarazenin. Was Nobeles, weißt du, nicht erst was. Kaiser Friedrich schenkte sie dem alten Guzzelin aus Freundschaft. Er stand auch Pate bei Salomo. – Aber das weiß doch jeder im Orden!”

²³⁰ „Du bist der Hauskomtur? Du bist Friedrich von Wolfenbüttel?”

²³¹ „Die kleinen festen Hände packten den weißen Mantel. „Da ist das Kreuz – ach!” [...] In unverhohlener Bewunderung sah das Kind zu dem Mann auf“. Der Bruder riß die kleine Hand zurück. „Laß das, laß!“ Aber sein Gesicht, ebensoschön wie das des Kleinen, seltsam ernsthaft für ein Kindergesicht, zeigte fast dieselbe Neugier, dieselbe Begeisterung“.

postać saraceńskiego Hauskomtura zaczerpnięta jest z historii Zakonu. Jej wzorem był najprawdopodobniej rycerz Hermann der Sarazene, który zginął w bitwie pod Durben w 1260 roku (zob. Meidinger-Geise, *Miegel*, 1955, s. 142). Hauskomtur stara się w tej całej sytuacji ukazać i objaśnić swoim rycerzom reguły zakonne. Nie przeszkadza w ceremonii i nie usiłuje narzucić swojej woli zaprzestania rytuału. Stojąc jednak z boku wypełnia swoje powołanie modląc się i prosząc o zlitowanie. Jest osobą bardzo wyrozumiałą, która potrafi rozmawiać ze swoimi podwładnymi i stara się zrozumieć ich osobista sytuację. Nie usiłuje zatrzymywać, nie karze i nie obarcza winą ani rycerza Kienheim ani rycerza Zabel, którzy to opuszczają Zakon.

Zakotwiczenie w historii ma także postać rycerza Zabel i jego kuzynki Nuscha, gdyż córka jednego z pomezzańskich książąt została oddana przez swojego ojca Świętopełkowi litewskiemu księciu Gediminowi (zob. Meidinger-Geise, *Miegel*, 1955, s. 143). „To na pewno jest Nuscha. [...] stary Borke miał ją u siebie w Kolberg i ofiarował ją Świętopełkowi. A gdy my wówczas u Skurdasa byliśmy, opowiadał jeden, że Świętopełek przekazał ją Gediminowi, kiedy on ją raz u niego zobaczył”²³² (*Miegel, Fahrt*, 2002, s. 27). Zabel opuszcza Zakon, gdyż nie może się w nim odnaleźć po spotkaniu Gertrudis. Inni rycerze również mają rodowód historyczny, jak Jost Hasenkop, który wstąpił do Zakonu po śmierci swojej żony i dziecka. „Ty byłeś przecież wdowcem, kiedy wstąpiłeś”²³³ (*Miegel, Fahrt*, 2002, 27). Natomiast Rudi von Kienheim jest kuzynem opata klasztoru w Montfort. „[...] Gdy mój wuj ponownie do Montfort przybył, sprawił on mojej ciotce jednakowoż burgundzką pokojówkę”²³⁴ (*Miegel, Fahrt*, 2002, s. 25). Kolejnym rycerzom, pisarka nadała imiona związane z epoką, jak na przykład Zorn, które to imię związane jest ze Strasburgiem roku 1252 (zob. Meidinger-Geise, *Miegel*, 1955, s. 144-145) czy Stetten, młody arystokrata z Frankoni, który miał wuja biskupa oraz pochodzący z Turyngii Obernitz, bratanek

²³² „Das wird wohl die Nuscha sein. [...] der alte Borke in Kolberg hätte sie bei sich gehabt und dem Swantepolk geschenkt. Und als wir damals bei Skurdas waren, erzählte einer, der Swantepolk hätte sie dem Gedimin überlassen, als er sie mal bei ihm sah“.

²³³ „Du warst ja ein Wittmann, als du eintratst“.

²³⁴ „[...] Als mein Oheim Montfort von dort wiederkam, brachte er meiner Tante Kammermagd gleich Burgundisch bei“.

minnesingera Heinricha von Morungen. „Jestem przecież bratankiem Morungena”²³⁵ (Miegel, *Fahrt*, 2002, s. 29).

Miegel nie poddaje ocenie postępowania Krzyżaków. Traktuje ich działalność jak każdą misję kolonizacyjną, która nie niszczy, nie usuwa i nie modernizuje tego co już istnieje, lecz wprowadza i buduje rzeczy nowe i dlatego też jest koniecznym procesem historycznym. Większość wydarzeń historycznych rozgrywa się na obszarze zamieszkałym przez Litwinów i Prusów, który przedstawiany jest jako pustkowie i odludzie, gdyż nie jest zasiedlony przez Niemców (zob. Katuskienė, *Litauer*, 1997, s. 89). I w takiej scenerii Miegel ukazuje zderzenie się dwóch potężnych sił, chrześcijaństwa i pogaństwa. Ukazuje ona powolny wpływ chrześcijaństwa na zmianę sposobu myślenia Prusów. Zmiany te zachodzą u niektórych bohaterów, jak na przykład u Lusche, która nagle zaczyna mówić o Matce Boskiej, którą nazywa w sposób pruski ‘dobrą mateczka’.

W pierwszym akapicie opowiadania pojawia się zdanie, które symbolizuje całość tej historii. „Lodowato ciągnął się wschodni wiatr ponad ich głowami, wbijał delikatny pył śniegu w ich oczy, wgrzyzał się prze szare i pożółkłe sukno ich płaszczy, okrywał ich cienka lodową warstwą, która zamazywała czarne krzyże, przenikał coraz głębiej, zamieniał kolczugi w lodowe pierścienie, których śmiertelne zimno pełzło jeszcze pod spód przez futrzany kaftan. Jakkolwiek świętość zmniejszyła brak formy, wiatr huczał mocniej”²³⁶ (Miegel, *Fahrt*, 2002, s. 5). Fakt, iż wiatr zamazywał krzyże na płaszcach zakonników symbolizuje brak ducha chrześcijańskiego w tej właśnie chwili, gdyż wznosił się nad nimi pierwotny świat pogańskich Prus z tak wielką siłą, że chrześcijańskie reguły Zakonu zachowywali z wielkim trudem. Bliskość śmierci rozbudziła w rycerzach chęć powrotu do innego życia. Dwóch z nich opuściło Zakon, złamało ślubowanie sprzed wielu lat i odeszło do własnych rodzin. Miegel ukazuje w ten sposób ludzką twarz Krzyżaków oraz ich stany emocjonalne. Są oni w tej noweli

²³⁵ „Ich bin doch der Neffe des Mohrungers”.

²³⁶ „Eisig zog der Ostwind über ihre Häupter, trieb einen staubfeinen Schnee in ihren Augen, fraß durch das graue und gelbliche Tuch ihrer Mäntel, bedeckte sie mit einer dünnen Eisschicht, löschte das schwarze Kreuz darauf aus, drang tiefer, verwandelte das Panzerhemd in Eisringe, deren Todeskälte noch durch das Pelzwams darunter kroch. Irgendwie nahm die Heiligkeit der milchigen Gestaltlosigkeit ab, der Wind sauste stärker“.

bardzo pozytywnymi postaciami, takimi jakimi powinni być naprawdę, przyjmując zakonny habit.

Historycy, którzy przeprowadzili badania nad zawartymi w noweli nieznanymi szczegółami historycznymi i ich wzajemnymi powiązaniem stwierdzili, iż są one zdumiewająco zgodne z prawdą. Przede wszystkim zwrócili uwagę na to, że Miegel w sposób szczególny przedstawia pojawienie się rozdzwiewku we wnętrzu Zakonu, a przede wszystkim wśród samych zakonników, ukazując zrzucenie przez nich habitu. Tego rodzaju zachowanie czyniło samych Krzyżaków bardziej ludzkimi, gdyż wiele osób odchodziło od wiary by potem do niej powrócić. Miegel ukazała w ten sposób, że nie różnią się oni niczym od zwykłego śmiertelnika i tak jak on mają wahania w wierze a nawet okazuje się, iż Zakon nie jest ich powołaniem. Uważam, że jest to pewnego rodzaju usprawiedliwienie negatywnych poczynań Krzyżaków tak dobrze znanych z historii. Ale sama pisarka nie dokonuje oceny ani nie komentuje stworzonej przez siebie sytuacji.

Pomiędzy niemiecko-chrześcijańskim i prusko-pogańskim światem nie istnieje sztywna lecz płynna granica. Miegel nie odważyła się dokładnie opisać całego obrzędu, ale jego nieludzką część, palenia w ofierze nie tylko zwierząt ale i ludzi. Całą sytuację wzmocniła opisem specyficznego, dzikiego krzyku, który docierał do pomieszczeń zajmowanych przez Krzyżaków. „Ludzie na dworze wykrzykneli głośno, to był jedyny wiwatujący okrzyk, i pchali się na przód, żeby jednocześnie rzucić się trywialnie na śnieg”²³⁷ (Miegel, *Fahrt*, 2002, s. 40). Pisarka wplata opisy sytuacji lub ludzi, które wśród czytelnika wzbudzają ogromny żal i współczucie dla ofiar obrzędu. Te niedomówienia znacznie silniej oddziałują na odbiorcę tekstu, niż gdyby przeczytał on dokładny opis rytuału. Miegel skupiła się na uczuciach zarówno ofiar, jak i obserwatorów sytuacji. „Kobieta podnosiła się jak duch w swoich całunach. Zrobiła parę kroków z powrotem i upadła ciężko przed łóżem umarłych na kolana. [...] Nad purpurowym lnianym workiem, który teraz ponad głowę księcia był rozpostarty, leżeli zabici synowie Herkusa Monte, starszy leżał wyciągnięty wzdłuż prawej strony przodka, delikatne ramiona na piersi skrzyżowane, głowa lekko na bok pochylona. [...] Mały Gaudnis leżał na brzuchu ze znacznie rozłożonymi ramionami jak zamrożony biały motyl na purpurowym płótnie. Jego loki błyszcząły wśród zwiędłych wieńcy,

²³⁷ „Die Menschen im Hof schrien laut auf, es war ein einziger jubelnder Schrei, und drängten vorwärts, um gleich darauf sich platt auf den Schnee zu werfen“.

delikatnie jak muszla wyglądało jego małe ucho z jedwabnych kólek, jedna ze smukłych nóg z w białej skórzanej skarpetce, wiotka zwisała z góry. Matka podniosła ją ostrożnie do góry, położyła naleyście, gładziła ją i przykładała czoło²³⁸ (Miegel, *Fahrt*, 2002, s. 65-66). Tragiczny i przerażający obraz matki nad zwłokami syna wzbudza niechęć do pogańskich obrzędów i wywołuje sympatię do bardzo ludzkiego zachowania Krzyżaków.

Znakomicie ukazany został w noweli pruski sposób życia, pogański dwór książęcy. „To była długa bardzo ciemna sala, o wiele większa niż można było oczekiwać od budynku pokrytego nisko strzechą, i tak przytulnie umeblowana, że głowy Obernitzt i Stettena, jak ciekawskich chłopaków kręciły się na wszystkie strony. [...] Plecione z sitowia dywany pokrywały klepisko, kolorowe dywany o tym samym wzorze, [...] wisiały na ścianach nad drewnianym siedzeniem. Na wschodniej ścianie był wybudowany nowy kominek. [...] Duże derwniane krzesła, pokryte skórą, stały przed nim [...]. Przy zachodniej ścianie sali prowadziły do posłania dwa pokryte skórą stopnie. Było ono niezgrabne, kolosalne z bardzo czarnymi drewnianymi kolumnami. Kolorowe zasłony, czerwono-szkarłatne z niebieskimi i żółtymi taśmami, były zawieszono²³⁹ (Miegel, *Fahrt*, 2002, s. 12). Dwór Dorgo jest plastycznym

²³⁸ „Die Frau richtete sich auf wie ein Geist in seinen Gräbtüchern. Sie trat ein paar Schritte zurück und fiel schwer vor dem Totenlager in die Knie. [...] Über dem pupurnen Leinensack, der jetzt über das Haupt der Fürsten gebreitet war, lagen die toten Söhne des Herkus Monte, der älteste lag zur Rechten des Ahns lang ausgestreckt, die zarten Arme über der Brust verschränkt, den Kopf ein wenig zur Seite geneigt. [...] Der kleine Gaudnis lag mit weitausgebreiteten Armen wie ein erfrorener weißer Schmetterling bäuchlings auf der purpurnen Leinwand. Seine Locken glänzten unterm welkenden Kränzchen, zierlich wie ein Muschel sah ein kleines Ohr aus den seiden Ringeln, das eine der schlanken Beine mit dem weißen Ledersöckchen hing schlaff herab. Die Mutter hob es vorsichtig hinauf, legte es zurecht, streichelte es und legte die Stirn daran“.

²³⁹ „Es war eine lange altersdunkle Halle, viel größer als der Bau unter dem tiefen Rohrdach es erwartet ließ, und so wohnlich eingerichtet, daß die Köpfe des Obernitz und des Stetten sich wie die neugieriger Jungen nach allen Seiten drehten. [...] Geflochtne Binsenteppiche bedeckten den Estrich, bunte Teppiche in seltsamen Mustern, [...] hingen von den Wänden über den Holzsitzen. An der Ostwand war ein neuer deutscher Kamin eingebaut. [...] Große Holzstühle, mit Fellen bedeckt, standen davor. ... An der Westseite der Halle führten zwei fellbedeckte Stufen zu einer Bettstatt. Sie war unförmlich, riesenhaft, mit altersschwarzen Holzsäule. Die bunten Vorhänge, scharlachrot mit blauen und gelben Borten, waren zugezogen“.

przedstawieniem indywidualności księcia i stanowi dla noweli zamknięte miejsce akcji, zamknięcie całości zdarzeń (Meidinger-Geise, *Miegel*, 1995, s. 139).

Pewne jest, że elementy staropruskiego życia są ukazane w *Das deutsche Ordensland Preussen* Heinricha von Treitschke oraz w *Altes und neues Preußen* autorstwa Christopa Hartknocha. Ale historia Agnes Miegel zawiera informacje, których w czasie gdy nowela powstała, nie można było znaleźć w żadnych źródłach. Profesor zwyczajny uniwersytetu w Królewcu, Zieseimer, zajmujący się badaniem kultury i życia ludu wschodniemieckiego, jeden z najlepszych znawców historii Zakonu Niemieckiego, w 1943 roku zwrócił uwagę na to, że szczegóły pruskiego dworu, które Miegel po raz pierwszy przedstawiła w noweli, zostały później potwierdzone przez naukowe badania (zob. Pioreck, *Miegel*, 1967, s. 149). Nasuwa się więc pytanie, skąd pisarka знаła takie szczegóły. Jak możliwe jest, żeby tak dokładnie opisać rzeczy, które nie były jeszcze zbadane i nie pojawiały się w źródłach historycznych. Wszystkie te pytania pozostają jednak bez odpowiedzi i wskazują na szczególny poetycki dar, proroczy dar pisarki, dzięki któremu mogła ona przedstawić prastary świat wprowadzając go jednocześnie do przyszłości.

Świat czarów i zabobonów zniknął dzięki misjonarskiemu dziełu Zakonu Krzyżackiego w XIII wieku. Nowela pokazuje, jak pomimo słuszych działań Zakonu, pod przykryciem nowej wiary podnoszą się stare wierzenia pogańskie. Ponieważ działania pruskiego księcia Drogo, by wykryć pogan są niewystarczające, bracia zakonnicy muszą przy pomocy siły rozpoznać prastary lud. To oni mają za zadanie wszystkimi możliwymi środkami przynieść dla Prus światło pochodzące od Boga (zob. Hoffmann, *Menschenbild*, 1969, s. 110). Ale komtur rozpoznaje w tym pogańskim narodzie szlachetny charakter i skłania się przed ich symbolami. Z nim razem składa ukłon w stronę pradziadów pisarka, która podziwia prostotę i brak zepsucia w germańskim prahistorycznym sposobie życia. W ten sposób Miegel pokazuje nie tylko miłość do Germanów, lecz również zwyczaje, obyczaje i wiarę pradziadów i ich światopogląd. Tu uwidacznia się skłonność pisarki do ukazywania państwa niemieckiego jak spadkobiercy pruskiej spuścizny (zob. Hoffmann, *Menschenbild*, 1969, s. 110).

Agnes Miegel udało się w *Die Fahrt der sieben Ordensbrüder* pokonać problem w ukazaniu obrazu człowieka w przestrzeni historycznej w tak krótkiej formie literackiej. Jej sposób ukazania Zakonu Krzyżackiego nie ma tak silnych cech

nacjonalistycznych jak miało to miejsce w przypadku utworów Bluncka, Wicherta czy Freytaga.

IV. Podsumowanie i wnioski

Celem niniejszej pracy było porównanie wizerunku Zakonu Krzyżackiego w polskiej i niemieckiej literaturze XIX i XX wieku oraz udowodnienie tezy, że obraz Zakonu był przedstawiany w sposób odmienny po to, by móc wpływać na świadomość historyczno-polityczną czytelnika.

Rozdział pierwszy mojej pracy poświęciłam informacjom na temat powieści historycznej, dramatu historycznego i noweli historycznej. Spróbowałam zdefiniować te pojęcia na podstawie leksykonów, słowników i encyklopedii zarówno polskich, jak i niemieckich. Badacze w różny sposób definiowali te gatunki literackie, ale wszyscy zwracali uwagę na to, iż ich podstawę stanowi przedstawienie przez pisarza wydarzeń historycznych w sposób zarówno obiektywny, jak i subiektywny, a więc ukazanie epoki przeszłej i jej odbicia w teraźniejszości autora. W zarysie genezy i rozwoju tych gatunków zwróciłam przede wszystkim uwagę na wzajemne przenikanie się literatury i historiografii.

W następnym podrozdziale przedstawiłam zarys rozwoju powieści historycznej w Polsce w XIX i pierwszej połowie XX wieku, który oparłam przede wszystkim na informacjach polskich badaczy literatury, takich jak Tadeusz Bujnicki, Stanisław Burkot, Wincenty Danek, Jan Malinowski, Helena Stankowska. Starłam się w sposób syntetyczny przedstawić typy powieści oraz formy literackie mające wpływ na jej rozwój, po to by móc następnie zaznaczyć kierunki, w których rozwijała się powieść historyczna i przedstawić jej najważniejszych polskich autorów. Okres romantyzmu i jednocześnie czas rozbiorów spowodowały rozwój powieści zarówno w kraju, jak i na emigracji. W zależności od sytuacji politycznej zmieniała się tematyka tego gatunku.

Proces tworzenia powieści stanowi podstawę nauki o jej teorii, która w Niemczech pojawiła się w drugiej połowie XVIII wieku. Zarys rozwoju powieści historycznej w Niemczech w XIX i pierwszej połowie XX wieku oparłam na badaniach niemieckich literaturoznawców, takich jak Hartmut Egger, Petra Gallmeister, Bruno Hillebrand, Barbara Potthast i Heinrich Spiero. W Niemczech gatunek ten został zaakceptowany dopiero w XIX wieku, kiedy jego rozkwit nabrał błyskawicznego tempa. Było to wynikiem chęci poznania przez mieszczaństwo własnej narodowej historii i procesu kształtowania się Rzeszy Niemieckiej. Wiadomości o rozwoju

powieści polskiej i niemieckiej uzupełniają się wzajemnie, a za pomocą bardziej szczegółowych informacji starałam się stworzyć ogólny obraz rozwoju tego gatunku na terenach Polski i Niemiec.

Zarys rozwoju dramatu historycznego w Niemczech oparłam przede wszystkim na badaniach Petera Zahna, Gero von Wilperta i Friedricha Sengle. Starałam się w sposób syntetyczny przedstawić jego rozwój i głównych przedstawicieli. Zarys rozwoju noweli historycznej w Niemczech opisywałam w oparciu o rozwój całego gatunku jakim była nowela. Odwołałam się przede wszystkim do badań nad nowelą prowadzonych przez Benno von Wiese i Josepha Kunza.

Z przeprowadzonej przeze mnie analizy wybranych pozycji literatury podmiotu na temat Krzyżaków w powieści historycznej, dramacie historycznym i noweli historycznej wynika, że zainteresowanie tym tematem pojawiło się wśród badaczy polskich po II wojnie światowej. Sprzed wojny pochodzą artykuły niemieckich autorów, z których jednoznacznie wynika, że w Niemczech powstało więcej pozycji literackich o tematyce zakonnej niż w Polsce. Stan badań wskazuje także na to, że nadal trwa polemika nad prawdą i fałszem historycznym w literaturze 'krzyżackiej'.

Drugi rozdział niniejszej dysertacji poświęciłam historii Zakonu Krzyżackiego, po to by czytelnik mógł znaleźć poparcie dla wydarzeń historycznych przedstawianych przez pisarzy. Opierając się na wybranych książkach polskich i niemieckich autorów, ukazałam zarys genezy powstania Zakonu Niemieckiego, jego historię w Prusach, na Litwie, bitwę pod Grunwaldem i sekularyzację, wydarzenia po wieku XVI oraz czasy współczesne.

W rozdziale trzecim zajęłam się analizą wybranych polskich powieści historycznych. Pierwszą z nich była powieść poetycka Adama Mickiewicza *Konrad Wallenrod. Powieść historyczna z dziejów litewskich i pruskich*, która łącząc w sobie historyczność z legendą, był zgodny z tendencjami rozwijającymi się w romantyzmie. Determinacja jednostki, jego poświęcenie dla ratowania ogółu osadzone zostało w 'rzeczywistości krzyżackiej' widzianej oczami Mickiewicza. Krzyżak utożsamiany jest w tym utworze z zaborcą rosyjskim, a nie tak jak ma to miejsce w następnych książkach omawianych w tej pracy, z potęgą i reżimem Niemiec.

Drugim dziełem, które poddałam analizie, są *Krzyżacy 1410* Józefa Ignacego Kraszewskiego. Jest to utwór zapomniany wśród czytelników, który został przesłonięty 'krzyżacką' powieścią Sienkiewiczowską. Nie ulega natomiast wątpliwości, że

Kraszewski pisał zgodnie ze świadectwem ówczesnych dokumentów i dbał o to, by fikcja występowała w powieści na drugim planie. Dokumentom i źródłom podporządkowywał strukturę tekstu. Dla Kraszewskiego obok ‘prawdy historycznej’ istniała także ‘prawda artystyczna’, czyli wyobraźnia, która odtwarzała, uzupełniała i odbudowywała brakujące elementy historii. Tak więc nie tylko Krzyżacy w jego powieści są ukazani w sposób prawdziwy, lecz również strona polska biorąca udział w konflikcie. Zapewne ta prawda o Polakach zdyskredytowała to dzieło w oczach czytelnika, zwłaszcza po przeczytaniu gloryfikującego polskie orężę utworu Henryka Sienkiewicza, który w recenzji powieści Kraszewskiego zarzucił mu przesłonięcie życia bohaterów historią polityczną.

W *Krzyżakach*, których omawiam w następnej kolejności, Sienkiewicz skupił się na historii jednostki i jej wpływie na historię narodu. Obraz Krzyżaka jest jednoznaczny i sam wyraz wywołuje wśród czytelników negatywne emocje i oczekiwanie na złe wydarzenia. Pisarz z założenia chciał, by Zakon Krzyżacki kojarzony był z antypolską polityką Bismarcka i jego Kulturkampf. Była to jednak powieść napisana ku pocieszeniu serc uciemnionych w zaborze pruskim Polaków. Sienkiewiczowski rycerze byli ukazani wręcz w sposób nadludzki, pozbawieni strachu, emocji, wzruszeń, odporni na cierpienie fizyczne. Przesłanie było jasne i oczywiste, o czym świadczy epilog dzieła, wróżący rychły upadek Krzyżaka-Bismarcka.

Do analizy polskich tekstów włączyłam również dzieło Stefana Żeromskiego *Wiatr od morza*. Bardzo trudno jest sformułować ocenę gatunkową tego tekstu, co „[...] wynika nie tylko ze skomplikowanej struktury narracyjnej tekstu, ale także z istotnej kompilacji struktury ideowej czy też aksjologicznej utworu” (Mazurek, *Wiatr*, 2003, s. 107). Nie chciałam porównywać ze sobą dwóch powieści tego samego autora, dlatego też sięgnęłam do pierwszych części cyklu Żeromskiego, zarówno ze względu na lata powstania dzieła, jak i na jego wartość literacką i społeczną, gdyż wzbudził on ogromne zainteresowanie już w momencie ukazania się. Jest to dzieło, w którym odnajdujemy precyzyjne informacje o czasie, w którym toczy się opisywana historia, a także napotykamy konkretne postacie historyczne. Wszystkie wydarzenia są przedstawione w układzie chronologicznym. *Wiatr od morza* to ukazanie walki dobra ze złem, anioła z diabłem. Diabeł zawsze kojarzony jest z niemieckością, z Zakonem Krzyżackim, rozumna i sprawiedliwa polityka polskich królów ma zaś cechy anioła. Jest to dzieło, w którym poprzez zbeletryzowanie historii Żeromski pyta o sposób

budowania państwowości. Wszystkie przypisy umieszczone w tym podrozdziale mają na celu ukazanie, jak bardzo utwór ten wpłynął na budowanie świadomości narodowej Polaków.

W dalszej części mojej dysertacji przeszłam do analizy dzieł niemieckich, a rozpoczęłam ją od dramatu Jospa von Eichendorff *Der letzte Held von Marienburg*, w którym poeta poprzez tworzenie wyidealizowanego obrazu średniowiecza a przede wszystkim Zakonu Krzyżackiego pragnął wpłynąć na świadomość religijną Niemców. Dramat ten, zaczął niestety funkcjonować również w kontekście nacjonalistycznym, co na pewno nie było zamiarem Eichendorffa.

Kolejnym, omawianym przeze mnie dziełem jest cykl Gustava Freytaga *Die Ahnen*. Nie zajęłam się całym cyklem, lecz omówiłam dwie pierwsze księgi *Die Brüder vom deutschen Hause* i *Marcus König*, gdyż w nich pisarz tworzy obraz Zakonu Krzyżackiego. Moim zamiarem było przedstawienie nie tylko samych bohaterów i Zakonu, lecz również ukazanie podstaw jego powstania oraz jego odbioru przez czytelnika. Całe dzieło Freytaga służy mistycznej, historycznej podstawie mieszczaństwa niemieckiego, który charakteryzuje się szowinistycznym nastawieniem względem innych nacji. Misja kulturowa była wypełniana poprzez wyprawy krzyżowe, które dawały możliwość kolonizacji i wprowadzenia cnót niemieckich u innych narodów, a przede wszystkim u Polaków, których Freytag przedstawia w negatywnym świetle. Freytag nie widzi dla Polaków żadnej innej alternatywy oprócz roli polskich gospodarzy bez własnego państwa, rolników pod panowaniem niemieckim. To założenie jest czytelne już od pierwszych części cyklu, a średniowieczny Zakon Krzyżacki jest najlepszym wzorcem do naśladowania dla niemieckiego mieszczaństwa i funkcjonowania Rzeszy. Można więc śmiało powiedzieć, że jest to literacka transpozycja publicystycznego pisma Freytaga *Bilder aus der Vergangenheit*.

Następnym utworem, do którego sięgnęłam, by przedstawić opisywany w nim Zakon Krzyżacki, był *Heinrich von Plauen. Ein historischer Roman aus dem Deutschen Osten* Ernsta Alexandra Wicherta. Wichert nie wychodzi w swoich powieściach poza historię kraju ojczystego – Prusów Wschodnich. Był on zdania, że ma wystarczającą wiedzę na temat ludzi i kraju potrzebną pisarzowi do tworzenia. W swoim obrazie wielkiego mistrza, tak często ukazywanego w literaturze, Wichert starał się nie wychodzić poza ramy typowego niemieckiego spojrzenia na historię Zakonu w średniowieczu. Ukazał przestrzeń, na której mieszkają dwie różne grupy etniczne,

różniące się językiem, kulturą, wyznaniem, sposobem życia, stojące naprzeciw siebie i walczące ze sobą. Wichert stara się ugruntować twierdzenia niemieckiego idealizmu przede wszystkim w ujęciu heglowskiej indywidualności narodowej. W myśl XIX-wiecznego historyzmu każdy naród ma do wypełnienia swoje szczególne zadanie w dziejach świata. Narodem wiodącym są Niemcy, którzy jak pokazuje historia Zakonu Krzyżackiego, pomimo wielu klęsk i niepowodzeń są w stanie pod przywództwem wielkiego wodza odnieść zwycięstwo. I takie jest przesłanie powieści Wicherka, a także kolejnego dzieła omawianego przeze mnie w niniejszej pracy.

Wolter von Plettenberg. Deutschordensmeister von Livland Hansa Friedricha Bluncka został najbardziej z tych trzech powieści wykorzystany w sposób bezpośredni do celów propagandowych przez rząd III Rzeszy. Powieść ta najbardziej nawiązuje do niemieckiej polityki „Drang nach Osten” i w krzewieniu tejże myśli została wykorzystana. Blunck odwołując się do życia duchowego człowieka, starał się ukazać wielkość człowieka. Chociaż Plettenberg umiera na końcu powieści, chociaż pisarz jako człowiek wierzący w strach przed śmiercią i wojną, widzi w tym Boże zrządzenie losu, tragiczne rozdziewki średniowiecza są bezsporne. Blunck pojednuje człowieka z Bogiem i światem, a Zakon Krzyżacki gloryfikuje poprzez postać wielkiego mistrza Plettenberga.

Die Fahrt der sieben Ordensbrüder Agnes Miegel zamyka tę część pracy. Pisarka bardzo mocno podkreśla, iż nie da się wymazać historii Zakonu Niemieckiego z dziejów Prus, przede wszystkim ze względu na ogromne jego znaczenie w budowaniu pruskiej państwowości i kultury. Pomimo tego, że Miegel odwołuje się do wydarzeń z dziejów Zakonu, nie mają one wpływu na akcję noweli, w której pisarka skupia się na dokładnym przedstawieniu zdarzenia.

W literaturze niemieckiej XIX i początku XX wieku Zakon Krzyżacki ukazywany jest jako lud germański, który walczy z odwiecznym wrogiem z Europy Wschodniej – ze Słowianami. Jak nietrudno się domyślić, założenia pisarzy były jednoznaczne – ukazanie konieczności ekspansji Germanów na wschód w celu ucywilizowania pseudochrześcijańskich plemion. Takie podejście do tematu pojawiało się również w książkach historiograficznych, które ukazywały związek pomiędzy Krzyżakami a państwem pruskim. Zakon Krzyżacki miał spełniać swoją misję, a więc miał chrystianizować i cywilizować wschodnie tereny zarówno w autentycznej historii

Europy, jak i w tej tworzonej na potrzeby czytelnika, bez względu na to, czy była to książka historiograficzna, czy powieść historyczna, dramat czy nowela.

W analizie wyżej wymienionych utworów nie można było nie zwrócić uwagi na ich wydźwięk polityczny. W mojej pracy starałam się udowodnić, że wszystkie pisane powieści były zamierzone w swej tematyce po to, by wpłynąć na społeczno-polityczny sposób myślenia czytelnika. Był to pewien rodzaj manipulacji wykorzystywany zarówno przez rząd Polski, jak i Niemiec, co miało swój wydźwięk w przedstawionych przeze mnie recenzjach.

W przypisach znajdują się oryginalne cytaty z niemieckich powieści, których przekład własny zamieściłam w tekście. Obok nich pojawiają się cytaty z pozycji sekundarnych, które mają na celu rozszerzenie spektrum analizy tekstu. Także encyklopedyczne wyjaśnienia oraz skierowanie czytelnika do dodatkowych książek jest konieczne, by móc dokładniej przedstawić problem i jego znaczenie.

W mojej dysertacji starałam się w sposób obiektywny ukazać, jak pisarze XIX i pierwszej połowy XX wieku przedstawiali Zakon Krzyżacki. Dlatego też szukając literatury pomocniczej, oparłam moją analizę w zakresie powieści polskiej na pozycjach polskich autorów, przy literaturze niemieckiej zaś na niemieckich. Zdawać by się mogło, że teza mojej pracy jest oczywista, Zakon przedstawiany jest w zupełnie odmienny sposób w literaturze polskiej i niemieckiej. Wybrałam do analizy najbardziej znane powieści o tej tematyce, gdyż one właśnie miały bardzo silny wpływ na kształtowanie świadomości polityczno-historycznej czytelnika w obydwu krajach. Na ich przykładach, na informacjach o ich powstaniu i ich przesłaniu mogłam udowodnić swoją tezę. W świadomości społeczeństwa polskiego i niemieckiego funkcjonują stereotypy dotyczące obu nacji, które mają swoje odbicie w wybranych przeze mnie powieściach. Pomimo tak oczywistej tezy, znając historię łączącą obydwa narody, nie jest łatwo w sposób bezpośredni, bez subiektywnego nastawienia przedstawić Krzyżaków w literaturze, zwłaszcza gdy zarówno z jednej, jak i z drugiej strony wyraźnie widać w powieściach element wzajemnego oskarżania się, wręcz nienawiści. Dla Polaka powieść niemiecka będzie pełna fałszu, niedomówień i zakłamania faktów historycznych. W ten sam sposób czytelnik niemiecki odbierze polską powieść. Tak więc są to dzieła, które z założenia mogą się przyjąć jedynie w określonym przez pochodzenie gronie czytelników.

V. Literatura

1. Literatura podmiotu

Blunck, Hans Friedrich: *Wolter von Plettenberg. Deutschordensmeister von Livland.* Flensburg/Hamburg 1966. Cyt.: Blunck, *Plettenberg*, 1966.

Eichendorff, Joseph von: *Der letzte Held von Marienburg.* W: Joseph von Eichendorff: *Ausgewählte Werke in drei Bänden.* Essen/Stuttgart b.r., t. 2, s. 7-101. Cyt.: Eichendorff, *Held*, b.r., t. 2.

Freitag, Gustav: *Die Brüder vom deutschen Hause.* Potsdam b.r. Cyt.: Freitag, *Brüder*, b.r.

Freitag, Gustav: *Marcus König.* Potsdam b.r. Cyt.: Freitag, *Marcus*, b.r.

Kraszewski, Józef: *Krzyżacy 1410.* Katowice 1983. Cyt.: Kraszewski, *Krzyżacy 1410*, 1983.

Mickiewicz, Adam: *Konrad Wallenrod. Powieść historyczna z dziejów litewskich i pruskich.* Wrocław 1991. Cyt.: Mickiewicz, *Konrad*, 1991.

Miegel, Agnes: *Die Fahrt der sieben Ordensbrüder.* Berlin 2002. Cyt.: Miegel, *Fahrt*, 2002.

Sienkiewicz, Henryk: *Krzyżacy*, t. 1-2, Poznań 1953. Cyt.: Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. 1-2, 1953.

Wichert, Ernst Alexander: *Heinrich von Plauen. Ein historischer Roman aus dem Deutschen Osten*, t. 1-2, München/Lochhausen 1959. Cyt.: Wichert, *Plauen*, t. 1-2, 1959.

Żeromski, Stefan: *Wiatr od morza.* W: Stefan Żeromski: *Wisła. Wiatr od morza. Między morze.* Warszawa 1970, s. 33-314. Cyt.: Żeromski, *Wiatr*, 1970.

2. Literatura przedmiotu

Abusch, Alexander: *Literatur und Wirklichkeit. Beiträge zu einer neuen deutschen Literaturgeschichte.* Berlin 1952. Cyt.: Abusch, *Literatur*, 1952.

Alnor, Walter: *Begegnungen und Gespräche mit Hans Friedrich Blunck.* Hamburg 1963, Cyt.: Alnor, *Begegnungen*, 1963.

- Aust, Hugo: *Die Ordnung des Erzählens oder Die Geburt der Geschichte aus dem Geiste des Romans*. W: Johan Holzner/Wolfgang Wiesmüller (red.): *Ästhetik der Geschichte*. Innsbruck 1995. s. 39-57. Cyt.: Aust, *Die Ordnung*, 1995.
- Beer, Johannes/Schuster, Wilhelm: *Reclams Romanführer*. Tom 1-2, Stuttgart 1962-1963. Cyt.: Beer, *Romanführer*, tom 1-2, 1962-1963.
- Bernacki, Marek/Pawlus, Marta: *Słownik gatunków literackich*. Bielsko-Biała 2000, Cyt.: Bernacki, *Słownik*, 2000.
- Białek, Edward/Polsakiewicz, Roman/Zybura, Marek: *Gustav Freytag an Teodor Molinari und die Seinen. Bisläng unbekannte Briefe aus den Beständen der Universitätsbibliothek Wrocław*. Frankfurt am Main/Bern/New York/Paris 1987. Cyt.: Białek, *Freytag*, 1987.
- Biskup, Marian: *Opera minora. Studia z dziejów zakonu krzyżackiego, Prus, Polski i krajów nadbałtyckich*. Toruń 2002. Cyt.: Biskup, *Opera minora*, 2002.
- Blunck, Jürgen: *Bibliographie Hans Friedrich Blunck. Mit einem Anhang: Schriften von und über Barthold Blunck*. Hamburg 1981. Cyt.: Blunck, *Hans*, 1981.
- Bogucka, Maria/Zernack, Klaus: *Sekularyzacja Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Hołd Pruski 1525*. Warszawa 1998. Cyt.: Bogucka, *Sekularyzacja*, 1998.
- Boockmann, Hartmut: *Zakon Krzyżacki*. Gdańsk/Warszawa 2002. Cyt.: Boockmann, *Zakon*, 2002.
- Borowy, Waclaw: *O Żeromskim. Rozprawy i szkice*. Bez miejsca i roku wydania. Cyt.: Borowy, *O Żeromskim*, b.r.
- Böer, Ludwig: *Agnes Miegel und ihre Balladen*. Berlin 1928. Cyt.: Böer, *Balladen*, 1928.
- Braun, Margot: *Ernst Wicherts Roman. „Der Große Kurfürst in Preußen“. Ein Beitrag zur Geschichte des historischen Romans im 19. Jahrhundert*. Würzburg-Aumühle 1940. Cyt.: Braun, *Ernst Wicherts Roman*, 1940.
- Bron Jr, Michał: *Dlaczego Sienkiewicz? Uzasadnienie wyboru w świetle źródeł archiwalnych Akademii Szwedzkiej*. W: Tomasz Lewandowski/Witold Maciejewski: *Henryk Sienkiewicz. W stulecie Nagrody Nobla*. Poznań 2006, s. 103-168. Cyt.: Bron, *Dlaczego Sienkiewicz?*, 2006.
- Brun Julian: *Stefana Żeromskiego tragedia pomylek*. Warszawa 1986, Cyt.: Brun, *Tragedia pomylek*, 1986.
- Budrewicz, Tadeusz: *Kraszewski – przy biurku i wśród ludzi*. Kraków 2004. Cyt.: Budrewicz, *Kraszewski*, 2004.
- Bujnicki, Tadeusz: *Sienkiewicz i historia. Studia*. Warszawa 1981. Cyt.: Bujnicki, *Sienkiewicz*, 1981.

- Bujnicki, Tadeusz: *Światopogląd i poetyka. Szkice o powieściach historycznych Henryka Sienkiewicza*. Rzeszów 1999. Cyt.: Bujnicki, *Światopogląd*, 1999.
- Burkot, Stanisław: *Spory o powieść w polskiej krytyce literackiej XIX wieku*. Wrocław/Warszawa/Kraków 1968. Cyt.: Burkot, *Spory*, 1968.
- Bursztyńska, Helena: *Kraszewski, Orzeszkowa, Sienkiewicz. Studia i szkice*. Kraków 1998.
- Chodera, Jan: *Der Deutsche Ritterorden und Polen in der deutschen Literatur 1918 – 1939*. W: *Studia Historica Slavo Germanica*. Poznań 1974, t. III, s. 63-83. Cyt.: Chodera, *Ritterorden*, 1974.
- Chodera, Jan: *Literatura niemiecka o Polsce w latach 1918 – 1939*. Katowice 1969. Cyt.: Chodera, *Literatura*, 1969.
- Chwin, Stefan: *Adam Mickiewicz. Konrad Wallenrod*. Wrocław 1991. Cyt.: Chwin, *Konrad*, 1991.
- Ciechanowicz, Jan: *Droga geniusza (O Adamie Mickiewicz)*. Wrocław 1998. Cyt.: Ciechanowicz, *Droga*, 1998.
- Czajczyńska, Marta: *Krzyżacy – praca Henryka Sienkiewicza nad powieścią*. W: Władysław Hendzel/Zdzisław Piasecki (red.): *Henryk Sienkiewicz twórca i obywatel*. Opole 2002, s. 202-212. Cyt.: Czajczyńska, *Krzyżacy*, 2002.
- Czapiewski, Edward: *Józef Ignacy Kraszewski a Niemcy. Publicystyka pisarza w obronie polskiego stanu posiadania pod panowaniem pruskim i niemieckim*. Wrocław 1994. Cyt.: Czapiewski, *Kraszewski a Niemcy*, 1994.
- Danek, Wincenty: *Józef Ignacy Kraszewski*. Warszawa 1965. Cyt.: Danek, *Kraszewski*, 1965.
- Danek, Wincenty: *Józef Ignacy Kraszewski. Pamiątniki*. Wrocław 2005. Cyt.: Danek, *Pamiątniki*, 2005.
- Danek, Wincenty: *O małżeństwie powieści z historią*. W: Wincenty Danek: *Pisarz wciąż żywy. Studia o życiu i twórczości J. I. Kraszewskiego*. radioWarszawa 1969, s. 167-198. Cyt.: Danek, *O małżeństwie*, 1969.
- Danek, Wincenty: *Pisarz wciąż żywy. Studia o życiu i twórczości J. I. Kraszewskiego*. Warszawa 1969. Cyt.: Danek, *Pisarz*, 1969.
- Danek, Wincenty: *Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego*. Warszawa 1966. Cyt.: Danek, *Powieści*, 1966.
- Dainat, Holger/Danneberg, Lutz: *Literaturwissenschaft und Nationalsozialismus..* Tübingen 2003. Cyt.: Dainat, *Literaturwissenschaft*, 2003.
- Das Große Duden-Lexikon in acht Bänden*, tom 1-8, Manheim 1964-1968. Cyt.: *Duden-Lexikon*, tom 1-8, 1964-1968.

Dernałowicz, Maria/ Kostenicz, Ksenia/Makowiecka, Zofia: *Kronika życia i twórczości Adama Mickiewicza. Lata 1798-1824*. Warszawa 1957. Cyt.: Dernałowicz, *Kronika*, 1957.

Diesch, Carl: *Heinrich von Plauen in der deutschen Dichtung*. W: Ludwig Goldstein: *Ostpreußen. 700 Jahre deutsches Land*. Königsberg 1930, s. 33-39. Cyt.: Diesch, *Heinrich*, 1930.

Długosz, Jan: *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, księgi 1-12, Warszawa 1961-2004. Cyt.: Długosz, *Roczniki*, ks. 1-12, 1961-2004.

Dobijanka-Witczakowa, Olga: *Das Drama der deutschen Aufklärung*. W: Olga Dobijanka-Witczakowa/Anna Stroka/Marian Szyroski: *Das deutsche Drama des 18. Jahrhunderts*. Warszawa/Wrocław 1986, s. 3-91. Cyt.: Dobijanka-Witczakowa, *Drama*, 1986.

Dohnke, Kay: *Völkische Literatur und Heimatliteratur 1870-1918*. W: Uwe Puschner/Walter Schmitz/Justus H. Ulbricht: *Handbuch zur „Völkischen Bewegung“, 1871-1918*. München 1999, s. 651-684. Cyt.: Dohnke, *Literatur*, 1999.

Dorningen, Maria E.: *Zur Rezeption des Deutschen Ordens in der deutschsprachigen Literatur. Agnes Miegel ‚Die Fahrt der sieben Ordensbrüder‘*. W: Jarosław Wenta/Sieglinda Hartmann/Gisela Vollman-Profe (red.): *Mittelalterliche Kultur und Literatur im Deutschordensstaat in Preussen: Leben und Nachleben*. Toruń 2008, s. 627-639. Cyt.: Dorningen, *Zur Rezeption*, 2008.

Dörrlamm, Brigitte/Kirsch, Hans-Christian/Konitzer, Ulrich: *Klassiker heute. Realismus und Naturalismus. Erste Begegnung mit Gustav Freytag, Adalbert Stifter, Christian Friedrich Hebbel, Gotfried Keller, Theodor Storm, Wilhelm Raabe, Theodor Fontane, Gerhard Hauptmann*. Frankfurt am Main 1983. Cyt.: Dörrlamm, *Klassiker*, 1983.

Drozdowski, Marian Marek/Szwankowska, Hanna: *Henryk Sienkiewicz i jego twórczość w nasze pamięci. Antologia tekstów historycznych i literackich*. Warszawa 2000. Cyt.: Drozdowski, *Henryk Sienkiewicz*, 2000.

Eggert, Hartmut: *Der historische Roman des 19. Jahrhunderts*. W: Helmut Koopmann: *Handbuch des deutschen Romans*. Düsseldorf 1983, s. 342-355. Cyt.: Eggert, *Der historische Roman*, 1983.

Eggert, Hartmut: *Studien zur Wirkungsgeschichte des deutschen historischen Romans 1850-1875*. Frankfurt am Main 1971. Cyt.: Eggert, *Studien*, 1971.

Eile, Stanisław: *Legenda Żeromskiego. Recepcja twórczości pisarza w latach 1892-1926*. Kraków 1965. Cyt.: Eile, *Legenda*, 1965.

Eile, Stanisław/Kasztelowicz, Stanisław: *Stefan Żeromski. Kalendarz życia i twórczości*. Kraków 1976. Cyt.: Eile, *Kalendarz życia*, 1976.

Eile, Stanisław (red): *Wspomnienie o Stefanie Żeromskim*. Warszawa 1961. Cyt.: Eile, *Wspomnienie*, 1961.

Eke, Norbert Otto/Steinecke Hartmut: *Geschichte aus (der)Geschichte. Zum Stand des historischen Erzählens im Deutschland der frühen Restaurationszeit.* München 1994. Cyt.: Eke, *Geschichte*, 1994.

Fabre, Jean: *Od oświecenia do romantyzmu. Studia i szkice z literatury i kultury polskiej.* Warszawa 1995. Cyt.: Fabre, *Od oświecenia*, 1995.

Falkowski, Zygmunt: *Przede wszystkim Sienkiewicz.* Warszawa 1959. Cyt.: Falkowski, *Sienkiewicz*, 1959.

Fechter, Paul: *Agnes Miegel. Eine preußische Frau.* Berlin 1933. Cyt.: Fechter, *Frau*, 1933.

Fischer Gottlob Nathanel, *Über den historischen Roman.* W: Hartmunt Steinecke/Fritz Wahrenburg (Hg.) *Romantheorie. Texte vom Barock bis zur Gegenwart.* Stuttgart 1999, s. 219-223. Cyt.: Fischer, *Roman*, 1999.

Fizman, Samuel: *Z problematyki pobytu Adama Mickiewicza w Rosji.* Warszawa 1956. Cyt.: Fizman, *Z problematyki*, 1956.

Fontane, Theodor: *Die Ahnen von Gustav Freytag.* W: Hartmunt Steinecke/Fritz Wahrenburg (Hg.) *Romantheorie. Texte vom Barock bis zur Gegenwart.* Stuttgart 1999, s. 375-377. Cyt.: Fontane, *Ahnen*, 1999.

Frech Kurt: *Felix Dahn. Die Verbindung völkischen Gedankenguts durch den historischen Roman.* W: Uwe Puschner/Walter Schmitz/Justus H. Ulbricht: *Handbuch zur „Völkischen Bewegung„ 1871-1918.* München 1999. s. 685-698. Cyt.: Frech, *Dahn*, 1999.

Frühwald, Wolfgang: *Eichendorff Chronik. Daten zu Leben und Werk.* München-Wien 1977. Cyt.: Frühwald, *Chronik*, 1977.

Gallmeister, Petra: *Der historische Roman.* W: Otto Knörich (Hg.): *Formen der Literatur in Einzeldarstellungen.* Stuttgart 1991, s. 160-170. Cyt.: Gallmeister, *Formen*, 1991.

Gazda, Grzegorz/Tynecka-Makowska Słowinia (red): *Słownik rodzajów i gatunków literackich.* Kraków 2006. Cyt.: Gazda, *Słownik*, 2006.

Geppert, Hans Vilmar: *Der >>andere<< historische Roman. Theorie und Strukturen einer diskontinuierlichen Gattung.* Tübingen 1976. Cyt.: Geppert, *Roman*, 1976.

Geppert, Hans Vilmar: *Die Anfänge des historischen Romans in der Europäischen Literatur.* W: Stefan Krimm: *Geschehens erzählen-Geschichte schreiben. Literatur und Historiographie in Vergangenheit und Gegenwart.* München 1995, s. 104-133. Cyt.: Geppert, *Anfänge*, 1995.

Gille-Maisanie, Jean-Charles: *Adam Mickiewicz. Studium psychologiczne. Od dzieciństwa do DZIADÓW części trzeciej.* Warszawa 1996. Cyt.: Gille-Maisanie, *Adam*, 1996.

Gottschall, Rudolf von: *Studien zur neuen deutschen Literatur*. Berlin 1892. Cyt.: Gottschall, *Studien*, 1892.

Górski, Karol: *Die Anfänge des ständischen Vertretung der Ritterschaft im Ordensland Preußen im 15. Jahrhundert*. W: Arnold Udo/Marian Biskup *Der Deutschordenstaat Preussen in der polnischen Geschichtsbeschreibung der Gegenwart*. Marburg 1982, s. 218-136. Cyt.: Górski, *Die Anfänge*, 1982.

Górski, Karol: *Zakon Krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*. Wrocław/Warszawa/Kraków/Gdańsk 1977. Cyt.: Górski, *Zakon*, 1977.

Górski, Konrad: *Sienkiewicz klasyk języka polskiego*. W: Aniela Piorunowa/Kazimierz Wyka (red.): *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja światowa. Materiały konferencji naukowej. Listopad 1966*. Kraków 1968, s. 51-76. Cyt.: Górski, *Klasyk*, 1968.

Gössmann, Wilhelm/Hollender, Christoph: *Spiel nur war das – wir sind Dichter! Joseph von Eichendorff. Seine literarische und kulturelle Bedeutung*. Paderborn/München/Wien/Zürich 1995. Cyt.: Gössmann, *Joseph*, 1995.

Grabowski, Janusz: *Z dziejów stosunków Polski z Zakonem Krzyżackim w Prusach*. Warszawa 2006. Cyt.: Grabowski, *Z dziejów*, 2006.

Gubser, Martin: *Literarischer Antisemitismus. Untersuchungen zu Gustav Freytag und anderen bürgerlichen Schriftsteller des 19. Jahrhunderts*. Göttingen 1998. Cyt.: Gubser, *Antisemitismus*, 1998.

Härtling, Peter: *Das Ende der Geschichte. Über die Arbeit an einem „historischen Roman“*. W: *Abhandlungen der Klasse der Literatur. Jahrgang 1968*. Wiesbaden 1968, s. 37-45. Cyt.: Härtling, *Das Ende*, 1968.

Heinz, Tomasz: *Literatur und Zeitgeschichte im deutschen Mittelalter*. W: Stefan Krimm: *Geschehens erzählen-Geschichte schreiben. Literatur und Historiographie in Vergangenheit und Gegenwart*. München 1995, s. 54-71. Cyt.: Heinz, *Literatur*, 1995.

Herbst, Walter: *Der Deutsche Orden in der Dichtung*. W: Deutsches Adelsblatt, 1936, nr 47, s. 1588-1590. Cyt.: Herbst, *Deutsche Orden* 1936.

Herrmann, Renate/Berneck, Bad: *Gustav Freytag. Bürgerliches Selbstverständnis und Preussisch-Deutsches Nationalbewusstsein. Ein Beitrag zur Geschichte des national-liberalen Bürgertums der Reichsgründungszeit*. Würzburg 1974. Cyt.: Herrmann, *Freytag*, 1974.

Heyl, Bettina: *Hans Friedrich Blunck. Mitläufer und Romancier*. W: Dainat Holger/Dannenberglutz: *Literaturwissenschaft und Nationalismus*. Tübingen 2003, s. 167-183. Cyt.: Heyl, *Blunck*, 2003.

Hildegard, Emmel: *Geschichte des deutschen Romans*. Tom 1-3, Bern/München 1972-1978. Cyt.: Hildegard, *Geschichte*, tom 1-3, 1972-1978.

- Hillebrand, Bruno: *Zur Romantheorie in Deutschland*. W: Helmut Koopmann: *Handbuch des deutschen Romans*. Düsseldorf 1983, s. 31-53. Cyt.: Hillebrand, *Zur Romantheorie*, 1983.
- Hillesheim, Jürgen/Michael, Elisabeth: *Lexikon nationalistischer Dichter. Biographien-Analysen-Bibliographien*. Würzburg 1993. Cyt.: Hillesheim, *Lexikon*, 1993.
- Himmel, Hellmuth: *Geschichte der deutschen Novelle*. Bern/München 1963. Cyt.: Himmel, *Geschichte*, 1963.
- Hoffmann, Klaus-D.: *Das Menschenbild bei Agnes Miegel*. Dortmund 1969. Cyt.: Hoffmann, *Menschenbild*, 1969.
- Hollender, Martin: *O politycznym i ideologicznym zawłaszczaniu twórczości Jospa von Eichendorffa*. Wrocław 2005. Cyt.: Hollender, *O zawłaszczaniu*, 2005.
- Holz, Claus: *Flucht aus der Wirklichkeit*. Frankfurt am Main/Bern 1983. Cyt.: Holz, *Flucht*, 1983.
- Hutnikiewicz, Artur: *Stefan Żeromski*. Warszawa 1991. Cyt.: Hutnikiewicz, *Żeromski*, 1991.
- Hutnikiewicz, Artur: *Żeromski i naturalizm*. Toruń 1956. Cyt.: Hutnikiewicz, *Żeromski*, 1956.
- Jackiewicz-Garniec, Małgorzata/Garniec, Mirosław: *Zamki państwa krzyżackiego dawnych Prusach. Powidle, Górne Prusy, Warmia i Mazury*. Olsztyn 2009. Cyt.: Jackiewicz-Garniec, *Zamki*, 2009.
- Jagosz, Michał ks.: *Beatyfikacja i kanonizacja Świętej Jadwigi Królowej*. Kraków 2003. Cyt.: Jagosz, *Beatyfikacja*, 2003.
- Janaszek Ivaničková, Halina: *Świat jako zadanie inteligencji. Studium i Stefanie Żeromskim*. Warszawa 1971. Cyt.: Janaszek, *Świat*, 1971.
- Jakubowski, Jan Zygmunt: *Nowe spotkanie z Żeromskim*. Warszawa 1967. Cyt.: Jakubowski, *Nowe spotkanie*, 1967.
- Jarowiecki, Jerzy: *O powieści historycznej Józefa Ignacego Kraszewskiego*. Kraków 1991. Cyt.: Jarowiecki, *O powieści*, 1991.
- Jaskółowa, Ewa: *Literackie gry z romantyzmem w Krzyżakach Henryka Sienkiewicza*. W: Lech Ludorowski/Halina Ludorowska/Zdzisława Mokranowska/Ewa Kosowska (red): *Sienkiewicz wobec Europy. Studia Sienkiewiczowskie. T. IV*. Lublin 2004, s. 151-164. Cyt.: Jaskółowa, *Literackie gry*, 2004.
- Jasiński, Tomasz: *Najstarsze kroniki i roczniki krzyżackie dotyczące Prus*. Poznań 1996. Cyt.: Jasiński, *Kroniki*, 1996.

Jennsen, Christian: *Die Persönlichkeit Hans Friedrich Blunck*. W: Jürgen Blunck: *Beseelte brüderliche Welt. Gedankenschrift für Hans Friedrich Blunck 1888-1988*. Husum 1988, s. 15-20. Cyt.: Jennsen, *Persönlichkeit*, 1988.

Jennsen, Christian: *Gedanken zur Geschichtsdichtung von Hans Friedrich Blunck*. W: Jürgen Blunck: *Beseelte brüderliche Welt. Gedankenschrift für Hans Friedrich Blunck 1888-1988*. Husum 1988, s. 160-166. Cyt.: Jennsen, *Gedanken*, 1988.

Kafitz, Dieter: *Figurenkonstellation als Mittel der Wirklichkeitserfassung. Dargestellt an Romanen der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts (Freytags, Spielhagen, Fontane Raabe)*. Kronberg 1978. Cyt.: Kafitz, *Figurenkonstellation*, 1978.

Katuskienė, Jurgita: *Land und Volk der Litauer im Werk deutscher Schriftsteller des 19./20. Jahrhunderts*. Vilnius 1997. Cyt.: Katuskienė, *Litauer*, 1997.

Kalinowska, Anna: *Historia w małych formach narracyjnych dla młodzieży przelomu wieków XIX i XX*. W: Eugenia Łoch (red.): *Małe formy narracyjne*. Lublin 1996, s. 37-43. Cyt.: Kalinowska, *Historia*, 1996.

Kądziała, Jerzy: *Stefan Żeromski. Dzienniki*. Wrocław 2006, t. 1-2. Cyt.: Kądziała, *Dzienniki*, t. 1-2, 2006.

Kincel, Ryszard: *Wielki poeta z Łubowic Joseph von Eichendorff*. Racibórz 1989. Cyt.: Kincel, *Poeta*, 1989.

Kienzle, Michael: *Der Erfolgsroman. Zur Kritik seiner poetischen Ökonomie bei Gustav Freytag und Eugenie Marlitt*. Stuttgart 1975. Cyt.: Kienzle, *Erfolgsroman*, 1975.

Kipper, Reiner: *Der Germanenmythos im Deutschen Kaiserreich. Formen und Funktionen historischer Selbstthematization*. Göttingen 2002. Cyt.: Kipper, *Germanenmythos*, 2002.

Kluge, Rolf-Dieter: *Darstellung und Bewertung des Deutschen Ordens in der deutschen und polnischen Literatur*. W: Friedrich Benninghoven/Eugen Lemberg/Ludwig Petry (red): *Zeitschrift für Ostforschung*. Marburg/Lahn 1969, Z. 1, s. 15-53. Cyt.: Kluge, *Darstellung*, 1969.

Knowles, M.David/Obolensky, Dimitri: *Historia Kościoła 2. 600-1500*. Warszawa 1988. Cyt.: Knowles, *Historia*, 1988.

Kosman, Marcei: *Kościół i motywy eschatologiczne w „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza*. W: Lech Ludorowski (red.): *Polska powieść XIX i XX wieku. Interpretacje – analizy - konteksty*. Lublin 1993, t. 1-2. Cyt.: Kosman, *Kościół*, t. 1-2, 1993.

Kosmanowa, Bogumiła: *Kraszewski mniej znany. Studia i szkice*. Bydgoszcz 1998. Cyt.: Kosmanowa, *Kraszewski*, 1998.

Kowalska, Zofia: *Krzyżacy w innym świetle. Od Średniowiecza do czasów współczesnych*. Wien/Tarnów 1997. Cyt.: Kowalska, *Krzyżacy*, 1997.

- Kozielek, Gerard: *Niemiecka nowela romantyczna*. Wrocław/Warszawa 1975. Cyt.: Kozielek, *Niemiecka nowela*, 1975.
- Kraszewski, Józef Ignacy: *Listy do rodziny 1820-1863. Część I. W kraju*. Opracował: Wincenty Danek. Kraków 1982. Cyt.: Kraszewski, *Listy*, 1982.
- Krzyżanowski, Julian: *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*. Warszawa 1956. Cyt.: Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz*, 1956.
- Krzyżanowski, Julian (red): *Literatura Polska. Przewodnik encyklopedyczny*, tom 1-2, Warszawa 1984-1985. Cyt.: Krzyżanowski, *Literatura*, t. 1-2, 1984-1985.
- Krzyżanowski, Julian: *Nauka o literaturze*. Warszawa 1984. Cyt.: Krzyżanowski, *Nauka*, 1984.
- Krzyżanowski Julian: *Pokłosie Sienkiewiczowskie*. Warszawa 1973. Cyt.: Krzyżanowski, *Pokłosie*, 1973.
- Krzyżanowski, Julian: *W świecie romantycznym*. Kraków 1961. Cyt.: Krzyżanowski, *W świecie*, 1961.
- Kucharski, Jan: *Aluzyjność w postaci Smętka w „Wietrze od morza”*. W: Zbigniew Goliński (red.): *W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego*. Warszawa 1977. Cyt.: Kucharski, *Aluzyjność*, 1977.
- Kucharski, Jan: *Wiatr od morza Stefana Żeromskiego. Zarys monograficzny*. Gdańsk 1989. Cyt.: Kucharski, *Wiatr*, 1989.
- Kuczyński A. Krzysztof: *Der Deutsche Orden in der Sicht eines Schlesiens. Joseph von Eichendorffs Der Letzte Held von Marienburg*. W: Grażyna Barbara Szewczyk/Renata Dampc-Jarosz (red.): *Eichendorff heute lesen*. Bielefeld 2009, s. 161-167. Cyt.: Kuczyński, *Orden*, 2009.
- Kuczyński A. Krzysztof: *Falsz historyczny w powieści „Heinrich von Plauen” Ernesta Wicherta*. W: *Literatura niemieckiego obszaru językowego XIX i XX wieku. Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria 21*. Łódź 1988, s. 249-261. Cyt.: Kuczyński, *Falsz*, 1988.
- Kuczyński A. Krzysztof: *Między Renem a Wisłą. Studia i szkice o niemiecko-polskich powinowactwach kulturalnych*. Wrocław 2002. Cyt.: Kuczyński, *Między Renem*, 2002.
- Kuczyński, Stefan M.: *Bitwa pod Grunwaldem w „Krzyżakach” a najnowsze badania historyczne*. W: Janina Kulczycka-Saloni: *Henryk Sienkiewicz*. Warszawa 1966, s. 319-332. Cyt.: Kuczyński, *Bitwa*, 1966.
- Kuczyński, Stefan M.: *Postacie historyczne w „Krzyżakach”*. W: Janina Kulczycka-Saloni: *Henryk Sienkiewicz*. Warszawa 1966, s. 319-332. Cyt.: Kuczyński, *Postacie*, 1966.
- Kuczyński, Stefan M.: *Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza*. Warszawa 1963. Cyt.: Kuczyński, *Rzeczywistość*, 1963.

Kulczycka-Saloni, Janina: *Henryk Sienkiewicz. Życie i twórczość*. W: Janina Kulczycka-Saloni: *Henryk Sienkiewicz*. Warszawa 1966, s. 7-87. Cyt.: Kulczycka-Saloni, *Sienkiewicz*, 1966.

Kulczycka-Saloni, Janina: *Pozytywizm i Żeromski*. Warszawa 1977. Cyt.: Kulczycka-Saloni, *Pozytywizm*, 1977.

Kunicki, Wojciech: *Joseph von Eichendorff. Życie w długim stuleciu*. W: Joseph von Eichendorff: *Niegdyś przeżyłem*. Kraków 2007, s. 7-71. Cyt.: Kunicki, *Życie*, 2007.

Kunz, Josef: *Die deutsche Novelle im 20. Jahrhundert*. Berlin 1977. Cyt.: Kunz, *Deutsche Novelle*, 1977.

Kunz, Josef: Die Novelle. W: Otto Knörich (Hg.): *Formen der Literatur in Einzeldarstellungen*. Stuttgart 1991, s. 260-271. Cyt.: Kunz, *Novelle*, 1991.

Kurowski, Franz: *Der Deutsche Orden. 800 Jahre ritterliche Gemeinschaft*. Hamburg 1997. Cyt.: Kurowski, *800 Jahre*, 1997.

Lämmert, Eberhard/Eggert, Hartmunt: *Romantheorie. Dokumentation ihrer Geschichte in Deutschland 1620-1880*. Köln/Berlin 1971. Cyt.: Lämmert, *Romantheorie*, 1971.

Lehmann, Jacob: *Roman*. W: Dither Krywalski (Hg.): *Handlexikon zur Literaturwissenschaft*. München 1974, s. 425-433. Cyt.: Lehmann, *Roman*, 1974.

Lehmann, Reinhard: *Nachwort*. W: Ernst Wichert: *Litauische Geschichten. Erinnerungen eines preußischen Kreisrichters*. Berlin 1983, s. 423-429. Cyt.: Lehmann, *Nachwort*, 1983.

Lewicki, Bolesław W.: *Sienkiewicz na ekranach kinoteatrów*. W: Aniela Piorunowa/Kazimierz Wyka (red.): *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja światowa. Materiały konferencji naukowej. Listopad 1966*. Kraków 1968, s. 239-251. Cyt.: Lewicki, *Sienkiewicz*, 1968.

Lexikon des Mittelalters I-IX. München 2003. Cyt.: *Lexikon I-IX*, 2003.

Lileyko, Jerzy: *Regalia Polskie*. Warszawa 1987. Cyt.: Lileyko, *Regalia*, 1987.

Limlei, Michael: *Geschichte als Ort und Bewährung. Menschenbild und Gesellschaftverständnis in den deutschen historischen Romanen (1820-1890)*. Frankfurt am Main/Bern/New York/Paris 1988. Cyt.: Limlei, *Geschichte*, 1988.

Lisowski, Zbigniew: *Arcydziela nowelistyczne Stefana Żeromskiego. Studium analityczno-interpretacyjne*. Siedlce 1991. Cyt.: Lisowski, *Arcydziela*, 1991.

Literatura świata. Encyklopedia PWN. Warszawa 2007. Cyt.: *Literatura*, 2007.

Ludorowski, Lech: *Wizjoner przeszłości. Powieści historyczne Henryka Sienkiewicza*. Lublin 1999. Cyt.: Ludorowski, *Wizjoner*, 1999.

Lukács, Georg: *Der historische Roman*. Berlin 1955. Cyt.: Lukács, *Roman*, 1955.

Lukács, György: *Klasyczna postać powieści historycznej*. W: György Lukács: *Od Goethego do Balzaka. Studia z historii literatury XVIII i XIX wieku*. Warszawa 1958, s. 237-318. Cyt.: Lukács, *Postać powieści*, 1958.

Lukács, György: *Teoria powieści*. Warszawa 1968. Cyt.: Lukács, *Teoria*, 1968.

Łoch, Eugenia: *Bohater nowelistyczny w kontekście badań nad narracją w literaturoznawstwie niemieckim i angloamerykańskim*. W: Eugenia Łoch (red.): *Male formy narracyjne*. Lublin 1996, s. 73-90. Cyt.: Łoch, *Bohater*, 1996.

Łoch, Eugenia: *Szkice twórczości literackiej Stefana Żeromskiego*. Lublin 2008. Cyt.: Łoch, *Szkice*, 2008.

Łubieński, Tomasz: *M jak Mickiewicz*. Warszawa 1998. Cyt.: Łubieński, *Mickiewicz*, 1998.

Malinowski, Jan: *Zarys rozwoju powieści historycznej w Polsce do 1939 r.* W: Henryk Dubownik/Jerzy Konieczny/Jan Malinowski: *Polska powieść historyczna. Wybrane zagadnienia z dziejów recepcji i warsztatu twórczego*. Bydgoszcz 1968, s. 7-31. Cyt.: Malinowski, *Zarys*, 1968.

Malmede, Hans Hermann: *Wege zur Novelle. Theorie und Interpretation der Gattung Novelle in der deutschen Literaturwissenschaft*. Stuttgart/Berlin/Köln/Mainz 1966. Cyt.: Malmede, *Wege*, 1966.

Mann, Thomas/Blunck Hans Friedrich/Blunck, Walter: *Briefwechsel und Aufzeichnungen*. Hamburg 1969.

Markiewicz, Henryk: *W kręgu Żeromskiego. Rozprawy i szkice historycznoliterackie*. Warszawa 1977. Cyt.: Markiewicz, *W kręgu*, 1977.

Martini, Fritz: *Deutsche Literaturgeschichte*. Stuttgart 1963. Cyt.: Martini, *Literaturgeschichte*, 1963.

Mazurek, Dorota: *Wiatr od morza, czyli Żeromskiego wizja polityki*. W: Krzysztof Stępnik: *Klucze do Żeromskiego*. Lublin 2003, s. 105-114. Cyt.: Mazurek, *Wiatr*, 2003.

Meerkatz, Albert: *Erläuterung zu Hans Friedrich Blunck Wolter von Plettenberg*. Lipsk, bez roku wydania. Cyt.: Meerkatz, *Erläuterung*, b.r.

Meidinger-Geise, Inge: *Agnes Miegel und Ostpreussen*. Würzburg 1955. Cyt.: Meidinger-Geise, *Miegel*, 1955.

Meyers Grosses Universal Lexikon in 15 Bänden mit Abstand und 4 Ergänzungsbänden, tom 1-15, Mannheim/Wien/Zürich 1981-1986. Cyt.: *Meyers Lexikon*, tom 1-15, 1981-1986.

Miegel, Agnes: *Gedichte, Erzählungen, Erinnerungen*. Düsseldorf/Köln 1965. Cyt.: Miegel, *Gedichte*, 1965.

Molzahl, Ilse: *Heinrich von Plauen. Zu Joseph von Eichendorffs Trauerspiel: „Der letzte Held von Marienburg“*. W: Karl Schodrok (red.): *Aurora. Eichendorff, Almanach*. Neumarkt 1956, s. 45-50. Cyt.: Molzahl, *Heinrich*, 1956.

Motekat, Helmut: *Nachwort*. W: Ernst Wichert: *Der Schaktarp. Eine litauische Geschichte*. Berlin 1988, s. 115-122. Cyt.: Motekat, *Nachwort*, 1988.

Murinius, Marcin: *Kronika Mistrzów Pruskich*. Olsztyn 1989. Cyt.: Murinius, *Kronika*, 1989.

Namowicz, Tadeusz: *Altpreussen als Grenzland. Zu einem Motiv in den historischen Romanen von Ernst Wichert*. W: Krzysztof A. Kuczyński/Tomasz Schneider (red.) *Das literarische Antlitz des Grenzlandes*. Frankfurt am Main 1991. Cyt.: Namowicz, *Altpreussen*, 1991.

Neecke, Michael: *Literarische Strategien narrativer Identitätsbildung. Eine Untersuchung der frühen Chroniken des Deutschen Ordens*. Frankfurt am Main, Berlin, Bern, Bruxelles, New York, Oxford, Wien 2008. Cyt.: Neecke, *Untersuchung*, 2008.

Neuhaus, Stefan: *Literatur und nationale Einheit in Deutschland*. Tübingen/Basel 2002. Cyt.: Neuhaus, *Literatur*, 2002.

Nicoll, Allardyce: *Dzieje dramatu. Od Ajschylosa do Anouilha*. Warszawa 1975. Cyt.: Nicoll, *Dzieje*, 1975.

Nofer-Ładykowa, Alina: *Piśmiennictwo o Sienkiewiczu w latach 1945-1966*. W: Aniela Piorunowa/Kazimierz Wyka (red.): *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja światowa. Materiały konferencji naukowej. Listopad 1966*. Kraków 1968, s. 477-524. Cyt.: Nofer-Ładykowa, *Piśmiennictwo*, 1968.

Nowakowski, Andrzej: *O wojskach Zakonu Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie zwanego krzyżackim*. Olsztyn 1988. Cyt.: Nowakowski, *O wojskach*, 1988.

Olbrich, Wilhelm: *Der Romanführer*. Tom 1-43, Stuttgart 1950-1996. Cyt.: Olbrich, *Romanführer*, tom 1-43, 1950-1996.

Perlbach, Max: *Die Statuten des Deutschen Ordens nach den ältesten Handschriften*. Tübingen 1975. Cyt.: Perlbach, *Die Statuten*, 1975.

Pękala, Bolesław: *Żeromskiego Polska w dniach wolności (czyli o utworach z lat 1918-1925)*. Bydgoszcz 1982. Cyt.: Pękala, *Żeromskiego Polska*, 1982.

Pfolz, Helmtraud: *Unersuchung der Novellen von Agnes Miegel*. Wien 1941. Cyt.: Pfolz, *Untersuchung*, 1941.

Pietzner, Ruth: *Die Natur im Werk Agnes Miegels*. Rostock 1937. Cyt.: Pietzner, *Natur*, 1937.

Piorreck, Anni: *Agnes Miegel. Ihr Leben und ihre Dichtung*. Düsseldorf/Köln 1967. Cyt.: Piorreck, *Miegel*, 1967.

- Piotr z Dusburga: *Kronika ziemi pruskiej*. Toruń 2004. Cyt.: Piotr z Duisburga, *Kronika*, 2004.
- Pikulik, Lothar: *Romantik als Ungenügend an der Normalität. Am Beispiel Tiecks, Hoffmanns, Eichendorffs*. Frankfurt am Main 1979. Cyt.: Pikulik, *Romantik*, 1979.
- Pizuński, Paweł: *Poczet wielkich mistrzów krzyżackich*. Gdańsk 1997. Cyt.: Pizuński, *Poczet*, 1997.
- Plenzat, Karl: *Das Werk Agnes Miegels*. W: Agnes Miegel: *Werden und Werk*. Leipzig 1938, s. 25-207. Cyt.: Plenzat, *Werk*, 1938.
- Pleticha, Heinrich: *Geschichte erzählen-die Begegnung von Geschichten und Literatur im Jugedbuch*. W: Stefan Krimm: *Geschehens erzählen-Geschichte schreiben. Literatur und Historiographie in Vergangenheit und Gegenwart*. München 1995, s. 35-53. Cyt.: Pleticha, *Geschichte*, 1995.
- Podhorski-Okołów, Leonard: *Realia Mickiewiczowskie*. Warszawa 1999. Cyt.: Pomorski-Okołów, *Realia*, 1999.
- Polheim, Karl Konrad: *Gatungsproblematik*. W: Karl Konrad Polheim: *Handbuch der deutschen Erzählung*. Bagel 1981, s. 9-16. Cyt.: Polheim, *Gatungsproblematik*, 1981.
- Pośpiech, Jerzy: *Posłowie*. W: Józef Ignacy Kraszewski: *Krzyżacy 1410*. Katowice 1983, s. 266-272. Cyt.: Pośpiech, *Posłowie*, 1983.
- Potthast, Barbara: *Die Ganzheit der Geschichte. Historische Romane im 19. Jahrhundert*. Göttingen 2007. Cyt.: Potthast, *Die Ganzheit*, 2007.
- Pregiel, Piotr: *Ślązak – Prusak - Nacjonalista. Gustav Freytag*. Wrocław 1999. Cyt.: Pregiel, *Ślązak*, 1999.
- Przyboś, Julian: *Czytając Mickiewicza*. Warszawa 1965. Cyt.: Przyboś, *Czytając*, 1965.
- Radziwiński, Andrzej: *Zakon Krzyżacki i jego Państwo w Prusach. Wybór tekstów źródłowych*. Toruń 2005. Cyt.: Radziwiński, *Zakon*, 2005.
- Rauk, Beata: *Krzyżacy Henryka Sienkiewicza we współczesnej pisarzowi krytyce literackiej*. W: Władysław Hendzel/Zdzisław Piasecki (red.): *Henryk Sienkiewicz twórca i obywatel*. Opole 2002, s. 213-229. Cyt.: Rauk, *Krzyżacy*, 2002.
- Reitemeier, Franke: *Deutsch-englische Literaturbeziehungen: Der historische Roman Sir Walter Scotts und seine deutschen Vorläufer*. Paderborn 2001. Cyt.: Reitemeier, *Deutsch-englische Literaturbeziehungen*, 2001.
- Riemen, Alfred: *Der Deutsche Orden in Eichendorffs Sicht*. W: Alfred Riemen (red.): *Ansichten zu Eichendorff. Beiträge der Forschung 1958 bis 1988*. Siegmaringen 1988, s. 415-452. Cyt.: Riemen, *Eichendorffs Sicht*, 1988.
- Rode, Maksymilian: *Mała encyklopedia teologiczna*. Tom 1-2. Warszawa 1988-1989. Cyt.: Rode, *Encyklopedia*, 1988-1989.

Rotermund, Erwin: *Die deutsche Erzählung in den zwanziger und dreißiger Jahren*. W: Karl Konrad Polheim: *Hanbuch der deutschen Erzählung*. Bagel 1981, s. 461-482. Cyt.: Rotermund, *Erzählung*, 1981.

Ruckhäberle, Hans-Joachim/Widhammer, Helmut: *Roman und Romantheorie des deutschen Realismus. Darstellung und Dokumente*. Kronberg 1977. Cyt.: Ruckhäberle, *Roman*, 1977.

Rzega, Henryk: *Uniwersalny charakter wartości religijno-moralnychw twórczości Josepha von Eichendorffa*. Opole 2005. Cyt.: *Uniwersalny charakter*, 2005.

Sarkowicz, Hans/Mentzler, Alf: *Literatur in Nazi-Deutschland. Ein biografisches Lexikon. Erweiterte Neuauflage*. Hamburg 2002. Cyt.: Sarkowicz, *Literatur*, 2002.

Schalk, Axel: *Geschichtsmachine. Über den Umgang mit der Historie in der Dramatik des technischen Zeitalters. Eine vergleichende Untersuchung*. Heidelberg 1989. Cyt.: Schalk, *Geschichtsmachine*, 1989.

Schäfer, Hans Wilhelm: *Bluncks Roman „Wolter von Plattenberg,, und das Problem der Identität*. W: Jahrbuch 1998 - Gesellschaft zur Förderung des Werkes von Hans Friedrich Blunck. e. V.: *Der Dichter und seine Welt*. Berlin 1998, s. 144-158. Cyt.: Schäfer, *Bluncks Roman*, 1998.

Scheuer, Helmut: *Biographie – Ästhetische Handlungsmodelle und historische Rekonstruktionen*. W: Johan Holzner/Wolfgang Wiesmüller (red.): *Ästhetik der Geschichte*. Innsbruck 1995, s. 119-136. Cyt.: Scheuer, *Biographie*, 1995.

Scheible, Hartmut: *Geschichte und Drama. Eichendorffs Schrift über die Marienburg und sein Drama Der letzte Held von Marienburg*. W: Grażyna Barbara Szewczyk/Renata Dampc-Jarosz (red.): *Eichendorff heute lesen*. Bielefeld 2009, s. 169-201. Cyt.: Scheible, *Geschichte*, 2009.

Schiwy, Günter: *Eichendorff. Der Dichter in seiner Zeit. Eine Biographie*. München 2000. Cyt.: Schiwy, *Dichter*, 2000.

Schmidt, Heiner: *Quellenlexikon zur deutschen Literaturgeschichte*. Tom 1-36. Duisburg 1994-2003. Cyt.: Schmidt, *Quellenlexikon*, 1994-2003.

Schochow, Maximilian: *Agnes Miegel*. Königsberg 1929. Cyt.: Schochow, *Agnes*, 1929.

Scholz, Kai-Uwe: „*Ich hätte gern gesehen, dass er, der Nobelpreisträger lautlos im Lande bliebe*“. *Nochmals zum Thema „Thomas Mann und Hans Friedrich Blunck“*. W: Rüdiger Schütt: *Bohemiens und Biedermänner. Die Hamburger Gruppe 1925 bis 1931*. Hamburg 1996, s. 93-106. Cyt.: Scholz, *Nobelpreisträger*, 1996.

Schonauer, Franz: *Deutsche Literatur im Dritten Reich*. Olten 1961. Cyt.: Schonauer, *Literatur*, 1961.

Schütt, Rüdiger: *Bohemiens und Biedermänner. Die Hamburger Gruppe 1925 bis 1931*. Hamburg 1996. Cyt.: Schütt, *Bohemiens*, 1996.

Sengle, Friedrich: *Das deutsche Geschichtsdrama. Geschichte eines literarischen Mythos*. Stuttgart 1952. Cyt.: Sengle, *Geschichtsdrama*, 1952.

Serczyk, Jerzy: *Die Wandlungen des Bildes vom Deutschen Orden als politischer, ideologischer und gesellschaftlicher Faktor im polnischen Identitätsbewußtsein des 19. und 20. Jahrhunderts*. W: Zenon Hubert Nowak/Roman Czaja: *Vergangenheit und Gegenwart der Ritterorden. Die Rezeption der Idee und die Wirklichkeit*. Toruń 2001, s. 55-64. Cyt.: Serczyk, *Die Wandlungen*, 2001.

Sienkiewicz, Henryk: *O powieści historycznej*. W: Janina Kulczycka-Saloni (red): *Henryk Sienkiewicz*. Warszawa 1966, s. 96-115. Cyt.: Sienkiewicz, *O powieści*, 1966.

Sienkiewicz, Henryk: *W sprawie rocznicy grunwaldzkiej*. W: Janina Kulczycka-Saloni (red.): *Henryk Sienkiewicz*. Warszawa 1966, s. 120-123. Cyt.: Sienkiewicz, *W sprawie rocznicy*, 1966.

Skwarczyńska, Stefania: *Mickiewicza >>Historia Przeszłości<< i jej realizacje literackie*. Łódź 1964. Cyt.: Skwarczyńska, *Historia*, 1964.

Spiero, Heinrich: *Geschichte des deutschen Romans*. Berlin 1950. Cyt.: Spiero, *Geschichte*, 1950.

Sprengel, Peter: *Geschichte der deutschsprachigen Literatur 1870-1900. Vor der Reichsgründung bis zur Jahrhundertwende*. München 1998. Cyt.: Sprengel, *Geschichte*, 1998.

Stankowska, Halina: *Początki powieści historycznej w Polsce*. Opole 1965. Cyt.: Stankowska, *Początki powieści*, 1965.

Steinecke, Hartmut: *Romantheorie und Romankritik in Deutschland*. Tom 1-2, Stuttgart 1975- 1976. Cyt.: Steinecke, *Romantheorie*, tom 1-2, 1975-76.

Sudolski, Zbigniew: *Mickiewicz. Opowieść biograficzna*. Warszawa 1997. Cyt.: Sudolski, *Mickiewicz*, 1997.

Surynt Izabela: *O misjonarstwie cywilizacyjnym. Zakon Krzyżacki i kolonizacja „Wschodu” w niemieckim piśmiennictwie drugiej połowy XIX wieku*. W.: Izabela Surynt/Marek Zybura: *Odpowiedzialny naród. Literatura polska i niemiecka wobec nacjonalizmów XIX wieku*. Wrocław 2006, s. 185-208. Cyt.: Surynt, *O misjonarstwie*, 2006.

Surynt, Izabela: *Postęp, kultura i kolonializm. Polska a niemiecki projekt europejskiego Wschodu w dyskursach publicznych XIX wieku*. Wrocław 2006. Cyt.: Surynt, *Postęp*, 2006.

Surynt, Izabela: *Das „ferne”, „unheimliche” Land. Gustav Freytags Polen*. Drezno 2004. Cyt.: Surynt, *Land*, 2004.

Surynt, Izabela/Zybura, Marek: *Mein Theurer Theodor. Gustav Freytags Briefe an Theodor Molinari 1846-1867*. Drezno 2006. Cyt.: Surynt, *Theodor*, 2006.

Syewczyk, Wilhelm: *Literatura niemiecka w XX wieku*. Katowice 1964. Cyt.: Szewczyk, *Literatura*, 1964.

Sztachelska, Jolanta: *Sienkiewiczowskie czytanie biblii*. W: Tadeusz Bubnicki/Jezry Axer (red.): *Po co Sienkiewicz? Sienkiewicz a tożsamość narodowa: Z kim i przeciw komu?* Warszawa/Kiejdany/Łuck/Zbaraż/Beresteczko. Warszawa 2007. Cyt.: Sztachelska, *Sienkiewiczowskie czytanie*, 2007.

Szulc, Marian (red.): *Popularna encyklopedia powszechna*, tom I-XXI. Kraków 1994-1998. Cyt.: Szulc, *PEP*, t. I-XXI, 1994-1998.

Szweykowski, Zygmunt: *Trylogia Sienkiewicza i inne szkice o twórczości pisarza*. Poznań 1973. Cyt.: Szweykowski, *Trylogia*, 1973.

Szymanis, Eugeniusz: *Adam Mickiewicz. Kreacja autolegendy*. Wrocław/Warszawa/Kraków 1992. Cyt.: Szymanis, *Adam*, 1992.

Szyrocki, Marian: *Der bürgerliche Realismus*. W: Anna Stroka/Marian Szyrocki: *Das deutsche Drama des 19. Jahrhunderts*. Warszawa/Wrocław 1983, s. 250-274. Cyt.: Szyrocki, *Realismus*, 1983.

Tumler, Marian/Udo, Arnold: *Der Deutsche Orden. Von seinem Ursprung bis zur Gegenwart*. Bonn 1974. Cyt.: Tumler, *Der Deutsche Orden*, 1974.

Tułodziecka, Irena: *Działalność i poglądy społeczno-oświatowe Stefana Żeromskiego oraz ich odbicie w twórczości pisarza*. Warszawa 1970. Cyt.: Tułodziecka, *Działalność*, 1970.

Tułodziecka, Irena: „*Opowiadania*“ Stefana Żeromskiego. Warszawa 1975. Cyt.: Tułodziecka, *Opowiadania*, 1975.

Tyszkiewicz, Jan/Mórawski, Karol: *Krzyżacy*. Warszawa 1973. Cyt.: Tyszkiewicz, *Krzyżacy*, 1973.

Urban, William: *Krzyżacy. Historia działań militarnych*. Warszawa 2005. Cyt.: Urban, *Krzyżacy*, 2005.

Urbankowski, Bohdan: *Adam Mickiewicz. Tajemnice wiary, miłości i śmierci*. Warszawa 1999. Cyt.: Urbankowski, *Tajemnice*, 1999.

Valery, Helmut: *Enthistorisierte Geschichte der nationalsozialistische historische Roman*. W: Jörg Thunecke (red.): *Leid der Worte. Panorama des literarischen Nationalismus*. Bonn 1997, s. 90-105. Cyt.: Valery, *Enthistorisierte Geschichte*, 1997.

www.deutscher-orden.at, 17.09.2007, 10.01.2010, 22.03.2010.

Wachowicz, Barbara: *Ciebie jedną kocham. Tropami Stefana Żeromskiego w „najściślejszej ojczyźnie”*. Warszawa 2008. Cyt.: Wachowicz, *Tropami*, 2008.

Walicki, Adam: *Mesjanizm Adama Mickiewicza w perspektywie porównawczej*. Warszawa 2006. Cyt.: Walicki, *Mesjanizm*, 2006.

Weber, Herman (Hg.): *Juristen als Dichter. Recht, Literatur und Kunst in der Neuen Juristischen Wochenschrift*. Baden-Baden 2002. Cyt.: Weber, *Juristen*, 2002.

Wenta, Jarosław: *Wstęp w Piotr z Duisburga: Kronika ziemi pruskiej*. Toruń 2004, s. 7-28. Cyt.: Wenta, *Wstęp*, 2004.

Westenfelder, Frank: *Genese, Problematik und Wirkung nationalsozialistischer Literatur am Beispiel des historischen Romans zwischen 1890 und 1945*. Frankfurt am Main/Bern/New York/Paris 1989. Cyt.: Westenfelder, *Genese*, 1989.

Wichert, Ernst: *Beitrag zur Familiengeschichte Wichert*. Quakenbrück (Han.) 1956. Cyt.: Wichert, *Beitrag*, 1956.

Wichert, Ernst: *Richter und Dichter*. Berlin/Leipzig 1899. Cyt.: Wichert, *Richter*, 1899.

Wickert, Erwin: *Von der Wahrheit im historischen Roman und in der Historie*. Mainz 1993. Cyt.: Wickert, *Wahrheit*, 1993.

Wiese, Benno von: *Geschichte und Drama*. W: Elfriede Neubuhr: *Geschichtsdrama*. Darmstadt 1980, s. 381-403. Cyt.: Wiese, *Geschichte*, 1980.

Wiese, Benno von: *Novelle*. Stuttgart 1978. Cyt.: Wiese, *Novelle*, 1978.

Wilczycka, Danuta: *Konrad Wallenrod Adama Mickiewicza*. Lublin 1997. Cyt.: Wilczycka, *Konrad*, 1997.

Will, Arno: *Polska i Polacy w niemieckiej prozie literackiej XIX wieku*. Łódź 1970. Cyt.: Will, *Polska*, 1970.

Wilpert, Gero von: *Sachwörterbuch der Literatur*. Stuttgart 2001. Cyt.: Wilpert, *Sachwörterbuch*, 2001.

Wimmer, Ruprecht: Die „*Gedichtgeschichte*„, das „*Geschichtgedicht*„, und der „*eigene Lebens-Lauff*„. *Gedanken zur Theorie und Praxis des deutschen Barockromans*. W: Stefan Krimm: *Geschehens erzählen-Geschichte schreiben. Literatur und Historiographie in Vergangenheit und Gegenwart*. München 1995, s. 134-152. Cyt.: Wimmer, *Gedanken*, 1995.

Wippermann, Wolfgang: *Der Ordenstaat als Ideologie*. Berlin 1979. Cyt.: Wippermann, *Ordenstaat*, 1979.

Wippermann, Wolfgang: *Geschichte und Ideologie im historischen Roman des Dritten Reiches*. W: Horst Denkler/Karl Prümm (Hg): *Die deutsche Literatur im Dritten Reich. Themen – Traditionen - Wirkungen*. Stuttgart 1976, s. 183-197. Cyt.: Wippermann, *Geschichte*, 1976.

Witkowska, Alina: *Mickiewicz. Słowo i czyn*. Warszawa 1986. Cyt.: Witkowska, *Mickiewicz*, 1986.

Witkowska, Alina/Przybylski, Ryszard: *Romantyzm*. Warszawa 1997. Cyt.: Witkowska, *Romantyzm*, 1997.

Wojciechowski, Jacek: Powieść historyczna w świadomości potocznej. Zarys problematyki. Kraków 1989. Cyt.: Wojciechowski, Powieść, 1989.

Worbs, Marcin: *Und meine Seele spannte weit ihre Flügel aus. Ein religiöses Porträt von Joseph von Eichendorff*. Opole 1996. Cyt.: Worbs, Porträt, 1996.

Woźniakiewicz-Dziadosz, Maria: *Kraszewskiego wizje przeszłości i przyszłości*. Lublin 1997. Cyt.: Woźniakiewicz-Dziadosz, *Kraszewskiego wizje*, 1997.

Wrzosek, Stefan: *Klio, siostra Kaliope i Polihymnii. Granice historii i literatury w twórczości J. I. Kraszewskiego i w wypowiedziach na ten temat*. W: Barbara Czwórnóg-Jadczak (red.): *Obrazy kultury polskiej w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*. Lublin 2004, s. 93-104. Cyt.: Wrzosek, *Klio*, 2004.

Wyka, Kazimierz: *O sztuce pisarskiej Sienkiewicza*. W: Aniela Piorunowa/Kazimierz Wyka (red.): *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja światowa. Materiały konferencji naukowej. Listopad 1966*. Kraków 1968, s. 9-50 Cyt.: Wyka, *O sztuce*, 1968.

Wyka, Kazimierz: *Żeromski jako pisarz historyczny*. W: Ewa Korzeniewska (red.): *Stefan Żeromski*. Kraków 1951. s. 151-260. Cyt.: Wyka, *Żeromski*, 1951.

Zahn, Peter: *Das Geschichtsdrama*. W: Otto Knörich (Hg.): *Formen der Literatur in Einzeldarstellungen*. Stuttgart 1991, s. 123-135. Cyt.: Zahn, *Geschichtsdrama*, 1991.

Zbierski, Henryk: *William Shakespeare*. Warszawa 1988. Cyt. Zbierski, *Shakespeare*, 1988.

Zybura, Marek: „...krzyżackiego gadu nie ugłaszcz nikt... O narodzinach negatywnego obrazu Niemca w romantyzmie polskim” W: Izabela Surynt/Marek Zybura: *Odpowiedzialny naród. Literatura polska i niemiecka wobec nacjonalizmów XIX wieku*. Wrocław 2006, s. 145-153. Cyt.: Zybura, *O narodzinach*, 2006.

Zybura, Marek: *Sąsiedztwo zobowiązuje. Polskie i niemieckie (pre)teksty literacko-kulturowe*. Poznań 2007, Cyt.: Zybura, *Sąsiedztwo*, 2007.

Żak, Stanisław: *Nowela – opowiadanie (ewolucja gatunku)*. W: Stanisław Żak (red) *Nowela – opowiadanie (ewolucja gatunku)*. Kielce 1994, s. 5-22. Cyt.: Żak, *Nowela*, 1994.